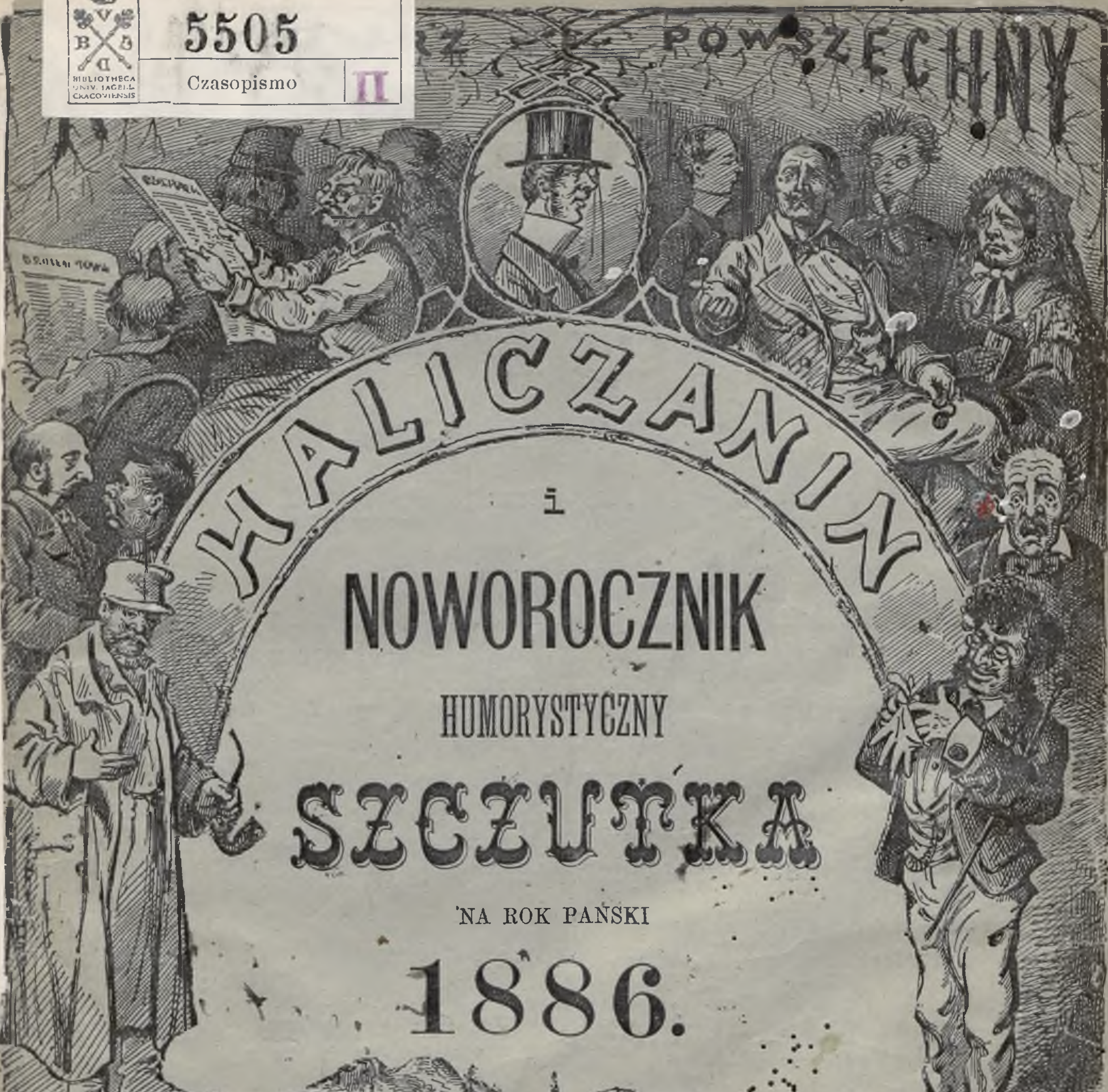


Drukiem Pillera i Spółki. — Papier z fabryki Czerlańskiej.
Główny skład w drukarni Pillera i Spółki (ulica Łyczakowska, liczba 3)

HALICZANIN

KALENDARZ POWSZECHNY

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi

i ILLUSTROWANY

NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY

„SZCZUTKA"

na rok pański

1886.

KALENDARZA TEGO ROK XXXII.

LWÓW

NAKŁADEM WYDAWNICTWA PISMA „SZCZUTEK"

Z DRUKARNI PILLERA I SPÓŁKI.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny roku 1886.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365. Rozpoczął się dnia 21 Grudnia 1885 o godzinie 4 wieczór przy wstępie słońca w znak zodjakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowem.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których:

I: wiośniana, dnia 20 Marca o godzinie 5 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiośniane zrównanie dnia z nocą.

II: letnia, dnia 21 Czerwca o godzinie 1 wieczór w chwili wstępu słońca w znak raka, gdzie zarazem następuje ubytek trwałości światła na widnokręgu czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

III: jesienna, dnia 23 Września o godzinie 4 rano w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nast puje powtórne zrówanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne porównanie dnia z nocą.

IV: zimowa, dnia 21 Grudnia o godzinie 10 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem następuje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Pod względem fizycznym takie przypadanie czterech pór roku nie zgadza się ze stanem rzeczywistym atmosfery i temperatury w kraju naszym, który się do 9go klimatu rachuje a między 41° 42′ 30′ długości a 49° 50′ 28″ szerokości północnej leży, ma 120 sążni wiedeńskich wysokości morskiej, ile znacznie odsuniętym od Równika; zaczem druga Lunacja Kwietnia uważaną jest pospolicie za początek wiosny, pierwsza Lunacja Września za początek jesieni, a druga Lunacja Listopada za początek zimy, z czego wynika nierówność w trwałości pór roku fizycznych i niezgodność i z ich podziałem astronomicznym, i jak zwykle wiosna ma tylko 6, jesień tygodni 7, zima tygodni 23, lato tygodni 14.

MERKURY panujący planeta w roku 1886.

Merkury jest ze wszystkich planet najbliżej ku słońcu zbliżony, a mianowicie około 8 miljonów mil; co do wielkości swej jest takowy prawie 14 razy mniejszy od ziemi, zbliża się do takowej na 10 miljonów mil. Wedle dokładnych obliczeń potrzebuje do zbiegu swego na około słońca 87 dni, 23 godzin, 25 minut i 30 sekund.

Lata Merkuremu podległe są więcej suche i zimne.

Wiosna. Marzec z początku przyjemny i ciepły później suchy. Kwiecień ku końcu zimny. Maj zimny i posępny.

Kato. Wiele deszczu.

Jesień. Z początku deszczowna i wczesne przymrozki, w drugiej połowie Października mrozy i pogoda na przemian do końca Listopada.

Zima następuje po pięknej Jesieni ostra, śniegi na przemian do Lutego, w którym to miesiącu mrozy puszczają.

Zbiory letne udają się szczególnie jęczmiona, jakoteż lny i konopie.

Zbiory jesienne pierwsze i ostatnie piękne, średnie nieudałe.

Zbiory ozime nie wszędzie jednakowe, z powodu że rok poprzedni miał suche i ciepłe lato, następny wybuja więcej w słome niż w zbożе.

Owoce stósownie do okolic, więcej lub mniej.

Chmiel miernie tą razą uda się.

Winograd nienajlepszy.

Wiatry i burze. Wiatr wschodni prawie bez ustanku jakoteż czasami zachodni, północny bardzo rzadko. W lecie burze i grzmoty częste.

Robactwo. W Jesieni wiele myszy. — Wołków tego roku w ziarnie niema. Slimaków więcej jak zwykle.

Bób w lecie mniej, w jesieni zaś więcej w rzékach.

Choroby tego roku rzadsze, jednak uporczywe, osobliwie na wiosnę. — Stronami zaraza na bydło.

KALENDARZ ŚWIĄTECZNY POWSZECHNY.

Święta ruchome:

(Według kalendarza nowego).

Uroczystość Imienia Jezus (w 2gą Niedzielę po Epifanii) . . . . 17 Stycznia
Septuagesima (Starozapustna — 3cia Niedz. przed 1. Niedz. w poście 21 Lutego
Popielec . . . . 10 Marca
Uroczystość siedmiu boleści N. M. P. (w Piątek przed wielk. Piątkiem) 16 Kwietnia
Wielkanoc (Niedz. po 1ej pełni po wiośnianem porówn. dnia z nocą) 25 Kwietnia
Uroczystość włóczni i gwoździ J. Ch. (w Piątek po Niedzieli białej) . 7 Maja
Uroczystość opieki św. Józefa (3cia Niedziela po Wielkanocy . . . 16 Maja
Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) . . . . 3 Czerwca
Zielone święta (w 2gą Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem) . 13 Czerwca
Św. Trójcy (w 1szą Niedzielę po Zielonych świętach) . . . . . 20 Czerwca
Uroczystość św Krwi Jezusa Chryst. (w Poniedziałek po św. Trójcy) . 21 Czerwca
Boże Ciało (we Czwartek po świętej Trójcy . . . . 24 Czerwca
Uroczystość Serca Jezusowego (w Piątek po oktawie B. Ciala) . 2 Lipca

Uroczystość bł. Jana z Dukli (w 1. N. po oktawie ś. Piotra i Pawła) 11 Lipca
Uroczystość Najśw. Odkupiciela (2. Niedziela w Lipcu) . . . . . 11 Lipca
Uroczystość Zaśnięcia Maryi Panny (2ga Niedziela w Sierpniu) . . 8 Sierpnia
Uroczystość św. Joachima, ojca P. Maryi (w 2gą Niedzielę po Wniebowzięciu Panny Maryi) . . . 22 Sierpnia
Uroczystość śś. Aniołów Stróżów (Niedz., która w te 7 dni od 29 Sierp. do 4 Września przypadnie 29 Sierpnia
Uroczystość Imienia Panny Marji (w Niedzielę po narodzeniu N. P. Marji) . . . . 12 Września
Uroczystość św. Różańca (1. Niedziela w Październiku) . . . 3 Paździer.
Uroczystość Poświęcenia Kościoła w całem austrjackiem państwie (3. Niedziela w Październiku) . 17 Paździer.
Uroczystość Opieki Marji Panny (2. Niedziela w Listopadzie) . . . 14 Listopada
Uroczystość św. Stanisława Kostki (1. Niedz. po 12. Listop. . . . 21 Listopada
Niedziela pierwsza Adwentu . . 28 Listopada

(Według kalendarza starego).

Tryodyum poczynaje sia . . . . 2 Fewruara
Nedila Miasopustna . . . . 16 Fewruara
Nedila Syropustna . . . . 23 Fewruara
Woskresenyje Chrystowoje . . . 13 Apriłja

Weznesenyje Hospoda . . . . . 22 Maja
Soszestwje św. Ducha . . . . . 1 Junija
Wsich światych . . . . 8 Junija
Konec postu pered ś. Petr. i Pawłom 28 Junija

Suchedni.

a) W Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli postn. to jest 17, 19 i 20 Marca
b) W Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych świątkach, to jest: 16, 18 i 19 Czerwca
c) W Środę, Piątek i Sobotę po Podniesieniu św. krzyża, to jest: 22, 24 i 25 Września
d) W Środę, Piątek i Sobotę po święcie sw. Łucji, to jest: 15, 17 i 18 Grudnia

Posty nakazane.

(Według kalendarza nowego).

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, we Środę, Piątek i Sobotę po 1szej Niedzieli adwentowej od Bożego Narodzenia.

(Według kalendarza starego).

Post wełyki. Od Nedili syropustnej do Woskresenyja.

Post pered śś. Petrom i Pawłom, od perwoj Nedili po Soszestwi światoho Ducha do 20 Junija czerez 3 nedil.

Post do Uspenyja Bohorodycy Diwy, od 2 do 15 Awhusta.

Post pered Rożdestwom Chrystowom, od 15 Nojemwria aż do 25 Dekemwria.

Wigilie.

to jest posty, przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujące:

a) do Zielonych Świątek;
b) do św. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny;
d) do wszystkich Świętych;
e) do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P.;
f) do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigilii przypada w Niedzielę, to przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę, postu niema.

Dnie krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest 31 Maja 1 i 2 Czerwca.

Dnie normowe.

Kościelne:

Trzy ostatnie dnie Wielkiego tygodnia: dnia 22 23 i 24 Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 24 Czerwca.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 Grudnia.

Dworskie:

1 Marca: rocznica zgonu cesarza Franciszka I.
6 Kwietnia: rocznica zgonu ces. Marji Ludwiki.
12 Kwietnia: rocznica zgonu cesarzowej Marji Teresy.

W niedzielę Wielkanocną i Zielonych świąt i w dzień Bożego Narodzenia, 25 Grudnia, przedstawienia teatralne mogą być dane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem Zwierzchności. W też same dnie i bale publiczne są wzbronione.

Ferje sądowe.

Wszystkie Niedziele i święta uroczyste: od Bożego Narodzenia do Trzech Króli; od Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego; dnie krzyżowe; 10 dni ostatnich w Lipcu i 10 dni pierwszych w Październiku. — *W sądach górniczych* dnie niedzielne i świąteczne, tudzież dnie suplikacji publicznych. *Dnie wolne* od stawania w sądach *dla Żydów* przypadają w następujące ich święta: Nowy rok 2 dni; święto pojednania; święto kuczek 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; Wielkanoc 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; Zielone święta 2 dni.

Zaćmienia.

W roku 1886. przypadają dwa zaćmienia słońca z których jednak u nas żadne widziane nie będzie. Zaćmienia zaś księżyca żadnego w tym roku nie będzie.

I. Zaćmienie słońca przypada dnia 5 Marca, zaczyna się o godzinie 8 min. 23 wieczór a kończy się o godzinie 2 min. 32 rano.
Widzianem będzie głównie na Wielkiem Oceanie także częściowo w wschodniej Australii i w Ameryce centralnej.

II. Zaćmienie słońca przypada dnia 29 Sierpnia, zaczyna się o godzinie 11 min. 51 rano a kończy się o godzinie 5 min. 5 wieczór.
Widzianem będzie w północnej połowie Ameryki południowej w Oceanie attlantyckiem i w większej połowie Afryki południowej.

Liczby zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza.

Złota liczba czyli okres 19to-letni	6
Epakta	XXV
Okrąg słońca	19
Poczet rzymski	14
Litera niedzielna	C

Podług starego kalendarza.

Złota liczba	6
Epakta	VI.
Okrąg słońca	19
Litera niedzielna	E
Osnowanie	6

STYCZEŃ

Henwar, Januarius, Jänner, Eismonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
						rano	wieczór	
1 P.	Nowy Rok	20 Ihnatyja Jep.	7 58	4 10		5 50	2 20	
2 S.	Makarego Op.	21 Julyanny M.	7 58	4 11		6 48	2 56	Nów d. 5 o g. 9 minut 17 rano.
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie gdy Heród umarł.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.						Śnieg.
3 N.	C. po N. R. Genowefy	22 N. pr. Rożd. Hł. 7.	7 58	4 12		7 40	3 38	
4 P.	Tytusa B.	23 10 Mucz. w Kr.	7 58	4 13		8 26	4 25	
5 W.	Telesfora	24 Jewhenyi †	7 58	4 14		9 5	5 17	
6 Ś.	Trzech Króli	25 Rożd. Chrysta	7 58	4 16		9 38	6 14	Pierwsza kwadra
7 C.	Walentego B.	26 Sobor Pr. Boh.	7 58	4 17		10 7	7 14	dnia 13 o godzinie
8 P.	Seweryna Op.	27 Stefana M.	7 58	4 18		10 33	8 16	1 minut 58 wiecz.
9 S.	Marcjanny	28 2000 Mucz.	7 57	4 19		10 57	9 19	Deszcz i śnieg.
2.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.						
10 N.	C. 1 po 3 Kr. Pawła	29 N. p. Rożd. Hł. 8.	7 55	4 20		11 19	10 23	Pełnia dnia 20
11 P.	Higiniusza	30 Anysyi	7 54	4 22		11 42	11 28	o godzinie 9 minut 18 rano.
12 W.	Arkadj. M. Honoraty P.	31 Mełanyi	7 54	4 23		wieczór	rano 35	
13 Ś.	Hilarego	1 Henw. 1886 O. H.	7 54	4 24		6	1 43	Mroźno i wietrzno.
14 C.	Feliksa z Nol.	2 Sylwestra	7 53	4 26		32	2 53	
15 P.	Maura Op.	3 Małachya	7 52	4 27		1 3	4 5	
16 S.	Marcelego I pap.	4 Sobor 70 Ap.	7 52	4 29		1 40	5 16	Ostatnia kwadra
3.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan prepowidujet w opust. Mark. 1.						dnia 27 o godzinie 3 minut 4 rano.
17 N.	C. 2 po 3 Król. Im. Jez.	5 N. pr. Boh. Hł. 1.	7 52	4 30		2 26	6 23	Zamieć śnieżna.
18 P.	Pryski P.	6 Bohoj. Hosp.	7 51	4 31		3 22	7 23	W Styczniu rośnie
19 W.	Ferdynanda	7 Sobor ś. Joana	7 50	4 33		4 29	8 15	dzień od 1 do 31
20 Ś.	Fabiana i Sebest.	8 Heorhyja	7 49	4 34		5 45	8 58	o 1 godzinę.
21 C.	Agnieszki P.	9 Połyjewkła	7 49	4 35		7 5	9 33	
22 P.	Wincentego M.	10 Hryhorya	7 48	4 37		8 27	10 4	Długość dnia
23 S.	Zaśl. N. M. P.	11 Fteodozija	7 47	4 39		9 47	10 32	w przecięciu 9 g.
4.	Ew. u Mateusza ś. w R. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Jisus poczynajet uczyty. Mat. 4.						Księżyc oddala się od ziemi dnia 7 a przybliża się
24 N.	C. 3 po 3 Król. Tymot.	12 N. 1 p. Boh. Hł. 2.	7 46	4 40		11 5	10 59	dnia 20.
25 P.	Nawrócenie św. Pawła	13 Ermyła	7 45	4 42		rano 19	11 26	
26 W.	Polikarpa B.	14 SS. Otec w S.	7 44	4 44		1 31	11 54	Przepowiednie według
27 Ś.	Jana Chryzost.	15 Pawła Ftew.	7 43	4 46		2 39	wieczór	kalendarza 100-letniego.
28 C.	Karola Wielk.	16 Petra Weryhy	7 42	4 47		3 43	24	*Styczeń.* Mrozy
29 P.	Franciszka Salezego	17 Antonya weł.	7 41	4 48		4 42	58	trwają przez cały
30 S.	Martyny P.	18 Aftanazya	7 40	4 49		5 36	1 38	prawie miesiąc.
5.	Ew. u Mateusza ś. w R. 8. O łódce Chrystusa.	O śliporozdennym w Jeryho. Łuk. 18.						Ku końcu wietrzno i łagodnie.
31 N.	C. 4 po 3 Kr. Piotra N.	19 N. 2 p. Boh. H. 3.	7 39	4 50		6 24	2 23	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7 Stycznia 1 Szebat 5646.

(Styczeń.) I zima nie jest porą zupełnego spoczynku dla gospodarza, bo oprócz zwykłych w tej porze codziennych robót, trzeba się jeszcze przygotowywać do prac wiosennych. Czas bowiem prędko upływa, nie należy go więc tracić, lecz korzystać z niego, aby wszystko w właściwej porze było zrobione. Od tego całe powodzenie i dobrobyt w gospodarstwie zawisły. — Młócić zboże, a kiedy mrozy ostre i suche, to wtedy koniczynę nasienną. Drzewo w Grudniu, Styczniu i najdalej już do końca Lutego ścinane w lesie, najtrwalsze na budowle.— Gnój saniami można wywozić na dalsze pola, ale na kupy. Jeżeli się zaś po wierzchu śniegu rozrzuci, to przy roztopach woda co najżyzniejsze części uniesie z sobą, z nienagrodzoną niczem stratą dla roli. W tej też porze dobrze jest wynajmować się do różnej wywózki, gdy stosowna możność po temu, aby sobie coś zarobić. — Zaglądać też do kartofli w południe gdy mróz zelżeje, dla dania im powietrza w dołach lub kopcach, żeby nie wyrastały lub gniły od ciepłego zaduchu.

LUTY

Fewral, Februarius, Februar, Hornung, ma dni 28.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 P.	Ignacego B. M.	20 Ewfymija	7 37	4 52		7 6	3 13
2 W.	N. M. P. Gromnicznej	21 Maksyma Jep.	7 35	4 54		7 41	4 8
3 Ś.	Błażeja B. M.	22 Tymofteja	7 33	4 56		8 11	5 7
4 C.	Weroniki P.	23 Kłymenta	7 32	4 57		8 38	6 8
5 P.	Agaty P. M.	24 Xenyi Prep.	7 31	4 59		9 3	7 10
6 S.	Doroty P.	25 Hryhorja Boho.	7 30	5 1		9 26	8 14
6.	Ew. u Mateusza ś. w R. 13. O nasieniu dobrem.	O Zakhei. Łuk. 19.					
7 N.	C. 5 po 3 Kr. Romualda	26 N. 5 p. Boh. Hl. 4.	7 28	5 3		9 48	9 19
8 P.	Jana z Malty	27 Joanna Chr.	7 26	5 4		10 11	10 24
9 W.	Apolonii P.	28 Jefrema	7 25	5 7		10 36	11 31
10 Ś.	Scholastyki P.	29 Ihnatyja Jep.	7 23	5 9		11 4	rano 39
11 C.	Łucjusza B.	30 Trech Swiat.	7 22	5 10		11 37	1 48
12 P.	Eulalji P. M.	31 Kyra i Joan.	7 20	5 11		wieczór	2 56
13 S.	Katarzyny Rz.	1 **Fewr.** Tryfona	7 18	5 12		17	4 3
7.	Ew. u Mat. ś. w R. 13. O ziarnku gorczycznem.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.					
14 N.	C. 6 po 3 Kr. Walent.	2 N. o Myt. i F. Str. H.	7 17	5 13		1 6	5 5
15 P.	Faustyna	3 Symeona i Anny	7 15	5 15		2 5	5 59
16 W.	Juljanny P.	4 Izydora P.	7 13	5 16		3 15	6 46
17 Ś.	Konstancji P.	5 Ahaftyi Mucz.	7 12	5 18		4 32	7 26
18 C.	Flawiusza M.	6 Wokuły P.	7 10	5 20		5 54	8 0
19 P.	Konrada Pust.	7 Parftenya Jep.	7 8	5 22		7 16	8 30
20 S.	Nicefora	8 Fteodora	7 [illegible]	5 23		8 37	8 58
8.	Ewang. u Mat. ś. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnom syni. Łuk. 15.					
21 N.	C. Starozap. Eleonory	9 N. o obł. syni. Hl. 6.	7 5	5 24		9 56	9 26
22 P.	Piotra Katedr.	10 Charłampija	7 3	5 26		11 11	9 55
23 W.	Romany P.	11 Własyja Mucz.	7 2	5 28		rano 23	10 25
24 Ś.	Macieja Ap.	12 Mełetya Ar.	7 0	5 29		1 31	10 59
25 C.	Anastazji	13 Martyniana	6 58	5 31		2 34	11 37
26 P.	Wiktora z Ar.	14 Awxentya	6 55	5 33		3 30	wieczór
27 S.	Aleksandra B.	15 Onysyma Jep.	6 54	5 34		4 20	20
9.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.					
28 N.	C. Mięsopust. Leandra	16 N. Miasop. Hl. 7.	6 53	5 35		5 3	1 9

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów dnia 4 o g. 4 minut 48 rano. Burza z śnieżycą.

Pierwsza kwadra d. 12 o g. 4 minut 19 rano. Posępno i wietrzno.

Pełnia d. 18 o g. 7 minut 48 wiecz. Deszcz ze śniegiem.

Ostatnia kwadra d. 25 o g. 6 minut 44 wieczór. Wietrzno i dżdżyst.

W Lutym rośnie dzień o 1 godzinę i minut 27.

Długość dnia w przecięciu 10 g. 10 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 3, a przybliża się d. 18.

Przepowiednie według Kalendarza 100-letniego.

Luty. Z początku pochmurno i łagodnie, od 3 do 6 zimno, 8 pięknie, potém deszcz, od 13 śniegi i ostre mrozy.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Lutego 1 Adar — 19 Lutego 14 Adar Mały Purim.

(Luty). Młocka zboża, zwózka drzewa budowlanego, jeśli potrzeba i wywożenie nawozu. — Naganny to zwyczaj pod każdym względem puszczać inwentarz na oziminy, gdy śniegu niema. Inwentarz mało tu się posili, a pasza dla niego niezdrowa. Szkodę zaś przez to nienagrodzoną się zrządza, gdyż młode i słabe zbożowe roślinki po przygryzieniu nie mogąc się przed deszczami i mrozami zasłonić, ulegają łatwo wymarznięciu lub zgniciu. Z tej przyczyny w gospodarstwach włościańskich, zwykle rzadsze i lichsze bywają oziminy niż na dworskich gruntach niewypasanych w zimie. Przy tem też nędzne bywają inwentarze, a sami gospodarze cierpią potem niedostatek chleba. — W Lutym, gdy na dzień nie więcej jak 3 do 5 cali z wierzchu łąka odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa. Nagrodzi się to potem obfitszym zbiorem siana.

MARZEC

Mart, Martius, März, Lenzmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 P.	Albina B.	17 Fteodora M.	6 51	5 36		5 41	2 2
2 W.	Symplicjusza	18 Lwa Papy rym.	6 49	5 38		6 14	2 59
3 Ś.	Kunegundy	19 Arhypa	6 47	5 40		6 42	3 59
4 C.	Kazimierza kr.	20 Leona Jep.	6 45	5 42		7 7	5 2
5 P.	Fryderyka Op.	21 Tymofteja	6 42	5 44		7 31	6 6
6 S.	Kolety P.	22 SS. Mucz. w E.	6 40	5 45		7 54	7 10
10.	Ew. u Łuk. ś. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i myłostyni. Mat. 6.					
7 N.	C. Zapust. Tomasza	23. N. Syrop. Hł. 8.	6 38	5 47		8 17	8 16
8 P.	Jana Bożego	24 Obr. hł. św. Joan.	6 36	5 48		8 41	9 23
9 W.	Cyryla i Metodego	25 Tarasia Arh.	6 33	5 50		9 8	10 30
10 Ś.	Popielec. 40 Męcz. †	26 Porfyrya	6 31	5 51		9 39	11 38
11 C.	Anieli F.	27 Prokopia	6 30	5 53		10 16	rano 46
12 P.	Grzegorza W.	28 Wasyłya Jep.	6 28	5 54		11 0	1 52
13 S.	Rozyny i Rudr.	1 **Mart.** Eudokii	6 25	5 56		11 53	2 54
11.	Ewang. u Mat. ś. w R. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Naftanaiły. Joan 1.					
14 N.	C. 1 Wstępna. Matyld.	2 N. 1 Post. Hł. 1	6 23	5 57		wieczór	3 50
15 P.	Longina M.	3 Eutropia	6 22	5 58		56	4 38
16 W.	Lubina M.	4 Harasyma	6 20	5 59		2 7	5 19
17 Ś.	Such. Gertrudy †	5 Konona	6 18	6 0		3 24	5 55
18 C.	Edwarda II Kr.	6 42 Mucz.	6 16	6 1		4 44	6 27
19 P.	Józefa Obl. †	7 Wasylija Mucz.	6 13	6 3		6 5	6 56
20 S.	Eufemji i T. †	8 Fteofyłakta Pr.	6 12	6 5		7 26	7 24
12.	Ewang. u Mat. ś. w R. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O rozsłabłennom w Kaparnaum. Mark. 2.					
21 N.	C. 2 Sucha. Benedyk.	9 N. 2 Post. Hł. 2.	6 9	6 6		8 45	7 52
22 P.	Oktawiana	10 Kodrata M.	6 7	6 7		10 1	8 22
23 W.	Wiktora M.	11 Sofronya P.	6 5	6 9		11 13	8 55
24 Ś.	Gabryela Archan.	12 Fteofana	6 3	6 10		rano 20	9 32
25 C.	Zwiast. N. M. P.	13 Nykyfora Patr.	6 1	6 11		1 20	10 14
26 P.	Emanuela	14 Wenedykta	5 59	6 13		2 14	11 2
27 S.	Ruprechta	15 Ahapya M.	5 56	6 15		3 1	11 54
13.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O hriadenyi po Chrysti. Mark. 8.					
28 N.	C. 3 Głucha. Sykstusa	16 N. 3 Post. Hł. 3.	5 54	6 16		3 41	wieczór
29 P.	Eustachego	17 Alexia Pr.	5 52	6 18		4 15	50
30 W.	Kwiryna	18 Kyryła	5 50	6 20		4 44	1 49
31 Ś.	Balbiny P.	19 Chryzanfta	5 48	6 21		5 11	2 51

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów d. 5 o g. 11 minut 37 wiecz.
Pogodnie i mroźno.

Pierwsza kwadra dnia 13 o g. 2 m. 50 wieczór.
Powietrze łagodne.

Pełnia d. 20 o g. 6 minut 10 rano.
Burza z deszczem.

Ostatnia kwadra d. 27 o g. 0 min. 17 wieczór.
Posępno i dżdżysto.

W Marcu rośnie dzień o godzinę i minut 47.

Długość dnia w przecięciu 11 g.

Księżyc oddala się od ziemi d. 2 i 30, a przybliża się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Marzec, 6, 8 i 9 nieprzyjemnie, mokro, 13 do 15 deszcz, 18 do 20 gołoledź, potem pięknie, ciepło, ostatniego zimno.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Marca 1 Weadar		21 Marca 14 Weadar, Purim czyli Haman
18 „ 11 „	Post Estery	22 „ 15 „ Szuszan Purim.

(Marzec). Do najważniejszych robót w Marcu trzeba zaliczyć spuszczanie z ozimin wody z roztopów powstałej, co jest często zaniedbywane w mniejszych gospodarstwach. Wodę tę z pól ornych, kiedy można, dobrze jest na łąki skierować, lecz nie pozostawiać na nich, żeby nie tworzyła bagna. Woda z łąk powinna odpływać pozostawiając żyzność z pól wypłókaną. Wtedy się łąka w czas zazieleni i wyda dużo żyznego siana. Przeciwnie zalewająca a nieodchodząca z łąki, jest przyczyną, że siano bywa ostre, szuwarowate, lichego gatunku. — Jeżeli pogoda sprzyja i obeschło, to uprawiać ziemię pod jarzyny. — Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w Marcu go przedsiębrać, skoro można, trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze i zimna powrócą. Na gruntach zaś włościańskich zwykle nie tęgo uprawianych i słabo gnojonych, zawczas posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom. — Domowe roboty, jak przędzenie, darcie pierzy itd. kończyć, bo wkrótce robota w polu i ogrodach rozpoczyna się.

KWIECIEŃ

Apriły, Aprilis, April, Ostermonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m. (rano)	Księżyca Zach. g. m. (wieczór)	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 C.	Hugona B.	20 Prep. Otec.	5 46	6 23		5 35	3 54	
2 P.	Franciszka z Paul.	21 Jakowa	5 44	6 25		5 58	4 59	Nów d. 4 o g. 4
3 S.	Ryszarda B.	22 Wasyłyja	5 42	6 27		6 21	6 5	minut 4 wieczór.
14.	Ewang. u Jana ś. w R. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O isciłenij nimaho. Mark. 9.						Pogodnie.
4 N.	C. 4 Środopust. Izyd.	23 N. 4 Post. Hl. 4.	5 40	6 28		6 45	7 12	
5 P.	Wincentego Ferar.	24 Zacharya Prep.	5 39	6 29		7 11	8 20	Pierwsza kwadra
6 W.	Celestyna P.	25 Błah. P. Boh.	5 37	6 30		7 41	9 30	d. 11 o g. 10 min.
7 Ś.	Hermana	26 Sobor Hawryiła	5 35	6 31		8 16	10 39	17 wieczór.
8 C.	Dyonizego B.	27 Matrony Sełun.	5 33	6 33		8 58	11 46	Zimno i wietrzno.
9 P.	Marji Eg.	28 Iłarjona	5 31	6 34		9 48	rano 49	
10 S.	Ezechiela Pr.	29 Marka	5 29	6 35		10 46	1 46	
15.	Ew. u Jana ś. w R. 7. O żydach chcących ukamien. Jez.	O synach Zewedowych. Mark. 10.						Pełnia d. 18 o g. 4 min. 32 wieczór.
11 N.	C. 5 Czarna Leona	30 N. 5. Post. Hl. 5.	5 28	6 36		11 53	2 35	Powietrze niestałe.
12 P.	Juljusza P.	31 Ipatya Jep.	5 27	6 38		wieczór	3 18	
13 W.	Justyna M.	1 Aprił. Maryi	5 24	6 39		1 6	3 54	
14 Ś.	Walerjana	2 Tyta P.	5 22	6 41		2 23	4 26	Ostatnia kwadra
15 C.	Anastazji. Ludwiny	3 Nykyty Prep.	5 20	6 42		3 41	4 55	d. 26 o g. 6 min.
16 P.	7 Boleści N. P. M.	4 Josyfa Prep.	5 18	6 44		5 0	5 22	49 rano.
17 S.	Rudolfa	5 Teodula i Ahaf.	5 16	6 45		6 18	5 59	Deszcz i wiatr.
16.	Ewang. u Mat. ś. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jerozolimy.	O hriadenij Jisusa wo Jerusałem. Joan 12.						W kwietniu rośnie dzień o godzinę
18 N.	C. 6 Kwiet. Apolonjusz	6 N. 6 Cwit. Hl. 6.	5 15	6 46		7 35	6 18	i minut 36.
19 P.	Emmy wdowy	7 Heorhyja	5 14	6 47		8 50	6 50	Długość dnia
20 W.	Agnieszki Polic.	8 Irodjona	5 12	6 48		10 1	7 25	w przecięciu 13 g.
21 Ś.	Anzelma	9 Jewpsyhia Jep.	5 10	6 49		11 6	8 6	Księżyc przybliża się do ziemi d. 15
22 C.	Wieczerza Pańska	10 Czetwer wełykij	5 8	6 51		rano 4	8 52	a oddala się 27.
23 P.	Wielki Piątek	11 Piatok weł.	5 7	6 52		55	9 43	
24 S.	Wielka Sobota	12 Subota weł.	5 3	6 54		1 38	10 38	
17.	Ewang. u Marka ś. w R. 16. O Zmartwychwstaniu Jez.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.						Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
25 N.	C. Wielkanoc	13 Woskres. Hosp.	4 59	6 56		2 15	11 37	*Kwiecień.* Zimno
26 P.	Poniedz. Wielkanoc.	14 Poned. Woskr.	4 57	6 59		2 47	wieczór	i sucho aż do 15,
27 W.	Peregryna Wyz.	15 Wtor. Woskr.	4 56	7 1		3 14	38	tak że kwiatki wiosenne umarzają, od
28 Ś.	Witalisa M.	16 Ahapii	4 54	7 2		3 38	1 40	25 do końca pogoda
29 C.	Piotra M.	17 Symeona	4 52	7 3		4 1	2 44	i ciepło.
30 P.	Katarzyny Sen.	18 Joana Prep.	4 51	7 4		4 24	3 50	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Kwietnia	1 Nisan	
20 „	15 „	Początek Wielkanocy
21 „	16 „	Drugie Św. Wielk.
26 „	21 „	Siódme Św. Wielkanocy
27 „	22 „	Koniec Wielkanocy.

(Kwiecień). Oranie i siew jarzyn: jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu, koniczyny w oziminie lub jarzynie. — Sadzić kartofle jak się ziemia trochę ogrzeje, bo zasadzone zbyt wczas w nieogrzaną jeszcze ziemię, nie prędko wschodzą. — Tak mało upowszechnione u nas walcowanie na gruntach lżejszych, wybornie wpływa na urodzaj, bo zapobiega wysychaniu ziemi. — Rozsadę wczas zasiać. — Koniom i wołom starać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze, a tu wiele roboty w polu. -- Dla gospodyń dużo trudu, bo uprawa ogrodów warzywnych i zasadzenie wysadków i kartofli. — Nasadzanie kur, kaczek i gęsi. — Pielęgnowanie młodego drobiu.— Trzeba też pomyśleć i o domu, aby go po zimie wybielić, wymyć wraz ze wszelkiemi sprzętami. — Bielenie płótna.

MAJ

Maij, Majus, Mai, Wonnemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						rano	wieczor	
1 S.	Filipa i Jakóba	19 Joana Weł.	4 49	7 6		4 48	4 57	
18.	Ewang. u Jana ś. w R. 20. O ukazaniu się Jez. uczniom.	O newirnom Ftomi. Joan. 20.						Nów d. 4 o g. 5 minut 16 rano.
2 N.	C. 1 Biała Zygmunt	20 N. Antyp. Hł. 1	4 47	7 8		5 13	6 5	Deszcz.
3 P.	Znalezienie ś. Krzyża	21 Januaria	4 45	7 9		5 41	7 15	
4 W.	Florjana Męcz.	22 Fteodora Syk.	4 43	7 11		6 14	8 26	
5 Ś.	Piusa V Pap.	23 Hryhorya i A.	4 42	7 13		6 54	9 36	Pierwsza kwadra
6 C.	Jana w Oleju	24 Sawwy M.	4 40	7 14		7 42	10 42	d. 11 o g. 3 minut
7 P.	Domiceli P.	25 Marka Jew.	4 38	7 15		8 39	11 42	53 rano.
8 S.	Stanisława B.	26 Wasyłyia	4 37	7 17		9 44	rano 35	Dżdżysto i zimno.
19.	Ew. u Jana ś. w R. 10. O Chryst. dobrym pasterzu.	O Myronosnyciach. Mark. 15.						
9 N.	C. 2 po Wielk. Grzeg.	27 N. Myron. Hł. 2	4 35	7 19		10 55	1 20	Pełnia d. 18 o g.
10 P.	Izydora Or.	28 Jasona A.	4 33	7 20		wieczór	1 57	3 min. 20 rano
11 W.	Beatryksy P.	29 9 Mucz.	4 32	7 21		10	2 29	Dżdżysto i wietrz.
12 Ś.	Pankracego	30 Jakowa A.	4 31	7 22		1 27	2 58	
13 C.	Serwacego	1 **Maij.** Jermii	4 30	7 24		2 44	3 25	
14 P.	Bonifacego	2 Aftanazya	4 29	7 25		4 0	3 51	Ostatnia kwadra
15 S.	Zofji i 3 córek	3 Tymofteja	4 28	7 27		5 16	4 18	d. 26 o g. 1 min. 9 rano.
20.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O odejściu Chryst. do Ojca.	O rozsłabłennom. Joan. 5.						Pogodnie i ciepło.
16 N.	C. 3 po Wielk. Jana N.	4 N. Rozsł. Hł. 3.	4 27	7 28		6 31	4 48	W Maju rośnie
17 P.	Paschalisa Wyz.	5 Iryny M.	4 25	7 29		7 43	5 21	dzień o godzinę
18 W.	Feliksa spow.	6 Jowa Mnoh.	4 24	7 30		8 50	5 59	i 15 minut.
19 Ś.	Piotra Cel.	7 Znam. cz. kres.	4 23	7 32		9 52	6 42	Długość dnia
20 C.	Bernarda	8 Joanna Boh.	4 22	7 33		10 47	7 31	w przecięciu 15 g.
21 P.	Heleny Kr.	9 Isaji Pr.	4 21	7 33		11 34	8 25	Księżyc przybliża
22 S.	Julji P.	10 Symeona	4 20	7 34		rano 14	9 23	się do ziemi d. 11, a oddala się d. 25.
21.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O Samarytani. Joan. 4.						
23 N.	C. 4 po Wielk. Dezyder.	11 N. Samar. Hł. 4.	4 19	7 35		48	10 24	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
24 P.	Joanny wdowy	12 Jepyfanyia	4 18	7 36		1 17	11 26	
25 W.	Urbana P.	13 Hłyheryi M.	4 17	7 38		1 42	wieczór	*Maj.* Powietrze
26 Ś.	Filipa Ner.	14 Izydora M.	4 16	7 39		2 6	29	do 6 piękne i pogodne, potem po-
27 C.	Jana P. i Mag.	15 Pachomya	4 15	7 40		2 28	1 33	chmurno i wietrzno, od 8 do 18
28 P.	Wilhelma	16 Fteodora	4 14	7 41		2 50	2 39	bardzo ciepło i po-
29 S.	Maksyma	17 Andronika	4 14	7 42		3 14	3 47	sucha, od 25 do 29
22.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O skutku prośby w im. Jez.	O śliporożdennem. Joan 9.						ciepły deszcz, ostatnie dnie przy-
30 N.	C. 5 po Wielk. Felik. P.	18 N. Slip. Hł. 5.	4 13	7 43		3 41	4 56	jemne.
31 P.	Petroneli P. Dni krzyż.	19 Patrykia	4 12	7 44		4 12	6 7	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Maja 1 Ijar | 23 Maja 18 Ijar Szkolne Święto (Lag-Beomer).

(Maj.) Kończą się siewy jare, jak jęczmienia, prosa, tatarki, kukurydzy. — Koniec sadzenia buraków i kartofli. — Sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, które często są za późno sadzone, tak że potem zwłaszcza gdy role suche, nie mają dość czasu do należytego wyrośnięcia w duże i zbite głowy. — Pielenie i obsypywanie koło wysadków, wcześniejszych kartofli, buraków itd. — Kończy się pielenie pszenicy. — Po ukończeniu siewów, najlepsza pora do kopania rowów lub ich odnawiania, gdzie tego potrzeba. Ziemi wybranej nie zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, ale ją równo rozrzuca się po przyległej łące lub polu. — Teraz też pora najlepsza do naprawy mostków i dróg, które jeszcze w początku Kwietnia powinny być obsadzone wierzbami.

CZERWIEC

Junyi, Junius, Juni, Brachmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 W.	Nikodema M. } Dnie krzyż.	20 Ftałateja	4 11	7 45		4 48	7 19
2 Ś.	Erazma B. } Dnie krzyż.	21 Konstantyna	4 10	7 46		5 33	8 28
3 C.	Wniebowst. Pańskie	22 Wozn. Hosp.	4 9	7 47		6 28	9 33
4 P.	Kwiryna	23 Mychaiła Prep.	4 8	7 47		7 32	10 31
5 S.	Bonifacego	24 Symona	4 8	7 48		8 43	11 20
23.	Ew. u Jana ś. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyc. ducha.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17.					
6 N.	C. 6 po Wielk. Norb.	25 N. S. S. Ot. Hł. 6	4 8	7 49		9 58	rano 1
7 P.	Roberta M.	26 Karpa ap.	4 7	7 50		11 15	35
8 W.	Medarda B.	27 Fteraponta	4 7	7 50		wieczór	1 4
9 Ś.	Felicjana M.	28 Nykyty P.	4 6	7 51		32	1 31
10 C.	Małgorzaty P.	29 Fteodozyi M.	4 6	7 52		1 49	1 57
11 P.	Barnaby Ap.	30 Isaakyja	4 6	7 53		3 4	2 23
12 S.	Onufrego Wyz. †	31 Subot. zadusz.	4 6	7 53		4 17	2 50
24.	Ew. u Jana ś. w R. 14. O zesłaniu Ducha Św.	O Duchu światom. Joan 7.					
13 N.	C. Zielone Święta	1 **Junyi.** Sosz. ś. D. H. 7	4 6	7 54		5 29	3 21
14 P.	Poniedz. Ziel. Świąt.	2 Poned. Sosz.	4 5	7 55		6 37	3 56
15 W.	Wita i Modesta	3 Łukyłyana M.	4 5	7 56		7 41	4 36
16 Ś.	Such. Franciszka †	4 Mytrofana	4 5	7 56		8 39	5 22
17 C.	Adolfa B.	5 Dorofteja	4 5	7 57		9 30	6 14
18 P.	Marka i Marc. †	6 Wysaryana P.	4 5	7 57		10 13	7 11
19 S.	Gerwazego i Prot. †	7 Fteodota swiasz.	4 5	7 58		10 49	8 11
25.	Ew. u Mat. ś. w Roz. 28. O władzy Chrystusa.	O yspowidanju Jisusa Chr. Mat. 10.					
20 N.	C. 1 po Św. Ś. Trójcy	8 N. 1 W. S. S. Hł. 8	4 5	7 58		11 20	9 13
21 P.	Alojzego	9 Kyryła Arch.	4 5	7 58		11 47	10 16
22 W.	Paulina B.	10 Tymofteya	4 5	7 58		rano 11	11 19
23 Ś.	Zenona M.	11 Warftołomeja	4 5	7 58		33	wieczór
24 C.	Boże Ciało	12 Onufryja prep.	4 5	7 58		55	23
25 P.	Prospera B.	13 Akiłyny	4 6	7 58		1 17	1 29
26 S.	Jana i Pawła	14 Ełyseja Pr.	4 7	7 58		1 42	2 36
26.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.					
27 N.	C. 2 po Św. Wład.	15 N. 2 Tił. Chr. Hł. 6	4 7	7 58		2 10	3 45
28 P.	Leona II Pap. †	16 Tychona	4 8	7 57		2 43	4 56
29 W.	Piotra i Pawła Ap.	17 Manuyła M.	4 8	7 57		3 23	6 7
30 Ś.	Wspomnienie ś. Pawła	18 Łeontyja M.	4 9	7 57		4 13	7 15

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☉ Nów d. 2 o g. 8 min. 28 wieczór. Wietrzno i dżdżyst.

☽ Pierwsza kwadra d. 9 o g. 9 min. 0 rano. Powietrze niestałe.

⊙ Pełnia d. 16 o g. 3 min. 12 wiecz. Powietrze niestałe.

☾ Ostatnia kwadra d. 24 o g. 6 min. 8 wieczór. Pogodnie i bardzo ciepło.

W Czerwcu rośnie dzień do 20 o minut 19, a po 20 spada o min. 5.

Długość dnia w przecięciu 16 g.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 6, a oddala się d. 21

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Czerwiec. Z początku pięknie, 9 i 10 deszcz, od 11 do 13 z rana mgły, potem dżdżysto aż do 23, ku końcu pogodnie.

KALENDARZ ŻYDOWSKI

4 Czerwca 1 Siwan
9 „ 6 „ Zielone Święta

10 Czerwca 7 Siwan. Drugie Święto Ziel. Świąt.

(Czerwiec.) Dobry rolnik stara się, aby do końca tego miesiąca mógł mieć ugór podorany. W włościańskich gospodarstwach rzadko to ma miejsce, jednak to koniecznie powinno być zachowane, aby do końca Czerwca choć twardsze części ugoru zostały tu podoranemi. Jeźli się tego nie zrobi, możnaż się potem dobrego urodzaju spodziewać? — W miesiącu tym rozpoczyna się sianokos, cięcie koniczyny, z czem nie opóźniać się trzeba. — Okopywanie kartofli i staranie o utrzymanie czysto lnu i warzyw, co tem potrzebniejsze, skoro deszcze padają, bo wtedy nader szybko i bujnie chwasty wzrastają. — Początek tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina; do wyrównania dobrze wyrobioną gliną dołów powybijanych na klepiskach w stodołach; do nawiezienia ziemią, a lepiej gliną dołów w stajni lub oborze, żeby równo było; do reperacji dachów, aby potem deszcz nie zaciekał na zwiezione płody.

LIPIEC

Julyi, Julius, Juli, Heumonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m. (rano)	Księżyca Zach. g. m. (wieczor)
1 C.	Teobalda Op.	19 Judy	4 10	7 56		5 13	8 18
2 P.	Nawiedzenie N. M. P.	20 Meftodyja	4 11	7 56		6 23	9 12
3 S.	Heliodora	21 Julyana M.	4 12	7 56		7 40	9 58
27.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgubionej owcy.	Nykto ne może dwom hosp. służyty. Mat. 6.					
4 N.	C. 3 po Św. Józefa Kal.	22 N. 3 po Sosz. Hl. 2	4 12	7 56		8 59	10 36
5 P.	Filomeny P.	23 Ahrypiny	4 13	7 50		10 18	11 8
6 W.	Izajasza Pr.	24 Rożd. św. Joana	4 14	7 59		11 37	11 37
7 Ś.	Pulcherji P.	25 Fewronyi	4 14	7 58		wieczór	rano 3
8 C.	Elżbiety Kr. wdowy	26 Dawyda Ftes.	4 15	7 57		53	29
9 P.	Cyryla	27 Samsona	4 16	7 56		2 7	56
10 S.	Amalji P.	28 Kyra i Joana †	4 16	7 55		3 19	1 25
28.	Ew. u Łuk. św. w R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O sotnyci. Mat. 8.					
11 N.	C. 4 po Św. Jana z Duk.	29 N. 4 po Sosz. Pet. i P.	4 17	7 51		4 28	1 58
12 P.	Henryka	30 Sobor S. S. 12 Ap.	4 18	7 50		5 33	2 35
13 W.	Małgorzaty ks.	1 **Julyi.** Kosmy i Dam.	4 19	7 49		6 32	3 18
14 Ś.	Bonawentury	2 Położ. Ryzy B.	4 20	7 48		7 25	4 7
15 C.	Rozesłanie Apostołów	3 Jakynfta M.	4 21	7 47		8 11	5 2
16 P.	N. M. P. Szkapl.	4 Andreja	4 22	7 46		8 49	6 1
17 S.	Aleksego Wyz.	5 Aftanazya	4 23	7 45		9 22	7 2
29.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.					
18 N.	C. 5 po Św. Szymona	6 N. 5 po Sosz. Hl. 4.	4 24	7 44		9 51	8 4
19 P.	Wincentego z Pauli	7 Ftomy Prep.	4 25	7 43		10 16	9 7
20 W.	Czesława i Kasyana	8 Prokopija M.	4 26	7 42		10 38	10 11
21 Ś.	Praksedy P.	9 Pankratya Jep.	4 27	7 41		10 59	11 16
22 C.	Marji Magd.	10 S S. 45 Mucz.	4 28	7 40		11 22	wieczór
23 P.	Apolinarego	11 Jewfymyi	4 29	7 39		11 45	21
24 S.	Krystyny i Włod.	12 Prokła	4 30	7 38		rano 10	1 27
30.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O osłabłennom żyłamy. Mat. 9.					
25 N.	C. 6 po Św. Jakóba Ap.	13 N. 6 po Sosz. Hl. 5.	4 31	7 37		40	2 36
26 P.	Anny Matki M. P.	14 Akyły Ap. Onył.	4 32	7 36		1 16	3 45
27 W.	Natalji Panny	15 Kyryka	4 34	7 35		2 0	4 53
28 Ś.	Inocentego Pap.	16 Aftynohena	4 35	7 34		2 54	5 58
29 C.	Marty P.	17 Maryny W. M.	4 37	7 33		3 59	6 57
30 P.	Abdona z Senny	18 Jemyłyana	4 39	7 32		5 13	7 48
31 S.	Ignacego z Lojoli	19 Makryny	4 40	7 31		6 33	8 31

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów d. 1 o g. 11 min. 40 wieczór. Pogodnie i wielkie upały.

Pierwsza kwadra d. 8 o g. 2 min. 51 wieczór. Powietrze niestałe.

Pełnia d. 16 o g. 4 min. 42 rano. Bardzo dżdżysto.

Ostatnia kwadra d. 24 o g. 8 min. 55 rano. Powietrze niestałe.

Nów d. 31 o g. 6 min. 59 rano. Deszcz i wiatr.

W Lipcu ubywa dzień od 1 do 31 o min. 57. Długość dnia w przecięciu 15 g. i min. 26. Księżyc przybliża się do ziemi d. 3 i 31, a oddala się dnia 19.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego. *Lipiec.* Zaczyna się upałami, 5 deszcz, który aż do 21 trwa, potem pięknie aż do końca miesiąca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4 Lipca 1 Tamuz | 20 Lipca 17 Tamuz. Post. Zdobycie Świątyni.

(Lipiec.) W tym miesiącu wiele i najważniejszych robót czeka na gospodarza, gdyż rozpoczynają się sprzęty. Korzystać z każdej pomyślnej chwili bez straty czasu, pamiętając, że co dziś zrobimy, to nasze, a jutro nie wiadomo co Bóg nadarzy. — Dobry gospodarz najpóźniej w Czerwcu powinien był wszystko potrzebne do żniwa przygotować sobie. Zatem wóz, sierpy, kosy, widły itd. — Stodoły powinny być już oczyszczone i ich dachy poreperowane. — Mamy do sprzętu i zwózki: siano, żyto, pszenicę, jęczmień, wczesny owies. Trzeba sprzątać u siebie, trzeba też i drugim większe gospodarstwo mającym pomagać, bo to ręka rękę myje, a dobrze że się coś za tę pomoc zarobi, gdyż podczas żniw wydatki ciągłe, a jak mówi przysłowie: kto smaruje ten jedzie. To jest ten może pospieszyć z robotą, kto ma pieniądze na wydatki konieczne. — Pomimo tego natłoku robót, trzeba i o kartoflach i warzywach nie zapominać.

SIERPIEŃ

Awhust, Augustus, August, Erntemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
31.	Ew. u Mat. św. w Roz. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.				rano	wieczór	☽
1 N.	C. 7 po Św. Piotra w Ok.	20 N. 7 po Sosz. Hł. 6.	4 41	7 29		7 55	9 7	Pierwsza kwadra d. 6 o g. 10 min. 39 wieczór.
2 P.	N. M. P. Anielskiej	21 Symeona Prep.	4 43	7 28		9 17	9 38	
3 W.	Znalezienie św. Szczep.	22 Marji Mahdał.	4 45	7 26		10 36	10 6	Pogodnie i gorąco.
4 Ś.	Dominika Wyz.	23 Trofyma	4 46	7 25		11 53	10 33	
5 C.	N. Marji Śnieżnej	24 Chrystyny	4 47	7 24		wieczór	11 0	☉
6 P.	Przemienienie Pańskie	25 Uspen. s. Anny	4 48	7 22		1 8	11 29	Pełnia d. 14 o g. 7 min. 57 wieczór.
7 S.	Kajetana Wyz.	26 Jermołaja	4 50	7 20		2 19	rano 1	
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.						Pogodnie.
8 N.	C. 8 po Św. Cyrjaka M.	27 N. 8 po Sosz. Hł. 7.	4 52	7 18		3 26	37	
9 P.	Romana i Sek.	28 Prohora i Nik.	4 53	7 15		4 27	1 18	☾
10 W.	Wawrzyńca M.	29 Kałynyka	4 54	7 13		5 21	2 5	Ostatnia kwadra d. 22 o g. 9 min. 15 wieczór.
11 Ś.	Zuzanny P.	30 Syły ap.	4 55	7 11		6 8	2 57	
12 C.	Klary P.	31 Jewdokima P.	4 57	7 9		6 50	3 54	
13 P.	Hipolita	1 Awh. Proichod s. k.	4 59	7 8		7 25	4 54	Pogodnie.
14 S.	Euzebiusza Męcz. †	2 Stefana M.	5 0	7 6		7 54	5 56	☸
33.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.						Nów d. 29 o g. 2 min. 28 wieczór.
15 N.	C. 9 po Św. Wnb. NPM.	3 N. 9 po Sosz. Hł. 8	5 1	7 4		8 20	6 59	Powietrze niestałe.
16 P.	Rocha wyz.	4 7 Otrok. w Efezi	5 3	7 3		8 44	8 2	
17 W.	Liberata	5 Ewsyhnia	5 4	7 1		9 6	9 6	W Sierpniu ubywa dzień o 1 godzinę i min. 33.
18 Ś.	Heleny	6 Preobr. Hosp.	5 5	6 59		9 28	10 11	
19 C.	Benigny P.	7 Dometya	5 6	6 58		9 50	11 16	
20 P.	Stefana Kr. węg.	8 Jemyłyana	5 7	6 56		10 14	wieczór	Długość dnia w przecięciu 14 g. i min. 12.
21 S.	Joanny Frem.	9 Mafteja Ap.	5 9	6 54		10 41	22	
34.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.						Księżyc oddala się od ziemi dnia 15, a przybliża się d. 29.
22 N.	C. 10 po Św. Filiberta	10 N. 10 po Sosz. Hł. 1	5 11	6 52		11 13	1 29	
23 P.	Filipa B.	11 Jewpła	5 12	6 50		11 52	2 36	
24 W.	Bartłomieja ap.	12 Fotya Mucz.	5 13	6 48		rano 40	3 41	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
25 Ś.	Ludwika kr.	13 Maxyma P.	5 15	6 46		1 37	4 41	
26 C.	Zefiryny P. M.	14 Mycheja Pr.	5 16	6 44		2 45	5 35	
27 P.	Przen. św. Kazim.	15 Uspenje Bohor.	5 17	6 42		4 2	6 21	*Sierpień.* Zaczyna się wielkiemi upałami, 6 deszcz, który trwa do 19, potem pogoda do 21, ku końcu powietrze niestałe.
28 S.	Augustyna B.	16 Ner. Obr. J. Ch.	5 19	6 40		5 24	7 0	
35.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrowieniu głuchoniem.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.						
29 N.	C. 11 po Św. Ścięc. ś. J.	17 N. 11 po Sosz. Hł. 2	5 21	6 39		6 47	7 34	
30 P.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra	5 22	6 38		8 10	8 4	
31 W.	Rajmunda Wyz.	19 Andreja	5 23	6 37		9 31	8 33	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

2 Sierpnia 1 Abh. — 10 Sierpnia 9 Abh. Post. Spalenie świątyni.

(Sierpień.) Spieszyć się ze sprzętem i zwózką żyta i pszenicy, jęczmienia, owsa, tatarki (hreczki), prosa, lnu itd., bo co pod dachem, to nasze. — Paszenie bydła po ścierniskach. — Wyrywanie lnu i konopi, ich moczenie a potem suszenie. — Skoro dzień słotny, korzystając z chwili młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a zresztą gdy potrzeba koniecznie to i na targ. — Kartofle młode już się w tym miesiącu podbierają, lecz trzeba to nie za wcześnie robić, bo strata, a przytem tak, aby przez to podbieranie krzaki kartofli jak najmniej uszkodzić. Kto bowiem nieumiejętnie podbiera, nie dobrze potem poruszone krzaki obsypie ziemią, ten samochcąc się na stratę naraża, gdyż krzaki co już były podbieranemi, zawsze potem już i tak stosunkowo mniejszy zbiór wydają, temże też więcej te, które były niestarannie podebrane.

WRZESIEŃ

Septemwryj, September, Herbstmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 Ś.	Idziego Opata	20 Samuiła Pr.	5 23	6 35		10 49	9 1
2 C.	Justa Bisk.	21 Ftadeja Ap.	5 25	6 33		wieczór	9 30
3 P.	Izabeli i Bronisławy	22 Ahaftonika	5 27	6 31		4	10 1
4 S.	Rozalji Panny	23 Łuppa	5 28	6 29		1 15	10 36
36.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.					
5 N.	C. 12 po Św. Wawrz.	24 N. 12 po Sosz. Hł. 3	5 29	6 27		2 20	11 16
6 P.	Zacharjasza Pr.	25 Warftołomeja	5 31	6 25		3 17	rano 1
7 W.	Reginy P.	26 Adryana M.	5 32	6 22		4 7	52
8 Ś.	Narodzenie N. M. P.	27 Pymena Prep.	5 34	6 20		4 50	1 48
9 C.	Gorgonjusza	28 Mojseja	5 35	6 18		5 27	2 47
10 P.	Mikołaja z Tol.	29 Usik. hł. Joana	5 36	6 16		5 58	3 48
11 S.	Jacka i Prota	30 Ałeksandra	5 38	6 14		6 25	4 51
37.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.					
12 N.	C. 13 po Św. Im. M. P.	31 N. 13 po Sosz. Hł. 4	5 40	6 12		6 49	5 54
13 P.	Tobjasza	1 Sept. Symeona	5 41	6 10		7 11	6 58
14 W.	Podwyższenie św. †	2 Mamanta	5 42	6 8		7 33	8 3
15 Ś.	Nikodema M.	3 Anftyma M.	5 44	6 6		7 55	9 8
16 C.	Ludmili M.	4 Wawyły	5 45	6 4		8 19	10 14
17 P.	Lamberta Bis.	5 Zacharya	5 46	6 2		8 45	11 20
18 S.	Tomasza w Wil.	6 Jewdok. i Mychaiła	5 48	5 59		9 15	wieczór
38.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O zwannych na braki. Mat. 22.					
19 N.	C. 14 po Św. Januarj.	7 N. 14 po Sosz. Hł. 5	5 49	5 57		9 50	26
20 P.	Eustachjusza	8 Rożd. Bohor.	5 50	5 56		10 33	1 30
21 W.	Mateusza Ap.	9 Joakima i Anny	5 52	5 54		11 25	2 30
22 Ś.	Such. Maurycego †	10 Mynodory M.	5 53	5 52		rano 26	3 25
23 C.	Tekli P. Męcz.	11 Fteodory Pr.	5 54	5 49		1 36	4 13
24 P.	Gerarda B. †	12 Awtemona	5 56	5 47		2 53	4 54
25 S.	Kleofasa M. †	13 Kornyła Sot.	5 57	5 46		4 15	5 29
39.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O myłosty Boha i błyźniaho. Mat. 22.					
26 N.	C. 15 po Św. Cyprjana	14 N. 15 po Sosz. Hł. 6	5 58	5 43		5 38	6 1
27 P.	Kosmy i Dam.	15 Nykity Weł.	6 0	5 41		7 1	6 30
28 W.	Wacława Król.	16 Josafata	6 1	5 39		8 22	6 58
29 S.	Michała Archanioła	17 Zofii M.	6 3	5 37		9 41	7 27
30 C.	Hieronima Wyz.	18 Jewmynyia Prep.	6 4	5 35		10 56	7 58

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pierwsza kwadra d. 5 o g. 9 min. 29 rano. Powietrze niestałe.

Pełnia d. 13 o g. 0 min. 24 wiecz. Posępno i dżdżysto.

Ostatnia kwadra d. 21 o g. 7 min. 29 rano. Deszcz i wiatr.

Nów d. 27 o g. 10 min. 52 wieczór. Pogodnie.

W Wrześniu ubywa dzień o godzinę i min. 39. Długość dnia w przecięciu 12 g. i min. 32.

Księżyc oddala się od ziemi d. 11, a przybliża się dnia 26.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień aż do 4 pogodnie, poczem deszcz z grzmotami, nareszcie znów pięknie aż do 20, ku końcu dżdżysto.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Września 1 Elul. — 30 Września 1 Tiszri Nowy Rok 5647.

(Wrzesień.) Nie tracąc czasu, kończyć sprzęt i zwózkę, bo czem później to się robi, tem większe rosy utrudniają schnięcie i zwykle potem deszcze padają. — Zbiór potrawu (otawy). — Orać i siać oziminę, pamiętając że dobry gospodarz kończy siew na Śty Michał, a już najdalej w kilka dni potem. Dobry i wczesny zasiew ozimin liczy się do najważniejszych czynności, ponieważ ozimina to podstawa dochodu gospodarza. We Wrześniu zwykle od połowy częste deszcze nieraz przeszkadzają gospodarzowi. Skoro więc rola zbytecznie wodą przesiąknie, wstrzymać się póki znowu nie stężeje, od orania na zagon. W tym przypadku skoro się znajdzie zboże zasiane, ale jeszcze nie zabronowane, lepiej jest go dni kilka nawet tak na wierzchu roli zostawić, niż przybronowywać ziarno na błotnistej ziemi. — Kopać kartofle celem ich przechowania na zimę. Następnie zabrać się do warzyw i do wyrębywania kapusty.

PAŹDZIERNIK

Oktowryj, October, Weinmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 P.	Remigiusza B.	19 Trofuma	6 5	5 33		wieczór	wieczór 8 32	☽
2 S.	Leodegara	20 Eustafia M.	6 6	5 30		5	9 11	Pierwsza kwadra d. 5 o g. 0 min. 7 rano.
40.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.						
3 N.	C. 16 po Św. NMP. Róż.	21 N. 16 po Sosz. Hł. 7	6 8	5 28		1 7	9 55	Pogodnie.
4 P.	Franciszka Ser.	22 Fokii Jep.	6 9	5 26		2 2	10 45	
5 W.	Placyda Męcz.	23 Zacz. s. Joana	6 11	5 24		2 48	11 40	☾
6 Ś.	Brunona Wyz.	24 Ftekły M.	6 13	5 22		3 27	rano 38	Pełnia d. 13 o g.
7 C.	Justyny P.	25 Eufrosyny	6 15	5 20		4 0	1 39	4 min. 57 rano.
8 P.	Brygidy wdowy	26 Joana B.	6 16	5 18		4 28	2 41	Posępno i dżdżysto.
9 S.	Dyonizego	27 Kalistrata M.	6 17	5 16		4 53	3 44	
41.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O ženi chananejskoj. Mat. 15.						☾ Ostatnia kwadra
10 N.	C. 17 po Św. Franc. B.	28 N. 17 po Sosz. Hł. 8	6 18	5 14		5 16	4 48	d. 20 o g. 4 min.
11 P.	Emilji i Placydy	29 Kyriaka	6 19	5 12		5 38	5 53	14 wieczór.
12 W.	Aleksand. i Maksymilj.	30 Hryhorya Weł.	6 21	5 10		6 0	6 59	Pogodnie.
13 Ś.	Edwarda kr.	1 **Okt.** Pokr. P. B.	6 22	5 8		6 23	8 6	
14 C.	Kaliksta Pap.	2 Kypryana Jep.	6 23	5 6		6 48	9 13	●
15 P.	Jadwigi i Teresy	3 Dyonysia	6 25	5 4		7 17	10 20	Nów d. 27 o g.
16 S.	Gawła Op.	4 Jeroftea	6 27	5 2		7 50	11 25	8 min. 49 rano.
42.	Ew. u Mat. św. w Roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.						Dżdżysto i wietrzn.
17 N.	C. 18 po Św. Pośw. koś.	5 N. 18 po Sosz. Hł. 1	6 28	5 0		8 30	wieczór	W Październiku ubywa dzień o go-
18 P.	Łukasza Ewang.	6 Ftomy Ap.	6 30	4 59		9 19	26	dzinę i min. 44.
19 W.	Piotra z Al.	7 Serhya M.	6 31	4 57		10 16	1 22	Długość dnia
20 Ś.	Felicjana B.	8 Pełahyi	6 32	4 56		11 22	2 10	w przecięciu 10 g.
21 C.	Urszuli P. M.	9 Jakowa Ap.	6 33	4 53		rano 34	2 52	48 minut.
22 P.	Korduli P.	10 Jewłampia	6 35	4 51		1 51	3 28	Księżyc oddala się
23 S.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa	6 36	4 49		3 11	3 59	od ziemi dnia 9, a przybliża się
43.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.						dnia 25.
24 N.	C. 19 po Św. Rafała	12 N. 19 po Sosz. Hł. 2	6 38	4 47		4 31	4 28	Przepowiednie według
25 P.	Jana Kantego	13 Karpa M.	6 40	4 46		5 52	4 56	kalendarza 100-letniego.
26 W.	Ewarysta Pap.	14 Nazarya	6 41	4 44		7 13	5 24	*Październik.* Z po-
27 Ś.	Sabiny Męcz.	15 Ewtymja	6 43	4 42		8 31	5 53	czątku deszcze, po-
28 C.	Szymona i Judy	16 Łonhina	6 45	4 40		9 45	6 25	czem posępno aż
29 P.	Narcyza B.	17 Osyi P.	6 47	4 38		10 52	7 2	do 13, 15 i 16 po-
30 S.	Klaudjusza †	18 Łukyi Ap.	6 50	4 37		11 52	7 45	godnie, poczem
44.	Ew. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synu królewskim.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.						dżdżysto, ostatnie dnie mgliste i chłodne.
31 N.	C. 20 po Św. Wolfg.	19 N. 20 po Sosz. Hł. 3	6 51	4 35		wieczór	8 33	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Paźdz.	2 Tiszri.	Drugie Św. Now. Roku.	20 Paźdz.	21 Tiszri	Palmowe Św.
3 „	4 „	Post Gedalija	21 „	22 „	Zgromadzenie czyli koniec Kuczek
9 „	10 „	Święto pojednania	22 „	23 „	Radość z prawa.
14 „	15 „	Pierwsze Św. Kuczek	30 „	1	Marcheswan.
15 „	16 „	Drugie Św. Kuczek			

(Październik.) Kończyć co najprędzej siew oziminy; kto późno sieje, ten licho zbiera. — Kończyć zbiór kartofli, warzyw i kapusty, bo to o przymrozki nocne w tym miesiącu nie trudno, a dzień coraz krótszy, to i robota coraz mniejsza. — Gdy już zasiane i wszystko sprzątnięte, przez co gospod rz trochę swobodniejszy, niechże się stara ile tylko można przed mrozami popodorywać swe role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola. Ziemia się przez to lepiej sprawi, a na wiosnę jakby znalazł to, co przed zimą zorał.— Młocka zboża. — Żywienie krów dojnych głąbami i liśćmi odrzucanemi od kapusty. — Trzoda chlewna na kartofliskach dobrze się żywi. — Jeżeli z rana białe przymrozki bywają, to potrosze dawać suchej paszy inwentarzowi, żeby na czczo nie wychodził na pastwisko, czego dobry gospodarz bardzo przestrzega. — Międlenie lnu i konopi.

LISTOPAD

Nojemwryj, November, Spätjahr, ma dni 30.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
						wieczór	wieczór	
1 P.	Wszystkich Świętych	20 Artymija	6 52	4 35		43	9 27	☽
2 W.	Dzień zaduszny	21 Iłarijona Pr.	6 54	4 33		1 26	10 25	Pierwsza kwadra
3 Ś.	Huberta B.	22 Awerkija Jey.	6 56	4 30		2 2	11 26	d. 3 o g. 6 min.
4 C.	Karola Boromeusza	23 Jakowa A.	6 58	4 29		2 32	rano 28	38 wieczór.
5 P.	Emeryka	24 Arefty	7 0	4 28		2 58	1 31	Deszcz ze śniegiem.
6 S.	Leonarda Wyz.	25 Mark i Mart	7 1	4 26		3 21	2 35	○
45.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.						Pełnia d. 11 o g.
7 N.	C. 21 po Św. Adolfa	26 N. 21 po Sosz. Hl. 4	7 3	4 25		3 43	3 40	8 min. 40 wiecz. Śnieg i wicher.
8 P.	4 Koronatów	27 Nestora	7 5	4 24		4 5	4 45	☾
9 W.	Teodora M.	28 Terentia M.	7 6	4 22		4 27	5 52	
10 Ś.	Andrzeja z Avel.	29 Anastasii	7 7	4 21		4 51	7 0	Ostatnia kwadra
11 C.	Marcina B.	30 Zynowija M.	7 9	4 20		5 18	8 9	d. 19 o g. 0 min. 13 rano.
12 P.	Marcina P.	31 Stachija	7 10	4 18		5 50	9 16	Zimno i mglisto.
13 S.	Eugenjusza	1 Noj. Kos. i Dam.	7 12	4 17		6 28	10 20	●
46.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.						Nów d. 25 o g. 8
14 N.	C. 22 po Św. Op. P. M.	2 N. 22 po Sosz. Hl. 5	7 13	4 16		7 14	11 19	min. 52 wieczór.
15 P.	Leopolda Wyz.	3 Akepsiny	7 15	4 15		8 9	wieczór	Deszcz ze śniegiem.
16 W.	Otmara Op.	4 Joannyka Pr.	7 16	4 14		9 13	11	W Listopadzie
17 Ś.	Salomei P.	5 Hałaktyona	7 18	4 13		10 23	55	ubywa dzień o godzinę i min. 11.
18 C.	Otona Op.	6 Pawła Archiep.	7 19	4 12		11 37	1 32	
19 P.	Elżbiety Kr.	7 Jerona	7 20	4 11		rano 54	2 4	Długość dnia w przecięciu 9 g.
20 S.	Feliksa de Val.	8 Sobor ś. Mych.	7 22	4 10		2 12	2 32	i 17 minut.
47.	Ew. u Mat. św. w Roz. 24. O okropności spustoszenia.	Jisus ishanjajet bisow. Łuk. 8.						Księżyc oddala się od ziemi dnia 5,
21 N.	C. 23 po Św. Stan. Kost.	9 N. 23 po Sosz. Hl. 6	7 24	4 10		3 31	2 58	a przybliża się dnia 21.
22 P.	Cecylji P.	10 Erasta Ap.	7 25	4 9		4 49	3 24	
23 W.	Klemensa P.	11 Myny M.	7 26	4 8		6 7	3 51	Przepowiednie według
24 Ś.	Jana od Krzyża i Em.	12 Joanna Mył.	7 27	4 8		7 22	4 21	kalendarza 100-letniego.
25 C.	Katarzyny P. M.	13 Joanna Złot.	7 28	4 7		8 33	4 55	*Listopad.* Z początku pogodny,
26 P.	Konrada M.	14 Fyłypa Ap.	7 29	4 5		9 38	5 35	5 i 6 wiatr, następnie
27 S.	Walerjana i Wirg.	15 Hurya	7 31	4 5		10 34	6 21	przez 2 dni deszcz,
48.	Ew. u Łuk. św. w Roz. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O woskres. doczki Jaira. Łuk. 8.						potem do 16 pogodnie, od 17
28 N.	C. 1 Adw. Krescent.	16 N. 24 po Sosz. Hl. 7	7 32	4 4		11 21	7 13	do 28 pochmurno
29 P.	Saturnina M.	17 Hryhorja Jep.	7 33	4 4		wieczór	8 10	i zimno, ku końcu
30 W.	Andrzeja Ap.	18 Platona M.	7 34	4 3		1	9 11	deszcze.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

28 Listopada 1 Kislew.

(Listopad.) Orać póki można pod wiosenne siewy. — Wywozić gnój pod kartofle lub jęczmień, lecz starać się go zaraz rozrzucić i przyorać. Gdy rozrzucony, a nieprzyorany, to listopadowe deszcze, a potem wiosenne roztopy, co najżyźniejsze części wypłóczą z niego i uniosą. Pożal się Boże takiej szkody na jaką się wystawia niedbały, czy nieświadomy gospodarz. — Młócenie zboża, aby była słoma na paszę i podściół, a przytem żeby później jak śniegi spadną, mieć czas wolny do zarobkowania wywózkami. — Przysposobienie opału, bo mrozy się zbliżają. — Odtąd regularnie co Sobota wycierać w kominie sadze, gdyż się więcej pali. Przez zaniedbanie tej małej niby rzeczy, ilu to gospodarzy co rok wychodzi na nędzę, bo niewytarte sadze zapalają się łatwo. — Jeżeli śniegu nie ma, nie wypędzać na czczo inwentarza na pastwisko.

GRUDZIEŃ

Dekemwrij, December, Christmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						wieczór	wieczór	
1 Ś.	Eligjusza B.	19 Awdyja Pr.	7 35	4 2		34	10 13	Pierwsza kwadra d. 3 o g. 3 min. 58 wieczór. Powietrze łagodne.
2 C.	Bibianny panny	20 Hryhoria	7 37	4 1		1 2	11 16	
3 P.	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	7 38	4 0		1 26	rano 20	
4 S.	Barbary P.	22 Fyłymona Ap.	7 39	4 0		1 48	1 24	
49.	Ew. u Mat. św. w Rozdz. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.						
5 N.	C. 2 Adw. Sabby O.	23 N. 25 po Sosz. Hł. 8	7 40	4 0		2 9	2 29	Pełnia d. 11 o g. 11 min. 3 rano. Mrożno i wietrzno.
6 P.	Mikołaja B.	24 Ekataryny	7 41	4 0		2 30	3 35	
7 W.	Ambrożego †	25 Kłymenta Pr.	7 42	4 0		2 53	4 42	
8 Ś.	Niepok. Pocz. N. P. M.	26 Ałyppa	7 44	4 0		3 18	5 51	
9 C.	Leokadji P.	27 Jakowa M.	7 45	3 59		3 48	7 0	
10 P.	N. M. P. Loret.	28 Stefana	7 46	3 59		4 23	8 8	Ostatnia kwadra dnia 18 o g. 8 min. 12 rano. Śnieg.
11 S.	Damazego Pap.	29 Paramona i Fiłym.	7 47	3 59		5 6	9 11	
50.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.						
12 N.	C. 3 Adw. Aleksandra	30 N. 26 po Sosz. Hł. 1	7 48	3 59		5 59	10 7	
13 P.	Łucji i Otylji	1 Dekem. Nauma	7 49	3 59		7 1	10 55	Nów dnia 25 o g. 11 min. 28 rano. Mrożno i wietrzno.
14 W.	Nikazego i Spir.	2 Awakuma	7 50	3 59		8 11	11 35	
15 Ś.	Such. Walerjana †	3 Sofonija Pr.	7 51	3 59		9 36	wieczór	
16 C.	Adelajdy ces.	4 Warwary	7 52	4 0		10 43	9	
17 P.	Łazarza B. †	5 Sawwy Os.	7 53	4 0		rano 1	38	W Grudniu ubywa dzień o minut 16.
18 S.	Gracjana †	6 Nykołaja	7 54	4 1		1 19	1 4	Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 minut.
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 r. panowania ces. Tyber.	Jisus isciłaje w Sabat. Łuk. 13.						
19 N.	C. 4 Adw. Nemez.	7 N. 27 po Sosz. Hł. 2	7 54	4 1		2 36	1 30	
20 P.	Teofila Męcz.	8 Pałapia Pr.	7 55	4 1		3 51	1 56	Księżyc oddala się od ziemi dnia 3 i 31, a przybliża się dnia 16.
21 W.	Tomasza Ap.	9 Zaczat. Bohor.	7 56	4 2		5 5	2 23	
22 Ś.	Zenona Męcz.	10 Myny i Ermoh.	7 57	4 2		6 16	2 54	
23 C.	Wiktorji P.	11 Danyiła Prep.	7 57	4 3		7 23	3 30	
24 P.	Adama i Ewy †	12 Spiridiona	7 57	4 3		8 23	4 12	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
25 S.	Boże Narodzenie	13 Jewstratia	7 57	4 4		9 15	5 1	
52.	Ew. u Mat. ś. w R. 23. W onczas mówił Jez. do ucz. w piśm.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.						*Grudzień.* 1 pięknie, potem do 15 nieprzyjemnie, od 16 do 20 mroźno, następnie pochmurno, ku końcu śnieg i bardzo zimno.
26 N.	C. Szczepana Męcz.	14 N. 28 po Sosz. Hł. 3	7 58	4 5		9 58	5 56	
27 P.	Jana Ew.	15 Jełewterya	7 58	4 6		10 34	6 55	
28 W.	Młodzianków	16 Ahhea	7 58	4 7		11 4	7 57	
29 Ś.	Tomasza B. M.	17 Danyiła Pr.	7 58	4 7		11 30	9 1	
30 C.	Dawida kr.	18 Sewestyana	7 58	4 8		11 53	10 5	
31 P.	Sylwestra P.	19 Wonyfatya	7 58	4 8		wieczór	11 9	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

22 Grudnia 25 Kislew. Poświęcenie Świątyni Chanuka. — 28 Grudnia 1 Thebeth.

(Grudzień.) Młócić zboże. — Jeżeli mrozy tęgie a suche, to korzystając z tego, rozpocząć omłot koniczyny na nasienie. — Jeżeli kto tego w Listopadzie jeszcze nie zdołał zrobić, to spieszyć się, aby w pierwszych dniach tego miesiąca tak zaopatrzeć chlewy i obory, żeby ciepłemi dla inwentarza były. — Toż samo i co do domu mieszkalnego. Powylepiać z wierzchu szpary. Obrzucić go ziemią z dołu żeby nie wiało. Niektórzy perzem okładają od dworu ściany, zwłaszcza od strony północnej i wschodniej, bo ztąd idą najmroźniejsze wiatry. Postępowanie to bardzo dobre, byle perz potem na wiosnę odjąć i na podściół użyć. — Kury dobrze w adwencie żywione, wcześniej się nieść poczynają, a wcześniejsze jaja droższe. — Pora tuczenia trzody chlewnej na potrzeby domu, czy na sprzedaż. Pamiętać, żeby pokarm trzodzie nie zamarzał. W ciepłych oborach i chlewach przy jednakowej paszy, zawsze się zwierzęta o wiele lepiej utrzymują niż w zimnych.

Przepisy pocztowe.

Poczta listowa.

Pocztą listową można wysyłać: listy zwykłe, polecone (rekomendowane) za recepisem, za umyślnym posłańcem *(Expressbriefe)*, karty korespondencyjne, druki i dokumenta, próbki towarów, przekazy pocztowe i gazety.

Adres na listach ma zawierać nazwisko i imię, tudzież miejsce pobytu odbiorcy. Na posyłkach do miast większych wyrazić należy na adresie nazwę ulicy i liczbę domu; do miejsc mniej znanych lub noszących nazwę z innemi wspólną, dopisuje się powiat lub prowincję, w której leży. Listy wysyłane za granicę należy adresować polskiemi literami.

Opłata czyli frankowanie listów uskutecznia się przez nalepienie potrzebnych marek na prawym rogu koperty u góry. Można także używać kopert rządowych z drukowaną marką.

Waga listów, jakoteż paczek zawierających pisma, w monarchji austrjacko-węgierskiej nie może 250 gramów przekraczać, natomiast posyłki do innych krajów nie podlegają temu ograniczeniu. Pisma i pakiety urzędowe mogą ważyć $2^1/_2$ kilograma.

Marek pocztowych i kopert dostać można na 2, 3, 5, 10, 15, 25 i 50 ct.; *karty korespondencyjne i opaski pocztowe* kosztują 2 ct. od sztuki. Koperty kosztują o pół ct. drożej na sztuce, opaski adresowe 5 sztuk o centa drożej jak marki same. Marki listowe mogą być adresem przepisane, przestemplowane zaś jakąkolwiek prywatną stampilią są nieważne. Raz już użyte marki, lub wycięte z kopert, są nieważne, a używanie ich podlega karze. Popsute koperty, karty korespondencyjne, blankiety na listy frachtowe, karty na zaliczenie i przekazy pocztowe, wymieniają urzęda pocztowe za dopłatą 1 ct. od sztuki na nowe.

Opłata za listy zwykłe wynosi w obrębie monarchji i w Niemczech, bez względu na odległość, włącznie do wagi 15 gramów 5 ct.; nad 15 włącznie do 250 gramów 10 ct. — Za *niefrankowane* listy do wagi 15 gr. 10 ct., nad 15 do 250 gr. 15 ct. Niedostatecznie frankowane listy podpadają tej samej opłacie, co wcale nieopłacone listy, odtrąca się jednak wartość użytych marek.

Za listy niefrankowane od urzędów, uwolnionych od opłaty pocztowej, opłaca adresat pojedyncze porto bez wszelkich dodatków; to samo tyczy się listów niefrankowanych z państwa tureckiego z takich miejsc, gdzie nie ma austrjackich urzędów pocztowych.

Opłata za listy miejscowe *(Locobriefe)* wynosi do wagi 15 gramów 3 ct.; — do wagi 250 gramów 6 ct. — Za nieopłacony list płaci adresat do 15 gramów 6 ct., do 250 gramów 9 ct.

Listy zwrócone nadawcy w skutek niemożliwości doręczenia z jakiegokolwiek powodu, lub korespondencje dalej wysłane od pierwotnego miejsca przeznaczenia, nie podlegają nowej frankaturze.

Listy polecone (rekomendowane) opłaca nadawca. Do Niemiec można listy (karty korespondencyjne, druki, dokumenta i próbki) rekomendowane, opłacone lub nieopłacone wysyłać. *Należytość rekomendacyjna* wynosi za listy miejscowe (loco) 5 ct., za wszelkie inne 10 ct., i uiszcza się nalepianiem marek po stronie pieczęci. Listy rekomendowane w obrębie monarchii, mogą być dowolnie zamknięte, t. j. lakiem, opłatkiem, pieczątką do nalepiania, lub tylko zlepieniem języczków koperty; za granicę wysyłane, muszą być lakiem pieczętowane. Urząd pocztowy zwraca adresatowi za list polecony, któryby zginął, 20 zł.

Reklamacja listów rekomendowanych za okazaniem recepisu nadawczego, kosztuje 10 ct. Reklamację zarządza poczta bezpłatnie tylko wtenczas, gdy nadawca nie otrzymał napowrót recepisu. Termin reklamacyjny w obrębie monarchji gaśnie po upływie 6 miesięcy — w krajach należących do związku pocztowego po upływie roku.

Za recepis zwrotny, wydany na żądanie, płaci się od listu miejscowego 5 ct., od każdego innego 10 ct. Należytość opłaca nadawca.

Listy za umyślnym posłańcem *(Express-Briefe)* mają być u dołu lewego rogu oznaczone; „Przez umyślnego posłańca“ *(per Expressen zu bestellen).* Należytość wynosi 15 ct. i musi być z góry uiszczoną w gotówce lub znaczkami pocztowymi, nalepionymi na kopertę. Listy te mogą być także rekomendowane. Za listy do miejsc po za obrębem poczty oddawczej leżących, opłaca się prócz portorjum, po 50 ct. bez względu na porę dnia za każde $7^1/_2$ kilometra (1 milę austr.) odległości.

Druki w monarchii austr.-węg., tudzież adresowane do Niemiec, wysyłane pod opaską, w otwartej kopercie, lub w ten sposób złożone, że treść widzianą być może, podlegają opłacie do wagi: 50 gr. 2 ct., 250 gram. 5 ct., 500 gram. 10 ct., i 1 kilograma 15 ct., jeżeli należytość nadawca uiszcza. Niedostatecznie frankowane podlegają podwójnej opłacie. Druki z dołączeniem próbek towarów (w obrębie monarchji austr.), do wagi 250 gramów wysyła się za opłatą 5 ct. — Druków niefrankowanych, lub przekraczających wagę 1 kilograma, nie przyjmują urzędy pocztowe.

Markowanych opasek dostać można w trafikach rządowych, 5 sztuk za opłatą 11 ct. Redakcje dzienników otrzymują 60 sztuk za 1 zł. i 32 ct. — Przy posyłkach nad 50 gramów, dolepiają się potrzebne marki na stronie adresu. — Znaczki pocztowe wycięte z opasek są nieważne. — Posyłki druków można rekomendować.

Dokumenta wysyłać można jako druki za granicę tylko do państw należących do powszechnego związku pocztowego, jednakże tylko pod opaską lub w otwartej kopercie; natomiast w monarchji austrja-

ckiej i w Niemczech nie mogą być wysyłane jako druki. Za nieopłacone z góry posyłki dokumentów płaci odbiorca podwójną należytość.

Próbki towarów w obrębie monarchji i do Niemiec wysyłane, podług przepisu opakowane i opłacone przez nadawcę — przyjmują poczty do wagi 250 gramów za opłatą 5 ct. Opakowanie musi być tego rodzaju, by zawartość sprawdzić można. Prócz imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania adresata, powinien adres mieć dopisek: *Wzory* lub *Próbki bez wartości*. Firmę nadawcy, znak fabryczny, nazwę, numer lub cenę, można oznaczyć; wszelkie inne dopiski są wzbronione. Do posyłek tego rodzaju nie można listów ani innych posyłek z osobnym adresem dołączać.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austrjacko-węgierskiej monarchji i do Niemiec 2 ct. Karty korespondencyjne można rekomendować, przylepiając w tym celu na stronie adresu markę w wysokości należytości rekomendacyjnej. — Karty korespondencyjne można dla własnego użytku drukować lub litografować i w monarchii austr.-węgierskiej marką 2 centową frankować. — Prócz tekstu drukowanego i litografowanego, nie mogą karty takie innych dopisków zawierać, z wyjątkiem adresu, daty i podpisu. — Zagranicę można używać zwykłych kart korespondencyjnych, a zwyżkę frankatury uiszcza się dolepieniem odpowiednich marek. — Do kart korespondencyjnych w obrębie monarchji wolno dołączać próbki towarów. Karta taka może zawierać dopiski jak przy posyłkach próbek lub wzorów, a należytość za 250 gramów wynosi 5 ct.

Zwrot nadanego listu nadawcy nastąpi za okazaniem adresu pisanego tą samą ręką, a jeśli list lakiem pieczętowany, i za okazaniem pieczątki; przy listach rekomendowanych należy legitymować się zwróceniem recepisu. Za przechowanie korespondencyj dla osób z miejsc, do których nie dochodzą pocztowi posłańcy, również za przechowanie czasopism prenumerowanych, nie płaci się fachowego.

Listy „*Poste restante*“ nieodebrane w ciągu 2 miesiecy, będą zwrócone w miejsce nadania.

Posyłki listowe za granicę nie mogą zawierać przedmiotów: złotych, srebrnych, monet, klejnotów, w ogóle wartościowych albo opłacie cłowej podlegających.

Za dostawienie do domu listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek i przekazów, w miejscach gdzie nie ma c. k. listonoszów, płaci się od sztuki 1 ct. — Za dostawienie zaś do miejsca gdzie wcale urzędu pocztowego nie ma, płaci się za listy zwykłe i rekomendowane, karty korespondencyjne, próbki, recepis zwrotny i reklamację 1., ct. za numer gazety $^1/_2$ ct. a za przekaz pocztowy z doręczeniem kwoty 5 ct.

Waga listów za granicę do krajów należących do Ogólnego Związku pocztowego (z wyjątkiem monarchji austrjacko-węgierskiej i Niemiec. jakoteż i do nienależących, nie jest ograniczona. zaś *druków i dokumentów* dopuszczalną jest do 2 kilogramów, *próbek* do 250 gramów.

Taryfa na listy, druki i próbki towarów

obowiązująca w obrębie monarchji austrjacko-węgierskiej, tudzież w Niemczech i w państwach należących do ogólnego związku pocztowego (Weltpostverein).

Ogólny związek pocztowy obejmuje w *Europie*: Austro-Węgry z Bośnią i Hercogowiną, Belgię, Bulgarję, Czarnogórę, Danię z wyspami Faroër i Islandją, Francję, Gibraltar, Grecję, Helgolandję, Hiszpanię, Liechtenstein, Luksemburg, Maltę, Monaco, Niemcy, Niderlady, Norwegię, Portugalię, Rosję z Finlandją, Rumunię, San Marino, Serbję, Szwajcarję, Szwecję, Turcję, Wielką Brytanie, z Irlandją, Włochy. — W *Azji* Cypr, Chiny (przez Rosję), Persję (przez Rosję), azyat. Rosję, azyat. Turcję, Aden, Afghanistan, Bagdad, Beludschistan, Bassorę, Cambodżę, Chiny (via Suez), Japonję, Kaszmir, Maskat, Mandalai (Birma), Kolonie w Indjach wschodnich: angielskie, francuskie, niderlandzkie, hiszpańskie i portugalskie. Persją (via Bombay) Sarawak, Mały Tybet, Tonking. — W *Afryce*: Egipt z Nubią i Sudanem, Algerję, Azorskie wyspy, Madeirę, Marocco, hiszpańskie posiadłości na północy, Tripolis, Tunis, tudzież wyspy Bourbon, Cap-Verdyjskie, Liberję, Santa-Marja-Madagaskar, św. Maurycego, Mayottą, Mosambique, wyspy Sechelle, posiadłości angielskie, francuskie, hiszpańskie i portugalskie na zachodniem wybrzeżu Afryki. Gabun i Zanzibaru. — W *Ameryce*: Zjednoczone Stany północnej Ameryki z Canadą, Neufundland, Rzeczpospolitą Argentyńską, Bermudas, Brazylią, Chili z Araukanią i Valdivią, Ecuador, Falkland, Grönland, Guyanę, angiel. Honduras, Meksyk, Miquelon, Peru, San Salvador, Uruguay, Venezuela, tudzież duńskie, francuskie, hiszpańskie i niderlandzkie posiadłości w Indjach Zachodnich. — W *Australii*: Nową Caledonię, tudzież wyspy Sosnowe, Loyalitye Marquesas, Niskie i Towarzyskie.

Nazwa kraju	Listy: progresja wagi	Listy: frankowane (centy)	Listy: niefrankowane (centy)	karty korespondencyjne (centy)	Druki, próbki i dokumenta: za wagę gram.	Druki, próbki i dokumenta: frankowane	Należytość rekomendacyjna	Za recepis zwrotny
Austro-Węgry (Austrja niż. i wyż.), Bukowina, Czechy, Dalmacja, Galicja, Istrja. Karyntja. Kraina, Morawa, Salzburg, Styrja, Szląsk, Tyrol i Vorarlberg, Bośnia z Hercogowiną i Nowi Bazar, Węgry, Kroacja, Slawonia i Siedmiogród. **Lichtenstein**	do 20 nad 20 do 250 gram.	5 10	10 15	2	Druki do 50 „ 250 „ 500 „ 1000 Próby do 250	2 5 10 15 5	10	10
Algier		10	20	5	50	3*a*	10	10
Bośnia i Hercogowina		5	10	2	50	2*	10	10
Belgja		10	20	5	50	3*	10	10
Bułgarja [1])		10	20	5	50	3*	10	10
Czarnogóra (Montenegro [2]))		7	14	14	50			
(Między Cattaro i Montenegro)		5	10		50	2	10	10
Danja (Islandja i wyspy Faroer)		10	20	5	50	3*	10	10
Egipt z Nubią i Sudanem (przez Tryest)		10	20	5	50	3*a*	10	10
Francja z Algierem i Monaco		10	20	5	50	3*	10	10
Gibraltar	15	10	20	5	50	3*	10	10
Grecja		10	20	5	50	3*	10	10
Helgoland		10	20	5	50	3*	10	10
Hiszpania i wyspy Baleary, Pythiusy, Kanaryjskie i Rzeczpospolita **Andora** . .		10	20	5	50	3*	10	10
Kanada [3])		10	20	5	50	3*a*	10	10
Luksemburg		10	20	5	50	3*	10	10
Malta (Malta, Gozza, Comino, Cominotto)		10	20	5	50	3*	10	10
Meksyk (via Anglia, Francja, Niemcy, Amer.)		20	30	8	50	3*b*	10	10
Niderlandy (Holandja)		10	20	5	50	3*	10	10
Niemcy (Alzacja i Lotaryngja, Anhalt, Baden) Bawarja, Brunszwik, Brema, Hamburg, Hessja, Lippe-Detmold, Lubeka, Meklemburg-Schwerin, Meklemburg-Strelitz, Oldenburg, Prusy (Hanower, Hessja, Nassau, Szlezwig-Holsztyn i Lauenburg), Reuss, Saksonia, (Sachsen-Altenburg, Sachsen-Koburg-Gotha, Sachsen-Meiningen, Sachsen-Weimar-Eisenach, Schaumburg-Lippe, Schwarzburg-Rudolstadt, Schwarzburg-Sondershausen, Waldek i Würtemberg	do 15 nad 15 do 250 gram.	5 10	10 15	2 2	Druki do 50 „ 250 „ 500 „ 1000 Próby do 250	2 5 10 15 5	10**	10
Norwegja		10	20	5	50	3*	10	10
Portugalja (Madeira i wyspy Azorskie) St. Miguel, Terceira, Rico, St. Jourge, Faval, St. Maria, Flores, Gracioza, Corvo)		10	20	5	50	3*	10	10
Rumunja (Mołdawa i Wołoszczyzna) . .		10	20	5	50			
„ z Bukowiny i Węgier		5	10		50	3*	10	10
Rosja (Królestwo Polskie i Finlandja) . .		10	20	5	50			
Serbja z Austrji		7	14	4	50	3*	10	10
„ z Węgier		5	10		50			
Szwajcarja		10	20		50	2*	10	10
Na przestrzeni między austryackiemi i szwajcarskiemi pocztami, tylko na mniej niż 30 kilometrów	15	5	10	5	50 50 50	3*	10	10
Szwecja		10	20	5	50	3*	10	10
Turcja [4]) na Tryest, Belgrad lub Orsowę .		10	20	5	50	3*	10	10
Venezuela przez Anglję, Hamburg lub Francję		20	30	8	50	6*b*	10	10
Wielka Brytanja (Anglja, Szkocja, Irlandja, Cypr)		10	20	5	50	3*	10	10
Włochy i San Marino		10	20	5	50	3*	10	10
Zjednoczone Stany północnej Ameryki, z Orygonem i Kalifornią		10	20	5	50	3*a*	10	10

Do wszystkich państw europejskich, z wyjątkiem Austro-Węgier, Niemiec, Bośnii i Hercogowiny, można za taksą na druki, także dokumenta i papiery kupieckie wysyłać.

* Jako minimum należytości za próbki aż do 50 gramów 5 ct. za dokumenta aż do 150 gramów 10 ct.

** Do Niemiec można nieopłacone listy rekomendowane wysyłać.

[1]) W Bułgaryi austr. urzędy pocztowe: w Ruszczuku i w Warnie.

[2]) W Czarnogórze austr. urzędy poczt: w Antivari, Niksiczu, Podgoriza i Daniłogrodzie.

[3]) Do Rosyi wolno dzienniki polityczne wysyłać tylko do osób, należących do rodziny cesarskiej, do rosyjskich ministrów i gubernatorów. Pisma zaś treści niepolitycznej także do dyrekcyj wyższych zakładów naukowych, bibliotek publicznych, do akademij umiejętności i do firm księgarskich.

[4]) W miastach tureckich austryackie urzędy pocztowe: Adrjanopol, Dardanele, Dede-Agatsch, Durazo, Filipopel, Galipoli, Janina, Kawala, Kandja, Kanea, Konstantynopol, Lagos, Prevesa, Santi-Qaranta, Retimo, Salonika, S. Giovani di Medua, Vallona, Vathi, Volo.

[5]) Alabama, Arizona, Arkanzas, Kalifornia, Karolina (północna i połudn.), Colorado, Columbia, Connecticut, Dacota, Delavare, Florida, Georgia, Joloha, Illinois, Indian, Jeferson, Jowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusets, Michigan, Minnesota, Mississipi, Missouri, Nebraska, Nevada, Nev-Jersey, Nev-Mexico, Nev-York, Ohio, Oregon, Pensylwania, Rhode-Island, Tennessee, Teksas, Utah, Vermond, Virginia (wsch. i zach.), Waschington, Wisconsin.

TAKSA

	za Listy	Próbki	Dokumenta
a	do 50 gr.	5 ct.	10 ct.
	„ 100 „	6 „	10 „
	„ 150 „	9 „	10 „
	„ 200 „	12 „	12 „
	„ 250 „	15 „	15 „
b	za Listy	Próbki	Dokumenta
	do 50 gr.	8 ct.	13 ct.
	„ 100 „	12 „	13 „
	„ 150 „	18 „	18 „
	„ 200 „	24 „	24 „
	„ 250 „	30 „	30 „

Poczta wozowa.

Pocztą wozową wysyłać można: 1) pieniądze, papiery wartościowe, klejnoty, towary i inne przedmioty, z oznaczeniem wartości, lub bez; 2) pisma z oznaczeniem wartości, bez różnicy wagi; bez oznaczenia wartości jedynie: jeżeli ważą zwyż 250 gramów; 3) posyłki za pobraniem należytości; 4) przekazy pieniężne. — Do każdej posyłki może być dopakowany nieopieczętowany list.

Wykluczone są posyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem pszczół, pijawek, drobiu, ptaków śpiewających, królików), tudzież wszelkie łatwo zapalne lub eksplodujące przedmioty; za fałszywe nadanie podobnych posyłek, podpada nadawca karze pieniężnej do 25 zł., oprócz kwoty odszkodowania.

Waga nie może 50 kilogr. przekraczać, z wyjątkiem posyłek monetą, które 60 kilogr. ważyć mogą. Posyłki w samem miejscu nadania nie mogą wagi 2½ kilogr. przekraczać. Za takowe pobiera się jako portorjum od wagi kwotę 12 ct. Jako portorjum od wartości za też przesyłki należy pobierać po 3 ct. od każdych 150 zł. lub części tychże.

Jako portorjum od wartości pobierać się ma bez względu na odległość:

a) za przesyłki z podaną wartością do 50 zł.: zniżoną należytość 3 ct.

b) za przesyłki z podaną wartością nad 50 zł.: po 3 ct., za każde 150 zł. najmniej jednak 6 ct.

Adres ma być wyraźnie pisany i zawierać powinien imię i nazwisko, charakter adresata i miejsce zamieszkania.

Należytości od przesyłek pocztą wozową i przekazów, w obrocie wewnętrznym austro-węgierskiej monarchii:

Za każdą przesyłkę poczty wozowej ściąga się portorjum od wagi; za przesyłki z deklarowaną wartością oprócz tego także i portorjum od wartości.

Jako portorjum od wagi należy ściągać:

A. I) **Za pakiety** *aż do wagi 500 gramów*:

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 12 ct.

b) na dalsze odległości (od IIgiej do VItej strefy) 24 ct.

II) *Przy wadze od 500 gramów do 5 kilogr.:*

a) na odległość 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 15 ct.

b) na odległości dalsze (od IIgiej do IVtej strefy) 30 ct.

III) *Przy wadze nad 5 kilogramów*:

a) za pierwszych 5 kilogr. opłaca się jak pod II.

b) za każdy dalszy kilogram lub dalszą część takowego do 10 mil (I. strefa) 3 ct., od 10 — 20 (II. strefa) 6 ct., od 20—50 (III. strefa) 12 ct., od 50—100 (IV. strefa) 18 ct., od 100—150 (V. strefa) 24 ct., od 150— (VI. strefa) 30 ct.

B. **Za listy** *z deklarowaną wartością aż do 250 gramów włącznie:*

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) 12 ct.

b) na wszelkie dalsze odległości (od II. do VI. strefy) 24 ct.

Deklaracja czyli wartość pakietu musi być na liście frachtowym i na pakiecie uwidoczniona. Przy posyłkach pieniężnych oznacza się ogólną sumę zawartej kwoty i poszczególnienie ilości pojedyńczych banknotów, np.

Wewnątrz 1799 zł. 60 ct.

$^1/_{1000}$, $^7/_{100}$, $^1/_{50}$, $^4/_{10}$, $^1/_5$, $^4/_1$ i 60 ct.

Papiery wartościowe oblicza się podług kursu. Przy posyłce weksli lub innych skryptów podaje się wartość, którąby ze straty tychże i z wystawienia nowych wyniknąć mogła. Celem możliwej amortyzacji należy sobie przed wysłaniem potrzebne notatki poczynić. Oznaczenie wysokości, pozostawia się woli nadawcy. — Na odwrotnej stronie listu pieniężnego i listu frachtowego, powinien być adres nadawcy uwidoczniony.

Nadawanie posyłek pieniężnych *otwarto*, to jest do przeliczenia na poczcie, jeżeli takowe nad 200 zł. w. a. zawierają, włącznie do 250 gramów wagi, muszą być frankowane, a porto od wartości oblicza się wyżej o połowę zawartej kwoty.—Moneta zdawkowa nie może więcej jak 1 zł. wynosić. Tylko na listy otwarto nadane, przykłada poczta pieczęć urzędową.

W razie gdyby posyłka zaginęła, zwraca urząd pocztowy nadawcy całkowitą wartość na adresie podaną, a za posyłki bez podania wartości zwraca za każde ½ kilograma 1 zł. 50 ct.

Opakowanie. Listy pieniężne do 250 gramów, tak w obrębie monarchii, jak za granicę, wysyła się w kopertach języczkowych z mocnego papieru nierastrowanego i niezadrukowanego, jakoteż bez kolorowych brzegów, i zaopatrzonych 5 pieczątkami. Na kopertach rządowych i do posyłek pieniężnych wystarczają dwie pieczęcie. Pieczątka powinna być czysto i wyraźnie odciśnięta. Używanie pieczątek gładkich lub tylko karbowanych, jakoteż monet, nie jest dozwolonem. Monety złote, srebrne lub miedziane, powinne być w ten sposób zaopatrzone, by je w kopercie posunąć nie można.

Listy frachtowe. Blankiet stemplowany na list frachtowy kosztuje 6 ct. — Posyłki pieniędzy lub papierów wartościowych zwyż 250 gramów ważące i inne posyłki zwyż 50 gramów ważące, wymagają listu frachtowego. Posyłki niżej 50 gr. tylko wtedy za listem frachtowym wysłane być muszą, jeżeli w skutek małej objętości lub kształtu tychże, dokładnego adresu nie ma gdzie umieścić. Do urzędowych posyłek bez pobrania należytości, można prócz rządowych blankietów na listy frachtowe, używać także własnych drukowanych lub litografowanych, które te same rubryki zawierać mają i marką stemplową na 5 ct. zaopatrzone być muszą. — Pisanych listów frachtowych urzęda pocztowe nie przyjmują. Na liście frachtowym musi być ta sama pieczątka, którą pakiet pieczętowano.

Za jednym listem frachtowym można najwięcej 3 pakiety do tego samego adresata wysyłać, należy jednak wartość każdej paczki z osobna podać, tudzież frankować wszystkie lub żadną, a portorjum pobiera się od wartości za każdy pakiet osobno.

Deklaracyj cłowej bez stempla wymagają posyłki towarów, klejnotów i innych przedmiotów wysyłanych do Fiume, Tryestu i za granicę monarchji.

Oszacowanie i opłata posyłek zależy od wagi, wartości i odległości miejsca nadania do miejsca przeznaczenia; przy posyłkach *Sperrgut* także od objętości. — Jako *Sperrgut* uważa się posyłki objętości więcej jak $1^1/_2$ metra, lub niekształtne, zajmujące z jednej strony płaszczyznę 1 a z drugiej $^1/_2$ metra i ważące przytem mniej niż 10 klgr., dalej posyłki nie dające się dobrze ładować, zajmujące wiele miejsca, lub wymagające szczególnej uwagi, jak: kosze z roślinami, krzewy, klatki próżne lub z żywemi zwierzętami, powiązane w stosy próżne pudełka z cygar, pudła na kapelusze, meble i inne, których waga nie odpowiada ich objętości.— W ogóle rodzaj posyłek frachtowych winien się stosować do jakości i wartości towarów i do odległości miejsca przeznaczenia.

Posyłki za pobraniem należytości.

Wszystkie c. k. austrjacko-węgierskie urzędy pocztowe, służbę wozową załatwiające, mogą przyjmować do wszystkich miejsc całej monarchji austr. posyłki za pobraniem do kwoty 200 zł.; oprócz tych istnieją kasy pocztowe upoważnione do przyjmowania posyłek za pobraniem kwot nad 200 do 500 zł. — Każda *posyłka za pobraniem należytości* winna być w list zaliczkowo-frachtowy 5 ct. ostemplowany zaopatrzoną.

Nadawca winien wypełnić rubryki listu frachtowego, oznaczone: *„Ma oddawca wypełnić“*, tudzież pierwszą rubrykę kwitu na powziątek, jakoteż dokładny adres swój i odbiorcy. Kwotę należy w liście frachtowym tylko cyframi, natomiast w kwicie: cyframi, a całe guldeny słowami wypełnić.

Za jednym listem frachtowym *„za pobraniem należytości“* nie można więcej jak jedną posyłkę nadawać.

Listy frachtowe w dwóch językach drukowane, można wypełnić w jednym lub drugim języku. Zaleca się jednak wybrać język używany w miejscu przeznaczenia posyłki. — Poczta odbierająca posyłkę za pobraniem, wydaje recepis podawczy, zaopatrzony w odcinek wypłaty. — Jeżeli adresat odmówi przyjęcia posyłki, albo jeżeli w przeciągu 14 dni kwoty pobrania wraz z innemi należytościami nie uiści, posyłka napowrót do poczty nadawczej na koszt nadawcy odesłaną zostanie. W tym czasie może być kwota pobrać się mająca w drodze pisemnej podania i za zezwoleniem nadawcy zmniejszoną lub zupełnie opuszczoną, jednak prowizja według pierwotnej kwoty pobrania wymierzona, nie będzie zmniejszoną. — Wpłacona zaliczka tylko za okazaniem recepisu i podpisaniem kwitu zaliczkowego wypłaconą zostanie. — *Jeżeli rewers podawczy zginie*, albo jeżeli odcinek przed wypłatą przypadkiem od niego odłączony zostanie, oddawca ma podać do dyrekcji pocztowej prośbę na stemplu 50 ct. o dozwolenie wypłaty, dołączając kwit pobrania. Zezwolenie to w każdym razie tylko wtedy nastąpi, jeżeli żadne nie zachodzą wątpliwości. — Podniesienie kwot za pobraniem pocztowem powinno nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy.

Za dostawienie kwitu zaliczkowego w miejscach gdzie są listonosze pocztowi nic się nie płaci, w miejscach zaś gdzie takowych nie ma, należy zapłacić 1 cent.

Przekazy (asygnaty) pocztowe w obrębie monarchji austr.-węgierskiej.

We wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier można asygnaty pocztowe do kwoty 200 zł. nadawać, a względnie odbierać. — W Galicji mogą być przekazywane asygnaty pocztowe do wysokości 1000 zł. (w drodze telegraficznej do kwoty 500 zł.) w tych samych miastach, które poszczególnione są przy zaliczkach pocztowych.

Taryfa należytości od przekazanych kwot umieszczoną jest na blankietach przekazowych. — Przekaz *poste restante* podjąć należy w przeciągu 2 miesięcy. — Na przekazy żądać można rewersu zwrotnego za opłatą 10 ct. (w miejscu 5 ct.)

Można także zażądać doręczenia przekazu przez umyślnego posłańca *(per express)*, przyczem te same należytosci się opłaca i te same przepisy są obowiązujące jak przy listach ekspresowych.

Przekazy pieniężne w drodze telegraficznej można przesyłać, jeżeli tak w miejscu nadania jak i w miejscu przeznaczenia znajduje się urząd telegraficzny rządowy i upoważniony urząd pocztowy do wypłacania kwot do 100 lub 500 zł. (Te same urzędy, poszczególnione przy zaliczkach.) Należytości pocztowe za przekazy pocztowe uiszcza sią nalepieniem odpowiednich marek pocztowych; oprócz należytości telegraficznej (taksa stała 24 ct. i każde słowo 2 ct.), tudzież należytości za odniesienie do telegrafu (jeśli telegraf nie mieści się w jednym budynku z pocztą), 10 ct., uiścić trzeba należytość posłańczą (Expressgebühr) 15 ct. w miejscu, albo należytość za doręczenie przekazu przez umyślnego posłańca na miejsce przeznaczenia po 50 ct. za każde $7^1/_2$ kilometra (= 1 mili austr.) odległości. — Wszystkie należytości opłaca się z góry. Telegraficznych przekazów z numerami loteryjnemi nie przyjmuje się.

Przekazy (asygnaty) pocztowe za granicę.

Z monarchji austrjacko-węgierskiej do Niemiec, Szwajcarji, Francji, Belgji, Włoch, Algieru, Holandji, Rumunji, Konstantynopola, Saloniki, Beyruta i Smyrny w Turcji i Aleksandrji w Egipcie i z tychże wzajemnie do Austrji, można za przekazem wysyłać pieniądze do wysokości 200 zł. względnie 400 mark albo 500 fr. Wpłata i wypłata następuje w walucie tego kraju, w którym się przekaz realizuje. —

Należytość wynosi:

Do Niemiec, Helgolandji, Luksemburgu i pocztą w Turcji i Egipcie		Do Rumunji, Szwajcarji, Belgji, Francji, Włoch i Holandji	
do 40 zł.	20 ct.	do 20 zł.	20 ct.
— 50 —	25 —	— 30 —	30 —
— 100 —	50 — *	— 40 —	40 — *
— 150 —	76 —	— 100 —	1 zł.
— 200 —	1 zł.	— 200 —	2 —
* za każde następne 10 zł. płaci się 5 ct. więcej		* za każde następne 10 zł. płaci się 10 ct. więcej.	

Do Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki wysyłać można przekazy tylko do wysokości 50 dolarów = 259 franków. Wypłata odbywa się papierowemi pieniędzmi podług kursu. Przekazy adresuje się i opłaca tylko do Bazylei (w Szwajcarji), zkąd dopiero do Ameryki je wysyłają, a taksę za przewóz odtrącają w miejscu wypłaty, licząc za każde przekazane 10 franków 20 centimów.

Przy posyłkach do Niemiec, Helgolandu i Luksemburga używa się dotychczas istniejących blankietów, opatrzonych 10centową marką. Posyłki do Włoch załatwia się blankietami opatrzonemi 5 ct. marką, a resztę należytości uzupełnia się dolepieniem odpowiedniej ilości marek. — Przy posyłkach do wyżej wymienionych krajów (Francji, Belgii itd.), używać należy nowych międzynarodowych blankietów po pół centa za sztukę. — Do Zjednoczonych Stanów używa się tych samych blankietów jak dla Szwajcarji; kupon (odcinek) na przekazach do Belgji, Francji, Włoch, Niderlandów i Zjednoczonych Stanów nie może być użytym do prywatnych doniesień. — Telegraficznych przekazów do wyżwymienionych krajów wysyłać nie można; przekaz *per express* ważnym jest tylko w Niemczech, Belgji i Szwajcarji. — Podniesienie należytości za przekazy nadeszłe z tych krajów nastąpić winno w ciągu 2 miesięcy, gdyż po upływie terminu przekaz zostanie zwrócony nadawcy.

Do Bośnii, Hercogowiny i (Sandschak) Novibazar, przyjmuje poczta wozowa listy z pieniędzmi do wagi 250 gramów; pakiety bielizny i sukień do 10 kilogr. — Artykuły żywności wykluczone są od posyłek. — Pakować należy w ceratę mocną, białą stroną na wierzch, a adres bezpośrednio pisać należy na ceracie. — Do takiej posyłki dołączyć należy zwyczajny list frachtowy. — Frankowanie uskutecznia się z monarchji austr.-węgierskiej do granicy bośniacko-hercogowińskiej (Brood lub Imoschi), gdyż zupełna frankatura z Austrji lub Niemiec aż na miejsce przeznaczenia jest nieważną. — Posyłki frachtowe do 10 kilogramów można wysyłać za pobraniem do kwoty 200 zł. — Przekazów pocztowych do Bośnii, Hercogowiny i Nowego Bazaru, poczty nie przyjmują.

Za zwykłą posyłkę opłaca się taksę od wagi, a za posyłki z podaną wartością także taksę od wartości.

Do Rumunii (Moldawy i Wołoszczyzny) przesyłać można pocztą wozową pieniądze, papiery wartościowe i posyłki frachtowe do wagi 50 kilogramów. Wykluczone są posyłki tytoniu, tabaki, cygar, winogron, roślin świeżych i drzew. — Opakowanie jak w obrębie monarchji austr. — Recepis zwrotny 10 ct. — Do posyłek dołącza się list frachtowy, tudzież deklarację cłową pisaną po francusku. — Posyłki można nadawać niefrankowane. Przy posyłkach niefrankowanych lub frankowanych tylko do granicy, opłaca się zwyczajne portorjum. — Za niefrankowane posyłki z Rumunii, opłaca się oprócz portorjum jeszcze należytość rekomendacyjną 10 ct.

Do Rosji wysyłane wszelkie papiery wartościowe muszą być frankowane. — Pakiety nie mogą przekraczać 1 metra 37 ctm. w długości, 35 ctm. w szerokości, a 31 ctm. w wysokości; sukna i jedwabie mogą wyjątkowo tworzyć pakiety: wysokości 94 ctm., szerokości 78 ctm., i ważyć 120 funtów rosyjskich. — Dokładny i bezpiecznie umieszczony adres należy pisać polskiemi literami. — Posyłki papierów wartościowych zaopatrzyć należy w dwie deklaracje cłowe, jedną w języku francuskim, a drugą w niemieckim. Precjoza można wysyłać (z wyjątkiem zegarków), a wartość dokładnie podać, gdyż przy niedokładnem podaniu przedmioty ulegają konfiskacie. Książki powinny być tak pakowane, by je łatwo sprawdzić można. — Do każdej posyłki dołączyć można list niepieczętowany.

Opłata: 1) Franko austr. z miejsca nadania do Szczakowej lub Podwołoczysk; 2) rosyjskie franko od wagi, a mianowicie: *a)* za pakiety bez podanej wartości, za pakiety wartości do 5000 rubli, i książki, za każdy rosyjski funt; *b)* za pakiety z podaną wartością nad 5000—15000 rubli, najwyżej do wagi 20 funtów rosyjskich; 3) taksę wartościową.

Spis urzędów pocztowych w Galicji

i odległość tychże w linii powietrznej od Lwowa (od pięciu do pięciu mil).

Alwernia 45, Andrychów 45.

Babica 20, Baligród 20, Baranów 30, Barszczowice 5, Bartanów 5, Barycz 20, Barycz 15, Bednarów 15, Bełz 10, Bełzec 10, Bestwin 50, Biała 50, Białagóra 5, Biadoliny 35, Białykamień 10, Biecz 30, Bircza 20, Bierzanów 40, Błażowa 20, Bobowa 35, Bóbrka 5, Bochnia 35, Bogdanówka 20, Bogumiłowice 35, Bohorodczany 15, Bojanów 30, Bolechów 15, Bolesław 35, Bołszowce 15, Borki 20, Borszczów 25, Bortniki 10, Borynia 20, Borynicze 10, Borysław 10, Brody 10, Brodki 5, Brzesko 35, Brzeżany 10, Brzeźnica 45 Brzostek 25, Brzozdowce 10, Brzozów 20, Buczacz 20, Budzanów 20, Bukaczowce 10, Bukowsko 20, Bursztyn 10, Busk 5, Byszów 10.

Cewków 15, Chmielówka 20, Chocimierz 20, Chodaczków w. 15, Chodorów 60, Chołojów 10, Chorośnica 10, Chorostków 20, Chrewt 20, Chrzanów 45, Chyrów 15, Cieszanów 15, Ciężkowice 35, Cisna 25, Cło 40, Cucyłów 15, Czarna 30, Czchów 35, Czerlany 5, Czermin 30, Czernelica 20, Czernichów 45, Czorsztyn 40, Czortków 20, Czudec 25.

Dąbie 25, Dąbrowa 35, Dawidkowce 25, Dawidów 5, Dębowiec 30, Delatyn 20, Dembica 25, Dobczyce 40, Dobra 40, Dobromil 15, Dobrosin 5, Dobrotwór 5, Dobrowlany 10, Dolina 15, Droginia 40, Drohobycz 10, Dubiecko 20, Dublany 5, Dukla 25, Dunajec czarny 45, Dunąjów 10, Dupliska 25, Dynów 20, Dziewin 35, Dżuryn 20.

Felsztyn 10, Felsztyn Głęboki 15, Firlejów 5, Frysztak 25.

Gaja 5, Gaje wyżne 10, Gawłów nowy 35, Gawłuszowice 30, Gdów 40, Gliniany 5, Glinna-Nawarja 5, Gładyszów, Głogów 25, Gołogóry 10, Gorlice 30, Grab 30, Grabownica Starzeńska 20, Grębów 25, Gródek k. Lwowa 5, Gródek nad Dunajcem 35, Grodzisko 20, Gromnik 35, Grybów 35, Grzymałów 20, Gwoździec 25.

Halicz 15, Hluboczek 15, Horodenka 25, Horodnica 5, Horyniec 10, Horożanka 15, Hruszów 10, Husiatyn 25, Hussaków 15.

Iławcze 20, Iwonicz 25, Izdebnik 45.

Jabłonica 25, Jabłonów 25, Jagielnica 25, Janczyn 5, Janów k. Lwowa 5, Janów koło Trembowli 20, Jarosław 15, Jaryczów 5, Jasiennica 25, Jaśliska 25, Jasło 30, Jawornik 20, Jaworów 10, Jaworzno 50, Jazłowiec 20, Jedlicze 30, Jeleśnia 35, Jezierna 15, Jezierzany 25, Jezupol 15, Jodłowa 30, Jordanów 45.

Kałusz 15, Kalnica (Lisko) 20, Kalwarja 45, Kamień 20, Kałaharówka 10, Kamionka Strum. 5, Kańczuga 20, Kasperowce 25, Kąty 35, Kenty 50, Klimiec 20, Kniaże 10, Knihynicze 10, Kocmyrów (Krak.) Kołaczyce 25, Kolbuszowa 25, Kołomyja 25, Komańcza 20, Komarno 5, Kopeczyńce 20, Korczyna 25, Korolówka 25, Koropiec 20, Korszów 25, Kosów 25, Kozaczówka 30, Koziowa 20, Kozłów 15, Kozowa 15, Kozy 50, Kraków 45, Krakowiec 10, Kranzberg 10, Kranzberg-Dubl. 5, Krasiczyn 15, Krasne 5, Krechowice 15, Krościenko 40, Krościenko koło Chyrowa 20, Krosno 25, Krukienice 10, Krynica 35, Krystynopol 10, Krzeszowice 45, Krzywcza 20, Krzywcze 30, Kulików 5, Kurowice 5, Kurzany (Brzeżany), Kutkorz 5, Kutty 25.

Lanckorona 45, Leluchów 35, Leszniów 10, Leżajsk 20, Limanowa 35, Lipica 10, Lipnica 35, Lipowiec 45, Lisko 20, Liszki 45, Lubaczów 10, Lubień k. Myśl. 45, Lubień wielki 5, Lubieńce 15, Lubycza król. 10, Lutowiska 15, Lwów.

Łanczyn 25, Łańcut 20, Łapanów 40, Łącko 35, Łąka 10, Łodygowice 50, Łomna 15, Łopatyn 10, Łopuszanka 15, Łupków 25, Łysiec 15.

Magierów 6, Maków 45, Majdan koło Kolbuszowy 25, Maksymówka 40, Mariampol 15, Medenice 10, Medyka 10 Meteniów 10, Mielec 30, Mielnica 30, Miejsce 15, Mikołajów-Drohowyże 5, Mikuliczyn 25, Mikulińce 15, Milatyn 5, Milówka 50, Mogilany 45, Monasterzyska 15, Morszyn 10, Mościska 10, Mosty Wielkie 10, Mrzygłów 20, Mszana koło Bartatowa 5, Mszana dolna 40, Mucharz 45, Muszyna 35, Mużyłowice 10, Myślenice 45.

Nadbrzezie 25, Nadwórna 20, Narajów 10, Narol 15, Nawarja 5, Niebylec 25, Niemirów 10, Niepołomic 40, Niewistka 20, Niezwiska 20, Nisko 25, Niżankowice 15, Niżniów 20, Nowemiasto 15, Nowe Sioło koło Stryja 10, Nowe Sioło koło Zbaraża 20, Nowy-Sącz 35, Nowy-Targ 45,

Obertyn 25, Ohladów 15, Okocim 35, Olejów 10, Olesko 10, Oleszyce 10, Olpiny 30, Olszanica (Złocz.) 5, Olszanica (dw.) 5, Olszanica koło Ustrzyk 25, Olszany 20, Ossowce 20, Oświęcim 50, Ottynia 20, Ożydów 10.

Padew, Peczeniżyn 20, Perchińsko 15, Pieniaki 10, Pilzno 30, Pistyń 25, Piwniczna 35, Pleszów 45, Pluchów 10, Podbuż 15, Podgórze 45, Podhajce 15, Podhajczyki 5, Podhajczyki koło Trembowli 20, Podhorce 10, Podkamień koło Brodów 10, Podkamień koło Rohatyna 10, Podłęże 35, Podwołoczyska 20, Pomorzany 20, Popielniki 25, Porąbka 50, Poronin 40, Potok złoty 20, Potylicz 10, Probużna 20, Pruchnik 20, Przecław 25, Przeginia duch. 45, Przemyśl 15, Przemyślany 5, Przeworsk 20, Pysznica 30.

Rabka 45, Radłów 25, Radomyśl koło Dembicy 30, Radomyśl nad Sanem 25, Radymno 5, Radziechów 10, Raniszów 25, Rawa ruska 40, Raycza 50, Rohatyn 10, Rodatycze 10, Rokietnica 20, Ropa (Gorlice) 30, Romanów (Bóbrka) 5, Romanówka 20, Ropczyce 25, Rozdół 10, Rożniatów 15, Rożnów 25, Rozwadów 25, Rudki 10, Rudnik 20, Rybotycze 15, Ryglice 30, Rymanów 25, Rzegocina 35, Rzepiennik strz. 35, Rzeszów 20.

Sambor 10, Sanok 20, Sarzyna 20, Sassów 10, Sącz Nowy 35, Sącz-Stary 35, Sądowa Wisznia 10, Schodnica 15, Sędziszów 20, Siedliszowice 35, Sieniawa 20, Sierosławice 35, Skała 25, Skałat 20, Skawina 45, Skole 15, Skomielna biała 45, Skrzydlna 40, Slemień 45, Słobudka 20, Słotwina 35, Smolnica 15, Smorze 20, Sniatyn 25, Snietnica 30, Sokal 10, Sokołów koło Rzeszowa 20, Sokołów koło Stryja 15, Sokołówka 10, Solina 20, Sołotwina 20, Stanisławów 20, Stanisławczyk 10, Starasól 15, Staremiasto 15, Staresioło 5, Stojanów 10, Stratyn 10, Strussów 15, Stryhańce 10, Stryj 10, Strzeliska 5, Strzyżów 25, Sucha 45, Świątniki górne 45, Świrz 5, Szczakowa 50, Szczawne 20, Szczawnica 40, Szczerzec 5, Szczucin 30, Szczurowa 35, Szczurowice 15, Szkło 10.

Tarnawa niżna 20, Tarnobrzeg 25, Tarnopol 15, Tarnoruda 20, Tarnów 35, Tartaków 10, Tęgoborze 35, Tłumacz 20, Tłuste 25, Toporów 10, Touste 20, Trembowla 20, Truskawiec 10, Trzciana 25, Trzebinia 45, Tuchołka 20, Tuchów 30, Turka 20, Turynka 5, Turze 15, Tyczyn 20, Tymowa 35, Tyrawa 20, Tyśmienica 20.

Uhersko 10, Uhnów 10, Uhrynów 15, Ułanów 20, Ułaszkowce 25, Uścieczko 20, Uście biskupie 30, Uście ruskie 30, Uścieryki 30, Uście solne 35, Uście zielone 15, Ustrzyki dolne 20.

Wadowice 45 Waręż 15, Weldzirz 15, Węg. Górka 50, Wieliczka 40, Wielkieoczy 10, Wielopole skrzyńskie 25, Wilamowice 50, Winniki 5, Wiśnicz 35, Wiśniowa 40, Wiśniowczyk 20, Witków 10, Wojtkowa 20, Wojnicz 35, Wojniłów 15, Wojutycze Nadyby 10, Wola 25, Wolica 10, Wybranówka 5, Wysocko 20, Wyżne 20, Wzdów 20.

Zabierzów 45, Zabłotce 10, Zabłotów 25, Zadwórze 5, Zagórz 20, Zakluczyn nad Dunajcem 35, Zakopane 45, Zaleszczyki 25, Załośce 15, Załucze 25, Załuż 20, Zapalów 15, Zarszyn 25, Zarudzie 10, Zarzecze 15, Zassów 30, Zator 45, Zawałów 15, Zawoja 45, Zbaraż 20, Zborów 10, Zbyszyce 35, Złoczów 10, Złotniki 15.

Żabie 30, Żabno 35, Żegestów 35, Żmigród 30, Żółkiew 5, Żółtańce 5, Żołynia 10, Żurawica 15, Żurawno 10, Żydaczów 10, Żywiec 50.

PRZEPISY i TARYFA

dla wewnętrznego ruchu telegraficznego

w Austro-Węgrzech.

Depesze telegraficzne winne być zwięźle i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1) Depesza w jakimkolwiek języku ma być najczytelniej napisana.

2) Adres osoby, do której depeszę się posyła, dokładnie podać, niemniej ulicę i numer mieszkania.

3) Jeśli siedziba urzędu telegraficznego nie jest w stołecznem lub ważniejszem mieście, oznaczyć kraj, w którym się znajduje; wiele jest bowiem miejscowości jednakowej nazwy, lecz w różnych krajach położonych.

4) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, t. j. całodzienną i nocną i całodzienną od 7 rano do 6 wieczór, są urzęda ze służbą od 9 do 12 rano i od 2 do 7 po południu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategorji urzędu, ażeby nadając po południu, wcześnie to uczynił, albowiem nadawszy przed samą siódmą lub później, depesza pozostać musi do drugiego dnia do godz. 9 rano.

Porządek, jaki zachować trzeba przy napisaniu depeszy podług istniejących ustaw: Jeżeli nadawca depeszy chce zapłacić odpowiedź, kolacjonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, dalsze przesłanie oddanej depeszy (jeżeli adresata w miejscu przeznaczonem już nie byłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, to oznaczenie bliższe może wyrazić calemi słowami lub skróceniem przez 2 głoski, które się liczą za jedno słowo i tak:

Pilno *D*. Odpowiedź zapłacona *RP*. Depesza kolacjonowana *TC*. Potwierdzenie wręczenia *RC* Dalsze przesłanie depeszy *FS*. Poczta zapłacona *PP*. Posłaniec zapłaeony *XP*. Otwarto przesłać *RO*.

Po takiem oznaczeniu następuje adres, treść depeszy i podpis. — Nadawca ma prawo żądać legalizacji swego podpisu ze strony urzędu telegraficznego; jeżeli on takowemu nie jest znany, to musi się wprzód wylegitymować. Depeszę można podpisywać lub nie.

Napisaną w powyższy sposób depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter stanowią jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 lub 10 głosek, liczą się za dwa słowa.

Liczba z pięciu cyfer czyni jedno słowo. — Również cyfry lub znaki same stojące, liczy się jako pojedyncze słowa. — Depesze wysyłane w obrębie monarchii austrjacko-węgierskiej, tudzież do Bośnii, Hercogowiny i Niemiec, jak również do krajów pozaeuropejskich, obliczane są *podług liczby słów* za całą przestrzeń.

Za pojedyncze depesze o 20 słowach, wysyłane do innych państw europejskich, ustanowiona jest minimalna cena, której połowę dolicza się do depesz liczących zwyż 20 do 30 słów.

Taryfa depesz w obrębie monarchii.

1) Depesza nadana między dwiema stacjami różnych miejscowości:

a) taksa zasadnicza 24 ct.

b) za każde słowo 2 ct.

2) Depesza nadana między dwiema stacjami tej samej miejscowości:

a) taksa zasadnicza 12 ct.

b) za każde słowo 1 ct.

Za kolacjonowanie depeszy dolicza się połowę należytości.

Rekomendowaną depeszę liczy się w trójnasób.

3) Za telegramy, które nadają się w tych stacjach *kolejno telegraficznych*, gdzie znajdują się państwowe urzęda telegraficzne, opłaca się dodatek po 1 ct. za każde słowo. Dodatek ten nie zastosowuje się jednak do telegramów lokalnych.

4) *Za odpowiedzi telegraficzne*, jeżeli się nie oznacza wyraźnie ilości słów, opłaca się z góry należytość za telegram o 10 słowach.

Jeżeli większa lub mniejsza liczba słów ma być dla odpowiedzi z góry opłacona, potrzeba tę ilość przy nadaniu pierwszego telegramu podać i odpowiednią należytość złożyć. Więcej niż 30 słów nie można z góry opłacić.

5) *Za oznajmienie odebrania* opłaca się należytość jak za zwykły telegram o 10 słowach.

6) Za każde *rozmnożenie telegramu*, który dla więcej odbiorców w jednem i temsamem miejscu jest przeznaczony, opłaca się przy telegramach do 100 słów lub części tejże liczby 24 ct., które dodaje się do należytości za przesłanie. Przy obliczeniu tego dodatku bierze się w rachunek cała taksa od słów, włączając wszystkie adresy.

7) Przy *wymianie telegramu* z okrętem na morzu stojącym, za pośrednictwem morskiego urzędu telegraficznego, pobiera się dodatek po 6 ct. od każdego słowa.

8) *Za oznajmienie powrotne* o niemożności doręczenia telegramu, które nadawcy w każdym razie wraz z krótkiem podaniem przyczyny tej niemożności doręczenia oddane będzie, pobiera się stała należytość, wynosząca 24 ct.

Uwagi. Należytości za telegramy pobierają się przy nadaniu w gotówce. Frankowanie markami telegraficznemi nie jest dozwolone.

Recepis nadawczy daje się tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 ct. wynoszącą.

Aby umożliwić wysyłkę depesz telegraficznych mieszkańcom miejscowości, gdzie się stacje telegraficzne nie znajdują, dozwala się uiszczać należytości za telegramy za pomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jako frankowane listy, zkąd je do najbliższej stacji telegraficznej ekspedjują.

Z Austro-Węgier do *Niemiec* opłaca się: jako taksę główną 24 ct., jako taksę od słów po 6 ct.

Z Niemiec do *Austrji* wynosi taksa główna 40, a słowna 10 fenigów. Zawarte w punktach 4 do 8 postanowienia, mają i w obrocie do Niemiec znaczenie obowiązujące.

Do Bośnii i Hercogowiny: 1) za zwykłą depeszę (1—20 słów) 90 ct., 2) za frankaturę odpowiedzi z 20 słów 90 ct., 3) za recepis zwrotny 90 ct., 4) za kolacjonowanie depeszy z 20 słów 45 ct., 5) za rekomendowanie depeszy z 20 słów 2 zł. 70 ct.

Należytości za depesze zagraniczne (20 słów).

Do	Taksa zasadnicza		Taksa słowna	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Algieru i Tunis via Szwajcarja-Francja-Marsylja . . .	—	90	—	18
Anglii i Irlandji	—	85	—	17
Belgii via Niemcy	—	55	—	11
Bułgarji via granica austrjacko-rumuńska . . .	—	45	—	9
„ węg.-rum.-serb. . .	—	55	—	11
Korsyki via Włochy Niza . .	—	60	—	12
Danii via Niemcy	—	55	—	11
Francji via Włochy, Szwajcarja lub Niemcy	—	60	—	12
Gibraltaru via Szwajcarja, Włochy, Hiszpania	1	—	—	20
Grecji via Czarnogóra . . .	—	75	—	15
Helgolandu	—	75	—	15
Hiszpanii via Włochy, Szwajcarja lub Francja	—	95	—	19
Lichtenstein jak Austrja . .	—	—	—	—
Luksemburgu via Niemcy . .	—	50	—	10
Malty via Włochy	—	95	—	19
Monaco	—	60	—	12
Montenegro	—	30	—	6
Niderlandów	—	50	—	10
Niemiec	—	24	—	6

Do	Taksa zasadnicza		Taksa słowna	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Norwergii via Niemcy-Dania lub Szwecja	—	85	—	17
Persji via Rosja	—	—	—	77
Portugalii via Szwajcarja, Francja, Hiszpania	—	95	—	19
Rumunii	—	24	—	6
Rosji z Galicji do stacyj rosyjskich nie dalej jak 185 kilometrów	—	24	—	6
„ innych stacji	—	18	—	16
„ na Kaukaz	1	20	—	24
„ na Syberję	—	—	1	43
Szwecji via Niemcy	—	80	—	16
Szwajcarji	—	24	—	6
Serbji via Serbja lub Bośnia .	—	24	—	6
Turcji	—	70	—	14
„ w Azji	1	75	—	35
„ na wyspie Rhodos . .	1	50	—	30
„ „ „ Chios, Metelin	1	50	—	30
„ „ „ Samos. . . .	1	50	—	30
na wyspę Cypr	1	65	—	33
„ „ Kretę	1	75	—	35
Włoch	1	24	—	4

Stacje telegraficzne w Galicji i na Bukowinie.

Andrychów (†).

Barszczowice †, Bednarów †, Bełz, (†) Bełzec (†), Berhometh (†), Bierzanów †, Bircza (†), Bilcze-Wolica †, Bobowa †, Bobrka (†), Bogdanówka (†), Bogumiłowice †, Bohorodczany, Bochnia (†). Bojan †, Bolechów (†), Borki wielkie †, Borszczów (†), Borynicze †, Borysław (†), Bortniki †, Brody*** †, Brzeżany (†), Brzozów (†), Buczacz (†), Bukaczowce †, Bursztyn (†).

Chorostków (†), Chrzanów (†), Chodorów †, Chyrów (†), Czarna †, Czerniowce*** †, Czerepkoutz-Seret †, Cieszanów (†), Czortków (†), Czudec (†), Czudin (†).

Dąbrowa (†), Dembica (†), Delatyn (†), Dobromil (†), Dobrowlany †, Dolina (†), Drohobycz (†), Dubiecko (†), Dublany-Kranzb. †, Dukla (†), Dynów (†), Dziedzice †.

Fulsztyn Głęboka †.

Gaje wyżne †, Glinna-Nawarja †, Gródek (†), Grybów (†), Grzymałów (†), Gurahumora †, Gorlice †, Gwoździec (†), Gromnik †.

Hadikfalwa-Radautz †, Hallcz (†), Hermanowice †, Hliboka †, Hłuboczek wielki †, Horodenka (†), Husiatyn (†).

Iwonicz* †, I zkany †.

Jagielnica (†), Jakobeny †, Jarosław (†), Jasło (†) Jawiszowice †, Jaworów (†), Jaworzno (†), Jezierna †, Jezierzany †, Jezupol †, Jordanów (†).

Kalwarja, Kałusz (†), Kamionka † Kamionka Str. (†), Kenty (†), Kimpolung †, Kniaże †, Kolbuszowa (†), Kołomyja (†), Komańcza †, Komarno, Kopeczyńce (†), Korolówka (†), Kotzman †, Kossów (†), Korszów †, Kraków*** (†), Krasiczyn (†), Krasne †, Krechowice †, Krosno (†), Krościenko †, Krynica* †, Krystynopol (†). Krzeszowice (†), Krzywcze (†), Kuczurmare †, Kutty (†).

Leżajsk, Limanowa (†), Lisko (†), Lubaczów (†), Lubień* †. Lwów***.

Łańcut (†), Łupków †, Łużan †.

Majdan †, Maków (†) Medyka †, Mielnica (†), Mielec (†), Mikołaj.-Drohow. †, Mikulińce †, Milleschoutz †, Mokre †, Monasterzyska (†). Morszyn †, Mościska (†) Mosty wielkie (†), Muszyna †, Mszana †, Myślenice (†).

Nadwórna (†), Nadyby-Wojutycze †, Nepokoloutz †, Nisko (†). Niżankowice †, Nowosielica †, Nowy-Sącz (†), Nowy-Targ (†).

Okocim (†), Okopy (†), Olszanica (†), Ottynia (†), Oświęcim (†).

Pilzno (†), Piwniczna †, Pleśna †, Podbuż (†), Podgórze (†), Podhajce (†). Podłęże †. Podwołoczyska (†), Ptaszkowa †, Przemyśl***(†), Przemyślany (†), Przeworsk(†).

Rabka (†), Radomyśl (†), Radymno (†), Radautz †, Radziechów (†), Rawa ruska (†) Rohatyn (†), Ropczyce †, Rozwadów (†), Rozdół, Rudki (†), Rudnik (†), Rymanów (†), Rytro †, Rzeszów (†).

Sadagóra (†), Sambor (†), Sądowa Wisznia †, Sanok (†), Sędziszów (†), Sereth †, Siechów †, Sieniawa (†), Skała (†), Skałat (†), Skole (†), Sniatyn (†), Sokal (†), Sokołów (†), Sólka †, Słotwina (†), Stanisławów***†, Staremiasto (†), Stary Sącz, Schodnica †, Stare Sioło (†), Storożynetz †, Stryj (†), Suczawa †, Szczawnica †, Szczakowa †, Szczawne †, Szczerzec (†).

Tarnobrzeg (†), Tarnopol*** †, Tarnów*** †, Tłumacz (†), Tłuste (†), Trembowla (†), Truskawiec*†, Trzebinia (†), Trzciana †, Turka-Sambor (†), Turka-Kołomyja †, Tuchów †, Tyśmienica (†).

Uhersko-Dobrzany †, Ulanów (†), Ułaskowce** †, Uście biskupie (†), Ustrzyki (†), Unter-Sinoutz †.

Wadowice †, Watra-Dorna †, Wieliczka (†), Wiśnicz †, Wybranówka †.

Zadwórze †, Zabierzów †, Zabłotce †, Zabłotów †, Zaleszczyki (†). Załuż †, Zagórz †, Zbaraż (†), Zborów †, Złoczów (†), Zmigród (†), Zuryn †.

Żegiestów (†), Żółkiew (†), Żurawno (†), Żywiec-Seybusch (†), Żydaczów (†).

* Otwarte w czasie kąpielowym.

† Stacje telegraficzne kolejowe.

** Otwarte w czasie jarmarku. *** Ze służbą nocną.

(†) Stacje rządowe i kolejowe.

SKALE STEMPLOWE W AUSTRYI.

Skala I.

na weksle.

		Złr.	ct.
Do sumy	75 złr.	—	5
nad 75 złr. do	150 „	—	10
„ 150 „ „	300 „	—	20
„ 300 „ „	450 „	—	30
„ 450 „ „	600 „	—	40
„ 600 „ „	750 „	—	50
„ 750 „ „	900 „	—	60
„ 900 „ „	1050 „	—	70
„ 1050 „ „	1200 „	—	80
„ 1200 „ „	1350 „	—	90
„ 1350 „ „	1500 „	1	—
„ 1500 „ „	3000 „	2	—
„ 3000 „ „	4500 „	3	—
„ 4500 „ „	6000 „	4	—
„ 6000 „ „	7500 „	5	—
„ 7500 „ „	9000 „	6	—
„ 9000 „ „	10500 „	7	—
„ 10500 „ „	12000 „	8	—
„ 12000 „ „	13500 „	9	—
„ 13500 „ „	15000 „	10	—
„ 15000 „ „	16500 „	11	—

i tak dalej za każde 1500 złr. o 1 złr. więcej, przyczem resztę nieprzenoszącą 1500 złr. jako pełną przyjąć należy.

Skala II.

na dokumenta.

		Złr.	ct.
do	20 złr.	—	7
nad 20 złr. „	40 „	—	13
„ 40 „ „	60 „	—	19
„ 60 „ „	100 „	—	32
„ 100 „ „	200 „	—	63
„ 200 „ „	300 „	—	94
„ 300 „ „	400 „	1	25
„ 400 „ „	800 „	2	50
„ 800 „ „	1200 „	3	75
„ 1200 „ „	1600 „	5	—
„ 1600 „ „	2000 „	6	25
„ 2000 „ „	2400 „	7	50
„ 2400 „ „	3200 „	10	—
„ 3200 „ „	4000 „	12	50
„ 4000 „ „	4800 „	15	—
„ 4800 „ „	5600 „	17	50
„ 5600 „ „	6400 „	20	—
„ 6400 „ „	7200 „	22	50
„ 7200 „ „	8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 ct — ilość niedochodząca 400 złr. uważaną jest za całkowitą.

Skala III.

		Złr.	ct.
Do	10 złr.	—	7
nad 10 złr. „	20 „	—	13
„ 20 „ „	30 „	—	19
„ 30 „ „	50 „	—	32
„ 50 „ „	100 „	—	63
„ 100 „ „	150 „		94
„ 150 „ „	200 „	1	25
„ 200 „ „	400 „	2	50
„ 400 „ „	600 „	3	75
„ 600 „ „	800 „	5	—
„ 800 „ „	1000 „	6	25
„ 1000 „ „	1200 „	7	50
„ 1200 „ „	1600 „	10	—
„ 1600 „ „	2000 „	12	50
„ 2000 „ „	2400 „	15	—
„ 2400 „ „	2800 „	17	50
„ 2800 „ „	3200 „	20	—
„ 3200 „ „	3600 „	22	50
„ 3600 „ „	4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

☞ Rachunki, konta, odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi; od 10 złr. do 50 złr., 1 ct.; nad 50 złr. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Tabela porównawcza wartości pieniędzy.

(w liczbach zaokrąglonych bez uwzględnienia różnicy kursu)

Nazwa krajów i tychże system monetarny	Waluta									
	Francuska		Austrjacka		Rosyjska		Niemiecka		Polska	
	Frk.	Cent.	Złr.	Ct.	Rsr.	kop.	Mar	Fen.	Złp.	Gr
Amerykańskie półn zjedn. Stany: 1 dolar = 10 dimes = 100 cents	5	25	2	10	1	30	4	20	8	20
Anglia (W. Brytania): 1 funt szterling = 20 szylingom = 240 pence	25	—	10	—	6	20	20	—	41	10
Austrja: 1 złoty reński w. a. = 100 centom	2	50	—	100	—	62	2	—	4	4
Dania, Szwecja i Norwegia: 1 korona = 100 oere	1	45	—	58	—	36	1	16	2	12
Francja, Belgia, Luksemburg, Szwajcarja (1 frank = 100 cent.) *Włochy* (1 lir = 100 centisimi)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Grecja: 1 drachma nowa = 100 lepta	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Hiszpania: 1 peseta = 100 centimos	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Holandja: 1 złr. holenderski = 100 cent.	2	12	—	85	—	53	1	70	3	16
Niemcy: 1 marka = 100 fenigom	1	25	—	50	—	31	—	100	2	2
Polska: 1 złoty polski = 30 groszom	—	60	—	25	—	15	—	50	—	30
Portugalia: 1 milreis = 1000 reis	5	62	2	25	1	40	1	12	9	10
Rosja: 1 rubel srebrem = 100 kopiejek	4	—	1	60	—	100	3	20	6	20
Rumunia: (nowe) 1 leu = 100 bani	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Serbia: 1 piastr (nowy) = 40 para (nowych)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Turcja: 1 piastr (grusz) = 40 para	—	22	—	9	—	5	—	18	—	10

Tablica procentowa.

Po 4 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	$\frac{1}{3}$
2	—	8	—	4	—	$\frac{2}{3}$
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	$1\frac{1}{3}$
5	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	$2\frac{1}{3}$
8	—	32	—	16		$2\frac{2}{3}$
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
20	—	80	—	40	—	$6\frac{2}{3}$
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	$13\frac{1}{3}$
50	2	—	1	—	—	$16\frac{2}{3}$
100	4	—	2	—	—	$33\frac{1}{3}$
200	8	—	4	—	—	$66\frac{2}{3}$
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	$33\frac{1}{3}$
500	20	—	10	—	1	$66\frac{2}{3}$
1000	40	—	20	—	3	$33\frac{1}{3}$
5000	200	—	100	—	16	$66\frac{2}{3}$
10000	400	—	200	—	33	$33\frac{1}{2}$

Po 4½ od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	$4\frac{1}{2}$	—	$2\frac{1}{2}$	—	$\frac{3}{8}$
2	—	9	—	$4\frac{1}{4}$	—	$\frac{3}{4}$
3	—	$13\frac{1}{2}$	—	$6\frac{3}{4}$	—	$1\frac{1}{8}$
4	—	18	—	9	—	$1\frac{1}{2}$
5	—	$22\frac{1}{2}$	—	$11\frac{1}{4}$	—	$1\frac{7}{8}$
6	—	27	—	$13\frac{1}{2}$	—	$2\frac{1}{4}$
7	—	$31\frac{1}{2}$	—	$15\frac{3}{4}$	—	2^{5}
8	—	36	—	18	—	3
9	—	$40\frac{1}{2}$	—	$20\frac{1}{4}$	—	$3\frac{3}{8}$
10	—	45	—	$22\frac{1}{2}$	—	$3\frac{3}{4}$
20	—	90	—	45	—	$7\frac{1}{2}$
30	1	35	—	$67\frac{1}{2}$	—	$11\frac{1}{4}$
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	$12\frac{1}{2}$	—	$18\frac{3}{4}$
100	4	50	2	25	—	$37\frac{1}{2}$
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	$12\frac{1}{4}$
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	$87\frac{1}{2}$
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	430	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	5	—	$2\frac{1}{2}$	—	$\frac{5}{12}$
2	—	10	—	5	—	$\frac{5}{6}$
3	—	15	—	$7\frac{1}{2}$	—	$1\frac{1}{4}$
4	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
5	—	25	—	12	—	$2\frac{1}{12}$
6	—	30	—	15	—	$2\frac{1}{2}$
7	—	35	—	17	—	$2\frac{11}{12}$
8	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
9	—	45	—	22	—	$3\frac{3}{4}$
10	—	50	—	25	—	$4\frac{1}{6}$
20	1	—	—	50	—	$8\frac{1}{3}$
30	1	50	—	—	—	$12\frac{1}{3}$
40	2	—	1	75	—	$16\frac{2}{3}$
50	2	50	1	—	—	$20\frac{5}{6}$
100	5	—	2	50	—	$41\frac{2}{3}$
200	10	—	5	—	—	$83\frac{1}{3}$
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	$66\frac{2}{3}$
500	25	—	12	50	2	$8\frac{1}{3}$
1000	50	—	25	—	4	$66\frac{2}{3}$
5000	250	—	120	—	20	$83\frac{1}{3}$
10000	500	—	250	—	41	$66\frac{2}{3}$

Po 6 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	6	—	3		$\frac{1}{2}$
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	$1\frac{1}{2}$
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	$2\frac{1}{2}$
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	$3\frac{1}{2}$
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	$4\frac{1}{2}$
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Po 7 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	7	—	$3\frac{1}{2}$	—	$\frac{7}{12}$
2	—	14	—	7	—	$1\frac{1}{6}$
3	—	21	—	$10\frac{1}{2}$	—	$1\frac{3}{4}$
4	—	28	—	14	—	$2\frac{1}{3}$
5	—	35	—	$17\frac{1}{2}$	—	$2\frac{11}{12}$
6	—	42	—	21	—	$3\frac{1}{2}$
7	—	49	—	$24\frac{1}{2}$	—	$4\frac{1}{12}$
8	—	56	—	28	—	$4\frac{2}{3}$
9	—	63	—	$31\frac{1}{2}$	—	$5\frac{1}{4}$
10	—	70	—	35	—	$5\frac{5}{6}$
20	1	40	—	70	—	$11\frac{2}{3}$
30	2	10	1	5	—	$17\frac{1}{2}$
40	2	80	1	40	—	$23\frac{1}{3}$
50	3	50	1	75	—	$29\frac{1}{6}$
100	7	—	3	50	—	$58\frac{1}{3}$
200	14	—	7	—	1	$16\frac{2}{3}$
300	21	—	10	50	1	75
400	28	—	14	—	2	$33\frac{1}{2}$
500	35	—	17	50	2	$91\frac{2}{3}$
1000	70	—	35	—	5	$83\frac{1}{3}$
5000	350	—	175	—	29	$16\frac{2}{3}$
10000	700	—	350	—	58	$33\frac{1}{3}$

Po 10 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	10	—	5	—	$\frac{5}{6}$
2	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
3	—	30	—	15	—	$2\frac{1}{2}$
4	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
5	—	50	—	25	—	$4\frac{1}{6}$
6	—	60	—	30	—	5
7	—	70	—	35	—	$5\frac{5}{6}$
8	—	80	—	40	—	$6\frac{2}{3}$
9	—	90	—	45	—	$7\frac{1}{2}$
10	2	—	—	50	—	$8\frac{1}{3}$
20	3	—	1	—	—	$16\frac{2}{3}$
30	1	—	1	50	—	25
40	4	—	2	—	—	$33\frac{1}{3}$
50	5	—	2	50	—	$41\frac{2}{3}$
100	10	—	5	—	—	$83\frac{1}{3}$
200	20	—	10	—	1	$66\frac{2}{3}$
300	30	—	15	—	2	50
400	40	—	20	—	3	$33\frac{1}{3}$
500	50	—	25	—	4	$16\frac{2}{3}$
1000	100	—	50	—	8	$33\frac{1}{3}$
5000	500	—	250	—	41	$66\frac{2}{3}$
10000	1000	—	500	—	83	$33\frac{1}{3}$

Wartość kuponów austrjackich, pożyczek i losów państwowych.

Za kupon nowej austr. Renty wypłacają na tymże oznaczoną kwotę bez jakiegokolwiek odtrącenia.

Od papierów pożyczek państwowych, które dotąd do konwertowania nie przedłożone, wypłaca się za kupony podług poniższej taryfy na podstawie prawa konwersji z odtrąceniem 16% względnie 20% podatku do podatku.

Medaliki i obligi do wylosowania w monecie konw. płatne banknotami.

M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.
zł. —.30 =	zł. —.42	zł. 5.— =	zł. 4.20	zł. 12.30 =	zł. 10.50	zł. 20.— =	zł. 16.80	zł.	zł.
„ 1.15	„ 1.06	„ 6.15	„ 5.20	„ 14.—	„ 11.76	„ 20.37½	„ 17.32½	112.30 =	94.50
„ 1.30	„ 1.26	„ 7.30	„ 6.30	„ 15.—	„ 12.60	„ 22.30	„ 18.90	125.—	105.—
„ 2.—	„ 1.68	„ 8.—	„ 6.72	„ 16.—	„ 13.44	„ 25.—	„ 21.—	200.—	168.—
„ 2.15	„ 1.89	„ 10.—	„ 8.40	„ 17.—	„ 15.12	„ 62.30	„ 52.30	225.—	189.—
„ 2.30	„ 2.10	„ 11.15	„ 9.45	„ 18.—	„ 15.40	„ 100.—	„ 84.—	250.—	210.—

Obligi pożyczki narodowej w monecie konw. — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. —.30 =	zł. —.42	zł. 12.30 =	zł. 10.50		
„ 1.15	„ 1.05	„ 25.—	„ 21.—	zł. 250.— =	zł. 210.—
„ 2.30	„ 2.10	„ 125.—	„ 105.—		

Obligi w srebrze z r. 1849, 1851 serja B. i z r. 1854. — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 2.30 =	zł. 2.41½	zł. 12.30 =	zł. 12.07½	zł. 25.— =	zł. 24.15.

Obligi w walucie austrjackiej. — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacką.		Walutą austrjacką.		Walutą austrjacką.	
zł. 2.50 =	zł. 1.99½	zł. 25.— =	zł. 19.85	zł. 250.— =	zł. 210.—
„ 12.50	„ 9.97½	„ 125.—	„ 99.75		

Obligi z roku 1866 wolne od podatku — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacką zł. 2.50 = zł. 2.15¼ Walutą austrjacką zł. 25.— = zł. 21.52½.

Pożyczka w srebrze z roku 1864 — Kupony płatne w srebrze.

Walutą austrjacką zł. 25.— = zł. 23.10 walutą austr.

Pożyczka angielska z roku 1850 i 1852 — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw. zł. 12.50 = zł. 12.07½ wal. austr. Mon. konw. zł. 25.— = zł. 24.15 wal. austr.

Pożyczka francuska z roku 1865 — Kupony płatne w srebrze.

Walutą austrjacką zł. 5.— = zł. 4.80 | Walutą austrjacką zł. 25.— = zł. 24.15.

Obligi pożyczki loteryjnej z roku 1854 *) — Kupony płatne banknotami.

Monetą konwencyjną zł. 10.— = zł. 8.40 walutą austrjacką.

Obligi pożyczki loteryjnej z roku 1860 *) — Kupony płatne banknotami.

zł. 2.50 = zł. 2.— zł. 12.50 = zł. 10.— zł. 25.— = zł. 20.—

Obligi pożyczki podatkowej z roku 1864 *) — Kupony płatne banknotami.

zł. —.50 =	zł. —.40	zł. 2.50 =	zł. 2.—	zł. 10.— =	zł. 8.—
„ 1.—	„ —.80	„ 5.—	„ 4.—	„ 15.—	„ 12.—
„ 1.50	„ 1.20	„ 7.50	„ 6.—		

Obligi indemnizacyjne (zalitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1.15 =	zł. 1.22	zł. 12.30 =	zł. 12.20½	zł. 125.— =	zł. 122.06
„ 2.20	„ 2.20	„ 25.—	„ 24.41	„ 250.—	„ 243.12½

Obligi indemnizacyjne (przedlitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1.15 =	zł. 1.81	zł. 12.30 =	zł. 11.81	zł. 125.— =	zł. 118.12½
„ 2.50	„ 2.36½	„ 25.—	„ 23.62½	„ 250.—	„ 236.25.

*) Nie podlegaia konwersji jednolitego długu państwa.

LOSOWANIE
austrjacko-węgierskich efektów loteryjnych
w roku 1886.

Data	Nazwa losu	Wartość nominalna w walucie austr.		Wygrana		Termin wypłaty wygranych	
				Największa	Najmniejsza		
2 Stycznia	4% pożycz'a państw. z r. 1854 (serje)	262	5	—	—	—	—
2 „	Renty Como	14	70	21.000	14.70	2 Lutego	1886
2 „	Kredytowe	100		150.000	200.—	1 Lipca	„
2 „	4% Tryesteńskie 50 złr. . . .	50		10.000	50.—	10 Stycz.	„
2 „	5% Regulacyi Dunaju . . .	100		90.000	100.—	10 „	„
2 „	Wiedeńskie	100		200.000	140.—	1 Kwiet.	„
2 „	Krakowskie	20		25.000	30.—	2 Lipca	„
2 „	Lublany miasta	20		25.000	30.—	2 „	„
2 „	Austrjackie Czerwonego krzyża . .	10		50.000	50.—	5 Stycz.	„
3 „	Insbrukskie	20		15.000	30.—	3 Lipca	„
5 „	Salzburskie	20		15.000	30.—	5 Lipca	„
15 „	4% regulacji Cisy	100		100.000	114.—	15 Kwiet.	„
15 „	Salma	42		42.000	63.—	15 Lipca	„
3 Lutego	5% pożyczka państw z r. 1860 (serje)	500		—	—	—	—
3 „	Hr. St. Genois	42		52.500	68.25	1 Sierp.	„
16 „	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego . .	100		50.000	100.—	1 Czerwca	„
16 „	Stanisławowskie	20		10.000	25.—	15 Sierp.	„
1 Marca	Węgierskie Czerwonego krzyża . .	5		25.000	25.—	1 Kwiet.	„
2 „	Pożyczki państw. r r. 1864 . . .	100		150 000	200.—	1 Czerwca	„
1 Kwietnia	4% pożyczki państw. z r. 1854 (numera)	262	5	105.000	315.—	1 Lipca	„
1 „	Rudolfa	10		15.000	12.—	1 „	„
1 „	Wiedeńskie	100		200.000	140.—	1 „	„
15 „	Węgierska pożyczka premiowa . .	100		100.000	144.—	15 Paźdz.	„
15 „	3% Towarz. Kredyt. ziem. . . .	100		50.000	100.—	1 Grud.	„
1 Maja	5% pożycz. państw. z r. 1860 (numera)	500		300.000	600.—	1 Sierp.	„
1 „	Kredytowe	100		150,000	200.—	1 Listop.	„
1 „	Austrjackie Czerwonego krzyża . .	10		25.000	50.—	4 Maja	„
1 „	Keglevicha	10	5	10.500	10.50	1 Sierp.	„
15 „	4% regulacji Cisy	100		100.000	114.—	15 „	„
1 Czerwca	Pożyczka państw. z r 1864 . . .	100		150.000	200.—	1 Wrześ.	„
1 „	4½% Tryesteńskie	105		21.000	105.—	10 Czerwca	„
15 „	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego . .	100		50.000	100.—	1 Grudnia	„
15 „	Pożyczka miasta Budy	40		20.000	60.—	15 „	„
1 Lipca	4% pożyczk państw. z r. 1854 (serje)	262	5	—	—	—	—
1 „	4% Tow. żeglugi parowej na Dunaju	105		52.500	105.—	2 Stycz.	1887
1 „	Wiedeńskie	100		200.000	140.—	1 Paźdz	1885
1 „	Węgierskie Czerwonego krzyża . .	5		15.000	25.—	1 Sierp.	„
2 „	Lublany miasta	20		15.000	30.—	2 Stycz.	1885
6 „	Salzburskie	20		10.000	30.—	5 „	1887
15 „	Salma	42		21.000	63.—	15 „	„
15 „	Waldsteina	21		21.000	31.50	15 „	„
30 „	Clarego	42		26.250	63.—	30 „	„
1 Sierpnia	5% pożyczki państw. z r. 1860 (serje)	500		—	—	—	—
14 „	Węgierskiej pożyczki premiowej . .	100		150.000	144.—	15 Lutego	1887
17 „	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego . .	100		50.000	100.—	1 Grud.	1885
1 Września	Kredytowe	100		150.000	200.—	1 Marca	1887
1 „	Austrjackie Czerwonego krzyża . .	10		15.000	50.—	4 Wrześ.	1885
15 „	4% regulacji Cisy	100		100.000	114.—	15 Grud.	„
15 „	Palfiego	42		42.000	63.—	15 Marca	1887
1 Paździer.	4% poż. państw. z r. 1854 (numera)	262	5	42.000	315.—	2 Stycz.	„
1 „	Rudolfa	10		10.000	12.—	2 „	„
1 „	Wiedeńskie	100		200.000	140.—	2 „	„
15 „	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego . .	100		50.000	100.—	1 Czerwca	„
1 Listop.	Węgierskie Czerwonego krzyża . .	5		10.000	25.—	2 Grud.	1885
2 „	5% poż. państw. z r. 1860 (numera)	500		300.000	600.—	1 Lutego	1887
1 Grudnia	Pożyczka państwowa z r. 1864 . .	100		150.000	200.—	1 Marca	„
1 „	Windischgrätza	21		21.000	37.80	1 Czerwca	„
15 „	Węgierska pożyczka premiowa . .	100		120,000	144.—	15 „	„
15 „	3% Towarz. Kredyt. ziemskiego . .	100		50.000	100.—	1 „	„

Tabela porównawcza miar i wag

francuskich, polskich i rosyjskich oraz dawnych austrjackich i pruskich.

Miary długości. *a) drobniejsze:*	Milim.	Cale austrjackie	Cale rosyjskie	Cale pruskie	Cale polskie
Austrja. Stopa wiedeńska = 12 calom = 144 liniom	316·08	12 00	12·44	12·12	13·17
Francja. Metr. = 10 decimetrom = 100 centimetrom = 1.000 milimetrom	1000 00	37·96	39·37	38·28	41·66
Polska. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	288 00	8·64	11·34	20 92	12 00
Prusy. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	313·85	11 92	12·35	12 00	13·07
Rosja. Arszyn = 28 calom (16 werszkom) .	711·19	21·33	28 00	27 01	29 63

b) drożne:	Metry	Sąż. wied.	Sąż. ros.	Pręty prus.	Sąż. polski
Austrja. Mila austrjacka = 4.000 sążniom .	7585·94	4000	3550	2672 30	4389·4
Francja. Kilometr = 1.000 metrom	1000	527 29	468·7	260 00	578·7
Polska. { dawna mila polska = 8 staj . . .	8534·2	4437·78	4000	2218·80	4938
Polska. { mila polska pocztowa = 7 wiorstom	7467·6	3883·15	3500	1942·30	4319
Prusy. Mila = 24.000 stopom = 2.000 prętom	7532·48	3971 5	3464 94	2000	4142 8
Rosja. Wiorsta = 500 sążniom	1066·8	547·34	500·	377·30	617 8
Mila angielska = 1.760 yardom	1609·3	848·52	754·1	418·40	931·3
Mila morska (włoska) = $^{1}/_{60}$ stopnia równik.	1855·1	976·40	868 2	508·32	1073·5
Mila geograficzna. = $^{1}/_{15}$ stopnia równikowego	7420 4	3905·6	3471·8	1929·30	4294·00

Miary powierzchni.	Hektary	Morgi wied.	Dzies.	Morgi magd	Morgi pols.
Austrja. Morg wiedeński = 1.600 sążniom □	0·57546	1·0000	0·6285	2·1600	1·02757
Francja. Hektar = 100 arom	1·000	1·7377	0·9153	3·0200	1·78612
Polska. Morg nowopolski	0·55987	0 9517	0·5487	1 9930	1·00007
Prusy. Morg magdeb. (pruski) = 180 pretom □	0·25532	0·4440	0·2337	1·0000	0 45603
Rosja. { Diesiatyna praw. = 2.400 sążniom □	1·09250	1·8980	1·0000	3 8237	1·45125
Rosja. { Diesiatyna ekon. = 3.200 sążniom □	1 45675	2·4764	1·3333	5 0986	2·42960

Miary objętości. a) *płynów:*	Litrów	Wiadro (Eimer) austr.	Wiadro rosyjskie	Wiadro pruskie	Morgi polskie
Austrja. Wiadro (Eimer) 40 garcy (Maas) = 80 półgarnc. Halb = 160 Seidel = 320 Pfiff.	56·589	1·000	4 720	0·823	14·503
Francja. Hektolitr = 100 litrom	100 000	1·767	8 130	14 000	25·000
Polska. Garniec = 4 kwartom = 16 kwaterkom	4 000	0 028	0 325	0·560	1 000
Prusy. { Wiadro (Eimer) = 2 ankrom = 60 kwartom	68·701	1·215	5·590	9·618	17 175
Prusy. { 1 kwarta pruska	1·145	0 019	0 093	0 160	0·186
Rosja. Wiadro = 10 sztofom = 10 krużkom = 100 czarkom	12 289	0 217	1·000	0·172	3·072

b) zbóż:	Hektolitrów	Mierzyc austr.	Czetwert rosyjsk.	Szefle pruskie	Korce pols.
Austrja. Mierzyca (Metzen) = 4 ćwierciom (Vierte) = 16 garncom (massel)	1 614	1 000	0 293	1·118	0 480
Francja. Hektolitr = 100 litrom	1·000	1·626	0·476	1·820	0·781
Polska. Korzec = 4 ćwierciom = 32 garncom	1·280	2·073	0·610	2·239	1·000
Prusy. Szefel = 4 Wiertelom = 16 macom .	0·549	0·893	0·261	1·000	0 429
Rosja. Czetwert' = 2 ośminom = 4 pniokom = czetwerykom = 64 garncom	2 097	0·426	1·000	3 831	1 638

Wagi.	Kilogr.	Funt austr	Funt rosyjs	Funt prus.	Funt polski
Austrja. Funt wied. = 32 łut. = 128 kwintlom	0·560	1·000	1 367	1·120	1 381
Francja. Kilogram = 10 Hektogramom = 100 Dekagr. = 1000 gramom	1·000	1·786	2 442	2·000	2 466
Polska. Funt = 32 łutom (1 łut = 4 drachmom, 1 drachma = 3 skrupułom) . . .	0·405	0·720	0 999	0·810	1·000
Prusy. Funt = 30 łutom = 300 kwintlom .	0·500	0 893	1·221	1 000	1·133
Rosja. Funt = 32 łutom = 96 zołotnikom = 9216 dolom	0 409	0 731	1 000	0·818	1·009

Taryfa podatku konsumcyjnego z dodatkami

dla miasta Lwowa,

Obowiązująca od 1 Lipca 1883.

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct	1/10	zł.	ct	1/10	zł.	ct	1/10	zł.	ct.	1/10
1	Rum, arak, koniak, esencja ponczowa, rosolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	1 hektolitr	—	—	—	—	—	—	20	—	-	20	—	—
2	Spirytus winny (Alkohol) i gorzałcan . .	100 L. i 1 stopień 100-dzielnego alkoholometru przy + 12° R.												
3	Wódka (gorzałka)		—	—	–	—	—	—	—	23	–	-	23	–
	Uwaga I. Opłacie tej podlegają i wszelkie chemiczne wyroby spirytusowe, t j. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.													
	Uwaga II. Za przedmioty wymienione w pozycji tar. 1, 2 i 3, nie opłaca się przy wprowadzeniu do miasta Lwowa ani podatku konsumcyjnego, ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko dodatek gminny czyli miejską opłatę konsumcyjną; zaś przy produkowaniu tych przedmiotów w mieście, opłaca się i podatek konsumcyjny według odnośnych przepisów szczegółowych.													
4	Wino	1 hektolitr	3	1[illegible]	—	–	62	6	3	18	—	6	99	6
5	Moszcz i zacier winny	"	2	12	—	—	42	4	-	—	—	2	54	4
6	Moszcz owocowy	"	—	95	—	-	19	—	—	—	—	1	14	—
7	Miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak, lipniak przy wprowadzeniu	"	—	93		—	18	6	6	50	—	7	61	6
8	Piwo przy wprowadzeniu	"	—	70	–	—	14	—	1	80	—	2	64	—
	Uwaga. Jeżeli istotnej ilości piwa zbadać nie można, liczyć należy po 112 kilogr. wagi sporko, t. j. wraz z naczyniem na 1 hektolitr czyli 100 litrów.													
	Uwaga. Przy wyrobie piwa opłaca się podatek konsumcyjny według dotyczących przepisów szczegółowych — a to:	1° Hl. Litr saccharometru	—	16	7/..	—	7	-	—	15	5/..	—	—	—
9	Ocet	"	—	47	—	—	09	4		10	—	–	66	4
10	Bydło rzeźne, t. j. woły, byki, krowy i cielęta nad rok wieku	1 sztuka	4	20	—	—	84	—	1	5	—	6	9	—
	Uwaga. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumcyjna nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczegółowych przepisów (cyrkularz z 20 lipca 1830 l. 42857).													
11	Cielęta do roku wieku	"	–	70	—	—	14	—	—	17	5	1	1	5
12	Owce, barany, kozy, kozły, capy i skopy .	"	—	26	5	-	5	3	—	1	—	—	38	8
13	*a)* Jagnięta do 14 kilogr. ważące, tudzież prosięta ssące	"	—	17	5	—	3	5	—	4	5	—	25	5
	b) koźlęta	"	—	7	—	—	1	4	—	2	—	-	10	4
14	Warchlaki, t. j. bezrogi od 5 do $19^1/_2$ kilogr. ważące	"	—	52	5	—	10	5	—	13	5	—	76	5

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	2/10	zł.	ct.	1/10
15	Bezrogi nad $19^1/_2$ kilogr. ważące bez różnicy	1 sztuka	1	5	—	—	21	—	—	26	5	1	52	5
16	Mięso świeże bez różnicy, pojedyncze części zabitego bydlęcia; mięso solone, wędzone i marynowane, salami i inne kiełbasy . .	100 kilogr.	1	56	—	—	31	2	—	79	—	2	66	2
	Uwaga. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyncze części, jak głowa lub nogi odjęte zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.													
17	Drób: indyki, pantary, gęsi, kaczki, kapłony i t. p.	1 sztuka	—	5	5	—	1	1	-	1	5	—	8	1
18	Kury (t. j. kcguty, kury i kurczęta) tudzież gołębie	2 sztuki	—	2	—	—	—	4	—	—	5	—	2	9
19	Zwierzyna: jelenie	1 sztuka	1	5	—	—	21	—	—	52	5	1	78	5
20	Dziczyzna: dziki od 17 kilogramów i wyżej, tudzież daniele	„	—	79	—	—	15	8	—	39	5	1	34	3
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy .	„	—	26	5	—	5	3	—	13	5	—	45	3
22	„ zające	„	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju . .	100 kilogr.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
24	Dzikie ptactwo: bażanty, głuszce, cietrzewie,	1 sztuka	—	10	5	—	2	1	—	5	5	—	18	1
25	Jarząbki, pardwy i kamienniczki, czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki (z wyjątkiem kurek zielononogich), słomki, kuropatwy i dzikie gołębie . . .	„	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
26	Kurki wodne i zielononogie (nurki); bekasy, krzyki, dubelty i kulony	„	—	2	—	—	—	4	—	1	—	-	3	4
27	Drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki, i wszelkie inne drobne ptactwo do jedzenia	1 tuzin	—	2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
28	Ryby i skorupiaki, wyraźnie nie wymienione, z morza, z rzek, potoków, jeziór i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane; rybia ikra (kawior), w oliwie układane sardele i sardynki.	100 kilogr.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
29	Ryby rzeczne, pospolite ryby morskie, t. j. Calamari, Cospetoni, Rase, Sgomberi, Sippe, Tonine, Sztokfisze, flondry, płaszczki, kabiliony, (klipfisze), kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki, tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	—	62	—	—	12	4	—	31	5	1	5	9
30	Ryż	„	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
31	a) Mąka ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, owsiana kasza, krajowe sago, i kasza tatarczana (hreczana), pszono i wszelkie krupy, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo; następnie ciasta, pierniki, placki i suchary	„	—	31	—	—	6	2	—	8	—	—	45	2
	b) Chleb razowy i owsiany	„	—	16	—	—	3	2	—	4	5	—	23	7
32	Zboże chlebne, t. j. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mieszane w ziarnie, tatarka (hreczka)	„	—	24	—	—	4	8	—	4	5	—	33	3

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł	ct.	1/10	zł	ct.	1/10	zł	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
	Uwaga. Dopokąd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastosować się należy do istniejących w tej mierze przepisów (okólnik gub. z 17 marca 1882 l. 15089).													
33	Owies w ziarnie	100 kilogr.	—	25	—	—	5	—	—	6	5	—	36	5
34	Siano bez różnicy, również mieszanka, jako pasza dla bydła, słoma, sieczka, otręby (grys), mierzwa	„	—	10	—	—	2	—	-	3	—	—	15	—
	Uwaga. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.													
35	Jarzyny i warzywa, t. j. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki . .	„	—	19	—	—	3	8	—	4	5	—	27	3
36	Owoce świeże, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziomki, maliny i t. p.); świeże figi, kasztany, orzechy, melony i kawony . . .	„	—	37	—	—	7	4	—	10	—	—	54	4
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy (powidła)	„	—	75	—	—	15	—	—	37	5	1	27	5
38	Masło świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi, stearyna, świece łojowe, spermacetowe, stearynowe, parafinowe	„	1	87	—	—	37	4	—	47	5	2	71	9
39	Łój surowy, topiony i czyszczony (Elain), potem tłustość z kości i z łap czyli racic wygotowana, parafina, gliceryna, wosk ziemny i naftowy	„	1	56	—	—	31	2	—	47	5	2	34	7
40	Smalec wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik	„	1	25	—	—	25	—	—	31	5	1	81	5
41	Mydło zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	2	25	—	—	45	—	-	56	5	3	26	5
42	Ser bez różnicy	„	1	41	—	—	28	2	-	36	—	2	5	2
43	Jaja	100 sztuk	—	5	—	—	1	1	—	1	5	—	8	1
44	Wosk bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku	100 kilogr.	4	69	—	—	93	8	1	56	5	7	19	3
45	Olej konopny, lniany i rzepakowy	„	1	56	—	—	31	2	—	39	5	2	26	7
46	Wszelkie inne oleje palne, roślinne, potem oliwa, olejek migdałowy, makowy, orzechowy, palmowy i kokosowy, benzyna . .	„	1	56	—	—	31	2	—	39	5	2	26	7
47	Drzewo opałowe twarde: bukowe, dębowe, jaworowe, jasioniowe, wiązowe, żywiczne i jałowcowe, (smolaki)	1 metr kub.	—	8	—	—	1	6	—	2	—	—	11	6
48	Drzewo opałowe miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, topolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki	„	—	5	—	—	1	—	—	1	5	—	7	5
49	Węgle drzewne	100 kilogr.	—	6	—	—	1	2	—	2	—	—	9	2
50	Węgle mineralne i koks	„	—	3	6	—	—	7	—	1	—	—	5	3

Uwaga. Artykuły wprowadzone do miasta w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym $2^1|_2$ centa nie wynosi, wolne są od opłaty.

Taryfa powyższa obowiązuje od dnia 2 lipca 1883.

Skorowidz urzędów i zakładów publicznych we Lwowie.

Administracja podatkowa, plac Cłowy l. 1.
Akademja techniczna, ul. Leona Sapiehy.
Archiwum miejskie, w ratuszu na dole po prawej stronie.
" OO. Dominikanów, w klasztorze na I. piętrze.
" OO. Karmelitów, w klasztorze na I. piętrze.
" aktów grodzkich, w klasztorze OO. Bernard.
" Wydziałowe, w gmachu sejmowym.
" map klasztornych, ul. Hetmańska l. 4.

Bank hipoteczny, plac Marjacki l. 38.
" kredytowy galicyjski, ul. Jagiellońska l. 3.
" narodowy (filja), ul. Karola Ludwika l. 3.
" zastawniczy Ormiański, ul. Ormiańska l. 12.
Biblioteka Ossolińskich, ul. Ossolińskich l. 9. Zakł.
" uniwersytecka, ul. św. Mikołaja l. 5.
" hr. Dzieduszyckiego, ul. Teatralna l. 18.

Cementniczy urząd miejski, ul. Czarneckiego l. 1.

Dom karny (Brygidki). ul. Gródecka l. 24.
" poprawy dla kobiet (im. Marji Magdaleny, ulica Lipowa l. 1.
" ubogich (im. św. Łazarza), ul. Wronowskich l. 2.
" inwalidów, ul Kleparowska.
" narodny, ul. Teatralna l. 21.
Dyrekcja skarbowa krajowa, plac św. Ducha l. 1.
" " powiatowa, plac Cłowy l. 1.
" poczt i telegrafów ul. Sykstuska l. 23. oraz filje:
I. filja ul. Czarneckiego l. 8.
II. " Skarbkowska l. 5.
III. " " Kazimierzowska l. 33.
Dyrekcja żel. kolei Państwowej ul. Czarneckiego l. 26.
" ruchu kolei Karola Ludwika. na dworcu kolei.
" " " Lwowsko-Czerniow., na dworcu kol.
" policji, ul. Teatralna l. 22.

Filja (wied.) banku dla handlu i przem. pl. Marjacki l. 10.
" (węgier.) Towarzyst. ubezpieczeń. pl. Marjacki l. 8.

Galicyjska kasa oszczędności, ul. Majerowska l. 2.
Galicyjski zakład zastawniczy i kredyt. w gmachu teatr.
Gimnazjum I. Franciszka Józefa, ul. Halicka.
" II niemieckie, ul. Podwale nr. 2 i 4.
" III. ruskie, ul. Teatralna l. 22 (w domu nar.)
" IV. polskie w gmachu OO Bernardynów.

Inspektor miar i wag, ul. Pompierska l. 1.
Izba adwokacka. ul. Karola Ludwika l. 3.
" handlowa i przemysłowa, w ratuszu.
" kupiecka. ul. Sykstuska l. 10.

Kancelarja zboru izraelickiego (Kahał), ul. Krak. l. 36.
Kasa główna krajowa, plac św. Ducha l. 1.
Kasyno mieszczańskie, ul. Akademicka l. 13.
" obywatelskie, (w gmachu teatr.) ul. Teatralna.
Komenda jeneralna, ul. Czarneckiego l. 6
" miejscowa, ul. Wałowa l. 16.
" żandarmerji, ul. Sykstuska.
" pompierów w ratuszu.
Konsystorz łaciński, ul. Czarneckiego l. 33.
" gr. kat., w gmachu św Jura.
" ormiański, ul. Ormiańska l. 9.

Laboratorjum akademji technicznej, plac św. Jura.

Magistrat, w ratuszu.
Muzeum starożytności, ul. Ossolińskich l. 9.
" przemysłowe, w ratuszu.
" hr. Dzieduszyckiego, ul. Teatralna l. 18.

Namiestnictwo, ul. Czarneckiego l. 18.

Prezydjum Namiestnictwa, ul. Czarneckiego l. 18.

Prokuratorja państwa, ul. Pańska l. 13.
" wyższa, ul. Hetmańska l. 21.
" skarbu, (Fiskus), ul Ormiańska l. 13.

Rada szkolna krajowa, w gmachu Namiestnictwa.
" " miejscowa w ratuszu.
Redakcja Gazety lwowskiej, ul. Wałowa l. 16.
" Gazety narodowej, ul. Kopernika l. 5.
" Dziennika polskiego ul. Jagiellońska l. 14.
" Szczutka, ul. Czarneckiego l. 8.
" Kurjera Lwowskiego, ul. Akademicka l. 3.
" Przeglądu, ul. Sykstuska l. 45.
Resursa urzędnicza, ul. Kościuszki l. 7.

Sąd wyższy krajowy (Apelacja), ul. Hetmańska l. 22.
" krajowy (oddział spraw cywilnych), ul. Teatralna l. 13.
" " (oddział karny), ul. Halicka (w zabud. rząd.)
" powiatowy miejsko-delegowany, } ul. Jagiellońska 17.
" " dla spraw cywilnych, } ul. Jagiellońska 17.
" " " " karnych, } ul. Jagiellońska 17.
Seminarjum męskie. ul. Kalecza.
" żeńskie, ul. Skarbkowska l. 39.
" łacińskie, ul. Teatyńska l. 2.
" gr. kat., ul. Kopernika l. 36.
Starostwo lwowskie. ul. Majerowska l. 5.
Stowarzyszenie posługaczy, plac Halicki l. 7.
" " „Expres," ul. Sykstuska l 19.
Straż ogniowa ochotnicza „Sokół," w Rynku l. 25.
Szkoła realna, ul. Kamienna.
" ogrodu sadowniczego, ul. Piekarska.
" lasowa, ul. Stryjska.
Szpital główny (Pijary), ul. Głowińskiego (na Łyczakowie).
" św. Kazimierza (Sióstr miłoś.) ul. Teatyńska l. 6.
" wojskowy garnizonowy, ul. Łyczakowska.
" " filjalny, w domu inwalidów.

Tabula krajowa i miejska, ul. Teatralna l. 13.
Teatr, plac Gołuchowskich.
Towarzystwo gospodarskie, ul. Ossolińskich l. 9.
" zaliczkowe we Lwowie, plac Marjacki l. 9.
" wzajemnych ubezpieczeń, ul. Hetmańska l. 12.
" oficjalistów prywatnych, ul. Kopernika l. 8
" muzyczne w zabudowaniu Teatralnem
" pedagogiczne, ul. Pańska
" kredytowe ziemskie, ul. Karola Ludwika l. 1.
" zaliczkowe dla sług i urzędników kolei żelaznych ul. Skarbkowska l. 13.
" pracy kobiet, ul Teatralna l. 10.
Urząd cłowy, plac Cłowy l. 1.
" górniczy, ul. Czarneckiego l. 1.
" cechowań i wymiany złota i srebra, plac Cłowy l. 1.
" loteryjny krajowy, ul. Kar. Lud. l. 33
" wymiaru należytości, plac Cłowy l 1.
" miejski akcyzowy, plac Cłowy l 1.
" depozytów sądowych, ul. Hetmańska l. 20.
" podatkowy, ul. Hetmańska l. 20.
" telegraficzny, ul. Kopernika l. 9.

Wszechnica, ul. św. Mikołaja l. 5.
Wydział krajowy, gmach Sejmowy.
" Rady powiatowej, Akademicka, l. 11.

Zakład głuchoniemych, ul. Łyczakowska l. 35.
" ciemnych, ul. Łyczakowska l. 37.
" obłąkanych, na Kulparkowie.
" gazowy, ul. Gazowa.
" dla chłopców pod wezwaniem św. Antoniego, ul. Kurkowa.
" dla chłopców ormiańskich (Torosiewicza), ulica Skarbkowska.
" dla chłopców izraelickich, ul. Słoneczna.

WYKAZ*)

ulic i placów z oznaczeniem części miasta.

(M. znaczy Śródmieście; I. znaczy Halickie; II. znaczy Krakowskie; III. Żółkiewskie, IV. Łyczakowskie.

Adamowa, III.
Akademicka, I.
Akademicki plac, I.
Antoniego (św.) IV.
Arsenalska, M.
Balonowa, III.
Benedyktyńska, „
Benedyktyński plac, „
Berka, I.
Bernardyńska, M.
Bernardyński plac, I.
Bielowskie,
Blacharska, M. I.
Błonie, II.
Błotna, I.
Bodnarówka, I.
Bogdanówka, II.
Bogusławskiego, I.
Bożnicza, III.
Brajerowska, II.
Brygicka, II.
Cebulna, III.
Cegielniana, I.
Cetnarowska, IV.
Chodorowskiego, I.
Chorążczyzna,
Chorążczyzny plac, I.
Cicha, I.
Cłowa, IV.
Cłowy plac, IV.
Cmentarna, II.
Cytadeli, I.
Czackiego, III.
Czarna, III.
Czarneckiego, M. III IV.
Czerwona, IV.
Dominikańsba, M.
Dominikański plac, M.
Ducha (św.) plac. M.
Franciszkańska, IV.
Franciszkański plac, IV.
Fredry. I.
Furmańska, II.
Gabryelówka, II.
Garncarska, I.
Gazowa, II.
Gęsia, II.
Gipsowa, I.
Gliniańska, IV.
Głęboka, I.
Głowińskiego, IV.
Gołębia, I.
Gołuchowskich plac, II.
Gosiewskiego, IV.
Grodecko-Janowska,
Grodzickich, M.
Grzebieniarska, IV.
Halicka, M.
Halicki plac, I.
Hetmańska, M.
Inwalidów, II.
Jabłonowskich, I.
Jagiellońska, II.
Jana (św.) III.
Janowska, II.
Jura (św.) plac, II.
Jusgladówka, II.
Kalecza, I.
Kamienna, I.
Kamińskiego, M.
Kapitulny plac, M.
Karmelicka, IV.
Karna, II.
Karola-Ludwika, II
Karpińskiego, II.
Kazimierzowska, II.
Kąpielna, III.
Kilińskiego, M.
Klasztorna, III.
Kleina, II.
Kleparowska, II.
Kohnowska, III.
Kopalna, IV.
Kopernika, I. II.
Koralnicka, I.
Korytna, III.
Kościelna, III.
Kościopalni, III.
Kościuszki, II.
Kotlarska, III.
Krakowska, M.
Krakowski plac, III.
Krasickich, II.
Kraszewskiego, II.
Krawiecka, M.
Kręta, I.
Krótka. II.
Krupiarska, IV.
Krzywa, I.
Krzywczycka, IV.
Krzyżowa, I.
Kurkowa, IV.
Kurnicka, I.
Leona Sapiehy, I. II.
Leśna, IV.
Lindego, I.
Lipowa, II.
Lubieńska, (droga) II.
Lwia, III.
Łamana, III.
Łazarza (św.), I.
Łazienna, III
Łukiewicza (droga), I.
Łyczakowska, IV.
Majerowska, II.
Machabeuszów, III.
Marka, (św.), I.
Marjacki plac, M. I.
Marji Mrgdaleny, II.
Marji Śnieżnej, III.
Mazurówka, IV.
Mączna, IV.
Mejzelsa, II.
Mickiewicza, II.
Mikołaja, (św.), I.
Miodowa, II.
Misjonarska, III.
Misjonarski plac, III.
Młynarska, III.
Mosiężna, III.
Mularska, I.
Mydlarska, II.
Na Bajkach. I.
Na Błonie, II.
Na Debrach, IV.
Na Rurach, IV.
Na Skałce, I.
Objazd, III.
Ochronek, IV.
Ogórkowa, III.
Ogrodowa. I.
Ormiańska, M.
Orzechowa, III.
Ossolińskich, I.
Owocowa, III.
Panieńska, III.
Pańska, I. V.
Pasieczna (droga), IV.
Pasieki halickie, I.
„ łyczakowskie, IV.
Pawła (św.),
Pełczyńska, I.
Pełtewna, III.
Piaskowa, IV.
Piekarska, IV
Piesza, III
Pijarów, IV.
Pilnikarska, III.
Piotra (św.), IV.
Piwowarska, III.
Pod Bramką, III.
Pod Debem, II.
Podgórna. III.
Podkolejowa, II.
Podwale, M.
Podzamcze, III.
Pohulanka, I.
Polna, I.
Pompierska, III.
Przerwana, II.
Rapaporta, II.
Rejtana, II.
Ruska, M.
Rybia, III.
Rynek, M.
Rzeźbiarska, IV.
Rzeźni plac, III.
Rzeźnia, II
Rzeźnicka, II.
Sadownicka, I.
Sakramentek, IV.
Sawy,
Schodowa. III.
Scieszkowa, I.
Serbska, M.
Siechowska-droga.
Sieniawska, III.
Skarbkowska, M.
Skrzyńskiego, IV.
Ślusarska, I.
Słodowa, IV.
Słoneczna, II.
Słowackiego, II.
Smerekowa, III.
Smocza, III.
Snieżna, III.
Snopkowska, I.
Sobieszczyzna, IV.
Sobieskiego, M.
Solarni. II.
Spadzista, III.
Stanisława, (św.). II
Starotandetna, III.
Starozakonna, III.
Stary Rynek, III.
Staszica, I.
Stawowa, I.
Stroma, III.
Stryjska, I.
Strzelecka, M.
Strzelecki plac, M.
Studzienna, III.
Swiętokrzyska, II.
Sykstuska, II.
Szajnochy, II.
Szkarpowa, III.
Szklarska, M.
Szkolna, III.
Szpitalna, II.
Szymona, (św.), I.
Targowica plac, II.
Tatarska, III.
Teatralna. M.
Teatyńska, IV,
Technicka, M.
Teodora, (św), III.
Teresy, (św.), II.
Tkacka, III.
Torosiewicza, I.
Trybunalska, M.
Trybunalski plac, M.
Ubocz, IV.
Wagilewicza, I.
Wagowa, II.
Wałowa, M.
Wązowa, I.
Wekslarska, M.
Wekslarski plac, M.
Wesoła, III.
Węglana, III.
Wiatrakowa, IV.
Wodna, II.
Wojciecha, (św.), IV.
Wronowska, I.
Wulecka (droga), I.
Zacerkiewna, M.
Zakątna, III.
Zamarstynowska, III.
Zamknięta, II.
Zamkowa, III.
Za Zbrojownią, M.
Zborowska, III.
Zielona, I.
Zimorowicza, I.
Zniesienia, IV.
Zofji, (św.), I.
Zygmuntowska II.
Źródlana, II.
Żółkiewska, III.

*) Tymczasowy; nowy wykaz ulic, świeżo otwartych, lub też nowemi oznaczonych nazwami, wyjdzie w początkach 1886 r., jeśli do tego czasu zapadnie stanowcza uchwała Rady miejskiej.

Taryfa jazdy dla miasta Lwowa.

Dla fiakrów parokonnych.

	W. a. zł.	W. a. ct.
I. Jazdy pojedyncze:		
w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy, w dzień	—	40
w nocy	—	45
I. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . .	—	40
" " " w nocy . .	—	45
b) za każdy następujący kwadrans w dzień	—	20
" " " " w nocy	—	25
Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.		
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* do Węglińskiego ogrodu, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortomówki, *i)* na Bajki, *k)* z miasta do którejbądź rogatki, bez zatrzymania się s bez powrotu	—	60
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	1	—
wnocy	1	20
Za pakunek większy, którego gość obok iebie pomieścić nie mógłby i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się.	—	15
b) Jazdy na bale lub z balów podczas zapust	—	80

Dla dorożek jednokonnych.

I. klasy czerwoną liczbą
i II. klasy żółtą liczbą oznaczonych.

	Klasą I. ct.	Klasą II. ct.
I. Jazdy pojedyncze:		
w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrote lub dalszej jazdy, w dzień	25	20
w nocy	20	25
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . . .	25	20
" " " w nocy . . .	30	25
b) za każdy następujący kwadrans w dzień	12	10
" " " " w nocy	17	15
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* do Węglińskiego ogrodu, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortumówki, *i)* na Bajki, *k)* do którejbądź rogatki, *l)* do któregokolwiek cmentarza, bez zatrzymania się lub dalszej jazdy	35	25
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa, podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem, w dzień	50	40
w nocy	60	50
Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	15	15
b) Jazdy na bale publiczne lub z balów .	50	30
c) Jazdy za konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.		

Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub bal, fiakier lub dorożkarz wezwanym będzie do poczekania, do powrotu lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.

W razie podjazdu fiakra lub dorożkarza przed dom, winien gość za czekanie pojazdu przed domem, trwające kwadrans, zapłacić fiakrowi parokonnemu 20 ct. a dorożce I lub II. klasy 10 ct.

Ilość wsiadających za powyższą opłatą oznacza się przy fiakrze parokonnym na 4 osoby dorosłe, przy dorożkach I. lub II. klasy na 2 osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i 3 dzieci.

Za sam podjazd przed dom i czekanie nie dochodzące kwadransa, nie należy się żadne wynagrodzenie.

Taryfę niniejszą należy umieścić w saniach lub powozie za szkłem w miejscu, gdzieby ją łatwo dostrzedz można. Właściciele powozów obowiązani są czuwać nad tem, aby ich woźnice czysto i schludnie byli ubrani. inaczej na stanowisku nie będą cierpianymi; konie zaś powinne być zdrowe, silne, dobrze ujeżdżone i spokojne, i powozy muszą być bezpieczne i czysto utrzymane; ale i gość staje się odpowiedzialnym i obowiązanym do wynagrodzenia, jeżeli powóz zanieczyści, albo w czem uszkodzi.

Skargi na fiakra, jakoteż na gościa, mają być wniesione do c. k. Dyrekcji Policji.

Za jazdę nocną uważa się od 1. listopada do końca marca czas po godzinie 8 wieczór do 6 z rana, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano.

Adwokaci lwowscy.

Balko Władysław, ul. Sykstuska l. 46.
Berliner Henryk, ul. Majerowska l. 13.
Bobownik Ludwik, ul. Sykstuska l. 16.
Bieliński Stanisław, ul. Sykstuska l. 26.
Bliziński Kazimierz, ul. Jagiellońska l. 6.
Błażejowski B. ul. Wekslarska l. 7.
Bodek Maks, ul. Technicka l. 3.
Byk Emil, ul Jagiellońska l. 13.
Byk Maurycy, ul. Sykstuska l. 20.
Czajkowski Jan, ul. Majerowska l. 17.
Czajkowski Robert, ul. Kopernika l. 20.
Czemeryński Ignacy, ul. Kilińskiego l. 1.
Czeszer Józef, ul. Teatralna l. 7.
Dąbczański Antoni, b. radca sądów szlacheckich ul. Cytadelna l. 3.
Dornbach Julian, ul Sykstuska l. 14.
Duleba Władysław, ul. Majerowska l. 5.
Dzidowski Mateusz, ul. Kościuszki l. 2.
Dziubiński Marceli, plac Marjacki l. 10.
Dąbrowski Paweł. ul. Hetmańska l. 10.
Feiles Edward, ul. Sykstuska l. 6.
Gajewski Ksawery, plac Marjacki l. 6.
Goldberg Leon, ul. Sykstuska l. 19.
Gorecki Władysław, ul. Kościuszki l. 5.
Gottlieb Henryk, ul. Kościuszki l. 17.
Holzer Wilhelm, ul. Majerowska l. 10.
Holzer Adolf, ul. Sykstuska l. 6.
Horwath Adam, ul. Kopernika l. 22.
Hryszkiewicz Piotr, ul. Trybunalska l. 4.
Jackowski Felicjan, ul. Kopernika l. 17.
Jamiński Dyonizy, ul. Karola Ludwika l. 13.
Jekeles Maurycy, ul. Kościuszki l. 5.
Kabath Maurycy, ul, Skarbkowska l. 5.
Kohn Józef, ul. Sykstuska l. 20.
Kratter Ferdynand, ul. Mickiewicza l. 14.
Krówczyński Marjan, ul. Karola Ludwika l. 21.
Krzyżanowski Stanisław, ul. Kościuszki l. 7.
Kuczkiewicz Jan, plac Bernardyński l. 19.
Landesberger Salomon, ul. Kopernika l. 7.
Lehman Albin, ul. Szajnochy l. 3.
Luka Anzelm, ul. Kopernika l. 3.
Madejski Marceli, ul. Jagiellońska l. 28.
Majewski Władysław, ul. Teatralna l. 12.
Malinowski Józef, ul. Krakowska l. 12.
Maly Karol, ul. Teatralna l. 7.
Małachowski, ul. Kościuszki l. 20.
Mansch Filip, ul. Brygicka l. 7.
Moszyński Adolf, ul. Karola Ludwika l. 1.
Popiel Juliusz, ul. Kopernika l. 11.
Pająk Józef, ul. Mickiewicza l. 14.
Pomianowski Aleks. ul. Grodzickich l. 1.
Raabe Jakób, ul. Sykstuska l. 14.
Rares Adol,, ul. Skarbkowska l. 7.
Rayski Tomasz, ul. Hetmańska l. 2.
Reich Bernard, ul. Sykstuska l. 26.
Reiss Jakób, ul. Jagiellońska l. 22.
Rogalski Aleksander ul. Kościuszki l. 5.
Roiński Emanuel, ul. Teatralna l. 1.
Romanowski Erazm, ul. Kościuszki l. 10.
Schaff Szymon, ul. Kościuszki l. 2.
Semilski Teobald, ul. Sykstuska l. 38.
Skałkowski Tadeusz, ul. Kościuszki l. 10.
Skowroński Zygmunt, ul. Jagiellońska l. 12.
Skwarczyński Paweł, ul. Franciszkańska l. 5.
Smolka Józef, ul. Majerowska l. 13
Sokal Maksymilian, ul. Kościuszki l. 3.
Srokowski Teofil, ul. Halicka l. 46.
Stand Ozias, ul. Kopernika l. 12.
Stromenger Karol, ul. Jagiellońska l. 14.
Szwedzicki Bazyli, ul. Czarneckiego l. 12.
Till Ernest, ulica Jagiellońska l. 2.
Waldmann Saul, ul. Hetmańska l. 10.
Weis Adolf, ul. Krakowska l. 14.
Wszelaczyński Leon, ul. Mickiewicza l. 6.
Wüllerstorf, ul. Jagiellońska l. 15.
Zminkowski A. ul. Karola Ludwika l. 33.
Żukotyński Klemens, ul. Jagiellońska l. 28.

Notarjusze lwowscy.

Blumenfeld Józef, ul. Teatralna l. 7.
Jasiński Aleksander, ul. Karola Ludwika l. 1.
Kwaśnicki Samuel, Karola Kudwika l. 13.
Szemelowski Julian, ul. Teatralna l. 8.
Wolski Franciszek, ul. Trybunalska l. 1.
Winter Aleksander, ul· Trybunalska l. 16.

Lekarze lwowscy.

Arkel Zygmunt, ul. Skarbkowska l. 3.
Barącz Roman, pl. Bernardyński l. 8.
Berezowski Kazimierz, ul. Kazimierzowska l. 24.
Berger Antoni, ul. Karola Ludwika l. 7.
Berthlef Karol, ul. Hetmańska l. 16.
Bielecki Józef, ul. Czarneckiego l. 28.
Biesiadecki Alfred, ul. Piekarska l. 8.
Bogdański Władysław, ul. Grodzicki l. 4.
Bylicki Władysław, ul. Kościuszki l. 7.
Chądzyński Jan, ul. Kopernika l. 14.
Chrzanowski Włodzimierz, ul. Kleina l. 7.
Czerkawski Juliusz, ul. Grodzickich l. 4.
Czesnak Juliusz, ul. Halicka l. 3.
Czyżewicz Adam, ul. Cłowa l. 2.
Dębicki Klemens, ul. Kopernika l. 20.
Durst Adolf, ul. Karola Ludwika l. 19.
Dubanowicz Paweł, Rynek l. 17.
Dyhdalewicz Zygmunt, w szpitalu powszech.
Feigel Longin, plac Bernardyński l. 11.
Festenburg Edward, ul. Dominikańska l. 11.

Fiałkowski Ludwik, ul. Wałowa l. 11.
Fuchs Franciszek, plac Marjacki l. 9.
Gąsiorowski Ludgard, w szpitalu powszech.
Geistlener Jan, Rynek l. 37.
Głowacki Bolesław, ul. Halicka l. 44.
Gostyński Józef, Rynek l. 15.
Gros Karol, ul. Sobieskiego 9.
Gusman Izak, ul. Żółkiewska l. 38.
Habermann Samuel, pl. Gołuchowskich l. 13.
Hoszard Franciszek, ul. Mickiewicza l. 14.
Jana Stanisław, w szpitalu powszechnym.
Janda Franciszek, ul. Pańska l. 21.
Jasiński Władysław, Rynek l. 9.
Keler Szczepan, ul. Łyczakowska l. 10.
Kilarski Józef, Rynek l. 35.
Kniaziołucki, plac Marjacki l. 10.
Kosiński Franciszek, ul. Grodzickich l. 2.
Krobicki Tadeusz, ul. Mickiewicza l. 2.
Krówczyński Żegota, ul. Ormiańska l. 29.
Krzeczunowicz Piotr, ul. Kościuszki l. 10.
Krzysztofowicz August, w Szpitalu powszech.
Kukulski Antoni, ul. Kościuszki l. 14.
Lech Aleksander, ul. Kalecza l. 2.
Lindner Zygmunt, pl. Marjacki l. 9.
Longchamps Bogusław, Rynek l. 10.
Longchamps Bronisław, ul. Czarneckiego l. 12.
Lukas Adolf, ul. Wałowa l. 9.
Łopacki Ludwik, ul. Jagiellońska l. 22.
Mahl Jakób, ul. Jagiellońska l. 14.
Majewski Adam, ul. Kąpielna l. 4.
Małaczyński Józef, ul. Pańska l. 11 a.
Machek, okulista, ul. Wałowa l. 7.
Mehrer Henryk, ul. Jagiellońska l. 13.
Merczyński Emil, ul. Ossolińskich l. 10.
Merunowicz Józef, ul. Piekarska l. 12.
Milleret Józef, plac Benedyktyński l. 1.
Mosing Kazimierz, ul Wałowa l. 15.
Nowacki Leon, ul. Krzywa l. 6.
Nowiński Seweryn, ul. Sykstuska l. 48.
Opolski Wiktor, ul. Wałowa l. 13.
Pawlikowski Antoni, ul. Czarneckiego l. 1.
Pisek Wilhelm, ulica Karola Ludwika l. 35.
Postępski Ludwik, ul. Kopernika l. 9.
Rappaport Józef, ul. Krakowska l. 16.
Rappaport Szymon, ul. Karola Ludwika l. 31.
Reises Dawid, ul. Grodzickich l. 1.
Rieger Zygmunt, plac Halicki l. 10.
Rozenzweig Leon, ul. Ormiańska l. 19.
Rosner Ignacy, ul. Sykstuska l. 25.
Różański Józef, ul. Sykstuska l. 36.
Sawicki Edward, ul. Halicka l. 54.
Sawicki Stella Jan, ul. Kurnicka l. 7.
Schattauer Antoni, ulica Teatralna l. 11.
Schmidt Edmund, ul. Kopernika l. 6.
Sielski Feliks, ul. Czarneckiego l. 2.
Sieradzki Antoni, ul. Sobieskiego l. 4.
Silberstein Leopold, ul. Karola Ludwika l. 33.
Skałkowski Władysław, ulica Teatralna l. 16.
Smitowski Mieczysław, ul. Sobieskiego l. 7.
Spausta Damian, ul. Kościelna l. 5.
Stark Juliusz, plac Krakowski l. 11.
Strojnowski Edward, plac Marjacki l. 6.
Szuszkiewicz Piotr, ul. Ossolińskich l. 12.
Tatarczuk Władysław, ul. Kościuszki l. 10.
Tomanek Józef, ul. Skarbkowska l. 35.
Wagner Arnold, ul. Kilińskiego l. 2.
Wehr Wiktor, ul. Dominikańska l. 5.
Weigel Józef, ul. Akademicka l. 20.
Widmann Oskar, ul. Grodzickich l. 2.
Wiktor Jan, w Szpitalu powszechnym.
Witz Hermann, ul. św. Stanisława l. 4.
Ziembicki Grzegorz (senior), ul. Wałowa l. 15.
Ziembicki Grzegorz (junior), ul. Majerowska l. 3.

Homeopaci.

Bielski Józef, ul. Czarneckiego l. 28.
Keler Szczepan, ul. Łyczakowska l. 10.

Lekarze-Chirurdzy.

Aderschléger Adolf, pl. Krakowski l. 6.
Caliga Karol, ul. Krakowska
Chilf Samuel, ul. Wekslarska l. 12.
Dokupil Jan, ul. Jagiellońska l. 26.
Gabel Hilary, ul. Sobieskiego l. 24.
Gallasch Józef, ul. Janowska l. 26.
Gąsiorowski Juliusz, ul. Gródecka l. 62.
Gottlieb Leon, ul. Rejtana l. 2.
Grabscheid Max, ul. Kamińskiego l. 5.
Haynrich Józef, ul. Czackiego l. 6.
Knopf Salomon, pl. Krakowski l. 28.
Krajbik Wincenty, ul. Czarneckiego l. 3.
Kurpiel Jan, ul. Wałowa l. 3.
Kurzer Lazar, pl. Krakowski l. 16.
Lateiner Natan, ul. Sobieskiego l. 14.
Letz Samuel, pl. Gołuchowskich l. 15.
Madejski Edward, ul. Kopernika l. 13.
Spiner Mojżesz, ul. Korytna l. 11.
Szymonowicz Jan, ul. Jagiellońska l. 15.
Ulrich Salomon, ul. Żółkiewska l. 61.
Weis Ignacy, ul. Jagiellońska l. 6.
Zawirski Konstanty, ul. Halicka l. 34.
Zrogowski Jan, ul. Halicka l. 26.

Weterynarze.

Kubicki Józef, ul. Łyczakowska l. 7.
Littich Aleksander, pl. Franciszkański l. 11.

Ruch pociągów na kolejach galicyjskich.

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są liniami czarnemi [ramka] oznaczone.

Kolej Karola Ludwika. **Kraków-Lwów-Podwołoczyska.** Od 1. Czerwca 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	lokal. 17 I-III	kurjer 3 I-II	osob. 5 I-III	posp. 1 I-II	miesz. 7 I-III
	Z Krakowa			**Kraków** R.	6 12	7 59	10 46	9 13	10 57
4	— 37	— 28	— 15	Podgórze	6 20	8 4	10 52	— —	11 5
9	— 44	— 33	— 18	Bierzanów	6 37	— —	11 3	9 26	11 19
19	— 92	— 70	— 36	Podłęże	6 57	— —	11 19	— —	11 37
29	1 41	1 06	- 56	Kłaj	7 17	— —	11 34	— —	11 56
38	1 85	1 38	— 72	**Bochnia** R.	7 43	8 46	11 52	10 6	12 17
51	2 47	1 86	— 96	Słotwina	8 13	— —	12 13	10 22	12 42
61	2 96	2 22	1 16	Biadoliny	8 31	— —	12 28	— —	12 59
70	3 40	2 54	1 33	Bogumiłowice	8 51	—	12 43	— —	1 16
78	3 79	2 84	1 47	**Tarnów** R.	9 7	9 33	12 53	10 56	1 30
—	— —	— —	— —	Wola rzędziń.	— —	— —	— —	— —	— —
—	— —	— —	— —	Wałki	— —	— —	— —	— —	— —
99	4 80	3 60	1 87	Czarna	10 27	— —	1 39	11 30	2 29
111	5 38	4 03	2 10	**Dembica** R.	10 48	10 18	1 55	11 45	2 50
124	6 01	4 50	2 34	Ropczyce	11 25	— —	2 35	— —	3 22
132	6 40	4 80	2 49	Sędziszów	11 44	— —	2 49	12 18	3 41
143	6 93	5 20	2 71	Trzciana	12 8	— —	3 5	— —	4 6
—	— —	— —	— —	Rudna wielka	— —	— —	— —	— —	— —
158	7 67	5 74	2 98	**Rzeszów** R.	12 35	11 29	3 33	12 57	4 43
—	— —	— —	— —	Strażów	Prz.	— —	— —	— —	— —
175	8 48	6 36	3 31	Łańcut		11 50	3 59	1 19	5 18
—	— —	— —	— —	Rogóżno		— —	— —	- —	— —
195	9 45	7 08	3 69	Przeworsk		— —	4 29	— —	5 58
—	— —	— —	— —	Pełkinie		— —	— —	— —	— —
210	10 18	7 63	3 97	**Jarosław** R.		12 34	4 50	2 5	6 29
224	10 86	8 13	4 23	Radymno		— —	5 21	— —	7 4
238	11 54	8 64	4 49	Żurawica		— —	5 43	— —	7 32
245	11 88	8 90	4 63	**Przemyśl** R.		1 20	5 52	2 56	7 44
257	12 46	9 34	4 85	Medyka		— —	6 32	— —	8 22
—	— —	— —	— —	Lacka wola		— —	— —	— —	— —
272	13 17	9 88	5 14	Mościska		1 59	7 —	3 38	8 53
282	13 65	10 25	5 33	Chorośnica		— —	7 17	- —	9 12
291	14 07	10 57	5 49	Sądowa Wisznia		— —	7 36	4 3	9 30
—	— —	— —	— —	Rodatycze		— —	— —	— —	— —
310	14 98	11 27	5 86	Gródek		2 54	8 12	4 35	10 11
315	15 21	11 44	5 95	Kamienobród		— —	8 22	— —	10 22
326	15 74	11 85	6 16	Mszana		— -	8 40	— —	10 42
334	16 12	12 13	6 31	Zimnawoda-Rudno		— —	8 53	— —	10 57
342	16 50	12 43	6 46	**Lwów** R.		3 38	9 7	5 16	11 13
349	16 83	12 67	6 59	Lwów Podzamcze R.		— —	10 36	5 47	12 49
357	— —	— —	— —	Podborce		— —	— —	— —	1 4
366	17 64	13 28	6 91	Barszczowice		— —	11 15	6 8	1 26
379	18 25	13 74	7 16	Zadwórze		— —	11 47	6 25	1 53
387	— -	— —	— —	Kutkorz		— —	— —	— —	2 7
393	18 92	14 24	7 42	**Krasne** R.	Prz.	4 55	12 14	6 41	2 15
409	19 68	14 81	7 73	Kniaże		— —	1 10	— —	3 11
418	20 11	15 13	7 89	**Złoczów** R.		5 33	1 35	7 25	3 39
426	— —	— —	— —	Zarwanica		— —	— —	7 36	4 —
434	20 87	15 70	8 20	Płuchów		— —	2 16	— —	4 22
440	21 15	15 91	8 31	Zborów		— —	2 31	7 55	4 39
457	21 96	16 52	8 62	Jezierna		— —	3 10	— —	5 25
473	22 72	17 09	8 93	Hłuboczek wielki		— —	3 40	8 37	5 58
482	23 15	17 41	9 10	**Tarnopol** R.		7 8	4 14	8 54	6 47
496	23 81	17 91	9 37	Borki wielkie		— —	4 45	9 13	7 33
513	24 62	18 51	9 68	Maksymówka		— —	5 28	9 36	8 16
524	25 14	18 90	9 89	Bogdanówka-Kam.		— —	5 52	— —	8 40
534	25 62	19 26	10 08	**Podwołoczyska** R.		8 22	6 10	10 7	8 58

Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	lokal. 18 I-III	miesz. 8 I-III	kurjer 4 I-II	posp. 2 I-II	mies. 10 I-III
Podwołoczyska R.		6 45	9 40	5 20	5 56
Bogdanówka-Kam.		7 8	— —	— —	6 18
Maksymówka		7 41	— —	5 49	6 50
Borki wielkie		8 18	— —	6 12	7 34
Tarnopol R.		9 17	10 53	6 38	8 28
Hłuboczek wielki		9 35	— —	6 51	8 46
Jezierna		10 22	— —	— —	9 29
Zborów		11 4	— —	7 34	10 8
Płuchów		11 21	— —	— —	10 24
Zarwanica		11 37	— —	7 53	— —
Złoczów R.		12 4	12 16	8 10	11 2
Kniaże		12 34	— —	— —	11 21
Krasne R.		1 3	12 49	8 44	11 50
Kutkorz		1 38	— —	— —	— —
Zadwórze		1 55	— —	9 11	12 49
Barszczowice		2 22	— —	9 29	1 23
Podborce		2 41	— —	—	— —
Lwów Podzamcze R.		3 14	— —	9 55	2 23
Lwów R.		3 30	1 55	10 6	2 45
Zimnawoda-Rudno		4 48	— —	— —	3 58
Mszana		5 3	— —	— —	4 10
Kamienobród		5 21	— —	— —	4 26
Gródek		5 39	2 49	11 17	4 38
Rodatycze		— —	— —	— —	— —
Sądowa Wisznia		6 19	— —	11 42	5 8
Chorośnica		6 34	— —	— —	5 22
Mościska		6 57	3 36	12 10	5 40
Lacka Wola		— —	— —	— —	—
Medyka		7 26	— —	— —	6 3
Przemyśl R.		7 47	4 8	12 47	6 22
Żurawica		8 21	— —	— —	6 43
Radymno		8 50	— —	—	7 5
Jarosław R.		9 18	4 57	1 41	7 25
Pełkinie		—	— —	— —	— —
Przeworsk		9 58	— —	— —	7 57
Rogóżno		— —	— —	— —	— —
Łańcut		10 40	5 44	2 35	8 29
Strażów		— —	— —	— —	— —
Rzeszów R.	2 35	11 20	6 8	3 3	9 2
Rudna wielka	— —	— —	— —	— —	— —
Trzciana	3 6	11 53	— —	— —	9 26
Sędziszów	3 30	12 19	— -	3 39	9 46
Ropczyce	3 46	12 36	— —	— —	10 —
Dembica R.	4 8	12 59	7 6	4 7	10 20
Czarna	4 41	1 30	— —	4 27	11 11
Wałki	— —	— —	— —	— —	— —
Wola rzędz.	— —	— —	— —	— —	— —
Tarnów R.	5 24	2 14	7 51	4 56	11 43
Bogumiłowice	5 49	2 39	— —	— —	12 11
Biadoliny	6 9	2 59	— —	— —	12 27
Słotwina	6 30	3 21	— —	5 37	12 48
Bochnia R.	7 —	3 50	8 46	5 57	1 16
Kłaj	7 19	4 10	— —	— —	1 34
Podłęże	7 38	4 29	- —	— —	1 53
Bierzanów	7 59	4 52	— —	6 37	2 12
Podgórze	8 7	5 —	— —	— —	2 20
Kraków R.	8 20	5 10	9 38	6 48	2 33

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godziny 59 minut rano są czarnemi liniami ▭ oznaczone.

Galicyjska Kolej państwowa. **Oświęcim Podgórze-Płaszów.** Od 1. Czerwca 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Pociągi mieszane 253 I-III	255 I-III	257 I-III	259 I-III
—	Z Oświecimia			**Oświęcim** R. . .	8 18	— —	3 8	— —
7	— 25	— 19	— 13	Dwory	8 38	— —	3 34	— —
15	— 46	— 35	— 24	Przeciszów . . .	8 57	— —	3 55	— —
19	— 59	— 44	— 30	Zator	9 14	— —	4 15	— —
28	— 86	— 65	— 43	Ryczów	9 37	— —	4 40	— —
35	1 8	— 81	— 55	Brzeźnica	10 —	— —	5 3	— —
41	1 26	— 94	— 64	Wielkie Drogi . .	10 16	— —	5 23	— —
49	1 50	1 13	— 76	Skawina	10 37	— —	5 44	— —
58	1 78	1 34	— 89	Swoszowice . . .	11 04	9 51	6 22	3 52
65	1 99	1 49	1 —	**Podgórze**-Płasz. R.	11 22	10 8	6 39	4 9

Kilom.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Pociągi mieszane 252 I-III	254 I-III	258 I-III	258 I-III
—	**Podgórze**-Płasz. R.	8 30	11 25	3 31	6 40
8	Swoszowice . . .	8 50	11 43	3 51	7 —
16	Skawina	9 10	12 3	4 12	7 20
24	Wielkie Drogi . .	9 44	— —	4 39	— —
30	Brzeźnica	10 4	— —	4 59	— —
37	Ryczów	10 25	— —	5 18	— —
46	Zator	10 55	— —	5 50	— —
51	Przeciszów . . .	11 10	— —	6 5	— —
58	Dwory	11 31	— —	6 28	— —
65	**Oświęcim** R. . .	11 54	— —	6 53	— —

Kolej Karola Ludwika. **Kraków-Wieliczka.** Od 1. Czerwca 1885.

					Pociągi mieszane 501 I-III	503 I-III	I-III	I-III
—	Z Krakowa			**Kraków** R. . Odj.	11 15	11 24	— —	— —
4	— [illegible]7	— 28	— 15	Podgórze-Płaszów .	11 24	11 33	— —	— —
9	— 44	— 33	— 18	Bierzanów	11 43	11 54	— —	— —
14	— 69	— 51	— 27	**Wieliczka** . . Prz.	11 59	12 10	— —	— —

	Pociągi mieszane 502 I-III	504 I-III	I-III	I-III
Wieliczka . . Odj.	6 55	5 46	— —	— —
Bierzanów	7 14	6 10	— —	— —
Podgórze-Płaszów .	7 23	6 19	— —	— —
Kraków R. . . .	7 [illegible]5	6 31	— —	— —

Kolej Karola Ludwika. **Krasne-Brody.** Od 1. Czerwca 1885.

					Pociągi mieszane 101 I-III	107 I-III	109 I-III	I-III
—	Z Krasnego			**Krasne** R. . Odj.	7 6	3 10	1 19	— —
17	— 83	— 63	— 32	Ożydów	7 36	3 47	2 5	— —
30	1 46	1 10	— 58	Zabłotce	8 1	4 17	2 43	— —
43	2 09	1 57	— 82	**Brody** R. . . Prz.	8 22	4 38	3 10	— —
53	— -	— —	— —	**Radziwiłłów** Prz.	9 25	— —	— —	— —

	Pociągi mieszane 102 I-III	103 I-III	110 I-III	I-III
Radziwiłłów Odj.	6 52	— —	— —	— —
Brody R. . . Odj.	7 8	11 —	9 21	— —
Zabłotce	7 33	11 30	9 58	— —
Ożydów	8 —	12 3	10 38	— —
Krasne R. . Prz.	8 27	12 30	11 10	— —

Kolej lokalna Karola Ludwika. **Jarosław-Sokal.** Od 1. Czerwca 1885.

					Pociągi mieszane 403 I-III	401 I-III	I-III	I-III
—	Z Jarosławia			**Jarosław** R . Odj.	3 15	7 55	— —	— —
10	— 49	— 37	— 20	Surochów	3 42	8 21	— —	— —
18	— 88	— 66	— 34	Bobrówka	4 9	8 47	— —	— —
29	1 41	1 06	— 56	Nowa grobla . . .	4 44	9 20	— —	— —
37	1 80	1 35	— 70	Oleszyce	5 16	9 51	— —	— —
44	2 14	1 61	— 83	Lubaczów	5 44	10 17	— —	— —
54	2 63	1 96	1 02	Basznia	6 13	10 46	— —	— —
62	3 01	2 26	1 18	Horyniec	6 43	11 20	— —	— —
76	3 69	2 77	1 44	Werchrata	7 25	12 4	— —	— —
81	3 93	2 94	1 53	Huta zielona , . .	7 43	12 22	— —	— —
87	4 22	3 17	1 65	**Rawa ruska** R. . .	8 —	12 39	— —	— —
96	4 66	3 49	1 82	Zielona	8 39	1 48	— —	— —
106	5 15	3 85	2 —	Uhnów	9 12	2 29	— —	— —
114	5 53	4 15	2 16	Korczów	9 37	2 54	— —	— —
127	6 16	4 62	2 40	Bełz	10 20	3 42	— —	— —
130	6 3[illegible]	4 73	2 46	Żużel	10 31	3 53	— —	— —
137	6 65	4 98	2 59	Ostrów	10 56	4 18	— —	— —
142	6 89	5 17	2 69	Krystynopol . . .	11 16	4 43	— —	— —
151	7 32	5 49	2 85	**Sokal** R.	11 38	5 5	— —	— —

	Pociągi mieszane 402 I-III	404 I-III	I-III	I-III
Sokal R. . . Odj.	7 15	12 3	— —	— —
Krystynopol . . .	7 47	12 30	— —	— —
Ostrów	8 6	12 48	— —	—
Żużel	8 29	1 11	— —	— —
Bełz	8 53	1 28	— —	— —
Korczów	9 34	2 7	— —	— —
Uhnów	10 3	2 34	— —	— —
Zielona	10 32	3 3	— —	— —
Rawa ruska R. .	10 54	3 25	— —	— —
Huta zielona . . .	11 47	4 —	— —	— —
Werchrata	12 7	4 24	— —	— —
Horyniec	12 53	5 10	— —	— —
Basznia	1 17	5 34	— —	— —
Lubaczów	1 56	6 13	— —	— —
Oleszyce	2 22	6 41	— —	— —
Nowa grobla . . .	2 48	7 9	— —	— —
Bobrówka	3 23	7 45	— —	— —
Surochów	3 46	8 9	— —	— —
Jarosław R. . Prz.	4 10	8 35	— —	— —

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są liniami czarnemi ▭ oznaczone.

Czerniowce-Nowosielice.

Kolej lokalna Lwowsko-Czerniowiecka. Od 1. Czerwca 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	ct.	II. zł.	ct.	III. zł.	ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	mies 102 I-III	* mies.-trg. 104 I-III	I-III
—	Z Czerniowiec						**Czerniowce** . Odj.	4 3	6 30	— —
2	—	37	—	28	—	15	Zuczka	4 14	6 42	— —
6	—	41	—	30	—	20	Sadagóra	4 28	6 57	— —
14	—	73	—	52	—	35	Mahala	4 50	7 21	— —
23	1	19	—	86	—	56	Bojan	5 18	7 51	— —
33	1	74	1	23	—	81	**Nowosielice** . Prz.	5 45	8 20	— —

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	ct.	II. zł.	ct.	III. zł.	ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	mies 101 I-III	* mies.-trg. 103 I-III	I-III
—	Z Nowosielic						**Nowosielice** . Odj.	9 —	1 55	— —
11	—	57	—	41	—	27	Bojan	9 30	2 23	— —
20	1	2	—	74	—	49	Mahala	9 56	2 49	— —
28	1	43	1	4	—	69	Sadagóra	10 20	3 11	— —
31	1	59	1	15	—	76	Zuczka	10 37	3 27	— —
33	1	70	1	23	—	81	**Czerniowce** . Prz.	10 43	3 33	— —

* Pociągi targowe Nr. 103 i 104 kursują tylko w środy.

Lwów-Czerniowce-Suczawa.

Lwowsko-Czerniowiecka kolej. Od 1. Czerwca 1885

Kilom.	CENY JAZDY Poc. pospiesznego I. zł.	ct.	II. zł.	ct.	III. zł.	ct.	Poc. mieszanego I. zł.	ct.	II. zł.	ct.	III. zł.	ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	posp 1 I-III	Poc. miesz. 3 I-III	Poc. miesz. 5 I-III
—	Ze Lwowa												**Lwów** R.. . Odj.	6 —	12 —	10 46
11	—	—	—	—	—	—	—	54	—	40	—	21	Sichów.	— —	12 33	11 18
25	—	—	—	—	—	—	1	22		91	—	47	Staresioło	— —	1 12	11 52
36	—	—	—	—	—	—	1	75	1	31	—	69	Bóbrka-Chlebowice.	†	1 41	12 17
44	—	—	—	—			2	14	1	61	—	83	Wybranówka. . .	— —	2 —	12 37
51	2	96	2	23	1	48	2	47	1	86	—	96	Borynicze	†	2 23	1 —
64		72	2	79	1	86	3	11	2	33	1	21	Chodorów	†	2 54	1 31
71	—	—	—	—	—	—	3	44	2	59	1	34	Bortniki . . .	— —	3 14	1 51
78	—	—	—	—	—	—	3	81	2	87	1	49	Nowosielce . . .	— —	3 31	2 10
88	5	12	3	84	2	57	4	27	3	20	1	67	Bukaczowce R. . .	7 59	4 1	2 40
100	5	81	4	36	2	91	4	85	3	64	1	89	Bursztyn	8 17	4 34	3 15
107	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Bołszowce. . . .	— —	†	†
112	6	50	4	88	3	26	5	43	4	07	2	12	Halicz	8 35	5 8	3 50
126	—	—	—	—	—	—	6	11	4	58	2	38	Jezupol	— —	5 41	4 23
140	8	13	6	10	4	07	6	79	5	08	2	65	**Stanisławów** R. .	9 14	6 15	5 —
153	—	—	—	—	—	—	7	42	5	56	2	89	Markowce. . . .	— —	7 15	5 51
163	9	46	7	10	4	75	7	90	5	92	3	09	Ottynia	10 3	7 50	6 24
168	—	—	—	—	—	—	8	27	6	20	3	24	Hołosków	— —	8 5	6 38
180	—	—	—	—	—	—	8	73	6	54	3	40	Korszów	— —	8 43	7 17
188	—	—	—	—	—	—	9	50	7	12	3	71	Turka	— —	9 4	7 41
196	11	38	8	54	5	71	9	50	7	12	3	71	**Kolomyja** R. . .	10 56	9 35	8 17
205	—	—	—	—	—		9	94	7	45	3	89	Matyjowce . . .	— —	9 54	8 41
215	12	48	9	37	6	26	10	42	7	81	4	06	Zabłotów	11 23	10 21	9 19
222	—	—	—	—	—	—	11	19	8	39	4	36	Wołczkowce . . .	— —	†	9 40
231	13	39	10	06	6	72	11	19	8	[illegible]	4	36	Śniatyn-Załucze .	11 47	11 2	10 16
242	—	—	—	—	—	—	11	73	8	80	4	57	Nepołokoutz . .	— —	11 29	10 51
252	14	59	10	98	7	33	12	21	9	15	4	76	Łużan	†	11 54	11 24
265	—	—	—	—	—	—	12	84	9	62	5	—	Zuczka	— —	12 25	11 57
266	15	39	11	59	7	74	12	89	9	66	5	02	**Czerniowce** R. .	12 35	12 30	12 2
272	—	—	—	—	—	—	13	17	9	88	5	14	Volksgarten . . .	†	1 11	
286	16	52	12	46	8	32	13	84	10	39	5	40	Kuczurmare . . .	1 27	1 49	
300	17	32	13	06	8	73	14	50	10	90	5	67	Hliboka	2 —	2 41	
307	17	72	13	36	8	93	14	83	11	15	5	80	Czerepk.-Sereth . .	2 12	3	
318	—	—	—	—	—	—	15	36	11	55	6		Ruda	†	3 34	
326	18	80	14	17	9	48	15	74	11	85	6	16	Hadikf.-Radautz. .	2 55	4 2	
332	—	—	—	—	—	—	16	02	12	06	6	27	Istensegitz . . .	†	4 18	
338	—	—	—	—	—	—	16	31	12	28	6	38	Milleschoutz . . .	3 15	4 34	
348	—	—	—	—	—	—	16	78	12	64	6	57	Hatna	3 29	4 56	
356	20	51	15	45	10	36	17	16	12	92	6	73	**Suczawa**-Itzk. Prz.	3 41	5 14	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Bukareszt	4 15	5 51	

† Łączy się z pociągiem 1.

Stacje (Zegar Bukaresztеński 8 m. prędzej od lwow.)	Poc. targ. 14	posp 2 I-III	Poc. miesz. 4 I-III	
Bukareszt		11 54	9 40	Łączy się z pociągiem 2.
Suczawa-Itzk. Odj.		12 34	10 20	
Hatna		12 46	10 41	
Milleschoutz . . .		1 —	11 5	
Istensegitz . . .		†	11 21	
Hadikf.-Radautz .		1 23	11 45	
Ruda		†	12 8	
Czerepk.-Sereth . .		1 49	12 38	
Hliboka		2 1	1 4	
Kuczurmare .		2 23	1 47	
Volksgarten .		†	2 22	
Czern. R. .		2 52	2 37	
Zuczka. . .	6 48	— —	3 3	3 26
Łużan . . .	7 42	†	3 36	3 56
Nepołokoutz .	8 22	— —	4 2	4 20
Śniatyn-Zał. .	9 13	3 54	4 36	4 49
Wołczkowce .	9 41	— —	†	5 10
Zabłotów .	10 18	4 17	5 20	5 30
Matyjowce .	11 6	— —	5 47	5 55
Kolomyja R	11 32	4 46	6 22	6 27
Turka		— —	6 45	6 47
Korszów		— —	7 12	7 12
Hołosków		— —	7 39	7 38
Ottynia		5 31	7 56	7 55
Markowce. . . .		— —	8 20	8 19
Stanisławów R. .		6 1	8 50	8 51
Jezupol		— —	9 46	9 42
Halicz		6 57	10 23	10 13
Bołszowce . . .		— —	†	†
Bursztyn		7 14	10 52	10 48
Bukaczowce R . .		7 35	11 29	11 25
Nowosielce . . .		— —	11 50	11 51
Bortniki		— —	12 8	12 10
Chodorów		†	12 31	12 28
Borynicze. . . .		8 30	1 4	1 3
Wybranówka. . .		— —	1 24	1 21
Bóbrka-Chlebowice.		†	1 42	1 42
Staresioło. . . .		— —	2 10	2 11
Sichów.		— —	2 46	2 49
Lwów R. . . .		9 45	3 10	3 15

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są liniami czarnemi [ ] oznaczone.

Zwardoń-Husiatyn.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1885

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.	osob. 13 I–III	Poc. osob. 11 I-III	Poc. osob. 17 I-III	Poc. miesz. 51 I-III	Poc. miesz. 53 I-III
—	—	—	—	—	—	—	Z Wiednia d. k. Półn.		8 45	6 25	— —	— —
—	—	—	—	—	—	—	Z Wiednia kol. Pst.		9 —	7 30	— —	— —
—	—	—	—	—	—	—	Z Budapesztu . . .		5 50	7 15	— —	— —
—	—	—	—	—	—	—	Z Csaczy		7 —	4 —	— —	— —
	Z Zwardonia						**Zwardoń** . . .		8 50	7 15	— —	4 20
9	—	30	—	20	—	15	Sól		9 14	7 40	— —	4 57
15	—	45	—	35	—	25	Rajcza		9 31	8 —	— —	5 27
21	—	65	—	50	—	35	Milówka		9 46	8 16	— —	5 49
27	—	85	—	65	—	40	Górka węgierska . .		10 1	8 32	— —	6 10
37	1	10	—	85	—	60	**Żywiec-Zabł.** Prz.		10 25	9 —	— —	6 39
—	—	—	—	—	—	—	Z Wiednia d. k. Półn.		8 25	8 20	— —	— —
—	—	—	—	—	—	—	Z Dziedzic		9 5	7 18	— —	— —
—	—	—	—	—	—	—	**Żywiec-Zabł.** R. Oj.		10 45	9 25	— —	— —
40	1	20	—	90	—	60	Friedrichshütte . .		10 52	9 32	— —	— —
48	1	50	1	10	—	75	Jeleśnia		11 9	9 49	— —	— —
57	1	80	1	30	—	90	Hucisko		11 28	10 7	— —	— —
66	2	—	1	50	1	—	Lachowice		11 49	10 27	— —	— —
72	2	20	1	70	1	10	**Sucha** R. . . Prz.		12 2	10 40	— —	— —
80	2	50	1	80	1	20	Maków		12 46	11 6	— —	— —
89	2	70	2	—	1	40	Osielec		1 4	11 25	— —	— —
97	3	—	2	20	1	50	Jordanów		1 23	11 45	— —	— —
107	3	30	2	50	1	70	Chabówka		1 46	12 7	— —	— —
109	3	30	2	50	1	70	Rabka (przystanek) .		1 51	12 13	— —	— —
113	3	50	2	60	1	70	Zaryte		1 59	12 21	— —	— —
122	3	70	2	80	1	90	Mszana dolna . . .		2 22	12 44	— —	— —
130	4	—	3	—	2	—	Kasina wielka . . .		2 41	1 3	— —	— —
138	4	20	3	20	2	10	Dobra		3 1	1 21	— —	— —
144	4	40	3	30	2	20	Tymbark		3 15	1 35	— —	— —
154	4	70	3	50	2	40	Limanowa		3 37	1 58	— —	— —
159	4	90	3	70	2	40	Pisarzowa		3 49	2 10	— —	— —
167	5	10	3	80	2	60	Męcina		4 5	2 27	— —	— —
174	5	30	4	—	2	70	Marcinkowice .		4 22	2 44	— —	— —
181	5	50	4	20	2	80	Nowy Sącz M.		4 37	2 59	— —	— —
184	5	60	4	20	2	80	**N. Sącz** R. Pr		4 42	3 5	— —	— —
—	Z Now. Sącza						Orłów . Odj.	5 43	1 47	— —	— —	— —
8	—	25	—	20	—	15	Kamionka . .	8 33	5 10	3 32	7 8	— —
17	—	55	—	40	—	25	Ptaszkowa . .	8 54	5 32	3 52	7 29	— —
28	—	85	—	65	—	45	**Grybów** Prz.	9 15	5 53	4 13	7 55	— —
—	—	—	—	—	—	—	**Grybów** . . Odj.		6 8	4 23	8 15	— —
41	1	30	—	95	—	65	Wola Łużańska . .		6 44	4 49	8 48	— —
52	1	60	1	20	—	80	**Zagórzany** R Prz.		7 16	5 12	9 15	— —
59	1	80	1	40	—	90	Biecz		7 35	5 25	9 33	— —
66	2	—	1	50	1	—	Skołyszyn		7 53	5 39	9 50	— —
70	2	20	1	60	1	10	Trzcinica		8 3	5 47	10 —	— —
77	2	40	1	80	1	20	Jasło		8 28	6 4	10 19	— —
85	2	60	2	—	1	30	Tarnowiec		8 46	6 20	10 36	— —
92	2	80	2	10	1	40	Jedlicze		9 2	6 32	10 50	— —
102	3	10	2	30	1	50	Krosno		9 24	6 50	11 9	— —
107	3	30	2	50	1	70	Iwonicz		9 43	7 6	11 26	— —
113	3	50	2	60	1	70	Rymanów		9 58	7 17	11 39	— —
124	3	80	2	90	1	90	Zarszyn		10 27	7 41	12 6	— —
129	4	—	3	—	2	—	Nowosielce-Gniewosz		10 41	7 52	12 19	— —
139	4	30	3	20	2	10	Sanok		11 5	8 12	12 43	— —
145	4	40	3	30	2	20	**Nowy Zagórz** R. P.		11 17	8 21	12 54	— —
—	—	—	—	—	—	—	**Zagórz** . Prz.		11 35	— —	1 —	— —
—							**Zagórz** . Odj.		— —	— —	1 50	— —
—	Z Zagórza						**Nowy Zagórz** R. „		11 46	8 31	7 58	— —
5	—	25	—	19		13	Załuż		11 56	8 40	1 59	— —
9	—	28	—	21	—	15	Lisko-Łukawica . .		12 6	8 49	2 9	— —
20	—	62	—	46	—	31	Olszanica		12 28	9 11	2 36	— —
37	1	14	—	85	—	58	Ustrzyki		12 58	9 42	3 12	— —
45	1	38	1	04	—	70	Krościenko		1 13	9 57	3 30	— —
54	1	66	1	25	—	83	Starzawa (przyst) .		1 30	10 15	3 50	— —
64	1	96	1	47	—	98	**Chyrów**		1 46	10 32	4 9	— —

Stacje Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.	Poc. osob. 112 I-III	Poc. osob. 118 I-III	osob. 152 I-III	
Husiatyn . . Odj.	9 35	11 40	— —	— —
Wasylkowce . . .	10 3	1 10	— —	— —
Kopeczyńce . . .	10 35	1 42	— —	— —
Hadyńkowce . . .	10 53	2 —	— —	— —
Czortków	11 33	2 38	— —	— —
Kalinowszczyzna . .	12 2	3 6	— —	— —
Dżuryn	12 23	3 27	— —	— —
Pyszkowce	12 56	4 —	— —	— —
Buczacz	1 46	4 37	— —	— —
Jezierzany	2 8	5 1	— —	— —
Monasterzyska . .	2 48	5 45	— —	— —
Korościatyn . . .	3 21	6 18	— —	— —
Niżniów	3 56	6 53	— —	— —
Oleszów	4 18	7 15	— —	— —
Tłumacz	4 39	7 35	— —	— —
Tyśmienica	5 7	8 3	— —	— —
Stanisławów Prz.	5 37	8 35	— —	— —
Stanisławów Odj.	6 28	9 40	— —	— —
Ciężów	6 58	10 10	— —	— —
Bednarów	7 22	10 34	— —	— —
Wistowa (przyst.) .	7 33	10 45	— —	— —
Kałusz	7 53	11 7	— —	— —
Hołyń (przyst.) . .	8 6	11 21	— —	— —
Krechowice	8 17	11 34	— —	— —
Rachin (przyst.) . .	8 31	11 48	— —	— —
Dolina	8 44	12 2	— —	— —
Bolechów	9 14	12 34	— —	— —
Lisowice (przyst.) .	9 26	12 46	— —	— —
Morszyn	9 34	12 56	— —	— —
Stryj . . . Prz.	10 23	1 45	5 19	— —
Zawadów (przyst.) .	10 36	1 57	5 34	— —
Gaje-wyżne . . .	10 49	2 9	5 50	— —
Bolechowce-Neudorf	11 —	2 18	6 3	— —
Drohobycz . Prz.	11 11	2 27	6 17	— —
Dobrowlany . . .	11 41	2 52	7 1	— —
Dublany-Kranzberg .	12 8	3 17	7 36	— —
Sambor	12 40	3 43	8 19	— —
Wykoty (przyst.) .	12 55	3 57	8 40	— —
Nadyby	1 4	4 5	8 53	— —
Głęboka-Fulsztyn .	1 15	4 16	9 10	— —
Chyrów . . Prz.	1 32	4 32	9 30	— —
Chyrów . . Odj.	2 2	4 58	10 33	— —
Starzawa (przyst.) .	2 21	5 16	10 53	— —
Krościenko	2 40	5 34	11 14	— —
Ustrzyki	2 57	5 50	11 33	— —
Olszanica	3 28	6 19	12 11	— —
Lisko-Łukawica . .	3 49	6 40	12 38	— —
Załuż	3 57	6 49	12 47	— —
Nowy Zagórz R. P.	4 4	6 57	— —	— —
Zagórz . Prz.	— —	— —	12 55	— —
Zagórz . Odj.	3 50	— —	1 45	— —
Nowy Zagórz R. „	4 14	7 5	1 50	— —
Sanok	4 27	7 19	2 5	— —
Nowosielce-Gniewosz	4 46	7 36	2 24	— —
Zarszyn	5 1	7 52	2 41	— —
Rymanów	5 21	8 12	3 2	— —
Iwonicz	5 34	8 26	3 15	— —
Krosno	5 52	8 44	3 34	— —
Jedlicze	6 6	9 1	3 50	— —
Tarnowiec	6 19	9 13	4 3	— —
Jasło	6 38	9 32	4 23	— —

Zwardoń-Husiatyn.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Poc osob. 111 I-III	117 I-III	miesz. 151 I-III	
—	Z Chyrowa			**Chyrów** . . Odj.	2 12	10 58	5 24	— —
11	- 35	— 25	- 20	Głęboka-Fulsztyn .	2 28	11 14	5 49	— —
17	— 55	- 40	— 25	Nadyby	2 39	11 25	6 7	— —
22	—	— —	— 34	Wykoty (przyst.) .	2 47	11 32	6 19	— —
31	— 95	— 70	— 50	Sambor	3 8	11 50	6 54	— —
45	1 40	1 —	— 70	Dublany-Kranzberg .	3 34	12 13	7 33	— —
61	1 90	1 40	— 95	Dobrowlany . . .	4 1	12 38	8 14	— —
74	2 30	1 70	1 10	**Drohobycz** . Prz.	6 4	12 58	8 48	— —
80	— —	— —	— -	Bolechowce-Neudorf	4 41	1 11	9 31	— -
87	2 70	2 —	1 30	Gaje-wyżne . . .	4 53	1 21	9 48	— —
—	— —	— —	— —	Zawadów (przyst.) .	5 5	1 32	10 4	— —
101	3 10	2 30	1 60	**Stryj** . . . Prz.	5 18	1 44	10 22	— —
—	Ze Stryja			**Stryj** . . . Odj.	5 33	2 10	— —	— —
15	— 45	— 35	— 25	Morszyn	5 59	2 38	— —	— —
18	— —	— —	— 30	Lisowice (przyst.) .	6 5	2 45	— —	— —
25	— 75	— 60	— 40	Bolechów	6 23	3 4	— —	—
38	1 20	— 90	— 60	Dolina	6 49	3 32	— —	— —
43	— —	— —	— 66	Rachin (przyst.) . .	6 59	3 42	— —	— —
52	1 60	1 20	— 80	Krechowice . . .	7 14	3 58	— —	— —
58	— —	— —	— 90	Hołyń (przyst.) . .	7 24	4 9	- —	— —
66	2 —	1 50	1 —	Kałusz	7 44	4 31	— —	— —
74	— —	— —	1 14	Wistowa (przyst.) .	7 57	4 45	— —	— —
80	2 50	1 80	1 20	Bednarów	8 9	4 57	— —	— —
92	2 80	2 20	1 40	Ciężów	8 33	5 21	— —	— —
108	3 80	2 50	1 70	**Stanisławów** Prz.	9 2	5 51	— —	— —
—	Ze Stanisławowa			**Stanisławów** Odj.	10 —	6 50	— —	— —
13	— 40	— 30	— 20	Tyśmienica . . .	10 32	7 22	— —	— —
21	— 65	- 50	— 35	Tłumacz	10 57	7 47	— —	— —
27	— 85	— 65	- 40	Oleszów	11 16	8 6	— —	— —
35	1 10	— 80	- 55	Niżniów	11 40	8 29	— —	— —
46	1 40	1 10	— 70	Korościatyn . . .	12 11	9 —	— —	— —
57	1 80	1 30	— 90	Monasterzyska . .	12 51	9 47	- —	— —
69	2 10	1 60	1 10	Jezierzany	1 22	10 18	— —	— —
76	2 30	1 80	1 20	Buczacz	2 10	10 45	— —	- —
83	2 50	1 90	1 30	Pyszkowce	2 33	11 8	— —	— —
94	2 90	2 20	1 40	Dżuryn	3 2	11 37	— —	— —
102	3 10	2 40	1 60	Kalinowszczyzna . .	3 23	11 58	— —	— —
111	3 40	2 60	1 70	Czortków	3 53	12 35	— —	— —
122	3 70	2 80	1 90	Hadyńkowce . . .	4 26	1 14	— —	— —
128	3 90	2 90	2 —	Kopyczyńce . . .	4 47	1 38	— —	— —
138	4 20	3 20	2 10	Wasylkowce . . .	5 15	2 8	— —	— —
149	4 60	3 40	2 30	**Husiatyn** . . Prz.	5 42	2 35	— —	— —

Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Poc. osob. 12 I-III	18 I-III	miesz. 52 I-III	osob. 16 I-III
Trzcinica	6 51	9 45	4 37	— —
Skołyszyn	6 59	9 53	4 46	— —
Biecz	7 13	10 7	5 1	— —
Zagórzany . Prz.	7 26	10 26	5 15	— —
Wola Łużańska . .	7 49	10 43	5 40	— —
Grybów . . Prz.	8 14	11 8	6 7	— —
Grybów . . Odj.	8 29	11 20	6 25	3 49
Ptaszkowa	8 55	11 46	6 56	4 15
Kamionka	9 14	12 7	7 16	4 36
N. Sacz . . Prz.	9 29	12 22	7 36	4 51
Orłów . . . Odj.	9 44	12 34	— —	— —
Nowy Sącz M. (prz.)	9 51	12 43	— —	— —
Marcinkowice . . .	10 6	12 59	— —	— —
Mecina	10 28	1 21	— —	— —
Pisarzowa	10 45	1 39	— —	— —
Limanowa	11 1	1 56	— —	— —
Tymbark	11 25	2 21	— —	— —
Dobra	11 46	2 42	— —	— —
Kasina wielka . .	12 5	3 1	— —	— —
Mszana dolna . . .	12 27	3 26	— —	— —
Zaryte	12 47	3 49	— —	— —
Rabka (przystanek) .	12 55	3 59	— —	— —
Chabówka	1 1	4 6	— —	— —
Jordanów	1 28	4 31	— —	— —
Osielec	1 45	4 48	— —	— —
Maków	2 5	5 7	— —	— —
Sucha R. . . Prz.	2 20	5 22	— —	— —
Lachowice	3 14	5 47	— —	— —
Hucisko	3 36	6 9	— —	— —
Jeleśnia	3 54	6 29	— —	— —
Friedrichshütte . .	4 11	6 46	— —	— —
Żywiec-Zabł. Prz.	4 17	6 53	— —	— —
W Dziedzicach .	5 30	8 5	— —	— —
W Wiedniu d. k. Płn.	5 10	7 20	— —	— —
Żywiec-Zabł. Odj.	4 42	7 31	— —	— —
Górka węgierska . .	5 7	8 4	— —	— —
Milówka	5 23	8 26	— —	— —
Rajcza	5 37	8 46	— —	— -
Sól	5 59	9 13	— —	— —
Zwardoń	6 24	9 37	— —	— —
W Csaczy	8 12	12 42	— —	— —
W Budapeszcie . .	7 —	10 9	— —	— —
W Wiedniu kol. Pst.	6 20	8 20	— —	— —
W Wiedniu d. k. Płn.	6 34	9 20	— —	— —

Sucha-Skawina.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1885.

Kilom.	I.	II.	III.	Stacje	Pociągi mieszane 355 I-III	351 I-III	357 I-III	I-III
—	Z Suchy			**Sucha R.** . . Odj.	6 8	12 45	3 15	- —
9	— 30	— 20	— 15	Skawce	6 37	1 12	3 42	— —
14	— 45	— 35	— 20	Stryszów	6 59	1 31	4 1	— —
18	- 55	— 40	— 30	Stronie	7 15	1 47	4 15	— —
25	— 75	— 60	— 40	Kalwarja	7 47	2 12	4 39	— —
32	1 —	— 75	— 50	Łęcze	8 18	2 40	5 7	— —
40	1 20	— 90	— 60	Radziszów	8 43	3 3	5 30	— —
47	1 40	1 10	— 75	**Skawina R.** . . .	9 5	3 25	5 52	— —

Stacje	Pociągi mieszane 352 I-III	354 I-III	356 I-III	I-III
Skawina R. . Odj.	9 23	12 8	7 30	— —
Radziszów	9 46	12 31	7 55	— —
Łęcze	10 13	12 58	8 25	— —
Kalwarja	10 38	1 23	8 58	— —
Stronie	10 59	1 46	9 27	— —
Stryszów	11 16	2 4	9 49	— —
Skawce	11 31	2 19	10 8	— —
Sucha R. . . Prz.	11 57	2 45	10 35	— —

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są liniami czarnemi ▭ oznaczone.

C. k. jen. Dyr. austr. kolei Państw. — Tarnów-Grybów. — Od 1. Października 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.	osob. 414 I-III	miesz. 454 I-III	osob. 416 I-III	
—	Z Tarnowa			**Tarnów** R. . Odj.	2 34	5 17	1 40	— —
11	— 34	— 26	— 18	Łowczówek-Pleśna .	2 51	5 41	1 59	— —
21	— 65	— 48	— 33	Tuchów	3 8	6 9	2 19	— —
32	— 98	— 74	— 49	Gromnik	3 25	6 37	2 42	— —
37	1 14	— 85	— 58	Boguniowice-Ciężkw.	3 33	6 50	2 53	— —
48	1 47	1 11	— 74	Bobowa	3 51	7 22	3 13	— —
62	1 90	1 43	— 95	**Grybów** R. . Prz.	4 14	7 54	3 39	— —

Stacje Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.	osob. 413 I-III	miesz. 455 I-III	osob. 415 I-III	
Grybów R. . Odj.	9 30	6 22	11 30	— —
Bobowa	9 55	7 3	11 54	— —
Boguniowice-Ciężkw.	10 13	7 33	12 12	— —
Gromnik	10 22	7 48	12 20	— —
Tuchów	10 40	8 16	12 37	— —
Łowczówek-Pleśna .	10 58	8 40	12 54	— —
Tarnów R. . Prz.	11 15	9 3	1 10	— —

C. k. jen. Dyr. austr. kolei Państw. — Nowy Sącz-Orłów. — Od 1. Października 1885.

						miesz. 557 I-III	osob. 515 I-III	
—	Z Now. Sącza			**Nowy Sącz** R. Odj.	— —	9 32	5 1	— —
8	— 25	— 20	— 15	Stary Sącz	— —	9 54	5 14	— —
17	— 55	— 40	— 35	Rytro	— —	10 20	5 28	— —
26	— 80	— 60	— 40	Piwniczna	— —	10 47	5 45	— —
38	1 20	— 90	— 60	Żegiestów	— —	11 19	6 5	— —
40	1 30	— 95	— 65	Zdrój Żegiestów (pr.)	— —	11 26	— —	— —
51	1 60	1 20	— 80	Muszyna-Krynica R.	— —	11 55	6 26	— —
64	2 22	1 72	1 12	**Orłów** R. . . Prz.	— —	12 24	7 45	— —

	osob. 514 I-III	miesz. 556 I-III		
Orłów R. . . Odj.	5 43	1 47	— —	— —
Muszyna-Krynica R.	6 10	2 20	— —	— —
Zdrój Żegiestów (pr.)	6 32	2 45	— —	— —
Żegiestów	6 39	2 55	— —	— —
Piwniczna	7 10	3 30	— —	— —
Rytro	7 29	3 55	— —	— —
Stary Sącz	7 49	4 21	— —	— —
Nowy Sącz R. Prz.	8 2	4 37	— —	— —

C. k. jen. Dyr. austr. kolei Państw. — Zagórzany-Gorlice. — Od 1. Października 1885.

	II. zł. ct.	III. zł. ct.		Pociągi mieszane 653 II-III	651 II-III	655 II-III	657 II-III
—	Z Zagórzan		**Zagórzany** . Odj.	7 45	9 45	5 40	7 40
5	— 15	— 10	**Gorlice** . . Prz.	8 —	10 —	5 55	7 55

	Pociągi mieszane 654 II-III	652 II-III	656 II-III	658 II-III
Gorlice . . Odj.	7 —	8 40	4 45	6 35
Zagórzany . Prz.	7 15	8 55	5 —	6 50

C. k. jen. Dyr. austr. kolei Państw. — Drohobycz-Borysław. — Od 1. Października 1885.

				Pociągi mieszane 751 II-III	753 II-III	755 II-III	757 II-III
4	Z Drohobycza		**Drohobycz** R. Odj.	5 02	8 —	2 44	6 10
12	— 15	— 10	Drohobycz-Truskaw.	5 34	8 14	2 58	6 21
12	— 35	— 25	**Borysław**	6 1	8 41	3 25	6 48
—	— 35	— 25	Budka str. 10a Prz.	6 4	8 44	3 28	6 51

	Pociągi mieszane 752 II-III	754 II-III	756 II-III	758 II-III
Budka str. 10a Odj.	6 40	11 49	5 —	7 20
Borysław	6 48	11 56	5 5	7 26
Drohobycz-Truskaw.	7 17	12 25	5 33	7 58
Drohobycz R. Prz.	7 27	12 35	5 43	8 3

C. k. jen. Dyr. austr. kolei Państw. — Lwów-Stryj. — (Kolej arc. Albrechta). Od 1. Paździer. 1885.

	I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. poźniej od lwowsk.	miesz. 816 I-III	Poc. osob. 818 I-III	812 I-III
—	Ze Lwowa			**Lwów** R. . . . . Odj.	7 10	11 25	7 10
12	— 79	— 53	— 27	Basiówka	7 28	— —	7 28
16	— 79	— 53	— 27	Glinna-Nawarja	7 38	11 47	7 37
19	— 95	— 63	— 32	Pustomyty (przyst.) . . .	7 44	11 51	7 43
27	1 33	— 88	— 44	Szczerzec	8 3	12 7	8 5
28	1 75	1 15	— 59	Szczerzec (miasto) . . .	8 6	— —	8 8
32	1 94	1 28	— 65	Dmytrze	8 13	— —	8 15
36	2 14	1 42	— 71	Czerkasy	8 20	12 21	8 22
43	2 27	1 51	— 75	Drohowyże	8 32	— —	8 34
45	2 21	1 47	— 74	Mikołajów	8 37	12 35	8 39
52	2 86	1 90	— 98	Piaseczna	8 49	12 45	8 51
59	2 89	1 93	— 96	Bilcze-Wolica	9 2	12 57	9 4
62	3 34	2 23	1 11	Wolica (przyst.)	9 6	— —	9 8
68	3 33	2 23	1 12	Uhersko-Dobrzany (przyst.)	9 18	1 11	9 20
75	3 68	2 45	1 23	**Stryj** R. . . . . . Prz.	9 23	1 21	9 34

Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwowsk.	Poc. osob. 811 I-III	817 I-III	miesz. 815 I-III
Stryj R. . . . . . Prz.	5 45	2 20	10 45
Uhersko-Dobrzany (przyst.)	5 58	2 31	10 58
Wolica	6 9	— —	11 9
Bilcze-Wolica	6 14	2 45	11 14
Piaseczna	6 26	2 55	11 26
Mikołajów	6 39	3 6	11 39
Drohowyże	6 43	—	11 43
Czerkasy	6 55	3 19	11 55
Dmytrze	7 2	— —	12 2
Szczerzec (miasto) . . .	7 9	— —	12 9
Szczerzec	7 17	3 37	12 17
Pustomyty (przyst.) . . .	7 31	3 48	12 31
Glinna-Nawarja	7 37	3 53	12 37
Basiówka	7 44	— —	12 44
Lwów R. . . . . . Odj.	8 5	4 15	1 5

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są liniami czarnemi [▭] oznaczone.

Przemyśl-Chyrów-Zagórz-Łupków.

I. Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna — Od 1. Czerwca 1885.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	osob. 112	Poc. miesz. 16 I-III	Poc. miesz. 18 I-III	osob. 4 I-III
—	Z Przemyśla						**Przemyśl R.** . . . . Odj		8 50	2 34	8 20
10	—	31	—	24	—	16	Hermanowice (przyst.) . .		9 10	2 56	8 39
13	—	40	—	30	—	21	Niżankowice.		9 20	3 7	8 48
22	—	68	—	51	—	34	Nowe Miasto		9 37	3 29	9 5
27	—	83	—	63	-	42	Dobromil		9 53	3 52	9 18
34	1	05	—	79	—	53	**Chyrów R.** . . Prz.		10 13	4 16	9 37
—	—	—	—	—	-	—	**Chyrów** . . Odj.	2 2	10 33	4 58	9 49
44	1	35	1	01	—	68	Starzawa	2 21	10 53	5 16	10 9
54	1	66	1	25	—	83	Krościenko . . .	2 40	11 14	5 34	10 29
62	1	90	1	43	—	95	Ustrzyki	2 57	11 33	5 50	10 47
78	2	39	1	80	1	20	Olszanica	3 28	12 11	6 19	11 20
90	2	76	2	08	1	38	Lisko-Łukawica .	3 49	12 38	6 40	11 46
94	2	88	2	17	1	44	Załuż	3 57	12 47	6 49	11 57
98	3	—	2	26	1	50	**Zagórz R.** . . Prz.	— —	12 55	— —	12 5
—	—	—	—	—	—	—	Nowy Zagórz „	4 24	— —	6 57	- —
—	—		—	—	-	—	**Zagórz** , ... Odj.		1 28	— —	12 20
115	3	52	2	65	1	77	Mokre		2 5	— —	12 53
122	3	74	2	81	1	87	Szczawne Kulaszne . . .		2 23	— —	1 9
132	4	04	3	03	2	02	Komańcza		3 1	— —	1 3.
146	4	47	3	36	2	24	**Łupków**		3 49	— —	2 14

Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	osob. 111	Poc. osob 3 I-III	Poc. osob 5 I-III	miesz. 13 I-III
Łupków		1 8	11 46	— —
Komańcza		1 36	12 16	— —
Szczawne-Kulaszne . . .		1 57	12 38	— —
Mokre		2 11	12 53	— —
Zagórz R. . . Prz.		2 42	1 27	— —
Nowy Zagórz Odj.	11 46	— —	— —	8 31
Zagórz . . „	— —	2 47	1 50	— —
Załuż	11 56	2 56	1 59	8 40
Lisko-Łukawica .	12 6	3 5	2 9	8 49
Olszanica	12 28	3 29	2 36	9 11
Ustrzyki	12 58	4 —	3 12	9 42
Krościenko . . .	1 13	4 17	3 30	9 57
Starzawa	1 30	4 36	4 50	10 15
Chyrów R. . . Prz.	1 46	4 54	4 9	10 32
Chyrów . . Odj.	5 10	4 59	4 17	10 57
Dobromil	5 39	5 16	4 39	11 24
Nowe Miasto (prz.)	5 54	5 27	4 53	11 39
Niżankowice. . .	6 16	5 43	5 10	12 —
Hermanowice (prz.)	6 27	5 51	5 19	12 11
Przemyśl R. Prz.	6 48	6 8	5 38	12 32

WYKAZ RÓŻNIC

pomiędzy południkiem lwowskim a południkami innych miejscowości.

W chwili, kiedy zegar **we Lwowie** wskazuje **dwunastą godzinę**, jest na zegarze:

	god.	min		god.	min		god.	min		god.	min
w Amsterdamie . .	10	44	w Jarosławiu . . .	11	54	w Monachium . .	11	10	w Sądowej Wiszni .	11	57
„ Berlinie	11	18	„ Jassach	12	13	„ Mościskach. . .	11	56	„ Sędziszowie . .	11	51
„ Bochni	11	46	„ Kałuszu	12	1	„ Moskwie . . .	12	55	„ Śniatynie . . .	12	6
„ Brodach. . . .	12	4	„ Kijowie	12	26	„ Neapolu . . .	11	21	„ Stanisławowie. .	12	3
„ Brześciu litews. .	11	57	„ Kołomyi . . .	12	4	„ Odessie	12	27	„ Stryju	11	59
„ Bukareszcie . .	12	8	„ Konstantynopolu .	12	20	„ Paryżu	10	33	„ Suczawie . . .	12	9
„ Chyrowie . . .	11	54	„ Krakowie . . .	11	44	„ Peszcie	11	41	„ Tarnopolu . . .	12	6
„ Czerniowcach . .	12	8	„ Krasnem . . .	11	2	„ Petersburgu . .	12	25	„ Tarnowie . . .	11	48
„ Dębicy	11	49	„ Legenye-Myhal. .	11	50	„ Podwołoczyskach.	12	8	„ Tryeście. . . .	11	19
„ Dreznie	11	19	„ Lipsku	11	14	„ Poznaniu . . .	11	32	„ Warszawie . . .	11	48
„ Drohobyczu . .	11	57	„ Londynie . . .	10	24	„ Pradze . . .	11	23	„ Wiedniu . . .	11	30
„ Florencji . . .	11	9	„ Łańcucie . . .	11	53	„ Przemyślu . . .	11	55	„ Wieliczce . . .	11	54
„ Gdańsku . . .	11	39	„ Łupkowie . . .	11	53	„ Przeworsku . .	11	54	„ Wenecji . . .	11	13
„ Gródku	11	58	„ Madrycie. . . .	10	9	„ Radziwiłłowie. .	11	19	„ Wilnie	12	5
„ Haliczu , . . .	12	3	„ Marsylii	10	45	„ Rzeszowie . . .	11	52	„ Wrocławiu . . .	11	33
„ Hamburgu . . .	11	4	„ Medyolanie . . .	11	2	„ Rzymie	11	12	„ Zagórzu	11	52
„ Homonny . . .	11	51	„ Mezö-Laborz . .	11	52	„ Samborze . . .	11	56	„ Złoczowie . . .	12	3

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicji, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: Co trzecią Środę targ.

Andrychów w pow. Wadowickim: Każdego miesiąca w 1szy Poniedziałek jarmark. Co Wtorek targ.

Babice w powiecie Przemyskim: 4. Maja, 6. Czerwca, 24. Sierpnia i 29. Września.

Baligród w pow. Liskim: Każdego Poniedz. targ tygodn.

Baranów w pow. Tarnobrzegskim: Co Wtorek targ.

Barysz w pow. Buczackim: Co Poniedz. targ tygodniowy.

Bełz w powiecie Sokalskim: 9. i 24. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwiet., 24. Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Paźdz. 26. Listopada, 12. Grudnia. Co Piątek targ tygodn.

Biała miasto pow. Jarmarki na konie: 3go Poniedz. po 3 Królach, 2go Poniedz. po ś. Janie Nep., 1go Poniedz. po ś. Jakubie Ap., 1go Poniedz. po ś. Szym. i Judzie. Co Wtorek, Czwartek i Sobotę targ.

Białykamień w pow. Złoczowskim: 2 Stycz., we Wtorek po Niedzieli Zapustn., w Środopoście, w Niedz. po ś. Tomaszu, we Wtorek po Świątk., 2go dnia po ś. Piotrze i Pawle, 2go dnia po ś. Krzyżu według kalen. rusk.): Co drugą Środę targ.

Biecz w pow. Gorlickim: 25. Stycznia, 24. Lut., 24. Marca, 20. Kwiet., 25 Maja, 29. Czerw., 10. Sierp., 15 wrześ., 17. Paźdz., 11. Listopada i 6. Grudnia — Jeżeli w którym z tych Poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedz. targ.

Bircza miasto powiatowe: 2. Stycznia, 29. Czerwca, 4. Października. Co Srody targ tygodniowy.

Błażowa w powiecie Rzeszowskim: 7. Stycznia, 12. Marca, 8. Maja. 2. i 27. Lipca, 30. Września, 12 Listopada. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Bobowa w pow. Grybowskim: Co Czwartek targ tygodn.

Bóbrka miasto pow.: 13, Stycznia, w Poniedz. po ruskiej Niedz. palm., 26. Lipca, 30. Paźdz. Co Czwartek targ.

Bochnia miasto pow.: 2. Stycz. w Poniedz. po Niedz. mięsopust., w Poniedz. po 3ciej Niedz. postu na konie i bydło (aż do Piątku) potem jarmark co Czwartek aż do Piątku po Wniebowstąp., w Piątek po Bożem Ciele, 22. i 30. Czerwca, 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedz. po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Rożańcu, 1. i 25. Listop. Jeżeli który jarmark przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ.

Bohorodczany miasto powiatowe. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. [illegible], 8. Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Bojan (na Bukowinie) 2go dnia po Wniebowstąpieniu P. (podług kal. rusk.) 9. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Listopada, 3. Grudnia; każdej Środy targ.

Bolechów w pow. Doliniańskim: 18. Stycznia, 11. Lutego 1. Maja, 5. Czerwca, 3. Sierpnia, w pierwszy Poniedziałek miesiąca Września. Co Poniedziałek targ.

Bolechowice (w pow. Krakowskim) w 2gą Niedzielę po 3. Królach, 25. Marca, 7. Maja, 16. Sierpnia, we Wrześniu i w Grudniu w 1szą Niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce w pow. Rohatyńskim: 2. i 28. Stycz., 15. Lut. 16. Lipca, 27. Września, 20. List. Co Poniedziałek targ.

Borowa w pow. Mieleckim: Co drugi Wtorek targ.

Borszczów miasto powiatowe: Co Poniedziałek targ.

Borysław w. pow. Drohobyckim: Co Czwartek targ.

Brody miasto powiatowe: 5. Maja, 30. Października, oraz targ na wełnę od dnia 26. Sierpnia przez ośm dni.

Brzesko miasto powiatowe: co trzeci Wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto pow: 13. Stycznia now. stylu, 3. Lutego, 16 i 24. Kwiet., 21. Maja, 20. Wrześ., 13. Paźdz., 26. Listop. 18. Grud. Każdego Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Brzostek w pow. Pilzneńskim: Co drugi wtorek targ.

Brzozów miasto powiatowe: 6. Stycznia, 6 Lutego, 16. Marca, 23. Kwietnia, 26. Maja, 29. Czerwca, 22. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 1. Listop., 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz miasto pow.: każdego czwartku targ. *Potok Złoty* w Poniedz. Zapustny, we Wtorek po Świątkach, w drugi dzień Święta Spasa, w dzień po Striteniju, w dzień po św. Janie Boh. (podług kalend. rusk.); każdej Srody targ.

Budzanów w pow. Czortkowskim: co Czwartek targ.

Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 30. Marca, 7. Lipca, 10. Września, 2. Listopada.

Bukowsko w powiecie Sanockim: 24. Lutego, 5. Lipca. Co Czwartek targ tygodniowy.

Bursztyn w pow. Rohatyńskim: 18. Stycz., 23 Kwietnia, 27. Września, 12. Grudnia. Co Wtorek targ.

Chochołów w pow. Nowotargskim, jarmark co 4ty Poniedz.

Chocimierz w pow. Tłumackim: na Nowy Rok, w Poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w Czwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co Poniedziałek targ.

Chodorów w pow. Bóbrczańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 13. Lipca, 12. Paźdz., przez 2 tygodn. Co Czwartek targ.

Chorostków w pow. Husiatyńskim: Co poniedz. targ.

Chrzanów miasto pow. w drugi Poniedziałek po Trzech Królach, w Poniedz. po N. M. P. Gromnicz., 12 Marca 1. Maja, 24. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15, Sierpnia, 10. i 28. Paźdz., 11. Listopada, 6. Grud. Co Środy targ.

Chyrów w pow. Staromiejskim: Co Wtorek targ.

Cieszanów miasto powiatowe: 2. Stycznia, w pierwszy Poniedziałek Października. Co Wtorek targ.

Ciężkowice w pow. Grybowskim, Co Poniedz. targ.

Czchów w powiecie Brzeskim: jarmarki Co trzeci Wtorek.

Czernelica w pow. Horodeńskim: Co Poniedz. targ.

Czernichów w pow. Krakowskim: 12 jarmarków w każdą pierwszą Środę miesiąca.

Czerniowce miasto. stoł. na Bukowinie: 11. Lipca (14 dni), 7. List. (8 dni). Co Poniedziałek targ.

Czortków miasto pow.: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerw, 8. Sierpnia, 20. Września, 13. Grud. Co Czwartek targ.

Czudec w pow. Rzeszowskim: Co Czwartek targ.

Czyszki w pow. Lwowskim: 2. Lipca. 14. Wrześ., 6. Listop.

Dąbrowa miasto pow.: Co drugi Poniedziałek targ.

Dębowiec w powiecie Jasielskim: Co Poniedziałek targ.

Delatyn w pow. Nadwórniańskim, jarmarki na wełnę pospolitą i na owce, 25. Marca, 1. Czerwca, 27. Sierpnia. 30. Listopada, 21. Grudnia.

Dembica w pow. Pilzneńskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 23. Kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13. Lipca, 24. Sierpnia, 17. Paźdz, 4. Grudnia. Co Czwartek targ

Derewacz w pow. Lwowskim: 5. Kwietnia, 19. Maja, 23. Czerwca, 9. Września, 1. Października.

Dobczyce w powiecie Wielickim: 12 jarmarków, a to w pierwszą Środę każdego miesiąca.

Dobromil miasto pow. 19. Stycznia, od 1. do 8. Sierpnia, 26. Paździer. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Dobrotwór w pow. Kamioneckim; 19. Stycznia. 3. Maja, 10. Września, co drugi Wtorek targ.

Dolina miasto powiatowe: 2. Stycznia, 11. Lutego, 11. Maja, 5. Lipca, 3. Sierpnia w Poniedziałek po pierwszej Niedzieli Września. Każdego Czwartku targ.

Dorna-Warta (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Czwartek targ.

Droginia w pow. Myślenickim: 14. Lutego, 23. Kwietnia 15. Lipca.

Drohobycz miasto powiatowe: Co Czwartek targ.

Dubiecko-Dynów w pow. Brzozowskim: 3. Lut., 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrześ., 25. Listop., 6. Grud. Co poniedz. targ.

Dukla w pow. Krośnieńskim: 7. Stycz., 25. Lut., 19. Mar., na Wniebowstąp., na Boże ciało, 24. Czerw., 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listop. 21. Grudnia. Co Czwartek targ.

Dunajec Czarny w pow. Nowotargskim: Co 4ty Poniedz., a mianowicie w Poniedz., po jarmarku w Nowym-Targu.

Dunajów w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia, 31. Marca, 24. Czerwca, 28. Paźdz.(starego stylu). Co Wtorek targ.

Dźwiniacze (na Bukow.) w pow. Kotzman: Co Czwartek targ.

Dynów w pow. Brzozowskim, 3. Lutego, 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrześ., 25. List., 6 Grud. Co Poniedz. targ.

Fredropol w pow. Przemyskim: 2. Stycznia, 25. Marca, 12. Sierpnia, 19. Listop. Co Piątek targ tygodniowy.

Frysztak w pow. Jasielskim: co 2gi Czwartek jarmarki na bydło.

Gdów w powiecie Wielickim: Co trzeci Wtorek targ.

Gliniany w pow. Przemyślańskim: 15. Lutego, 8. Maja, 8. Listopada. Każdego Wtorku targ.

Głogów w pow. Rzeszowskim: Każdego Poniedziałku targ.

Gołogóry w pow. Złoczowskim: 26. Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26, Lipca, 20. Września, 15. Paźd.

Gorlice miasto pow.: ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących Swiętach: 3 Królach, ś. Mateuszu, Niedzieli Kwietniej, ś. Filipie i Jakubie, Wniebowstąpieniu, ś. Janie Chrzcicielu, ś. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu M. P., Narodzeniu Maryi P., ś. Franciszku Ser., ś. Marcinie, trzeciej Niedzieli Adwentu. Każdego Wtorku targ.

Grab w powiecie Krośniańskim: 3. Stycznia, 26. Kwietnia, 27. Sierpnia, 1. Października.

Gurahumora (na Bukowinie) w pow. Suczawskim: 17. Maja, 19. Listopada. Co Wtorek targ.

Gródek miasto powiatowe: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Grybów miasto powiatowe: Co poniedziałek targ.

Grzymałów w powiecie Skałackim: 17. Marca, 4. Maja, 17. Września. Każdego Czwartku targ.

Gwoździec w pow. Kołomyjskim: 28. Stycznia, 28. Marca, 26. Lipca, 4. Października. Co Piątek targ.

Halicz w pow. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwiet., 5. Lipca, 12. Paźdz. Co Piątek targ tygodniowy.

Hołosko pod Lwowem: 6. Sierp., w dzień śmierci ś. Anny.

Horodenka miasto powiatowe: 13. Stycznia, 14. Lutego, 1. Marca, 6. Kwietnia, 7. Maja, 2. Czerwca, 11. Lipca, 27. Sierp., 7. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Hussaków w pow. Mościckim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 8. Października, 18. Grudn. Każdego Czwartku targ.

Husiatyn miasto powiatowe: 13. Czerwca, w razie święta, następnego dnia. Co Czwartek targ.

Jabłonów w pow. Kołomyjskim: 31. Stycznia, 15 Lutego, 14. Maja, 29. Sierpnia, 14. Października, 30. Grudnia.

Jaćmierz w pow. Sanockim: 12. Marca, 24. Czerwca.

Jakobeny (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Srody targ.

Janów w pow. Gródeckim: (podług star. kal.): 13. Stycz., na Wniebowstąpienie, 20. Listopada. Co Czwartek targ.

Janów w pow. Trembowelskim: Co Piątek targ tygod.

Jarosław miasto powiatowe: 12. Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września. Każdy przez 8 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Jaryczów w pow. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 11. Grudnia. Co Srody targ tygodniowy.

Jasienica w pow. Brzozowskim: 5. Lipca, 9. Sierpnia, 13. Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Jasło miasto powiatowe: 7. stycznia, 3. Lutego, 25. Kwietnia, 21. Września, 2. Listopada. W każdy Piątek targ.

Jasłowiec w pow. Buczackim: Co Wtorek targ tygodn.

Jassów w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.

Jawornik w pow. Rzeszowskim: Co Poniedz. targ.

Jaworów miasto powiatowe: 1. Maja, 6. Sierp., 26. Paźdz. 12. Grudnia.

Jaworzno w pow. Chrzanowskim: Co Wtorek targ.

Jedlicze w pow. Krośnieńskim: 25 Lutego, 20. Kwietnia, 18 Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.

Jędrychów w pow. Wadowickim: W każdy pierwszy Wtorek miesiąca. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Jeleń w powiecie Chrzanowskim: W 1szy Wtorek po Nowym roku, we Wtorek po Gromnicznej, w Poniedz. po Niedz, Zapust., we Wtorek po ś. Józefie, we Wtorek po Znalezieniu Krzyża ś., we Wtorek po ś Janie Chrzc., 3. Czer., we Wtorek po ś. Wawrzeńcu, we Wtorek po Podwyż. ś. Krzyża, we Wtorek po ś. Franciszku Seraf., we Wtorek po wszystkich Swiętych, we Wtorek po ś. Mikołaju.

Jeleśnia w pow. Żywieckim: Co Czwartek targ.

Jezierna w pow. Złoczowskim: 12. Stycznia, w dzień po Wielkanocy obrz. rusk., 20. Lipca, 20. Października, Co Poniedziałek targi tygodniowe.

Jezierzany w pow. Borszczowskim: Co Srody targ.

Jezupol w pow. Stanisławowskim: 27. Czerw., 28. Lipca, 29. Września.

Jodłowa w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.

Jordanów w pow. Myślenickim: 25. Lutego, 23. Kwietnia w 7my Poniedz. po Ziel. Swiątkach, 29. Grudnia, 15. każdego miesiąca, jeżeli 15ty przypada na Poniedziałek, w przeciwnym razie w następny Poniedziałek.

Kaczyka (na Bukowinie) w pow. Radautz. Co Poniedz. targ.

Kąkolniki w pow. Rohatyńskim: 24. Marca, 22. Lipca, 20. Września, 13. Paźdz. 7. Listopada, 21. Grudnia.

Kałusz miasto pow.: 18. Stycznia, 11. Lutego, 13. Marca, 20. Kwietnia, 6. Maja, 6. Czerwca, 20. Lipca, 29. Paźdz., 18. Listopada, 10. Grudnia, (przez 2 dni), 27. Sierpnia (przez 5 dni), 28. Września (przez 3 dni). Co Piątek targ.

Kalwarja w pow Wadowickim: 25. Stycznia, 19. Marca, 4. Maja, 13. Czerwca, 17. Sierpnia, 19. Listopada.

Kamionka Strumiłowa miasto powiatowe Dobrotwór: 19. Stycznia, 8. Maja, 10 Września. Co 2gi Wtorek targ

Kańczuga w pow. Łańcuckim: we Wtorek po Ziel. świątkach, 30. Wrześ., 4. Grud., Co Wtorek i Czwartek targ.

ęty w pow. Bialskim: w drugi Poniedz. po 3 Królach w Poniedz. po Wniebowstąpieniu, w Poniedz. po ś. Krzyżu, w Poniedz. po Narodzeniu Maryi P. Każdy trwa 8 dni.

Kimpolung (na Bukowinie) (starego stylu): 1. Lutego, 2. Czerwca, 20. Listopada. Co Poniedziałek targ.

Knihynicze w pow. Rohatyńskim: 19. Stycz., 11. Lut., 21. Marca, w Poniedz po Niedz. Cwiton. obrz. rusk., 21. Maja, 6. Lip., 18. Sierpnia, 20. Wrześ., 7. List., 18 Grud.

Kolbuszowa miasto powiat.: Co Wtorek targ.

Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1. Maja. Oprócz tego co 2gi Poniedziałek targi.

Kołomyja miasto pow: 6. Lut., 24. Kwiet., 15. Czerw., 3. i 28. Sierpnia, 13. Wrześ., 30 Paźdz., 18. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targi.

Koropiec w pow Buczackim: Co Wtorek targ.

Krzeszowice w pow. Chrzanowskim: Co Poniedz. targ.

Komarno w pow. Rudeńskim: Co Poniedz. targ tygod.

Kopyczyńce w pow. Husiatyńskim: Co Srody targ.

Korczyna w pow. Krośnieńskim: 15. Stycznia, 3. Kwiet., 30. Sierpnia, 1. Grudnia. Co Piątku targ.

Korolówka w pow. Zaleszczyckim: 29. Stycznia, we Srodę Srodopostną obrz. rusk. Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24. Czerwca, 8. Sierpnia, 10. Września, 9. Listopada, 18. Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Kossów miasteczko pow. (podług star. kalend.): w Czwartek 1go tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp., 25. Sierp., 11. Paźdz. (2dni). W razie święta w tym dniu następnego dnia. Co Poniedz. i Piątek targi.

Kotzman (na Bukowinie) miasto pow.: Co Środy targ.

Kozłów w pow. Brzeżańskim: Co Czwartek targi tygod.

Kozowa w pow. Brzeżańskim 17. Lutego 17. Marca, 17. Kwiet, 3. Maja, 12. Czerwca, 20. Lipca, 20. Sierpnia, 4 Wrześ., 27. Paźdz, 11. Listopada, 30. Grudnia. Co Wtorku targ.

Kraków miasto stołeczne, jarmarki na bydło, wełnę itd. 23. Kwietnia, 29. Września, oba przez 14 dni. W Poniedz. po 4tej Niedz. postu. Co Wtorek i Czwartek targ.

Krakowiec w pow. Jaworowskim: 14. Stycznia star. stylu, w 1szy Poniedz. po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25. Lipca, 27 Września, 18. Paźdz., 25. Listop. Co Czwartek targ.

Krosno miasto powiat.: 1. Stycznia, w Poniedz. po Niedz. Przewodnej, w Poniedz. po św. Trójcy, 31. Lipca, 28. Października. Co Poniedziałek targ.

Krukienice w pow. Mościckim: 18. Stycznia, 5. Marca, 23. Kwietnia, 23. Lipca, 13. Października.

Krynica w powiecie Sandeckim: Co drugą Srodę targ.

Krystynopol w pow. Sokalskim: 23. Stycznia, 5. Maja, w Piątek po rusk. Wniebowstąp., 13. Września.

Krzywcza w pow. Przemyskim: 13. Stycznia, 25. Marca. 31. Lipca, 18. Grudnia.

Krzywcze w pow. Borszczowskim (jarmarki na bydło): 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia.

Kudryńce w pow. Borszczowskim: Każdego Czwartku targ.

Kułaczkowce w pow. Kołomyjskim: 9. Stycznia, 15. Lut., 6. Mar., 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w pow. Żółkiewskim: 2. Stycznia, 5. Lutego, 13. Kwietnia, 7. Lipca, 28. Sierpnia, 20. Października.

Kuty w pow. Kossowskim: 30. Stycz., 24. dnia po Wielkiejnocy rusk., 26. Wrześ, 13. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Kutyska w pow. Tłumackim: Co Poniedziałek targ.

Lanckorona w pow. Wadowickim: 21. Stycznia, 8. Maja, 24. Czerwca, 4. Września.

Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia, 9. Maja, 5. i 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia.

Limanowa miasto pow.: Jarmarki co 3ci Poniedziałek.

Lipnica w pow. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmarki.

Lisko miasto pow.: Co Wtorek targ tygodniowy.

Liszki w pow. Krakowskim mają dwanaście jarmarków zawsze w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień w pow. Myślenickim: w każdą pierwszą Srodę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów w pow. Cieszanowskim: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20. Września, 18. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Lutowiska w pow. Liskim: (podług star. kal.): 13. Stycz. w Srodopuście, w Poniedz. Ziel. Swiąt., 11. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września. Co Czwartek targ.

Lwów miasto stołeczne Galicji: 21. Stycznia, 24. Maja, 12. Października.

Łabowa w pow. Sądeckim: 3. Stycznia, w Czwartek po Gromnicz., 25. Kwiet., w ostatni Czwartek W. Postu, w 3ci Czwartek W. Postu rusk., w Czwartek po ś. Janie Chrzc., w Czwartek po 6. Sierp., w Czwartek po św. Łucyi.

Łapanów w pow. Bocheńskim: 8. Stycznia, 19. Lutego, 3. Marca, 14. Maja, 25. Czerwca, 6. Sierpnia, 17. Wrześ., 29. Paźdz., 10. Grudnia. Co poniedziałek targ.

Łańcut miasto pow.: 7. Stycz., 3. Lut., 15. i 16. Marca, 13. Czerwca, 13. i 26. Lipca, 24. Sierpnia, 5. Paźdz., 11. i 30. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Łącko w pow. Sandeckim· Co trzecią Srodę jarmark.

Łopatyn w pow Brodzkim: w 1szy dzień po rusk. Zielonych świętach, 11. Lipca, 27. Sierpnia, .20. Września, i co drugą Srodę każdego miesiąca targ.

Łukowice w pow. Limanowskim: w każdy 3ci Poniedz. po jarmarku w Limanowej.

Łysiec w pow. Bohorodczauskim: 11. Lutego, 24. Czerw., 26. Listop., 2. Stycz., 8. Marca, 11. Lip , 18. Sierp., 26. Paźd.,

Magierów w pow. Rawskim: 9. Stycznia, 15. Lutego 17. i 29. Marca, 4. Kwietnia, 5. Maja, 23. Czerwca, 12. i 27. Lipca, 2. Września, 30. Paźdz., 26 Listopada, 19. Grudnia.

Majdan w pow. Kolbuszowskim: Co Poniedziałek targ.

Maków w powiecie Myślenickim: 29. Stycznia, 1. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Malechów pod Lwowem: 30. Września.

Manasterzyska w pow. Buczackim, Co Środy targ.

Manaster w pow. Żółkiewskim: 21. Maja jarmark.

Mielec miasto pow. 5 jarmarków w następujące Czwartki po Gromnicznej, po św Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim: 14. Stycz., 6. Sierp. 9. Wrześ. Co Wtorek targ.

Mikulińce w pow. Tarnopolskim: w każdy Wtorek targ.

Milatyn nowy w pow. Kamioneckim: co Czwartek targ.

Milówka w powiecie Żywieckim: Co Czwartek targ.

Monasterzyska w pow. Buczackim: Co Srody targ.

Modlnica w pow. Krakowskim: Co 4tą Niedzielę jarmark.

Mościska miasto powiatowe: 25. Lutego, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 2 Listopada jarmark na konie. Co Czwartek i Piątek targ.

Mosty wielkie w powiecie Żółkiewskim: 15. Lutego, 5. Kwietnia. 10. Września, 12. Grudnia. Co Piątek targ.

Mrzygłód w pow. Sanockim: 19. Stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia.

Mszana dolna w Limanowskim: Co Wtorek targ.

Muszyna w pow. Sądeckim: w Poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu, po ś.Małgorzacie, po ś. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co Poniedziałek targ.

Myślenice miasto powiat.: Co drugi Poniedziałek targ.

Nadwórna miasto pow.: 18. Stycz., 11. Lipca, 13. Paźdz. (3 dni), 5. Maja, (8 dni). Co Poniedz. i Czwartek targ.

Narajów w pow. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 26. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Wrześ., 8. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Narol w pow. Cieszanowskim: 19. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nawarja w pow. Lwowskim: 18. Stycz., 14. Lut., 11. Lip., 18. Sierpnia, 26. Września 10. Listop. Co Srody targ.

Niebylec w pow. Rzeszowskim: 15. Lutego, 1. Września, 7. Listopada, 28. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygod.

Niedźwiedź w pow. Limanowskim: Co Środy targ.

Niegowice w pow. Wielickim: Co 4tą Środę targ.

Niemirów w pow. Rawskim: 19. Stycznia, 8. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7. Stycz., 24. Lut., 4. Marca. w Poniedziałki: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, 24. Czerwca, 26. Lipca, 24. Września, 4. i 13. Listopada. — Co Wtorek targ.

Nieznajowa w pow. Gorlickim: na ruskie Wniebowstąp., 13. Sierpnia 10. Wrześ., 30. Października.

Niżankowice 16. Stycznia, 1. Marca, w Poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26. Wrześ., 18. Grud. Co Srody targ.

Niżniów w pow. Tłumackim: 9. Stycz., 11. Lut. 29. Marca 4. Maja, 24. Czerw., 6. Lipca, 13. Sierp., 10. Września. 7. Października, 20. Listopada, 3. Grudnia.

Nowe-Miasto w pow. Dobromilskim: 11. Listopada.

Nowotaniec w pow. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po św. Trójcy, 2. Sierpnia, 11. Listop. Co Poniedziałek targ.

Nowy-Sącz miasto powiatowe: Co Wtorek i Piątek targ.

Nowytarg miasto pow.: Co 4ty Poniedz. jarmark.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18. Stycz, w ostatni dzień po rusk. 7apust., 6 Kwiet., 7. Maja, 24. Czerw. we Wtorek po rusk. Ziel. św., 18. Lip., 1. i 18. Sierp. 20. Wrześ., 13. Paźdz., 9. List. 12. i 29. Grudn. Co Czwartek targ.

Olesko w pow. Złoczowskim: 14. Lutego, 14. Kwietnia, 21. Maja, 6. Lipca, 20. Wrześ. 7. i 20 Listop.. 18. Grud.

Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Olpiny w pow. Jasielskim: Co drugi Czwartek targ.

Osiek w pow. Jasielskim: Co Czwartek jarmark na bydło.

Oświęcim w pow Bialskim: przez 2 pierwsze Czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia w powiecie Tłumackim: 16. Stycznia, 2. Lutego, 8. Maja, 11. Lip., 6. Sierp., 20. Paźdz, Co Wtorek targ.

Peczeniżyn w powiecie Kołomyjskim (podług star. kal.): 19. Stycznia, 7. Kwietn., 4go dnia po Zielon. Swiąt., 28. Sierpnia, 27. Września, 8. Listopada.

Perehińsko w pow. Dolińskim: w 2gi Poniedz. Wielk. Postu rusk., 5. Maja, 24 Czerw., 27. Lipca, 9. List. 4. Grud.
Piaski (przedmieście Krakowa): Co Wtorek targ.
Pilzno miasto pow.: 7. i 28. Stycznia, 24. Lutego, 19. i 3. Marca, 23. Kwietnia, 8. i 19. Maja, 24. Czerw. targ na płótna, 22. Lipca, 15. i 28. Sierpnia, 29. Września, 28. Października, 30. Listopada, 15. Grudnia.
Pistyń w pow. Kossowskim (podług star. kal.): 29. Marca, w Poniedz. po Zielon. Świątk., 8 Sierpnia, 10. Września.
Piwniczna w pow. Sandeckim: 2 Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli Środopostnej, we Wtorek po Ziel. Świątk., 25. Lipca, 24. Sierpnia. Co 2gi Czwartek targ.
Podbiecz czyli *Pobiedz* w pow. Wadowickim: w Środy: po N. M. P. Grom., po ś. Wojciechu, po ś. Janie Chrzcic., po Wnieb. N. M. P., po ś. Michale, po ś. Łucyi.
Podgórze w pow. Wielickim: w każdą pierwszą Środę każdego miesiąca. Wtorek i Piątek targi tygodn.
Podhajce miasto pow. (podlug star. kalend.): 13. Stycznia, 11. Lutego, w Niedzielę Syropostną, w Środopoście, w Poniedziałek po pierwszej Niedz. po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 Lipca, 17. Sierp., 26. Wrześ., 30. Paźdz., 30. Listopada, 18. Grudnia. Co Czwartek targ.
Podkamień w pow. Rohatyńskim: co Wtorek targ tygod.
Pomorzany w pow. Złoczowskim: 15. Stycznia, 14. Lut., 17. i 29. Marca, 5. i 29. Maja, 23. Czerwca, 21. Lipca, 18. Sierpnia, 22. Wrześ., 8. Paźdz., 12. Listop., 19. Grud.
Potok złoty w pow. Buczackim: w Poned. Zapust., we Wtor. po Ziel. Świąt., w nast., dzień po Spasie, po Striteniju, po ś. Janie Bogusław. (wedł. kal. rusk.). Co Środy targ.
Probużna w pow. Husiatyńskim: Co Srody targ.
Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21. Stycznia, 26. Lipca. Co Czwartek targ tygodn owy.
Przecław w pow. Mieleckim: Co Srody targ.
Przemyśl miastopow.: 26 Czerwca 11 Grudnia. Każdy przez 14. dni. Co Poniedz. i Piątek targi tygodniowe.
Przemyślany miasto pow: 1. Stycz., 14. Lut, 28. Marca. 29. Maja. 11. Czerwca, 11. Listopada. Co Poniedz. targ.
Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2 Stycznia, 19. Marca. 1. Maja, 25. Lipca 4. Paźdz. 19. Listopada. Co Poniedz. Środę i Piątek targi tygodniowe.
Rabka w pow. Myślenickim: Co drugi Poniedz. targ.
Radowce (Radautz) na Bukowinie: 5. Maja, 20. Listp. W każdy Piątek targ.
Radłów w pow. Brzeskim: Co środę targ.
Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: Co Poniedz. targ.
Radymno w pow. Jarosławskim: 10. Maja. 20. Sierpnia. 20. Września, 20. Grudnia. Co Poniedz. i Piątek targ
Ranizów w pow. Kolbuszowskim: Co Czwartek targ.
Rajcza w pow. Żywieckim: Co miesiąc w Czwar. po 15tym,
Rawa ruska miasto pow. 21. Stycz., 7. Lipca, 27. Sierp. 22 Grudnia. Co Poniedz. targ tygodniowy.
Rogi w pow. Sanockim: 26 Lipca, 27. Sierpnia, 6. Grudnia Co Środy targ tygodniowy.
Rohatyn miasto powiat.: 9 Stycznia. 3. Lutego. 26. Lipca. 11. Paźdz. Co Środę i Piątek targ tygodniowy.
Rozdół w pow. Żydaczowskim: 18. Mar, 10. Wrześ., 7 List.
Rożniatów w pow: Doliniańskim. 2. Stycz. star. kalend. w Środę Środopostną, we Wtorek po Ziel. świąt., 14. Stycznia, 12. Lipca, 13. Sierp., 20. Wrześ., 21. Listop,
Rożnów w pow. Śniatyńskim: Co Czwartek targ.
Rozwadów w pow. Tarnobrzeskim: Co Wtorek targ.
Ruda w pow. Żydaczowskim: 13. Stycznia i 6. Lipca.
Rudki miasteczko powiat: 2 Lipca, 15. Sierp., 8. Wrześ. Co Wtorek targ tygodniowy.
Rudnik w pow. Niskim: Co Czwartek targ.
Rybotycze w pow. Dobromilskim: 14. Września, 10. Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.
Rymanów w pow. Sanockim: 25. Lipca, 9. Września, 6. Grudnia. Każdy po 6 dni. Co Poniedziałek targ.
Rzepiennik biskupi w pow. Gorlickim: Co Środy targ.
Rzepiennik Strzyżewski w pow. Gorlickim: Co Środy targ.
Rzeszów miasto pow.: 19. Marca, na ś. Trójcę, 22. Lipca, 21. Wrześ., 2 Listop., 21. Grud. Co Wtorek i Piątek targ.
Sadagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6. Lutego, we Czwartek przed Niedzielą Kwiet., 1. Sierp., 4. Wrześ., 13. Październ., 5. i 28. Listopada, 4. Grudnia (Każdy 3. dni). Co Czwartek targ.
Sądowa Wisznia w pow. Mościckim: w Środę po Nowym Roku, w Środę po Ziel. Świąt. ruskich, 26. Września. Co Środy targ tygodniowy.
Sambor miasto pow.: Co Czwartek targ tygodniowy.
Sanok miasto pow.: we Wtorek przed Ziel. Swiątkami, w Poniedz. przed Bożem Narodzen. W każdy Piątek targ.
Sasów w pow. Złoczowskim: 14. Lutego, 24. Czerwca, 30. Września, 6. Grudnia. Co Środy i Soboty targ.
Sędziszów w pow. Ropczyckim: Co Piątek targ tygodn.
Seret na Bukowinie: 14. Lutego, 25. Maja, 27. Sierpnia, 18. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targ.
Skała w pow. Borszczowskim: Co Czwartek targ.
Sieniawa w pow. Jarosławskim: 5. Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerwca, 2. Listopada.
Siepraw w pow. Wielickim: Co Wtorek targ.
Skałat miasto pow Każdego Wtorku targ tygodniowy.
Skawina w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.
Skole w pow. Stryjskim: 13. Stycznia, w Srodopoście, 18. Października, 18. Grudnia.
Slemień w pow. Żywieckim; Co drugi Poniedziałek targ.
Smorze w pow. Stryjskim: 8. Maja, 2. Czerwca, 4. i 30. Lipca, 16. Sierpnia, 9. i 24 Września, 28. Paźdz., 18. Listopada, 19. Grudnia..
Skrzydlna w pow Limanowskim: Co drugi Czwartek targ.
Sniatyn miasto pow.: w Srodopoście, na Zielone Swięta. na ś. Eliasza. na ś. Jana Chrzci., na Narodz. N. M. P. (Według kalend. rusk. Co Poniedz., Srodę i Piątek targ.
Sokal miasto pow.: 18. Stycz., 24. Lut., 23. Kwiet., 18. Lipca, 8. Wrześ., 4. Paźd., 2. i 21. List., 12. i 18. Grud.
Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 25. Marca, 29. Czerwca 25. Lipca, 11 Paździer. Co Wtorek targ.
Sokołówka w pow. Brodzkim: Co drugą Srodę jarmark.
Solka (na Bukowinie) w pow. Radautz: Co Środę targ.
Sołotwina w pow. Bohorodczańskim (jarmarki na bydło podług star. kal.): 2. Lutego w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy, w Czwartek po Wniebowstąpieniu, 20, Lipca, 8. Listopada, 6. Grudnia. Każdego Piątku targ.
Stanestie (na Bukowinie) w powiecie Storożynetz: Co Środę targ.
Stanisławów miasto pow.: 15. Lut., 29. Marca, w Piątek po Bożem Ciele, 13. Wrześ., 4. Grud. Co Czwartek targ.
Starasól w pow. Staromiejskim: 2. Stycznia, 20. Wrześ, Co Piątek targi tygodniowe.
Stare miasto, miasto pow.: 24. Czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego Piątku targ tygodniowy.
Stary-Sącz w pow. Nowosandeckim: Co drugą Srodę targ.
Storożynetz (na Bukowinie) miasto powiat.: 13. Maja, 2. Paźdz., (Każdy przez 3 dni). Co Czwartek targ.
Strussów w pow. Trembowelskim: Co Czwartek targ.
Stryj miasto pow.: od 8. do 15. Maja, od 15. do 22. Sierp., od 7 do 20. Września., od 6. do 13. Grud. Co Czwar. targ.
Strzyżów w pow. Rzeszowskim: w Poniedz. po 3. Królach, 8. Lutego przez 3 dni, w Poniedz. zapust., w Poniedz. Środopostny, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 8. Maja (3 dni), 26. Lipca, 14. Sierpnia (3 dni), 8. Wrześ., 21. Paźdz.. 6. Listopada (3 dni), 25. Listopada. Co Poniedziałek targ.
Strzeliska nowe w pow. Bóbreckim: 19. Stycznia, we Wtorek po Zielonych świętach, 16. Sierpnia, w dzień po N. M. P Grom., Co Poniedziałek targ.
Sucha w pow. Żywieckim: Co drugi Wtorek targ.
Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Stycznia, we Wtorek po Ziel. Sw. 8. Lipca, 20. Sierpnia., 14. Wrześ., 26. Października. Każdego Czwartku targ.
Szczawnica w pow. Sandeckim: Targ co Wtorek w Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu.

Szczerzec w pow. Lwowskim: 2. Stycznia, we Wtorek po Ziel. Św. 13. Lipca, 30. Września. Co Czwartek targ.

Szczyrzyce w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.

Szczucin w pow. Dąbrowskim: Co Srody targ.

Szczurowice w pow Brodzkim: 7. Stycznia, 24. Czerwca, 14. Września. Co Wtorek targ.

Szerzyny w pow. Jasielskim: w każdy drugi i ostatni Czwartek każdego miesiąca targ.

Stojanów w pow. Kamioneckim: Co drugi Wtorek targ.

Szczepanów w pow. Brzeskim: Co Piątek targ.

Szczurowa w pow. Brzeskim: Co trzeci Czwartek każdego miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg (Dzików) miastecz. pow.: każdej Srody targ.

Tarnopol miasto pow. 2. Stycznia, 4. Lutego, w Środopoście obrz rusk., w Poniedziałek po rusk. Wielkiejnocy, 24. Czerwca, 26. Lipca (jarmark na konie), 18 Sierp., 26. Września, 20. Listopada. Co Srody targ.

Tarnów miasto pow. w 1szy Poniedz. w Styczniu, 3. Lutego, 19. Marca, 2go Poniedz. wKwietniu, Maju i Czerwcu, 22. Lipca, 2go Poniedz. w Sierpniu 29. Września, 2go Poniedz. w Październiku, Listopadzie i Grudniu. Co Wtorek i Piątek targ.

Tartaków w pow. Sokalskim: 4. Lutego, 30. Marca, 30 Października, 18. Grudnia.

Tłumacz miasto pow.: W Piątek po Wniebowstąp. rusk., 6. Grudnia. Każdej Srody targ.

Tłuste w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.

Toporów w pow. Brodzkim: Co drugi Czwartek jarmark.

Touste w pow. Skałackim: Co Srody targ.

Trembowla miasto pow.: 6. i 16. Lipca. Co Wtorek targ

Trzciana w pow. Bocheńskim: 26. Marca, 3. Lipca, 30 Września. Co Wtorek targ.

Trzebinia w pow. Chrzanowskim: w Poniedz. po 3. Król. W Poniedz. po N. M. P. Grom., w Poniedz. po Niedz. Białej, 23. Kwiet., 8. Maja, 29. Czerw., w Poniedz. po ś. Jakubie, 25. Sierp, 21. Wrześ., po śś. Szym. i Judzie, w Poniedz. po ś. Katarzynie. 21. Grudnia. Co Srody targ

Tuchów w powiecie Tarnowskim: Co Poniedziałek targ.

Turka miasto pow.: 11. i 12. Stycznia, 13. i 14. Lutego, w Poniedz. i Wtorek 4go tygod. przed ruską Wielkanocą. w Czwartek i Piątek przed ruskiemi Ziel. Świątkami, 9. i 10. Lipca, 25. i 26. Sierpnia, 18. i 19. Września, 99 i 12. Paźdz., 22. i 23. Listopada. Co Srody targ

Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycznia, 4. i 26. Marca, 3. Maja, w Piątek po Bożem. Ciele, 22. Lip., 17. Sierp., 21. Wrześ., 28. Paźdz, 2. Listop. Co Poniedz. targ.

Tylicz w pow. Sandeckim: w następujące Poniedziałki po 3. Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielon. Świąt., po śś Piotrze i Pawle, po ś. Jędrzeju, po Wszyst. Swiętych.

Tymbark w pow. Limanowskim: w każdy 3ci Poniedziałek po targu w Łukowicy.

Tyrawa wołoska w pow. Sanockim: 16. Lipca jarmark na bydło. Każdej Srody targ tygodniowy.

Tyśmienica w pow. Tłumackim: w Poniedz. po ruskim Nowym Roku, w Srodę przed rus. Wielkan., w Czwartek przed rusk. Ziel. Swięt., 26. Czerwca. Co Poniedz. targ.

Uhnów w pow. Rawskim: 18. Stycz., 20. Lut., 12. Czerw., 13. Lipca, 20. Wrześ., 30. Paźdz. Każdego Piątku targ.

Ulucz w powiecie Dobromilskim: Co Czwartek targ.

Ulanów w pow. Niskim: Co Poniedziałek targ.

Ułaszkowce w powiecie Czortkowskim: od 24. Czerwca do 12. Lipca.

Uścieczko w pow. Zaleszczyckim: Co Piątek targ.

Uście biskupie w pow. Borszczowskim. Co drugi Wtorek jarmark.

Uście ruskie w pow. Gorlickim: 18. Stycznia. 5. Maja, 6. Czerwca, 11. Lipca, 20. Listopada, 1. Grudnia.

Uście solne w pow. Bocheńskim: 24. Kwietnia, 24. Czerwca 24. Sierpnia, 1. Października.

Uście zielone w pow. Tłumackim: 12. Stycz., 21. Marca 5. Maja, 6. Października. 3. Grudnia. Co Czwartek targ.

Ustrzyki dolne w powiecie Liskim: Co Srody targ.

Wadowice miasto pow.: jarmark każdego miesiąca w 1szy Czwartek. Co Czwartek targ.

Wama (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Srody targ.

Waręż w pow. Sokalskim: 14. Lut., 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 7. Listopada.

Waschkoutz (Bukowina) w pow. Wiśnicz: 20. Stycz., 19. Kwiet., 17. Maja, 28. Sierp., 12. Grud. Co Czwartek targ.

Wieliczka miasto pow. w czwarty Poniedz. każdego miesiąca. Co Czwartek targ.

Wielkie Oczy w pow. Jaworowskim: 16 i 29. Lutego, 30. Października, 24. Grud. Co Środy targ.

Wików (na Bukowinie) w pow. Radautz: Co Czwartek targ.

Wielopole w powiecie Ropczyckim: Co Poniedziałek targ.

Wilamowice w powiecie Bielskim: każdego miesiąca w1szą Środę jarmark. Co Środy targ.

Wiśnicz miasto na Bukow.: 6. Lut., 12. Maja, 17 Lip., 25. Sierpnia, 2. Października, 17. Listop. Co Poniedz. targ.

Wiśniowa w pow. Wielickim: Co drugi Czwartek targ.

Wojnicz w pow. Brzeskim: Co trzeci Poniedz. jarmark, a co Poniedziałek targ.

Wojniłów w pow. Kałuskim: 5., 6. i 7. Maja (na bydło) 10. Lipca, 8. Sierpnia.

Wołków w powiecie Lwowskim: 3. Grudnia.

Zabłotów w pow. Śniatyńskim: 18. Stycz., 11. Lut. 6. Kwiet. 5. Maja, 11. Lipca, 10., i 28. Wrześ., 7. List, 12. Grud., (W razie święta w następny dzień). Co Wtorek targ.

Zakliczyn w pow. Brzeskim: Co 3ci Poniedz. jarmark.

Zaleszczyki misto pow (jarm. na bydło): 4. Stycz., 4. Marca, 4. Maja, 10. Lip, 4. Paźdz., 4. Grud. Co Piątek targ.

Zastawna (na Bukowinie) w pow. Kotzman: 9. Marca 24. Kwiet., Listopada Co Wtorek targ.

Zarszyn w pow. Sanockim: 12. Marca, w Piątek po Wniebowstąpieniu, 17. Lipca, 12. Października Co Środy targ.

Zator w pow Wadowickim: 23. Stycznia. 28. Kwietnia, 30. Czerwca, 22. Września. Co Poniedziałek targ.

Zawałów w pow. Podhajeckim: Co Czwartek targ.

Zbaraż miasto pow.: w ostatni dzień 1go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 22. Kwiet., 6. Lipca, 13. Września, 30. Października, 18. Grudnia. Co Poniedz. i Piątek targ.

Zborów w powiecie Złoczowskim: 5. Lipca. 17. Sierpnia, 25. Września, 31. Grudnia. Co Wtorek targ.

Zbyszyce w pow. Sandeckim: 12. Stycz., 14. Lut., 19. Mar., 25. Kwiet., 16. Maja, 24. Czerw., 26. Lipca, 25. Listop., 25. Sierpnia, 21. Września, 18. Październ., 23. Grudnia.

Zdynia w pow. Gorlickim, ma 9 jarm.: 14. Stycz., 12. Lut., 21. Marca, 7. Maja. 7. Lipca, 6. Sierp, 27. Września., 13. Listopada., 13 Grudnia. na bydło, owce i nierogaciznę

Złoczów miasto pow.: 19. Stycznia. 12. Lutego, 7. Maja. 1. Sierpnia, 10. Września, 8. i 28. Listopada, 22. Grud. Co Środy i Soboty targ.

Żmigród w pow. Krośnieńskim: 2. Lutego, 23. Kwietnia, 24. Czerwca, 25. Lipca, 7. Października, 3 Grudnia.

Żółkiew miasto pow.: 9, Stycznia, w Środę 4go tygodnia rusk Wielkiego Postu, 8. Maja, 30 Czerwca, 4 Wrześ., 5. Października, 12. Listopada. Co Poniedz i Piąt. targ.

Żołynia w pow. Łańcuckim: w Poniedziałek po Niedzieli Kwietniej, 3. Czerwca 10. Sierpnia, 21. Grudnia.

Żurawno w pow. Żydaczowskim: 29. Stycz. w 4tą Środę Postu. w Poniedz. po ś. Tomaszu, we Wtorek po Ziel. Św., 27. Lipca, 21. Wrześ. 13. Paźdz., 21 List. Co Srody targ.

Żydaczów miasto pow. (podług star. kalend.): 18. Stycz., 10. Września, 7. Listopada.

Żywiec miasto powiat.: w Poniedziałki po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Ziel. Świąt., św. Piotrze i Pawle, 24. Sierpnia i po św. Michale. Co Środy targ.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych.

	zł.	ct.
Absentacyjne prośby, jako podania, od ark.	—	50
Absolutorja na studja, jeżeli wystawione są przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— od innych zakładów naukowych, od ark. .	—	50
Adjutum, prośby o adjutum, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Adnotacje odmownych rezolucyj od arkusza .	—	36
Adoptacje, prośby o potwierdzenie adoptacji	—	36
Adoptacyjne dokumenta, o ile tylko dotyczą ogólnych praw, ustanowionych między przybranymi rodzicami, a dziećmi księgą ustaw cywilnych, od arkusza	—	50
Adwitalne (dożywotne) układy między małżonkami, mocą których przyznaje się używanie majątku po śmierci jednego z małżonków, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych po	—	50
Alimentacyjne podania do władz publicznych, od arkusza	—	50
Alimentacje, skargi względem ojcowstwa . .	—	12
Allegaty, dodawane do podań i protokołów, podlegających ostemplowaniu, od arkusza .	—	15
Amortyzacje dokumentów, o ile pociągają za sobą sądowy edykt, od pierwszego ark. .	1	—
od dalszych po	—	50
Apelacyjne powołania:		
1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 zł., od pierwszego arkusza	1	—
2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 zł., tudzież w skargach o pierwszeństwo itp., od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza	1	25
4. przeciw wyrokom w sprawie karnej o wartość od 200—800 zł., od jednego ark. .	5	—
5. wszystkie inne od jednego arkusza . . .	10	—
dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju	—	50
Asygnacje, obacz **Przekazy.**		
Awizacje sądowe, od arkusza	—	50
Beneficja, prośby o nadanie beneficjów do władz publicznych, od pierwszego ark. .	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Certyfikaty przynależności	—	50
— cen targowych	—	50
Cessje bezpłatne, tak jak darowizny, od każdego arkusza	—	50
— płatne: *a)* giro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla, nawet gdy służą jako allegata;		
— *b)* cessje na przekazach kupieckich . . .	—	5
Cessje *c)* cesje innych pretensyj dłużniczych, według wartości spłaty i skali II.;		
— *d)* cessje wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensje dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III.)		
Cytacyjne edykta w prawno-cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów, od pierwsz. ark. .	1	—
od dalszych po	—	50
Darowizny. Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, podlegają podwójnej opłacie stemplowej, od arkusza	—	50
b) na wypadek śmierci, od pierwsz. arkusza	1	—
od dalszych po	—	50
Dekrety dla urzędników prywatnych i gminnych nie podlegały dawniej ostemplowaniu, obecnie zaś opłaca się od nich stempel, a to według następujących reguł:		
a) jeżeli jaki urzędnik, sługa i t. d., otrzymuje posadę na pewną oznaczoną liczbę lat, to liczbę tę mnoży się przez sumę rocznej pensji i od wynikającej stąd całkowitej sumy opłaca się stempel według skali III. Np. gmina nadaje komuś posadę o 200 zł. na pięć lat, więc opłaca się w tym razie stempel za 1000 zł. według skali III. t. j. 6 zł. 25 ct.;		
b) jeżeli urzędnik lub sługa otrzymuje posadę na więcej niż 10 lat, to opłaca się stempel tylko od dziesięćkroć pomnożonej pensji według skali III.		
c) jeżeli posada jest prowizoryczną, to opłaca się należytość według trzykrotnej sumy rocznego dochodu. W razie stanowczego mianowania, ma otrzymujący posadę dopłacić należytości od pensji pomnożonej przez siedm;		
d) jeżeli urzędnik lub sługa mianowany został na cały przeciąg życia, choć z warunkiem wypowiedzenia, w takim razie płaci się także tylko za stempel od dziesięćkrotnej pensji.		
Dekrety uzdolnienia, wydawane przez władze po egzaminach, składanych w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
Depozyty: *A)* sądowe, wolne od stempla. Inne depozyta są wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, uiszcza, opłaca się należytość stemplowa od wartości według skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeżli od wartości według skali II. nie przypada mniejsza kwota, od arkusza	—	50
C) Podania o przyjęcie depozytu:		
a) w sądowem postępowaniu, od arkusza	—	36
b) zresztą od arkusza	—	50
D) Ekstrakta lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, że się jaki przedmiot w sądowem przechowaniu znajduje, od każdego arkusza	1	—

	zł.	ct.
Dokumenty adoptacji, tj. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
— **kaucji,** postanowienia lub poświęcenia na pewny cel, według wartości, skala II.		
Duplikaty podań, które w dwóch lub więcej odpisach bywają doręczane, podlegają opłacie stemplowej:		
a) w sądowych sprawach, od arkusza	—	36
b) w innych razach, od arkusza	—	50
c) jeżeli dla głównego podania przepisaną jest mniejsza należytość, połowa tej należytości.		
— urzędowych załatwień w ogólności, od każdego arkusza	1	—
Dupliki. Prośby o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	30
inaczej zaś, od arkusza	—	50
— w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nie przekracza 50 zł., od arkusza	—	12
— przy wyższych kwotach	—	36
Dyplomy, *a)* wystawione przez władzę lub gminy, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
b) wystawione przez inne osoby, od każdego arkusza	—	50
Dyscyplinarne sprawy, podania, od ark.	—	50
— rekursa, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Edykta, prośby o wydanie, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Ekstabulacyjne podania, od pierw. ark.	1	50
od każdego dalszego	—	50
— niżej 100 zł., od arkusza	—	75
— „ 50 „ „ „	—	36
Fantowania, spisy, protokoły, jeżeli wartość nie sięga po nad 50 zł., od arkusza	—	12
— przy wyższych sumach	—	36
Gazety, każdy numer	—	1
Gminy. Podania gmin w sprawach cywilnoprawnych między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od arkusza	—	50
Honorowe urzędy, podania o takowe, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Immatrykulacje, jako świadectwa szkolne	—	15
Inwentarze sądowe, od arkusza	—	50
— w sprawach karnych jednak, i jeżeli wartość przedmiotu spornego nie wynosi 50 zł. od arkusza	—	12
— niesądowe, od arkusza	—	50
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne, w razie użytku sądowego, podług skali II.		
— **do grania,** od talii	—	30
— **ładunkowe,** spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne, od sztuki	—	50
— każde, przeniesienie na tychże	—	50
— **przynależności** *a)* dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników	—	15
b) dla innych osób	1	—

	zł.	ct.
Kodycyle, tak jak testamenty, od każdego arkusza	1	—
Kompromisarskie (polubowne) **wyroki,** jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł.	—	50
— od 50—200 zł.	1	25
— wyżej 200 zł. lub jeźli nie da się ocenić	2	50
— układy, mocą których skłanianie się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50
Konkursy (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierwszego ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak w innych procesach; wyroki likwidacyjne	1	25
Repartycje krydalne	—	50
Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od arkusza	—	50
Konta, od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięgnie 50 zł.	—	1
— w innych razach	—	5
— bilansowe	—	5
Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości według skali II.		
Kontrakty dzierżawy, według skali II.		
— **kupna.** *A)* Dokument kontraktowy:		
a) jeżeli przedmiot jest ruchomy, od wartości według skali III;		
b) jeżeli przedmiot jest nieruchomy, od każdego arkusza	—	50
B) Interes prawny w razie *A)* lit. *b)* od wartości wraz z 25% dodatkiem 3½%.		
Kopulacyjne świadectwa, od arkusza	—	50
Korespondencje handlowe i professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Kramarskie licencje, od pierw. wystawienia	—	50
Prośby o nie, od pierwsz. arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Przedłużenie licencji, za każde przedłużenie	1	—
Księgi handlowe, w następujący sposób:		
a) Księga główna, conto-corrente, saldo-conto kupców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego arkusza	—	25
b) wszystkie inne księgi, z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych, od arkusza o przestrzeni 389□″		5
od arkusza nad 390□″	—	10
„ „ „ 726□″	—	15
Kuratelowe dekrety jako akta urzędowe, wolne są od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
— rachunki jako allegaty przy podaniach, od arkusza	—	36
Kwity podlegające ostemplowaniu:		
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu; kwity na rzeczy oszacowane, według skali II.		

	zł.	ct.
b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant, od każdego ark. .	—	50
c) Pokwitowania sądowych depozytów, o ile według skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego arkusza	—	50
d) inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysługuje uwolnienie od stempla, od każdego ark. .	—	50
Legalizacje, tj. potwierdzenie autentyczności dokumentów:		
a) jeśli wydają je władze lub publiczne urzędy:		
aa) za potwierdzenie podpisu strony . .	1	—
bb) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony	—	50
b) jeżeli legalizują notarjusze:		
od podpisu jednej osoby	—	50
od podpisu każdej dalszej osoby	—	25
Potwierdzenia firmy handlowej i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie według *a)*.		
Lekarskie świadectwa, patrz **Świadectwa.**		
Licencje na muzykę z tańcami, prośby o takowe, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Licencje kramarskie, patrz **Kramarskie.**		
Licytacje, prośby o licytacje, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Listy ładunkowe od sztuki	—	5
Losy, loterje. Wygrane na loterji liczbowej podlegają opłacie według skali II.; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 zł., wolne są bezwarunkowo od ostemplowania. Przy innych loterjach od wygranej po odtrąceniu nominalnej wartości losu lub stawki 5%.		
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
Metryki i Wyciągi z tychże (chrztu [urodzin], zaślubin lub śmierci) od arkusza . . .	—	50
Nazwiska zmiana. Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie, lub przyzwolenia od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Odpisy: *a)* urzędowe, proste, t. j. niewidymowane:		
aa) jeżeli je Sąd wystawia, od arkusza	—	36
bb) jeżeli wystawiają je inne władze a więc i gminy, od arkusza	—	50
b) urzędownie widymowane, od arkusza . .	1	—
c) proste sądowne odpisy z procesów w sprawach niesięgających nad 50 zł., od ark.	—	25
d) nieurzędowe, widymowane, tj. wystawione przez strony same a przez notarjuszów widymowane, od arkusza	—	50
e) przez inne osoby prywatne widymowane, jak n. p. świadectwa, od arkusza . . .	—	50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od arkusza	—	50
g) Odpisy rubryk	—	15

	zł.	ct.
Odstąpienia, oświadczenia odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
— w innych razach od arkusza	—	36
Oferty, od arkusza	—	50
Opuszczenie wieku *(venia aetatis)*. Prośby o opuszczenie wieku *(Altersnachsicht)*, od arkusza	—	36
Oszacowania, od arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 50 zł., od arkusza .	—	15
Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy od arkusza	—	50
Paszporty *a)* dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i w ogóle książki wędrownicze, od każdego wystawienia . .	—	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza	—	50
Pertraktacje spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 zł., są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta od ark.	—	50
Podania w sprawach sądowych, w sporze lub bez sporu, od arkusza	—	36
Podania inne od osób prywatnych do władz, urzędników itd., od arkusza	—	50
Podania sądowe i protokoły, które niezawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct., stemplują się przy drugim i każdym dalszym arkuszu . . .	—	36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 zł. od arkusza	—	12
Podania przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu, lub podania o potrzebną koncesję do władz:		
— w miastach mających nad 50.000 ludności, od pierwszego arkusza	4	—
— w miastach o ludności 10 — 15.000, od pierwszego ark.	3	—
— w miastach o ludności 5 — 10.000, od pierwszego ark.	2	—
— we wszystkich innych miejscach	1	50
od każdego dalszego arkusza we wszystkich tych wypadkach	—	50
Podania o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń itd. po za policyjną godzinę, na produkcje gimnastyczne i teatralne, koncerta itd. przy opłacie wstępu, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego ark.	—	50
Podania o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj, połączenie lub zmianę herbu, o zmianę nazwiska, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywileju, od pierwszego arkusza . . .	3	—

	zł.	ct.
Podania o udzielenie austrjackiego obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miejskiego lub przyjęcia do związku gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— o ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierwszego arkusza .	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile do tego potrzeba pozwolenia osobnego, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o pozwolenie do założenia, rozszerzenia, zamiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od pierwszego arkusza	10	—
— o zaprotokołowanie ugód wspólnictwa lub składów filialnych, od pierwszego ark. .	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o zaprotokołowanie likwidatorów	5	—
— o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego arkusza	5	—
— o intabulacje, prenotacje lub ekstabulacje, od pierwszego arkusza	1	50
od dalszych po	—	50
— o dyspensję od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza .	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwszego arkusza . . .	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum, lub publiczną posadę służbową, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od arkusza . .	—	50
— o egzekucję	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 zł.	—	12

Obacz także gminy.

Podania wolne od stempla:

— o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów, przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;
— o uwolnienie od taksy szkolnej lub o nadanie stypendjum, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
— o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
— o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają;
— w sprawach publicznych a nie prywatnych;
— czyli petycje do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa kraju, lub gmin;
— reklamacyjne, wyborcze, lub rekrutacyjne;
— do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według skali II.

	zł.	ct.
Polubowne sądy. Wyroki sądów polub. jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:		
a) nie przenosi 50 zł.	—	50
b) od 50—200 zł.	1	25
c) nad 200 zł. lub gdy nie może być oszacowany	2	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle (wartości) skali II.		
Potwierdzenie otrzymania (obacz **Kwity**)	—	50
Potwierdzenie szlachectwa (obacz **Podania**).		
Powołania, patrz **Rekursy.**		
Pozwolenie na małżeństwo, od osoby prywatnej, od arkusza	—	50
— urzędowe, wolne od stempla.		
Pozwolenie noszenia broni	1	—
podanie o takowe wolne.		
Pożyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaka bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od arkusza . . .	—	50
Prenotacje, obacz **Zaciągi.**		
Prolongacje wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według skali I. — Jeżeli prolongacja termin 6 lub 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.		
Prośby, obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notarjusza, od arkusza	1	—
— od Sądu przy wekslach do 200 zł. . . .	2	—
— nad 200 zł.	3	—
Protokoły, spisywane sądownie, od arkusza	—	36
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 zł., od arkusza	—	12
— w sporach między prywatnymi do 50 zł. od arkusza	—	12
— w wszelkich innych wypadkach, od ark.	—	36
Przynależności karty, obacz **Karty.**		
Przynależność, patrz **Podania.**		
Przekazy (asygnacje) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle według skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II.; jednak nie więcej jak od arkusza . . .	—	50
inne (nie od i nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II.		
Rachunki, obacz **Konta.**		
Recepisy, obacz **Kwity.**		
Rekursy w regule, od pierwszego arkusza .	1	—
od dalszych	—	50
Jednakże rekursa przeciw wyrokom w procesach:		
a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 zł., t. j. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 zł., od jednego arkusza	—	50

	zł.	ct.
b) rekursa w spawach podatkowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	15
jeżeli 50 zł. przekracza, od arkusza	—	36
Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od arkusza	—	50
Rekursa w sprawach karnych i reklamacje: wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne są od stempla.		
Rewersy, obacz **Kwity.**		
Rezolucje i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rozwód, podanie o takowy	—	50
Rubra czyli **rubryki,** tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	10
— w innych razach, od arkusza	—	15
Saldowania, tj. potwierdzenia na kontach rachunkach, dopóki nie czyni się z nich użytku sądowego, lub dopóki nie służą za kwity do kas publicznych, są wolne od stempla.		
Jeżeli rzecz się ma przeciwnie, od wartości według skali II.		
Sekwestracje, prośby o sekwestracje, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumy 50 zł., od arkusza	—	12
— jeżeli przekracza 50 zł. lub w sprawach niespornych, od arkusza	—	36
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
Skargi wezwawcze, jeżeli przedmiot sporu 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	15
— obacz także **Zaskarżenia.**		
Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— od władz innych, od gmin, osób prywatnych, od każdego arkusza	—	50
— dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od arkusza	—	15
— szkolne i uniwersyteckie (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od arkusza	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomych rzeczy, od arkusza	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego arkusza	1	—
Świadectwa uwolnione od należytości stemplowej:		
Świadectwa ubóstwa.		
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o utrzymanie podrzutków do wychowania;		
— pobytu, w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności;		
— szczepienia ospy.		
Szlacheckie dyplomy, pierwotne i odnowione, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych	—	50

	zł.	ct.
Tabele kwalifikacyjne, nieuwzględnione jako załącznik	—	15
— urzędownie uwierzytelnione	1	—
Testamenty, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Tłumaczenia lub przekłady, patrz **Świadectwa.**		
Ugody dzierżawy, według skali III.		
— **kupna,** dokumenta ugody:		
a) jeżeli rzecz jest ruchomą, od wartości podług skali III.		
b) jeżeli rzecz jest nieruchomą, od każdego arkusza po	—	50
Ugoda kupna, jako interes prawny, podlega w przypadku lit. *b)* należytości $3\frac{1}{2}\%$ od wartości wraz z 25% dodatku.		
— **spólnictwa,** na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w wspólnym celu:		
a) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego arkusza	2	—
od każdego dalszego	—	50
b) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączą, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
2. jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwach, zawiązanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych, według skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, według skali II. jednakże nie mniej jak	5	—
Ugody zastawu według wysokości długu skala II; jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od każdego arkusza	—	50
Układy, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego arkusza	—	50
— w skutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każdego arkusza	—	50
Układ sam, według wartości $3\frac{1}{2}\%$. (Dodatek 25%.)		
— we wszystkich innych razach, od wartości według skali II.		
Weksle krajowe, płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesiącach, według sumy, skala I.		
Weksle inne, od sumy według skali II.		
Sekunda i tertia-weksle podlegają tymsamym należytościom, co prima.		
Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach.		
Wekslowe nakazy płatnicze:		
a) przy sumach do 50 zł.	1	—
b) nad 50—200 zł.	2	50
c) nad 200—800 zł.	5	—
d) nad 800 $\frac{1}{2}\%$ wraz z 25% dodatku.		

	zł.	ct.
Wyciągi:		
a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza	1	—
b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych, jeżeli je Sąd wydaje, od arkusza	—	36
— przez inne władze wydane	—	50
Wyroki:		
A. Pierwszej instancji w następujących przedmiotach: jeżeli według *c)* nie przypada mniejsza należytość:		
a) przy ułożeniu wiecznego milczenia . . .	2	50
b) w skargach o zakłócenie posiadania . .	2	50
c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacjach	2	50
d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia . .	2	50
e) przy likwidacjach konkursowych	1	25
B. pierwszej instancji w skargach nawiasowych (Inzidenzstreite):		
a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł.	1	—
b) w wszystkich innych wypadkach	2	50
C. pierwszej instancji w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, według jego wartości, do 50 zł.	1	—
nad 50—200 zł.	2	50
nad 200—800 zł.	5	—
D. Wyroki ostateczne, prawomocne:		
a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 zł., od wartości tego przyznanego przedmiotu $^1/_2$% wraz z 25% dodatkiem;		
b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiej nieruchomości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem rozporządzeniu niżli na sukcesji, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości $3^1/_2$% wraz z dodatkiem 25%;		
c) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków klasyfikacyjnych, od czynnego majątku masy $^1/_2$% i 25% dodatku;		
d) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio	12	—
Wyroków (powody) motywa cywilno-sądowe, od arkusza	1	—
Wyroków duplikaty, od arkusza	1	—
Zaciągi: *A.* jakiegoś prawa w księgi publiczne:		
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne;		
b) w innych razach, od wartości $^1/_2$% z dodatkiem 25%.		
B. w celu nabycia innych praw rzeczonych:		
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 zł., tej wartości $^1/_2$% i dodatek 25%;		
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 zł., uwolnione od należytości.		
Zapisy długu i obligacje według wartości skala II.		
— **hypotekarne,** według wartości, skala II.		
Zapisy jeżeli zahipotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem, któryby się dał oszacować, od każdego arkusza	—	50
Jeżeli hipoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego arkusza .	—	50
Zapowiedzenia apelacji: 1. przeciw wyrokom, które podlegają należytości 1 zł. 50 ct., t. j. jeżli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierwszego arkusza . . .	1	—
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct. (t. j. w sporach nawiasowych, lub jeżeli przedmiot ma wartość 50—200 zł.), od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza	1	25
4. przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (tj. jeżli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierwszego arkusza	5	—
5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacji, od pierwszego arkusza	10	—
Wszystkie dalsze arkusze przy zapowiedzeniach apelacyj, po	—	50
Zapowiedzenia rekursu, o ile takowe oddzielnie od rekursu jest możliwem, od arkusza	—	50
— w postępowaniu konkursowem i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
inaczej od arkusza	—	36
Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza	—	50
— Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza	—	50
Zaprotokołowanie firm, spółek, prokur itd. obacz **Podania.**		
Zaskarżenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	12
jeżeli wartość tę przekracza	—	36
Zaświadczenia, obacz **Świadectwa.**		
Załączniki, patrz **Alegaty.**		
Zmiana nazwiska, patrz **Nazwiska.**		
Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym, w regule od arkusza	—	50
Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym, dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu urzędników i przeciw pocztom, kolejom i t. d., o przewóz i doręczenie listów, frachtów i t. d.		

CZĘSC GOSPODARCZA.

Nowa, wyborna i najtańsza karma dla kur, a na wstępie kilka słów o hodowli tychże.

Jeżeli które z ptactwa domowego, to niezawodnie kura, w gospodarstwach mniejszych, jest jednym z ważnych środków do przysporzenia stałych dochodów. Hodowanie kur powinno też być przez nasze gospodynie większą otaczane pieczołowitością jak dotąd. Wprawdzie gospodarz spogląda kosem okiem na kury i często się zdarza, że jeżeli je cierpi, to jedynie dla miłego spokoju z gospodynią.

Ma on po części słuszność, jeżeli hodowla kur więcej mu wyprowadza pośladu i zboża ze śpichlerza, aniżeli kura przynosi korzyści. Tymczasem, jeżeli weźmie kredkę i obliczy, ile kura prawidłowo pielęgnowana przynosi średnio dochodu — wtenczas otoczy ją niezawodnie większą pieczołowitością.

Kto chce odnosić rzeczywistą korzyść z kur, ten winien poczynić co następuje:

Postarać się o to, aby tak samo, jak niezbędnemi są dla innego inwentarza stajnie, obory, chlewy — była też przy domu lub w tymże jedna izba, dla siedzenia i niesienia się kur, która w zimowej porze musi być bezwarunkowo ogrzewaną, aby było w niej chociaż kilka stopni ciepła. Izba taka powinna być jak najczyściej utrzymywaną, wysypaną piaskiem i zaopatrzoną zawsze w świeżą czystą wodę. W takim kurniku, kury odpowiednio karmione, będą się nieustannie zimą niosły, a więc w porze, gdy jaja najdroższe. Obok tej izby należy ogrodzić otwarte miejsce wysokiemi tyczkami, chrustem, lub, kogo stać, siatką drucianą — aby kury i kurczęta tam się mogły ruszać latem i zimą i szkody po ogrodach nie robić. Lecz w tem ogrodzeniu tak samo musi panować czystość jak w izbie kurnej.

Drugi główny warunek, jest najtańsze a zarazem najlepsze pożywienie dla kur, zaoszczędzające przedewszystkiem ziarno zbożowe.

Otóż pod tym względem podajemy najcenniejszą wskazówkę.

Karma, o której mowa, przygotowuje się latem, gdy dnie ciepłe i słoneczne, na cały rok w następujący sposób:

Skupuj konewkami od rzeźników świeżą krew bydlęcą, a następnie gotuj ją w kotle wlewając we wrzącą wodę. Gdy się krew ugotuje i stężeje jak wątroba, wydobywa się takową na przetaki. Po ocieknięciu wysypać na stolnicę i domięszywać jak do ciasta na chleb, śrutowanej mąki czyli razówki, zmielonej z pośladów różnych zboża, dodając na każde kilo krwi ugotowanej, cztery łuty węgla drzewnego, miałko utartego. Z tą mąką należy krew tak twardo miesić, jak ciasto na kluski, a potem przetrzeć przez niegęsty przetak druciany. Tak przetartą karmę, wysuszyć dobrze na rozpostartych płachtach w słońcu lub na strychach — gdy zaś dobrze wyschnie i jest twarde jak zboże, wsypywać do beczek które stoją pod dachem na strychach, albo w śpichlerzach, nie zaniedbując pod beczki dawać podkładek, ażeby od dołu utrzymać przewiew.

Karma taka daje się wybornie przechowywać rok cały. Dla kur jajonośnych, dawać jej należy w odpowiednich ilościach tylko raz na dzień. Dla kur i kapłonów przeznaczonych na tuczenie dwa razy dziennie.

Co drugi dzień, należy przeplatać to pożywienie innemi odpadkami, n. p. ziemniakami gotowanemi lub jaką jarzyną, którą kury jedzą — a to z tej przyczyny, że sama karma z krwi jest za silną. Jest to jedyny i najtańszy a oraz zdrowy sposób karmienia kur i kapłonów. A trochę pracy opłaca się z lichwą.

Sposób przechowywania jaj dłuższy czas bez zepsucia.

Ze wszystkich używanych dotąd sposobów, następujący pokazał się jedynie skuteczny:

Weź oleju lnianego i gotuj takowy, aby zupełnie odparował jak na pokost stolarski. Tym olejem gdy ostygnie, pociągnij za pomocą pędzelka każde jajo i układaj na wieszadłach na ten cel sporządzonych, których dno stanowi siatka z nici lub szpagatu. Siatka ta winna być zawieszoną w umiarkowanie ciepłem miejscu tak długo, dopóki olej na jajach nie przyschnie.

Tak preparowane jaja tanim kosztem, nietylko że się dają przechować od 4 do 6 miesięcy, ale co ważniejsza, nie tracą na wadze. Jak zaś wiadomo, jaja niepreparowane — tracą wskutek wyschnięcia często nawet $^1/_3$ część specyficznej wagi.

Konserwowanie mięsa latem bez lodowni.

Mięso układa się szczelnie w polewanem naczyniu glinianem lub blaszanem — a na wierzch nalewa mlekiem zbieranem, o tyle, aby stało na cal wysoko nad mięsem. Mleko naturalnie kwaśnieje szybko, lecz konserwuje mięso tak, iż takowe 3 do 4 dni utrzymuje się w zupełnie świeżym stanie, bez utracenia smaku.

Środek ten doświadczony został w bieżącym roku, gdy pewna rodzina bawiąca na „świeżem powietrzu“, oddalona półtory mili od Lwowa, zaopatrywała się w ten sposób w świeże mięso, z najlepszym skutkiem.

Prastary sposób przechowywania świeżych owoców dłuższy czas, mianowicie: śliwek, gruszek i winogron.

Prababki nasze posiadały sekret ten jak wiele innych, z którymi z taką chlubą popisywały się w gospodarstwie domowem.

Sekret o którym mowa, wyjęty z pamiętnika mojej babki, pochodzi z kuchni Stanisława Augusta, który miał zwyczaj, że przez całą zimę jadał po obiedzie kilka świeżych śliwek.

Środek zachowania tak się przedstawia:

Śliwki, gruszki, lub winogrona, należy bardzo ostrożnie zbierać ręką, w dzień suchy, w porze południowej. Strzedz takowych od gniecenia. Po przejrzeniu czy owoc zupełnie zdrowy i dojrzały, poukładać go na pułkach w suchem przewiewnem miejscu tak, aby jeden drugiego nie dotykał — obciągając poprzednio końce ogonka za pomocą pędzelka pokostem z oleju lnianego. Po kilku dniach gdy pokost przyschnie, przygotowuje się szczelne skrzynie lub beczki i na spód takowych wsypuje dobrze oczyszczonych na gęstych przetakach plew z prosa, ale suchych, niestęchłych. Na tę warstwę układa się owoce jedna sztuka obok drugiej i następnie znowu posypuje plewę z prosa. W taki sposób układa się kilkanaście warstw, ale niezbyt wysoko, a to z powodu aby szczególniej winogrona nie gniotły się własnym ciężarem. Po usypaniu grubszej warstwy plew na wierzch aż pod wieko skrzyni lub beczki — takowe się zamyka, a szpary zalepiają kitem szklarskim. Beczki lub skrzynie należy stawić w miejscu suchem, podkładając pod nie polana drzewa lub cegły, aby dna nie dotykały podłogi. Naturalnie mrozy nie powinny szkodzić. Dziś, gdy bibułka tak zwana jedwabna jest tania, obwijanie owoców nią odda jeszcze lepsze usługi, bo zachowa na nich nawet ten ponętny pyłek świeżości. Śliwki takie, gruszki i winogrona, jadłem po raz ostatni w 1843 roku u mej babki, na święta Wielkanocne.

Likwor życia, jedyne specyfikum na rany.

Weź najlepszego rektyfikowanego spirytusu, ilość według potrzeby. Przed nalaniem w butle, wsyp do nich zmięszanych następujących ingrediencyj:

Świeżych łupek z orzechów włoskich, ale wtenczas, gdy orzechy już dojrzeją . . $^{6}/_{12}$ części
Korzenia tatarakowego świeżego . . $^{1}/_{12}$ „
Jałowcu świeżego dojrzałego . . . $^{1}/_{6}$ „
Jarzębiny dojrzałej . . . . $^{1}/_{6}$ „
Wiśni czarnych suszonych wraz z pestkami pognieść . . . . . $^{6}/_{12}$ „

Ingrediencje te dobrze odważone zmięszać a potem wsypać do butli, nalać spirytusem, zakorkować i postawić na operację słońca. Gdy zaś dobrze naciągną, wtenczas rozpuścić cukier na wagę w ilości 40% w stosunku do nalewki, sklarować go za pomocą białka, zmięszać z nalewką i przefiltrować przez bibułę lub pilśniowy woreczek. W końcu napełnić butelki na przechowanie.

Likwor ten, oprócz wybornego, wzmacniającego smaku, posiada rzeczywiście rzadkie przymioty, w różnych przypadłościach żołądka. Szczególniej zaś ułatwia znakomicie trawienie.

Bigos hultajski jako spożywczy artykuł handlowy.

Smaczna to tradycyjna nasza potrawa. Ale cóż z tego, gdy dziś nietylko nie każda gospodyni domu, ale i nie każdy nawet kucharz umie ją przyrządzić. A te nibyto „bigosy“, którymi nas pp. restauratorowie napasają, to już lepiej o nich nie mówić. Trochę kwaśnej kapusty i odpadków różnych mięsnych, których już na stół pan restaurator nie mógł podać, oto sekret nowoczesnego bigosu.

Niechże moi szanowni czytelnicy pozwolą, mianowicie panie gospodynie, że im podam prawdziwy przepis na ten wyborny specjał.

Przedewszystkiem baczyć należy, że do sporządzenia bigosu nie powinno się używać kapusty kiszonej, ale świeżej wprost z główek szatkowanej. W tym celu przechowywano po dworach dawnych troskliwie kapustę w głowach, o ile się dało jak najdłużej.

Podstawą drugą do bigosu, jest świeża, tłusta, młoda wieprzowina. Takową gotuje się tak jak mięso na rosół, nie żałując dodać selerów, porów, pietruszki, cebuli i marchewek. Oraz podług ilości jednego lub kilku listków bobkowych, nakoniec pieprzu w ziarnkach i angielskiego korzenia.

Gdy się rosół silny dobrze ugotuje, parzy się najprzód świeżą szatkowaną kapustę gorącą wodą, a potem nalewa rosołem z wieprzowiny i gotuje. Po ugotowaniu kapusty, kraje się tłustą wieprzowinkę w drobne kostki, a tak samo wieprzowinę pieczoną, dalej baraninę lub wołową pieczeń, kiełbasę w plasterkach świeżą i wędzoną, inne wędliny, kto może niech doda zwierzyny pieczonej lub drobiu. Mięso to miesza się z kapustą w takim stosunku, aby go była taka sama ilość jak kapusty. Kapustę poprzednio podlewa się octem winnym prawdziwym, lub też winem zwykłem cienkiem, które daje daleko lepszy smak

od octu winnego. Poczem przygotować należy „zasmażkę“ z mąki, topionej słoniny; wymięszać kapustę z tą zasmażką, nakoniec zmięszać wszystko mięso i z pół godziny jeszcze razem gotować, dopóki część sosu nie odparuje.

Bigos tak ugotowany pakuje się w garnki polewane, beczułki, zamyka takowe szczelnie i stawia w suchej piwnicy, albo też w chłodnej spiżarni. Bigos w ten sposób sporządzony może być przynajmniej miesiąc a nawet dłużej przechowany.

Bigos, sumiennie w ten sposób sporządzany po wsiach i dworach, zacząwszy od listopada, stałby się bardzo pożądanym artykułem spożywczym dla handlu po miastach większych, mianowicie:

Pakowany w beczułki po 5 do 10 kilogramów, lub glazurowane słoje gliniane, znalazłby niezawodnie mnóstwo nabywców, a dałby możebność gospodyniom naszym przysporzenia dochodów z działu przemysłu domowego. Zależałoby to jednakowoż głównie od uczciwości producenta, którego firma na beczułce lub słoju — dałaby już gwarancję dobroci dla kupującego.

Chińska tynktura na mole

używana w Rosji, a przepis takowej chowany jako sekret, przygotowuje się nader tanim kosztem jak następuje:

Weź najmocniejszego rektyfikowanego spirytusu pewną ilość na wagę i rozpuść w nim jednę ósmą część kamfory, dodaj do tego dobrej papryki w takiej samej ilości, zakorkuj dobrze i postaw w cieple. Po kilku dniach, gdy się kamfora zupełnie rozpuści, przefiltruj przez płótno lub bibułę tę ciecz i skrapiaj nią futra, lub inne materje, w których się mole zagnieździły lub mogą zagnieździć. Za pomocą małej szprycki, zapuszcza się ten płyn w głąb mebli wyścielanych, a futra lub inne materje, które się chce dłuższy czas przechować przed molami, zawija się szczelnie w płótno, zawiesza w szafach lub składa w kufrach.

Sposób powyższy jest jeden z najlepszych przeciwko wytępieniu moli.

Kawa palona jako środek antyseptyczny i odwaniający.

Do liczby środków antyseptycznych przybył jeszcze jeden. Starszy lekarz sztabu Oppler donosi w „Deutsche militaeraerztl. Ztg.“ 1885, strona 288, że kawy palonej używać można w potrzebie do opatrunków chirurgicznych, jeżeli innego środka nie ma pod ręką. Kawą paloną miałko sproszkowaną posypuje się po prostu rany, które się następnie owiązuje. Skuteczność nowego środka przypisać tu należy po większej części działaniu węgla roślinnego, częścią zaś aromatycznym produktom empyreumatycznym, powstałym podczas palenia kawy.

Wyborne podpałki z kaczanów kukurudzy.

W okolicach, gdzie jak np. w bezleśnym Podolu trudno o smolne łuczywo do rozniecenia ognia, można sobie takowe w znacznej ilości przygotować, maczając kaczany od kukurudzy w rozpuszczonej żywicy, której znowu za tanie pieniądze dostać można z lesistych okolic. Podpałki te mogłyby się stać z łatwością artykułem handlowym przy pomocy rozwijającego się transportu kolejowego.

Hamburgska wędzonka z dzika, wołowiny, baraniny i cielęciny.

Jak wiadomo, do podróży morskich przygotowują miasta portowe ogromne ilości różnych wędzonek. Najsłynniejsze od dawna są wędzonki hamburgskie, które się w następujący sposób przygotowują:

Mięso wyż wymienionych zwierząt kraje się zaraz świeże, natychmiast po zabiciu sztuki, odłączywszy kości, w kawały podłużne 3 do 4 kilo wagi. Kawały te zanurza się na chwilkę we wrzącej wodzie. Po wyjęciu naciera takowe silnie solą, z dodatkiem cokolwiek saletry. Następnie mięsza się czyli obkłada do zupełnego pokrycia otrębami zbożowemi z żyta lub pszenicy, i w tym stanie zawiesza się kawały w wędzarni, której jest głównym warunkiem, aby wędzenie odbywało się powoli — przez 6 do 8 tygodni. Mięso w ten sposób wędzone zatrzymuje w sobie wszystkie soki, od których ulotnienia chroni wybornie skorupa z otrąb. Wędzonką taką nie pogardzi nawet najwybredniejszy smakosz. Gdzie łatwo o jałowiec do wędzenia, mięso nabiera jeszcze lepszego smaku.

Jak zapobiedz uszkodzeniu obić ściennych przez wbijanie gwoździ i haków w ściany.

Aby wbijać gwoździe i haki pod obrazy, konsole, zwierciadła, firanki i w ogóle tam, gdzie takowe przedmioty zawiesić chcemy, nieobeznanemu ze sposobem właściwym nastręczają się trudności, gdyż aby znaleźć pod tapetami fugi muru, potrzeba na oślep szukać, a często nawet chcąc wbić gwóźdź lub hak, zboczyć znacznie od miejsca upatrzonego i dogodnego, przez co psują się i szpecą tapety. Aby temu zapobiedz, należy naprzód przyłożyć obraz lub konsolę na właściwe miejsce i takowe po narożnikach oznaczyć delikatnie kreskami, a najlepiej nożem. Również naznaczyć dobrze te miejsca,

gdzie ma być wbity gwóźdź lub też hak. Gdy to już uskuteczniono, należy się postarać o odpowiedniej grubości świderek żłobiasty (czyli tak zwany Löffelbohrer), a koniec jego odpilować w ostrokąt równoległy (Spitz) za pomocą małego trójgraniastego pilniczka porobić ząbki na tym końcu. Taki świderek założyć w korbę i wywiercić otwór w naznaczonem miejscu. Świderek taki wchodzi bardzo łatwo w najtwardszą cegłę, nawet w klinkery, cement lub piaskowiec i nie wyłamuje większego otworu, aniżeli objętość świderka. W takie otwory wbija się z łatwością gwoździe lub haki, a gdy potrzeba zmiany, wyjmuje i ślady bez trudności zakłada maleńkiemi odcinkami tapet. Pojmie każdy, że w otworze, którego brzegi nie są naruszone, mianowicie otynkowanie, gwóźdź lub hak siedzi daleko mocniej.

Odnawianie farby na zużytych materjałach ze skóry.

Jeżeli skóra użyta do pokrycia mebli, wewnątrz powozów, na torby, teki i t. p. w skutek codziennego użycia straciła kolor i ma być odnowioną, uskutecznia się to przez pociągnięcie farbą w zwykły sposób pędzlem. Farba ta pod nazwą „Rinnovator“ jest do nabycia w składzie skór w Wiedniu, adresując: Gustaw Friedrich in Wien I. Bäckerstrasse 10. Jeżeli skóra taka nie jest jeszcze zupełnie zniszczona, po użyciu tej farby wedle przepisu następującego, przedstawia się jakby zupełnie nowa i świeża.

Skórę należy oczyścić z kurzu i nieczystości za pomocą szczotki albo też wilgotnej ścierki mydłem, a następnie czystą wodą, poczem nakłada się farbę gąbką w tejże maczaną. Jeżeli skóra jest bardzo zniszczona, nakłada się po raz drugi. W kilka minut farba schnie, poczem należy wytrzeć ją wełnianym płatem. Farba ta po wytarciu dodaje skórze cokolwiek połysku, lecz się nie wyciera, czyli nie farbuje. Przy zamówieniach należy podać jakiego koloru się farby żąda, lub jeśli można, załączyć maleńką próbkę. (Wiener Möbelhalle.)

Nowy materjał na obicia meblowe.

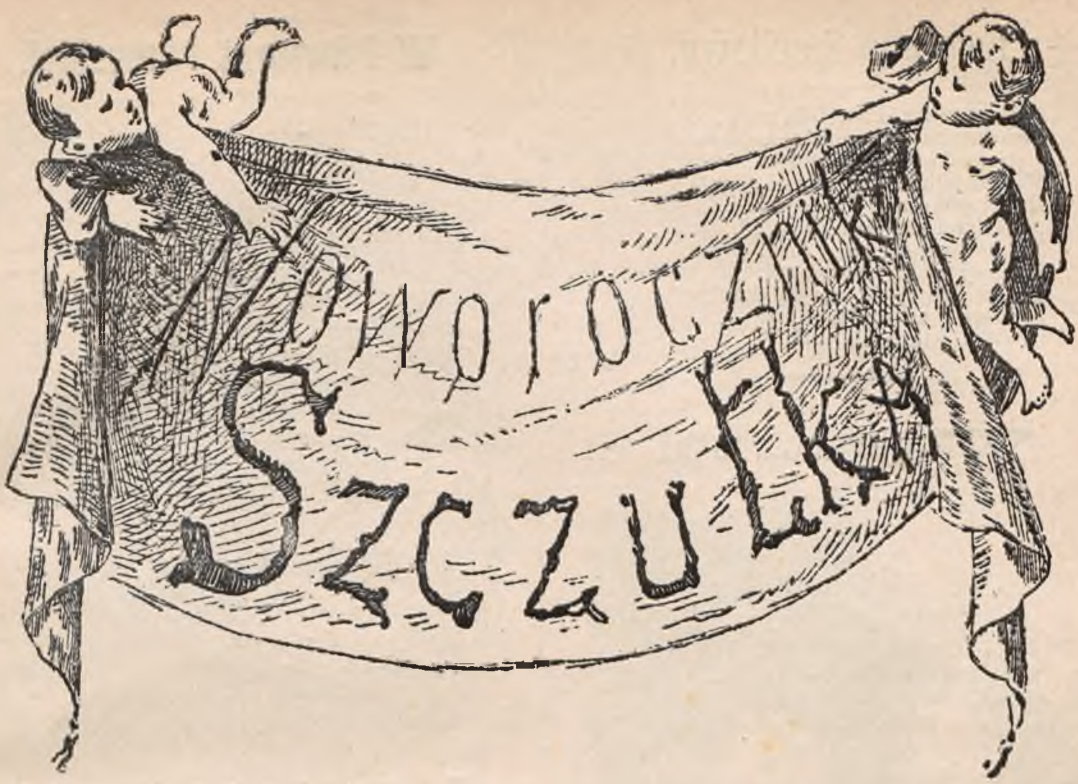
Nowością pod tym względem jest przerabianie skórek owczych i innych pokrytych włosem, czyli w stanie takim, jak ich używają białoskórnicy. Skórki te przerabiają się na nader trwały aksamit. Jak wiadomo dotychczas używa się takich skórek na kożuszki i inną garderobę zimową, na obkłady do sukien, czapki, kobierce i t. p. Podług nowej metody ze skórek takich strzyże się wełnę, pozostawiając takową do pewnej tylko wysokości, a następnie uszlachetnia się powierzchnię tejże, przez co nadaje jej się pozór najpiękniejszego aksamitu albo pluszu. Wynalazca doprowadził swój pomysł do takiej doskonałości, iż zastósowuje tę apreturę tak samo do wszystkich materjałów z bawełny, wełny lub jedwabiu, nazwanych manszestrami, pluszami, bobrami, astrachanami i t. p. Że ten nowy materjał znajdzie najobszerniejsze zastósowanie, o tem nie można już wątpić, a wywrze on wielką konkurencję aksamitom i pluszom, używanym na obicia mebli, których trwałość będzie prawie niespożyta. Lada chwilę można się spodziewać, iż ten materjał zacznie bardzo ważną rolę odgrywać w garderobie mezkiej i damskiej. Wynalazca używa nietylko europejskich skórek owczych, ale i suchych lub solonych skór, pokrytych sierścią lub wełną ze zwierząt południowej Ameryki i Australji. Naturalnie, że piękność tych nowych aksamitów zależy od włosu jaki skórę pokrywa. Szczególniej skórki z merynosów, a więc owiec jakie się i u nas hodują, nadają się ku temu wybornie.

Nowy pokost

na parkany, ogrodzenia, paliki ogrodowe i t. p. zupełnie nie podlegający wpływom atmosferycznym, a któremu przez przymięszanie farb mineralnych można dodać kolor dowolny, przyrządza się następującym sposobem: Zmięszać miałko utarty niedokwas cynku z klejową wodą i pociągać tą mięszaniną przedmioty. Gdy po 2 lub 3 godzinach wyschną zupełnie, pociąga się je rozcieńczonym roztworem chlorku cynku w klejowej wodzie, do której dodać można jakąkolwiek farbę mineralną. Wynik z połączenia niedokwasu cynku z chlorkiem, oto związek chemiczny nadający pokostowi twardość, gładkość i połysk szklannej polewy, nie podlegającej wpływom zmian powietrza. Pokost taki jest znacznie tańszy od farb olejnych i prawie niezniszczonym.

Nowa politura do odświeżania starych mebli.

Używana jest obecnie w warsztatach wiedeńskich. Skład tejże jest następujący: Weź jeden funt oliwy, jeden funt rektyfikowanego oleju bursztynowego, jeden funt spirytusu terpentynowego, uncję olejku lewandowego, pół uncji tynktury z korzenia Akanatu (Akanat-Wurzel), zmięszaj to wszystko razem, a politura będzie gotowa. W mięszaninie tej umocz watę, rozetrzyj po drzewie, a następnie wytrzyj dobrze tak jak przy polityrowaniu bawełnianym płatkiem, suchym i miękkim. Płyn ten należy zachować w glinianem naczyniu i dobrze zakorkować. Politura ta jest tak dobrą, że stare meble wyglądają pod nią jak nowe.



1886.

I znów rok jeden w przeszłość idzie,
Rok, co miał ulżyć naszej biedzie...
Ale nadziei świt wspaniały,
Który mu błyszczał nad kolebką —
Te blaski w niwec się rozwiały
I tylko bieda stoi krzepko.

Nieubłagana owa zmora
Gnębi nas dziś, gnębiła wczora.
Napróżno wytężamy dłonie,
Aby odegnać ją od siebie:
Łódź nasza coraz głębiej tonie
I chmurniej wciąż na naszem niebie.

Rok, co zstępuje do mogiły,
Tylko w złych czynach miał dość siły.
Nie będziem go żałować wcale,
Gdy już nad grobem jego staniem;
Choćby dla tego, że finale
Zagrzmiała dla nas — „wydalaniem“!

Dziś z kredką w ręku zliczyć snadnie,
Jak rok ten zawiódł nas szkaradnie.
Kiedy przyrzekał, to kłamliwie.
Kłamał też, gdy wspominał czule;
W kieszeniach i na czynów niwie,
Wszędzie zostawiał same nule.

Słuchajże tedy Nowy Roku
I miej to zawsze na widoku:
Na tobie obowiązek leży
Cyfrę postawić przed zerami,
By zatrzeć pamięć tej grabieży,
Co honor twego ojca plami.

Zaś nam, choć jest źle i krucho,
Trzeba pocieszać się otuchą.
Bo jeśli tyle się przetrwało,
W te dnie niedoli tak złowieszcze,
To czyż nie można sądzić śmiało,
Że się i więcej przetrwa jeszcze?

Legenda herbowa.

Był rycerz raz, Piotr Bela zwan,
Ten suszył wciąż po dzbanie dzban
I nie znał co to trzeźwy stan;
Więc nadał mu król Olbracht Jan
Herb i przydomek Często-pian.
A gdy ztąd czuł w honorze ból,
Tak go pocieszał dobry król:
Kto inny miałby słuszny żal;
Ty, żeś Częstopian, sam się chwal,
Bo *rzadkiej* to trzeźwości mąż,
Co pije często, a nie wciąż.

J. L.

W teatrze.



— A co — patrz jaki szyk.
— Kto szyk?
— A no, ta naiwność.
— Miła to naiwność, w której ty gustujesz.

Nieszczęśliwa miłość.

Kochał — kochał płomiennie i szczerze;
Łkał, jak gołąb i kwilił jak jagnię,
Ale miłość — skromna na papierze,
Oprócz westchnień chleba w życiu pragnie.

On go nie miał... Koniec więc miłości.
Łatwo było przewidzieć; muza,
Gdy nie mając nic, za wiele rości,
Otrzymuje zwyczajnie... harbuza.

Więc otworzył bolów kram bogaty
I w zapale (niech was bogi strzegą!)
Palnął sobie aż dwa poematy,
Lecz... wydawca nie przyjął żadnego!

W kawiarni lwowskiej.



— Nad czem tak czule myślisz?
— Nad losem kraju, nad okropnem materjalnem położeniem tej ziemi...
— Domyślam się, pewnie szukasz bratku kredytu!

Amerykański romans.

Pomiędzy gośćmi kąpielowymi w Saratoga, — arystokratycznem amerykańskiem miejscu kąpielowem — zwracała na siebie ogólną uwagę piękna młoda kobieta w żałobnym stroju. Zwała się miss Roger; opowiadano zaś, że nosiła żałobę po niedawno zmarłym ojcu, jednym z najzamożniejszych kupców w Baltimore.

Zgryzota zniszczyła jej zdrowie, od łez zbladły policzki, udała się więc do kąpiel, aby odzyskać apetyt i odświeżyć wdzięki. Chodziła też codziennie do studni, spuszczając skromnie oczy ku ziemi przed spojrzeniami kąpielowych tłumów.

Mniej więcej około tego czasu przybył do Saratoga major Maldougan, mężczyzna okazałej postawy i widocznie arystokratycznych przekonań, na wszystkich bowiem spoglądał z pewnym rodzajem lekceważenia. Opowiadano o nim, że służył w angielskim wojsku i był bratem znakomitego lorda; miał też posiadać ogromne dobra w zachodniej części Stanów Zjednoczonych.

Otóż zdarzyło się, że pewnego pięknego poranku spotkała przy źródle miss Roger majora Maldougan'a. Napełnił właśnie swą szklankę, kiedy weszła piękna kobieta; okazał się więc tak szarmanckim, iż podał jej napój dla siebie przezna-

czony, a kiedy miss przypadkowo opuściła chusteczkę, podniósł ją, z ukłonem oddając zgubę właścicielce.

Naturalnie zarumieniła się piekna miss (jak to powiadają) po uszy. Na twarzy jej czytać było można kłopotliwe zmięszanie. Dyskretny major ukłonił się i odszedł, aby kończyć swoje przechadzkę, miss Roger zaś wróciła do domu.

Następnego dnia znowu zupełnie przypadkowo spotkali się oboje przy źródle, zanim jeszcze inni goście zdołali się wyrwać z objęć Morfeusza. Dozorcy, który wodę miał podawać, nie było jeszcze, major więc miał ponowną sposobność popisać się swoją rycerską szarmanterją. W ten sposób zawarto ze sobą bliższą znajomość. „On“ zaproponował wycieczkę konną, na co „ona“ po krótkiem wahaniu się, przystała. O 10-ej byli już oboje z powrotem. Na kwadrans przed obiadem wybiegł major do kąpielowego parku, aby w ustroniu chwileczkę podumać. Przypadek chciał, że znalazł tam swoje znajomą z książką w ręku. Wywiązała się natychmiast żywa rozmowa prowadzona na tle literackiem. Wkrótce jednak tło zmieniło się, major umiał bowiem pogawędkę zwrócić na przedmioty więcej ich oboje zajmujące. Niestety, przerwał ją zbyt predko dzwonek obiadowy. O 4-ej po południu wsiedli oboje do eleganckiego gigu (kabrioletu), który potoczył się w okolicę.

Tymczasem pracowała już fama, wywołując między gośćmi żywą dyskusje nad zawiązującym się stosunkiem majora do miss Roger. Twierdzono nawet, że oboje wyjechali do pobliskiej wioski, aby tam połączyć się sakramentem małżeństwa. Jakoż kiedy powrócili, trudno było nie spostrzedz, iż dotychczasowa nieśmiałość kochanka zmieniła się w usposobienie tryumfalne, jakie przystoi tylko małżonkowi. Zaraz nazajutrz wyjechali oboje w podróż poślubną. Celem jej była pobliska miejscowość, jak gdyby w sam raz stworzona dla idyli miodowych miesięcy. W szczęściu dnie stawały się sekundami, tak, że nie miano wcale czasu dotknąć w rozmowie strony finansowej. Ostatecznie jednak musiano się spotkać i na tem prozaicznem polu.

Raz rano spytał z najobojętniejszą w świecie miną major swą żonę:

— Któż jest twoich dóbr zawiadowcą, droga Kitty?

— Ty sam, mój najdroższy.

— Tak... oczywiście... później; chciałbym jednak wiedzieć, w czyich rękach znajdują się one teraz.

— W czyichże innych, jeśli nie w twoich?

— Nie żartuj — odparł już trochę żywiej, ściskając równocześnie białą rączkę, która spoczywała w jego dłoniach. — Ofiarowałaś mi wprawdzie serce, ale to nie dosyć. Czas już najwyższy, abyś oddała mi także twój majątek.

— Ba! — szepnęła, przytulając do jego piersi złotymi włosy opromienioną główkę i patrząc mu filuternie w oczy — piękność to cały mój majątek, drogi przyjacielu.

Major zapłonął gniewem.

— Aby się zbyt nie rozwlekać, opowiem w krótkości czego żądam. Potrzeba mi natychmiast pewnej dość znacznej sumy. Wynajęty gig, którym tu przyjechaliśmy, odesłałem już właścicielowi, a drugiego wynająć nie mam za co.

— Aby nie dać ci się przewyższyć w otwartości — odrzekła chłodno miss Roger — oznajmiam, że i ja na całym świecie niczego więcej nad to, co tu widzisz, nie mogę nazwać mojem.

Major zerwał się z krzesła jak oparzony.

— Więc żadnych dóbr nie posiadasz?

— Ani jednego akra ziemi.

— Żadnych kapitałów w banku?

— Ani jednego centa.

— Żadnej gotówki, klejnotów?

— Ani jednego ziarnka złota.

— Nie jesteś więc córką bogatego maklera?

— Ani mi się śniło.

— Czemże jesteś?

— Twoją żoną, mój panie, a dzieckiem ubogiego krawca.

— Do stu.. — ryknął rozwścieklony małżonek, nie mogąc się już pohamować: poczem zakrył twarz obiema rękami i zaczął rozmyślać. Trwało to zaledwie krótką chwilę; nagle odjął od czoła ręce, a szyderski uśmiech wykrzywił mu rysy.

— Brawo! — wycedził. — Nie pozostaje mi nic innego, jak pogratulować ci pani, iż zostałaś żoną żebraka; zrujnowany, nie wiem, czy wystarczy mi jutro na kawałek chleba.

— Czy nie może ci pomódz lord, twój brat?

— Gdyby istniał kiedykolwiek w rzeczywistości tak, jak w opowiadaniu!

— W każdym razie jednak masz gażę z pułku?

— Ba, kiedyż nigdy w wojsku nie służyłem.

— A twoje dobra w Arkanzasie?

— Na księżycu chyba, chcesz powiedzieć.

— Niech mi więc przynajmniej wolno będzie zapytać, kto pan jesteś?

— Twoim mężem, o pani, a synem okrzyczanego szulera, który mi nic nie zostawił w spadku, prócz znajomości rozmaitych sztuczek karcianych.

— Mój ojciec — zauważyła — dał mi przynajmniej staranne wychowanie.

— I mój niemniej — odparł szyderczo. — Tym jednak razem wyciągnąłem falszywą kartę na własne utrapienie.

Z temi słowami rozeszli się każde do swego pokoju. Po pewnym czasie „major“ poszedł do gospodarza. Spostrzegła to miss Kitty i po cichu podszedłszy ku drzwiom, usłyszała następującą rozmowę.

— O której godzinie odchodzi wagon pocztowy do New-Yorku?

— O wpół do pierwszej w nocy.

— Zamów pan dla mnie jedno miejsce; oto pieniądze. Proszę w czas mnie zbudzić.

Po chwili nastąpiła cisza. Major powrócił do siebie i spał w najlepsze, natomiast jego żona zajęła się opakowaniem swych nielicznych ruchomości i skoro tylko posłyszała turkot pocztowego powozu

zbiegła prędko po schodach na dół. Gospodarz, który ją tam spotkał, zapytał o majora, czy już się przebudził.

— Nie! — odrzekła spokojnie — nie potrzeba też tego. Wiem, że chciałby mnie jeszcze raz pożegnać, ale po cóż go nużyć.

— Więc to pani jedziesz do New-Yorku?

— Oczywiście; powołują mnie tam interesa nie cierpiące zwłoki.

— O! w takim razie co innego!

I odszedł.

Miss Kitty wsiadła do wagonu, nie troszcząc się bynajmniej, że pseudo-major będzie musiał szukać sobie nowego giga i nowej żony.

PROŚBA.

Gdybyś wiedziała, jak bez miary
Samotność dręczy uczuć głodem —
Przeszłabyś, kędy dom mój stary
Mimochodem.

Gdybyś wiedziała, jakie zdroje
Szczęścia bić mogę ze spojrzenia,
Tobyś spojrzała w okna moje
Od niechcenia.

Gdybyś wiedziała, co pociechy
Przynosi sercu serca tkliwość,
Siadłabyś w cieniu mojej strzechy
Przez życzliwość

Gdybyś wiedziała, jak nie złomnie
Kocham cię, gdybyś to wiedzieła,
Tobyś się nawet i wejść do mnie
Nie wzdragała.

Z życia Gogów.



— To oryginalne — nazwać psa *mignon.*

— To moja idea! nazwali go „burek" — ale pojmiesz, że to niemożliwe, aby się *mój* pies burkiem nazywał.

— Cóż burek na to?

— O — jemu to bardzo konwenjuje, zadaje szyku na wsi.

POCIECHA.

(z Erotyków.)

Jaki piekny dziś zajaśniał
Dla mnie ranek!
Moja luba się ustroi
W ślubny wianek.

Przez lat cztery ją kochałem
Jak najwierniej;
Miłość dała mi róż trochę,
Dużo cierni.

Jedną wielką wadę miała
Moja miła:
Nigdy w stałość moich uczuć
Nie wierzyła.

Wyrzucała mi przeróżne
Wykroczenia;
A jam musiał ciągle żebrać
Przebaczenia.

Mój egoizm z niegrzecznością
Szedł w zawody,
Gdym wprzód sobie, niż jej nalał
Szklankę wody.

I bywało we łzach toną
Śliczne oczka,
Bom zapomniał jakie imię
Jej buldoczka.

A raz nawet, odesłała
Mi pierścionek,
Kiedym zgubił dane próbki
Crême koronek.

I wręcz wówczas oświadczyła
Oburzona:
Żem kochanki takiej nie wart
Jak jest ona.

Żem głaz zimny, że nie umiem
Kochać szczerze:
I że ona więcej daje,
Niźli bierze.

A gdym spytał: jakim cudem
Rzecz się stała,
Że mnie dotąd z serca swego
Nie wygnała?

Na to rzekła ze łzą w oku
I z westchnieniem,
Że kobieta zawsze żyje
Poświęceniem.

Wszystkom znosił, z cierpliwością
Męczennika;
Ale czułem jak coś w sercu
Blednie, znika...

I poznałem sam po sobie
Prawdę srogą,
Że drobnostki wielką miłość
Zabić mogą.

I dla tego tę pociechę
Mam tajemną;
Że dziś luba ma ślub bierze
Lecz... nie ze mną!

Hajota.

Balowa miłość.

Zrodziła się na pikniku
Przy posuwistym walczyku.

Przez figle amorka płoche
W kadrylu podrosła trochę.

Jak podczas wiosenki róże,
Rozkwitła w skocznym mazurze.

Ale, że miała też kolce,
To pokazało się w polce.

Nakoniec, jak w wodzie rybki,
Gdzieś znikła przy polce szybkiej.

Fikalski.

Na wsi.



— Cóż Moszku, na coż ty syna swego będziesz kierował?

— Nu, na co? jak się syn jasnego pana już całkiem wykieruje, to ja mojemu kupię tę wieś, i niech będzie szlachcicem.

Poskromiona pianistka.

Przez Rewerę.

Przypuszczałaś pani, że jestem przeciwnikiem fortepianu; ależ to niesłusznie. Muzykę bardzo cenię; jakimkolwiek posługuje się ona instrumentem, wywiera na mnie zawsze głębokie wrażenie. Oczywiście wrażenie to zawisło od wykonania, ale jeżeli kto tak pięknie zagra mazurkę Szopena, jak pani przed chwilą, wtedy czuję doskonale, że co psychologowie prawią o dobroczynnym wpływie muzyki, jest najświętszą prawdą.

Mimo to jednak nie mogę zaprzeczyć, jakoby czasami fortepian nie był plagą. Spytaj pani lekarza, który ma nerwowych pacjentów, ile osób zawdzięcza temu instrumentowi swe rozdrażnienie. Jak o każdej innej rzeczy, tak i o fortepianie możnaby powiedzieć, że stosownie do sposobu użycia może być pożytecznym lub szkodliwym, miłym lub nieznośnym, hipokreną zachwytu lub powodem przerażenia.

Ale pani grasz tak pięknie, a przytem tak — rzadko ..

Dziwi mnie niegrzeczny sąsiad pani, widocznie zbyt stanowczy przeciwnik wszelkiej muzyki. Niechęci tej daje on niejednokrotnie wyraz w sposób świadczący zarówno o jego smaku, jak i o wychowaniu. Jest o tyle niewykształcony estetycznie, o ile niegrzeczny, ja zaś tem chętniej zająłbym jego lokal, im mniej zdolny jestem do podobnego oburzenia na grę pani.

Posądzisz mnie pani może o komplimenta? Ale przekonasz się kiedyś, że nie zwykłem ich prawić, tymczasem racz posłuchać historyjki o tyle smutnej, o ile prawdziwej.

Przypomniał mi ją fortepian, ale na zaszczyt mu to nie wyjdzie.

Miejscowość, w której się rzecz odgrywa, znasz pani wybornie. Miasto niewielkie, jednakże piękne, ruchliwe i bardzo muzykalne. Istnieją tam aż dwa towarzystwa muzyczne, można więc łatwo wywnioskować, ile to fortepianów musi odzywać się wszędzie. .

Ale do rzeczy!

Doktor Tryndalski wstąpił pewnego wieczora do pokoju swego przyjaciela, praktykanta Burkiewicza.

— Co ci brakuje? — spytał, spostrzegłszy blade jego oblicze i zapadłe oczy.

— Ach — westchnął młodzieniec, podając mu rękę — jestem stracony! Wiesz: mam zdawać za kilka tygodni ostatni egzamin praktyczny. Otóż nie zdam go, a skutkiem tego runą także moje plany cudowne. Marjo, przebacz mi, nie jam winien, lecz Strauss, Millöcker, Beethowen i — Bóg wie, kto jeszcze!

— Hm! — mruknął doktor — to przecie rzecz dziwna. Ty chodząca pilności miałbyś nie zdać egzaminu? Ty tak szczerze kochający miałbyś wyrzec się swego ideału. A przytem, co znaczy ów Strauss, Millöcker i Beethowen? Czy opętało cię maniactwo muzyczne?

— Och! — odparł praktykant i podniósł rękę ku powale — tam! tam!

Byłże to umówiony znak? W tej samej chwili bowiem ozwał się nad ich głowami istny huragan tonów, orkan zawył, potem słychać było niby szelest strumyka, a po chwili burza tonów zaczęła znowu wzmagać się, ciskać pioruny, gruchotać skały — rzekłbyś: zapowiadać koniec świata.

Zaiste, zdawać się mogło, że Wagner, Strauss, Chopin i Millöcker przystali do ludożerców i okrążają teraz swe na śmierć przygotowane ofiary

Ogłuszony zasłonił sobie praktykant uszy, a młody doktor kiwał smutnie głową.

— Pojmuję twoją niedolę! — przemówił, po chwili zaś dodał:

— Musisz wypowiedzieć pomieszkanie.

— Jeżelibym to uczynił, musiałbym gospodyni zapłacić czynsz, a wiesz jak krucho teraz ze mną.

— Więc ci pożyczę.

— Wybacz, ale z zasady nie zaciągam nigdy pożyczek...

Lekarz napróżno przedstawiał, że w tak wyjątkowym wypadku można odstąpić nawet od najstalszych zasad.

— To okropność! — zawołał, spoglądając na sufit.

— Jestem stracony! — była odpowiedź jego przyjaciela. — Wyprowadzić się nie mogę, a pojmiesz, że przy tak piekielnej wrzawie niepodobna uczyć się.

— Do djaska, czy przez cały dzień gra ona?

— No, tego nie mogę powiedzieć. Fortepian jest w ruchu tylko od 2-ej do 4-ej, od 6-ej do 8-ej i od 9-ej do 11-ej.

— A więc prawie przez całe popołudnie... Ale czyż nie mógłbyś zrana uczyć się.

— A urząd?

— Prawda, zapomniałem. Więc może dałaby się ta eumenida ubłagać i zmieniłaby rozkład godzin gry...

— Dopierożbym sobie piwa nawarzył. Koncertantka jest kuzynką nadradzcy X., mego przełożonego. Bywam tam niekiedy, a zawsze dostaje mi się od niej jakiś przytyczek. Szczególniejsze ma upodobanie w tem, aby mnie upokarzać. Onegdaj grałem z radzcą w szachy; memu przeciwnikowi brakło pionka. „Masz pan przecież żywego do usług“ — odezwała się jego kuzyna, świdrując mnie nielitościwie oczyma.

Tryndalski, puszczając gęste kłęby dymu, spoglądał ze współczuciem na swego przyjaciela.

— Ach moja Marja, moja Marja! — jęczał Burkiewicz dalej. — To przecież okropne: być już tak blisko celu i nagle utracić wszystko...

— Powiedzże mi — przerwał mu doktor — jak wygląda ta furja?

— Wcale nie jak furja. Nie jest wprawdzie tak piękna, jak Marja, ale można ją zaliczyć do bardzo przystojnych. Jest przytem bardzo dumna.

— Pewnie bogata?

— I ja tak sądziłem z początku. Dowiedziałem się jednak z bardzo pewnego źródła, że owa wyniosłość i polor mają być przynętą dla zamożnej młodzieży i pokrywką istotnego stanu.

— Tak? Poczekajże dumna pani! — Poczem zwracając się do praktykanta spytał go:

— Ile czasu potrzebujesz, aby przygotowywać się do egzaminu?

— Sześć tygodni.

— Siadaj więc do roboty! Ale, ale... Czy ta pani wie, że żyjemy z sobą w przyjaźni?

— Zkądże? Wszak nigdzie nie pokazuję się w publicznych zebraniach, ani też nikt ciebie u mnie nie zastaje.

— Ale może nadradzca?...

— Również nie może o tem wiedzieć.

— Pamiętajże: przez sześć tygodni nie znamy się, a gdy złożysz egzamin opowiem ci zabawną historyjkę.

— Cóż zamyślasz zrobić?

— To już moja rzecz.

W ciągu trzech miesięcy, które spędził doktor Tryndalski w wiadomem pani mieście, zabrał on znajomość z restauracjami i towarzystwami męzkiemi, ale po domach nie składał jeszcze wizyt. Koniec tego trzymiesięcznego okresu sięgał po środek karnawału; dotąd doktor wcale nie korzystał z wieczorków i balów. Dopiero teraz uczuł gwałtowną chęć przetańczenia się.

Nazajutrz po scenie przez nas opisywanej, dawało bal towarzystwo opieki ludowej. Ogólne a radośne zdumienie zapanowało między uczestnikami zabawy, kiedy na sali pojawił się doktor. Ponoś i panny nie gniewały się za to, Tryndalski należał bowiem do dobrych partyj.

— Musisz mnie przedstawić! — zagadnął jednego z członków komitetu.

Usłużny młodzieniec z chęcią podjął się tej missji.

Po chwili stanął doktor do kadryla, z panną — Aliną.

Panna Alina ma lat 26, ale wygląda znacznie młodziej, zwłaszcza w eleganckiej balowej toalecie. Rozmowa toczy się z początku ociężale, jak zwykle przy pierwszem poznaniu. Od gorąca w sali przeskakuje doktor śmiało do opałów, jakie przechodził jeszcze tak niedawno przy egzaminie, szczęśliwie pokonanym. Następnie wyraża swe zadowolnienie z powodu, że dostał się na prowincję. Miał już dość gwaru wielkomiejskiego; teraz jest zwolennikiem ciszy i spokojnego życia, które „chciałby jak najrychlej ująć w pewne stałe formy“.

Słowom ostatnim towarzyszyło oczywiście bardzo wymowne spojrzenie. Panna Alina przysłuchuje się opowiadaniu z coraz żywszem zajęciem, zaczyna nawet ciskać na swego dansera zabójcze spojrzenia, a luby uśmiech nie opuszcza prawie ani na chwilę jej pięknych usteczek.

Po kadrylu przedstawia się eskulap oczywiście opiekunce swej danserki i korzystając z dłuższej pauzy, popisuje się ze swym dowcipem.

Ożywienie panny wzrasta tak raptownie, że w przerwie północnej sama wzywa swego kadrylowego dansera do promenady.

Przechadzają się tedy oboje po opustoszałej chwilowo sali i gawędzą, jak starzy znajomi. Wykazuje się przytem, że bieg ich życia zawiera uderzające podobieństwo. Nawet zgoda usposobień wpada obojgu w oczy. W duchu rozmyśla jednak Tryndalski o piekielnym koncercie, jakiego wczoraj był mimowolnym słuchaczem. Spogląda więc na rączkę, która te niesforne tony wydobywała.

— Co złego zrobiła panu ta ręka, że tak srogim mierzysz ją wzrokiem? — pyta go Alina.

— Spostrzegam z radośnem zdziwieniem, że musi pani nie grywać na fortepianie.

Nagły rumieniec występuje na twarz panny.

— Z czego pan to wnioskuje? — pyta zmieszana.

— Wszystkie pianistki mają palce wydłużone, podczas gdy rączka pani posiada niewypowiedzianie piękne zaokrąglenie. Prawda, że nie omyliłem się? Nie może mi przecie pani wziąć za złe wstrętu do fortepianu, wstrętu dziś tak uzasadnionego.

Miałaż mu zaprzeczać, kiedy dotąd wszystko potakiwała? Więc też okazało się, że i panna Alina nienawidzi fortepianu. Tym sposobem oboje zaczęli teraz coraz ostrzej występywać przeciwko „niegodziwemu“ instrumentowi.

Rezultat balu możnaby sformułować w następnych wytycznych punktach: Skarga pań na prędkie jego zakończenie, czułe pożegnanie przy powozie i prośba doktora Tryndalskiego o przyzwolenie odwiedzin, oczywiście jak najlepiej przyjęta.

Z pozwolenia tego skorzystał on zaraz następnego dnia. Kiedy Tryndalski bawił się rozmową, na dole ślęczał nad „skryptami“ Burkiewicz, nie mogąc wyjść z podziwu, że w ciągu całego popołudnia fortepian nie odezwał się ani razu. Cóż mogło wywołać tę ciszę.

Odtąd codziennie spędzał doktor kilka godzin w domu nadradzcy, czasami zaś towarzyszył jego kuzynie nawet podczas przechadzek, sam plan do nich dając. Po mieście rozeszła się niebawem pogłoska, że lada dzień odbędą się zaręczyny, musiała zaś być tego przekonania i panna Alina, rozpoczęła bowiem przygotowywać sobie wyprawę. Tylko nadradzca uśmiechał się niedowierzająco, radząc jej, aby wyjechała „dla pokrzepienia nadwątlonego zdrowia“.

Tymczasem uczył się Burkiewicz z całym zapałem kochanka, który pokonywa jedyną trudność stojącą mu na przeszkodzie do połączenia się z ukochaną.

Po sześciu tygodniach nastał wesoły dzień dla trzech osób: cieszył się Burkiewicz, który właśnie wrócił po zdaniu egzaminu, cieszyła się panna Marja, cieszyła się także Alina. Ta ostatnia miała nadzieję, że doktor Tryndalski nie będzie dłużej przewlekał sprawy, widocznie leżącej mu na sercu i właśnie dzisiaj wystrojona oczekiwała go w saloniku pana nadradzcy, aby zręcznym manewrem zmusić czułego medyka do wynurzenia tajonych uczuć...

Czy osiągnęła cel swój?

Nie wiem, ale przypominasz sobie pani zapewne, że jakoś wkrótce potem uległa ostatecznie panna Alina namowom pana nadradzcy i wyjechała „celem pokrzepienia nadwątlonego zdrowia“.

Mszcząc się za niegodziwy figiel, ma ona z jeszcze większą pilnością ćwiczyć fortepian, od którego prawie nie wstaje. Ale cokolwiek na nim „wygra“, nie wynagrodzi już sobie tego, co przegrała.

Zwykłą koleją.

(Z Erotyków.)

Wyznał mi w tkliwym słów potoku,
Jaką miłością dla mnie płonie,
I miał zapału iskrę w oku,
I namiętnością głos mu drżał,
Kiedy całując moje dłonie
Błagał, jak gdyby o świat cały,
O moich włosów promień mały,
By je przy sobie zawsze miał
W medaljonie.

Któż mą powolność tutaj zgani?
Chyba surowa jakaś mama.
Odmową serca się nie rani,
Zimnych kokietek jest to broń,
Którą zwalczają ród Adama,
Ja — nie kokietka z łaski nieba —
Ucięłam włosów ile trzeba,
Lecz czemu mi zadrżała dłoń?
Nie wiem sama.

I na wpół serjo, wpół z pustoty
Zaglądam wewnątrz medaljona...
I widzę... jakiś pukiel złoty;
Więc sercem mojem ścisnął żal.
Lecz on rzekł, tuląc mnie do łona:
„Ach! to pamiątka szału chwili,
Włosy młodzieńczych snów Maryli,
Wyrzuć je, proszę, sama spal,
Ubóstwiona!

Dziś! ciebie tylko mam, królowo,
Nic po za tobą dla mnie nie ma,
Tyś mi kazała żyć na nowo,
Na wieki przykuł mnie twój czar:
Cudnemi tylko spojrz oczyma,
A jakbym wypił szklankę Lety.
Znika mi przeszłość, świat, kobiety
I nic tych bladych, sennych mar
Nie zatrzyma.“

Wzięłam więc pukiel już nie w cenie,
Myśląc: „pamiątek takie losy“,
Lecz nie rzuciłam go w płomienie,
A tylko, często z rajskich snów
Budzą mnie smutnych przeczuć głosy
I myślę sobie: co uczyni
Kiedyś ta moja następczyni,
Której on każe spalić znów
Moje włosy?

Hajota.

Historja o proroku Jonaszu.

U Mortka w Jeruzalem siadł
Cny Jonasz, prorok wielki,
A snać nań ciężki smutek padł,
Bo łyka wciąż z butelki.
— Oto go nowy czekał trud,
Padł rozkaz z ust Jehowy,
By w Niniwitów ruszał gród,
Zawracać trutniom głowy.

On zaś do Tyru iść miał plan
Na jarmark w świecie znany,
Bo prorok wśród domowych ścian
Rżnął krowy i barany.
— Więc dużo miodu pękło flasz,
A bułek znikło z kopę,
Nim ulżył sercu prorok nasz
I ruszył w Tyr, na Joppe!

„Pod wielorybem“ w Joppe hen,
Siadł znów pić, bracia mili,
Lecz że na borg chciał zalać splen,
— Za drzwi go wyrzucili!
Tak shańbion srodze uczuł żal,
Nie znalazł póty miru,
Aż się wśród morskich ujrzał fal,
Na drodze wprost — do Tyru!

Nie uszedł Panu śmiałka bunt,
Więc grom niebiosa porze,
W posadach wstrząsł się ziemi grunt
A zakipiało morze!
Na statku wszczęła majtków dłoń
O życie bój zacięty:
Rzucono towar w morską toń,
Rzucono wszystkie sprzęty!

Lecz że daremny był ten trud,
Nadziei gwiazdy gasły,
Więc Żyda miecą w odmęt wód,
Bo mąż to był opasły.
I nosem byłby Jonasz cny
Aż w dno gdzieś zapról chyba,
Lecz skruchy ujrzał Pan w nim łzy
I zesłał — wieloryba.

A gdy nasz prorok leciał w głąb,
To już nastała cisza,
Pochwycił potwór go na ząb
I połknął, jak sztokfisza!
Nieszczęście sobie połknął z nim,
Bo jak nam Biblia wieści,
Trzy dni go nosił w brzuchu swym,
I trzy dni miał boleści!

Acz tłusty bowiem kąsek był
Żydowin, Jonasz sławny,
Strawić go — nie miał potwór sił,
Tak strasznie był niestrawny!
Jak wściekły miotał się wśród mąk,
Mil krocie ubił w biegu!
Wreszcie go, śmierci chcąc ujść rąk,
Na morskim wypluł brzegu....

W zdarzeniu tem widocznie zbyt
Ostrzega Pan narody,
Że nie zaginie w świecie Żyd
Od miecza, ognia, wody.
Który też strawić chciał go lud,
Ten chorób się nabawił,
Bo jakoś z Biblii słyszał wprzód,
— *Wieloryb* go nie strawił! *Habakuk.*

Moja kołyska.

Na strychu u nas stoi
Sprzęcik nieokazały;
Niegdyś rodzice moi
Widzieli w nim świat cały.

Mnie coś do niego nęci,
Jak gdyby czar wspomnienia
Pozostał mi w pamięci
Z epoki przedistnienia.

Bywa, gdy nie wiem za czem
Myśl tęskna goni, leci..
Na strych idę cichaczem
I dumam wśród rupieci.

Raz po raz tam przez szpary
Wiatr wpadnie, przerwie ciszę
I wówczas sprzęt ów stary
Leciuchno się kołysze...

A ja — wyznać się wstydzę —
Pod zblakłą jego budką
Twarzyczkę jakąś widzę
Różową i malutką.

I piąstki dwie ściśnięte,
Leżące na kołderce,
Uczucie niepojęte
Napełnia moje serce.

Matki mej postać biała
Pochyla się z uśmiechem,
Piosenki, co śpiewała,
Rajskiem mi dźwięczą echem.

I każdą jej pieszczotę
Zda się me uszy słyszą
I wszystkie jej sny złote
W powietrzu drżą i wiszą...

Gdybyż choć cząstkę małą,
Matko ty moja miła!
Dziecię twe tu zaznało,
Coś ty dlań przemarzyła.

Gdybyż choć raz jedyny
W tej długiej życia męce
Los miał dla twej dzieciny
Matczyne twoje ręce.

Patrz! w oko łza mnie kole
I głuchy ból pierś ściska;
Na inną mnie, oj dolę
Huśtała ta kołyska! *Hajota.*

Bajraktar Ali i jego powiastka.[*])

Dzień mnie dziesiąty przez góry, wąwozy,
Bajraktar Ali w Macedonji wodził.
Wśród pysznych lasów i natury grozy
Szybko dzień długi lipcowy nam schodził;
A w noc czy jary, czy nagie gór szczyty,
Namiotem nieba nam były błękity.

I polubiłem Ali Bajraktara;
Zda się że przyjaźń wiązała nas stara.
Starzec to dziarski, krzepki i wesoły,
Z niejednej beczki i sól i chleb znać jadał;
Blizna mu czoło dzieliła na poły,
Rad też o dawnych bojach rozpowiadał.

U stóp Jeltepy, o której łeb siwy [2])
Najstarszy z dżynów rozszalałych wiatrów
Rozbił się, chmury z rąk puściwszy grzywy,
Głazy zaległy podobne do szatrów;
W tym szatrów wieńcu wybrał nocleg Ali,
Rżą konie, ogień wesoło się pali.

Niemy patrzyłem, jak płomień ogniska
Rzuca djamenty, złoto i purpurę
Na dziki strumień, co rozdarłszy górę,
Z pod stopy mojej pianami wytryska.
Gdy wzrok bawiła ta światła igraszka,
Daleko była biedna moja ptaszka!

Ptaszka, ma dusza, wyleciawszy z klatki,
Błądziła smutna po polach boleści; —
Siadła na śniegiem zasypan grób matki,
Słuchała czy tam w wichrach nie szeleści
Śmierci i zimy przesilenia zwiastun —
Przyszłego kwiatów pokolenia piastun.

A przy ognisku była jakaś cisza,
Czarem i smutek i dumy nęcąca;
Nagle westchnienie mego towarzysza
I iskier raca trzaskiem ją zamąca.
Spojrzałem — i twarz bajraktara Agi
W oku mem pełna stanęła powagi.

Blask cały ogień na nią właśnie rzucił;
Rzekłbyś to głowa z marmuru wykuta
Z pod mistrzowskiego tu stanęła dłuta,
Nad nią się geniusz mistrza tak zasmucił,
Że mu ze źrenic długie łez krynice
Na te z marmuru stoczyły się lice.

Długo patrzyłem w twarz tę bajraktara,
A każdy rys jej ciekawość mą nęcił.

Czem zabolała nagle pierś ta stara,
Którą weselu, beztrosce poświęcił
Ałłach od dziecka, posiał w niej powieści,
Pieśń, żart i wszystko prócz jednej boleści?

Hej, bajraktarze! między jakie dżyny
Dusza twa, rzekłem, poszła w odwiedziny?
Bajraktar zadrgnął jak ze snu zbudzony,
Sięgnął po lulkę, popiół z niej wytrząsał,
Poprawiał ogień i zniecierpliwiony
Brał to i owo, jak dziecko się dąsał.

Siadł znów spokojny, wzrok utopił w płomień,
Czoło swe w turban suchą ręką wmiesił,
Wzrok nagle zwrócił i na mnie zawiesił;
Po chwili rzecze: „Mój ból — o! to promień
Radości dla was! — Gdzie dusza ma była?
Ja cię nie pytam, skąd twoja wróciła."

Zamilkł, kłąb dymu z ust rzucił daleko,
Oko swe czarne przysłonił powieką
I dumał znowu. Więc i ja pod głowę
Rzuciłem siodło, burką się odziałem,
I w szmery wody i w szumy jodłowe
Wsłuchany cicho snu przyjścia czekałem.

Bajraktar do mnie zbliżył się i rzecze:
„Snu czekasz?.. poszedł. A wiesz kto go zgonił?
Może ty nawet go nie znasz człowiecze;
Nie wszystkim Ałłach twarz jego odsłonił;
Nie każde ucho w głos jego się wsłucha. —
Wiesz że narody mają swego ducha?

„Ducha, co między języki swe chodzi
Jako zwycięzca, lub klęski wróżbita;
On to Dawidów na Goljaty wodzi,
On to gniazd orlich stare dzieje czyta
Młodym orlętom; on, gdy dom się wali,
Woła, ostrzega! — gdybyż go słuchali!

„Coś chciał odemnie, od starca, ty duchu!
Toż ja ogniwo maleńkie w łańcuchu,
Rdzą wieku zżółkłe, przetarte na poły!
Idźże ty prosto w Dolmabakczy progi,
A idź jak idą te straszne anioły,
Co żywym trupów uprzątają z drogi!

„Dawniej Islamu duch w kalify wchodził,
Brał ich za rękę i po kraju wodził;
To też kalifa orle, bystre oko,
Jak świat ten wielki sięgało szeroko.
Przed tego oka słoneczną pochodnią
By skryć się, nocy ty nie miałaś zbrodnio!

[1]) Bajraktar, chorąży.
[2]) Jeltepe, starożytny Orbelus, około 3000 m. wysoki.

„Dziś się kalifi po państwie nie włóczą,
Jak niegdyś w szatę ubrani żebraczą,
By wejść gdzie ludzie śmieją się i płaczą,
Patrzyć jak sądzą i słuchać jak uczą.
Dziś Padyszachy w Dołmabakczach siedzą
I stamtąd wszystko i widzą i wiedzą!

„I widzą wszystko zielono, majowo!
I słyszą tylko co dnia jedno słowo:
„Tysiąc lat, tysiąc żyj nam padyszachu,
Ty wszechpotężny Sulejmanów synu!“
Gromki ten okrzyk służalczego gminu
Nawet i kawka powtarza na dachu!

„Na jasnej cichej pałaców dachówce
Kawce gwarzącej nie marzy się w główce,
Że podwaliny pałaców przegniłe,
Że runąć mogą, że w gruzów mogiłę
Padną ich gniazda i w gniazdach pisklęta!
Wołaj: lat tysiąc! gawiedzi przeklęta!

„Spijże spokojnie butny padyszachu!
Tysiąc lat! kawki wołają na dachu;
Ja słyszę, jak na spiew ten odpowiada
Nasz duch Osmanów: biada! biada! biada!!
Dziś, jutro, Ałłach w gruzy, w pył rozwieje
Twe Dołmabakcze, twoje Beglerbeje![1])

„I gdzie potomków pójdziesz Sulejmanów,
Czy żywy skryć się między przodków groby?
Nie! tam nie pójdziesz! twych złotych łachmanów
Strażnicy świętej nie wpuszczą żałoby.
I czem ty będziesz? — kioczeków nie trzeba,[2])
Gdy Bóg szarańczę ześle zamiast chleba!

„Czy ty żebraczym wspierając się kijem
Pójdziesz fukarą w twe własne dzierżawy?[3])
Czy się ośmielisz przed ogniskiem czyjem
Wyciągnąć rękę choć po findżan kawy?
Gdy cię spytają: ktoś ty? z nóg się zwali
Twe ciało! — Lecz nie! — tyś nie stary Ali!

„Tyś nie bajraktar! Tyś jeszcze gotowy
Przyznać się nędzny, żeś był padyszachem!“
I tu bajraktar zerwał turban z głowy,
Z takim od siebie rzucił go zamachem,
Że się na gałęź zawiesił jodłową
I drżał jak drżało bajraktara słowo.

„Słuchaj — rzekł do mnie bajraktar po chwili,
Czy jemu nigdy nie śni się w haremie,
Że go jak pisklę z gniazda wyrzucili,
Ze skał wysokich, bez skrzydeł na ziemię
W taką ot gęstwę jak ta, paprociową,
Co go przerosła i siłą i głową!

[1]) Dwa pałace sułtańskie nad Bosforem.
[2]) Kioczek, tancerz za pieniądze.
[3]) Fukara, żebrak.

„Niechże śni sobie o raju owocach
I o zamkniętych w owocu hurysach.
On nie zobaczy tego co po nocach
W starych Ejuba dzieje się cyprysach;[1])
Ja to widziałem — ja, bajraktar Ali!
I odtąd w głowie tej biednej się pali!

„Może to kiedy i opowiem tobie
Przy takiej wodzie i ognisku takiem.
A teraz pozwól stary, kawy zrobię,
Może weselszym myśl poleci szlakiem,
Jaką opowieść z pamięci wygrzebię
By ciebie uśpić — uspokoić siebie.

* * *

„Iraku kalif w fakira odzieży
Wracał z przechadzki, pogodne miał czoło,
Przed wielką klatką kędy tygrys leży
Błazen powiastką przykuł go wesołą.
Kalif z wezyrem śmiał się do rozpuku —
Nagle krok szybki zatętnił po bruku.

„Prosto ktoś pędzi, blady, zadyszany;
Za nim głos cienki jak niewieści dzwoni:
„I w piekle mojej nie ujdziesz pogoni!
Ja cię doścignę!“ Nieszczęsny ścigany
W pędzie wezyra i błazna wywrócił,
W klatkę tygrysa jak w twierdzę się rzucił.

„W ślad za nim, jak grot cięciwą wypchnięty,
Spadła niewiasta. A tuś mi! tu! krzyczy —
I odskoczyła — bo tygrys w łuk zgięty
Zmierzył ją ślepiem i strasznie zaryczy;
Więc tylko rzekła: siedź zbiegu w tej budzie!
Tchórzu! czy nie wstyd! patrz, widzą cię ludzie!

„Poszła — lecz jeszcze na ulicy skręcie
Szybkim się ruchem zwinęła na pięcie,
Do góry grożąc wzniosła pięście obie,
Krzyknęła: tchórzu! i czy nie wstyd tobie!
Znikła — a w klatce niewiasty zniknienie
Radośne ulgi witało westchnienie.

„I gość tygrysa wyszedł na ulicę,
Lecz po niej trwożne zataczał źrenice
I dom narożny podejrzliwie mierzył,
Że wroga nie ma zdało się nie wierzył.
Kalif zapytał: kto jest ta szalona?
Powiedz człowiecze. — „Panie! to ma żona!“

„Za odchodzącym kalif rzucił okiem
Pełnem pogardy. „Mohammed prorokiem
Jednego Boga!“ zawołał zgorszony.
I to mężczyzna ma być, król, pan domu!
I tak się lękać!... jeszcze kogo?... żony!
Na czole męzkiem czuję ogień sromu!

[1]) Meczet postawiony na grobie Ejuba, wodza Arabów poległego w czasie oblężenia Konstantynopola. W meczecie tym sułtan przypasuje pałasz wstępując na tron.

„A błazen na to: Najjaśniejszy panie!
Takich z tygrysem postaw klatek dwieście.
Wieść się piorunem rozejdzie po mieście,
Że są dla mężów bezpieczne przystanie;
W każdej dzielnicy każ jedną postawić,
A nie przestaną mężowie cię sławić!

„Żart twój niewczesny; — widzisz jak mnie boli,
Że jeden taki w państwie mem się zrodził.
Błazen się zaśmiał: Co? jeden? — powoli!
Nieraz jam czoło pana rozpogodził,
Nieraz pan mówił: dam ci wiele, wiele,
Za to w mą duszę wrzucane wesele...

„Więc cóż? — Oto najjaśniejszy panie,
Całą mą dolę złóż w małym firmanie;
Drobny pieniążek nie wyjdzie z skarbnicy
Twojej, jak łaska twa niewyczerpanej,
A jednak z nędznej mojej chałatnicy
Mieniem wyrosnę ja pan po nad pany. —

„Ciekawym. — Oto niech firman twój powie,
Że wszyscy w całem twem państwie mężowie,
Wszyscy! wezyry, bogacze, rycerze,
Gdy im dowiodę, że się żon swych boją,
Każdy mi konia da na własność moją,
A i rzęd który sam błazen wybierze.

„O mój ty hadżi! gdzie twa znakomita
Mądrością głowa? kalif z śmiechem rzecze.
Dobrze! — patrz pan cię za twe słowo chwyta;
Sam się na nędzę skazałeś człowiecze.
Wezyrze! zaraz niech się firman skreśli.
Oto mój pierścień — spiesz, nim się namyśli.

„Wezyr za pasem miał kiehat i kalem[1])
I złoty piasek; przykląkł, na kolanie
Szybko napisał, pieczęć na firmanie
Wycisnął. Błazen firmanowi salem
Oddał na sercu i kalifa nogi
Całował; — kalif rzekł: szczęśliwej drogi!

„Szczęśliwej drogi! i wezyr powtórzył
Ze śmiechem za pas chowając kalemy.
Szli dalej we trzech, aż z palm się wynurzył
Konak wezyra. — Może tu zajdziemy
Na findżan kawy, rzekł błazen, ten wrzątek
Mokki to szczęście na drogi początek.

„Kalif pochwycił w błazeńskiej źrenicy
Coś jakby przelot myśli błyskawicy,
A więc wezyra przyjął zaprosiny.
Weszli do wielkiej wspaniałej komnaty,
Tę chyba same ubierały dżyny
W kwiaty, dywany, złoto i makaty.

[1]) Kiehat, papier. Kalem, trzcina służąca Turkom i Arabom do pisania.

„W misternych ramach wisiały na ścianie
Sury proroka, przykazania święte;[1])
Te na niebieskiej, chińskiej porcelanie,
Te na indyjskiem woniejącem drzewie;
Jedna na złocie ma słowa wyrżnięte:
„Co da dłoń prawa, niech dłoń lewa nie wie."

„Kiedyż na konie zacznie się wyprawa?
Zapytał kalif, biorąc czarkę kawy.
— Jutro o świcie; — lecz mi nie dostawa
O czem ją zacząć. Ty chyba łaskawy
Panie, wezyrze szlachetny, dla sługi
Hojności twojej dziś otworzysz strugi.

„Nie myślę, przebacz, Ałłach moim świadkiem,
Byś mnie chciał panie upokarzać datkiem.
Daj mi garść złota do czasu powrotu...
Wezyr widocznie pod wpływem kłopotu
Spytał: co? dzisiaj?.. dobrze — jutro rano...
Dziś... bo... pomyślę... zanim zorze wstaną...

„Panie, rzekł błazen, dziś kupię bachmata,
Czasu mam mało. — Nie odmawiaj łaski!
Zechciej, zaleje złotem się komnata,
Złoto wytryśnie jak z pod Mussy laski,[2])
Tylko się dotknij sury Alkoranu;
Pomódl się, wszystko możebne Wszech Panu.

„Możem ja zbłądził; nie lubisz przed świadkiem
Najmniejszym nawet pochlubić się datkiem.
Daruj, spostrzegam dopiero na ścianie
Wielkiego serca wypisane zdanie:
(W świecie się rzadko taki przykład miewa)
„Co da dłoń prawa, niech dłoń nie wie lewa!"

„Hadżi! rzekł wezyr, jakiś ty pochlebca!
Konia dziś kupić, rzecz długa — weź źrebca
Na którym jeżdżę. — Uściskać daj nogę
Szlachetny panie! nasz błazen zawoła,
Mam czego dosiąść — grosz jaki na drogę!
Twoja się hojność wyczerpać nie zdoła!

„Wezyr wstał, błazna ucałował w głowę
I uśmiechnęty poklepał go w ramię,
Dam ci, rzekł, więcej. Wychodząc przy bramie
Dwa znajdziesz konie; twoją hadżi mowę,
Wstyd złotem płacić. Koń jeden sprzedany
Da ci saisa i opłaci hany. —[3])

„Gdy kalif z błaznem był już sam, zapytał:
Słuchaj, z wezyra oczu jam wyczytał,
Żeś konia zdobył. Więc się żony boi!
On, wielki wezyr! nie! to nie do wiary!

[1]) Koran dzieli się na rozdziały zowiące się *surami.* Mahometanie zawieszają na ścianach w bogatych ramach zdania z Koranu.
[2]) Mussa, Mojżesz.
[3]) Sais, masztalerz; Han, oberża.

Ale daj klucz mi do zagadki twojej,
Przez jakie powiedz — pobiłeś go czary?

„Rozumiem, drugi koń był za milczenie.
Bądźże spokojny o twoje sumienie;
Wiedz, co w kalifa utopi sie uchu,
To już na ustach jego nie odżyje;
W jakim wezyra zmotałeś łańcuchu
Nie będą uszy słyszały niczyje.

„Więc błazen mówił: Wezyr bogobojny,
Prawy, uczciwy, szlachetny i hojny;
Gdy wdów nie krzywdzi i biednych nie grabi,
Gdy w nim podporę mają wszyscy słabi,
Czemby godności swej utrzymał blaski,
Gdyby nie mądrość twojej hojnej łaski.

„A więc najczystsze złoto z twej mennicy
W sukience jasnej jak szata dziewicy,
Nietknięte ręką ni żądzą niczyją,
W jedwabnych workach do wezyra dąży.
Ale twe dary słońca nie użyją!
Na progu czyha, w koło progów krąży
Jastrząb drapieżny i w szpony swe chwyta
Dar twój kalifie, nim w progu zawita.

„I któż ten jastrząb! — kalif krzyknie gniewny.
— Mały słowiczek, potulny a śpiewny...
Żona wezyra! — Każdy wór schwytany
Pod klucz potrójny w kuty sanduk pada; [1])
Już go nie wyrwie, gdy tam pogrzebany,
Na świat ni modła, ni przemoc, ni zdrada!

„Jednak bez grosza jak być wezyr może?
Pięć więc sztuk złota (nie więcej, broń Boże!)
Szlachetna żona w dłoń mężowi wciska,
Pochwala hojność — ale o oględność
Błaga, zaleca roztropność, oszczędność
I pereł rzędem uśmiechnięta błyska.

„W wieczór ze złota liczbę złożyć trzeba!
Czy się nad tobą nie litują nieba,
Biedny wezyrze, gdy twej żony lice
Chmura zalegnie, a z oczu, jak w burzę
Przeszywające palą błyskawice.
I słów jak deszczu poleją się kruże.

„Bo nigdy wezyr nie był dość oszczędny,
Choćby z połową powrócił pieniędzy.
— Dokąd ty lecisz? dokąd ptaku błędny!
Krzyczy doń żona — do nędzy! do nędzy!!
Gdy mąż się szarpnie: — płacz, lament, szlochanie,
Krzyk: zabij, zabij mnie lepiej tyranie!

„Gdy milczy: — żony słów gorzkich kaskada,
Kropla po kropli, na głowę mu spada;

[1]) Sanduk, skrzynia.

Żółć, złość, przycinki, szyderstwo, wyrzuty,
Jakby djabelskim młoteczkiem wbijane,
Nie spoczną przez noc ni na pół minuty
I duszę w wielką zamieniają ranę. —

„O biedny wezyr! — kalif rzecze z cicha,
To jednak bajki! to wymysł nikczemny!
Jego hojności źródło nie wysycha.
Chyba gdzie jaki wierzyciel tajemny...
Pierwszy-by o tem mój saraf powiedział. [1])
Długów szukałem — nikt o nich nie wiedział.

„Bo długów nie ma — błazen na to rzecze.
Wezyr oszukał swoją połowicę;
Odtąd spokojny czas mu w domu ciecze.
Lecz ja schwytałem jego tajemnicę:
Za tej komnaty, gdzie byliśmy, ścianą,
Skrzynia żelazna jest w mur wmocowaną.

„W skrzyni i ścianie wezyr przebił dziurę,
Z misterną wstawką i zawiesił surę,
Co tajemnicy doskonale strzeże;
Tam żona wrzuca — a tu mąż jej bierze.
Co więcej — sura z rozgrzeszeniem stawa:
„*Niech lewa nie wie, co dłoń daje prawa.*“

„Cha! cha! przedziwna jest ta w skrzyni dziura
I ta na ścianie wezyrowska sura! —
Zawołał kalif, śmiechem się zanosił.
O widzę jeszcze jak zakłopotany
Biedny mój wezyr odrywał od ściany
Wzrok twój djabelski, gdyś o cud go prosił.

„Hatun wezyra! Ktoby się spodziewał! [2])
Znam ją — Iraku to kwiat niezrównany!
Woń, słodycz, urok tak Ałłach nań zlewał,
Jakby nim wszystkie chciał podbić ziemiany.
I to jest kłamstwo! — Twór z woni i puchu.
On, błaźnie, lwy ma wodzić na łańcuchu!

„Dla lwa Frat w upał ma na kąpiel wody, [3])
Las tamaryszków ma ciszę i chłody;
Czemu lew w skwary w pustynię ucieka,
Gdzie mu mózg słońce lipcowe wypieka?
Bo tamaryszków chłód ma muszkę małą,
Co lwu do ucha brzęczy dobę całą.

„Czyś widział z tęczy kalifie skrzydełka
Tej muszki? Główka jej jako perełka,
Brzuszek z szmaragdu, a piersi z rubinu,
A jakim puszkiem osypane nóżki
Cacka Ałłacha, tej cudownej muszki!
Lecz czem lwu ona? idź go spytaj synu!...“

* * *

[1]) Saraf, bankier.
[2]) Hatun, żona, pani.
[3]) Frat, Eufrat.

I opowiadał bajraktar, jak hadżi [1])
Za wodą Szatu ku Bassory stronie
Ciągnął z mułami jak prosty kiradżi; [2])
Jak beduińskie liczne zdobył konie;
Na nową zdobycz jak siły swe zbierał,
Jak je szykował jak biegły jenerał.

Słuchałem — ale z jodłowemi szumy,
Z wód szmerem głos się bajraktara mieszał,
Zlewał się z niemi w jakieś szepty, dumy;
W szepcie był ciężar, ten rzęs się mych wieszał
I w dół je ciągnął; — zwolna zakrył niemi
Las, ogień, niebo z gwiazdami wszystkiemi.

Jakiś czarodziej przesuwał obrazy
Przed okiem mojem: pustynie, oazy,
Palmy, to w morza odbite szafirze
Złotego Rogu smukłe minarety,
Na wszystkich złote już błyskają krzyże,
A na nich srebrne mew siadły wedety.

Tu w oku las mi stanął cyprysowy,
Chwastów w nim gęstwa i wielkie pokrzywy;
Jakiś grobowca turban marmurowy
Wyjrzał z nich jeden — ach! i jeden żywy
Posąg boleści. To bajraktar Ali
Z duchem Osmanów na grobach się żali.

* * *

U — ha! ha! hu — u! — Drgnąłem przebudzony,
Słucham — to powieść jeszcze bajraktara.
„U — ha, ha! hu — u! — od Mussulskiej strony
Głos stu surudżich rozległ się wesoło. [3])
Nad Szatem ranku wznosiła się para, [4])
Za chwilę słońca złote błyśnie czoło.

„Kalif, jak było to jego zwyczajem,
W gęstwie pomarańcz siedział przed serajem,
Pił woń poranku i rzeźwiące chłody;
Krzyk go surudżich uderzył, więc oko
Rzucił, skąd Szatu przypływają wody
Przez palm, pól, sadów dolinę szeroką.

„W dolinie pyłu kłębią się tumany;
Nie taki wznoszą hadżich karawany!
Ten pył wiruje, pędzi, pędząc wzrasta,
A w czarnej chmurze szalone kopyta
Tętnią, aż kalif zdumiony się pyta,
Co tu przygnało tę chmurę do miasta?

„Z chmur się wydarły rumaków tabuny,
Na serajowe wypadły trawniki;
Skąd spadł ten najazd szalony i dziki?
Całej Arabji to chyba bieguny,
Kare, złociste, gniade, srebrne, siwe —
Na wiatry dumnie rozpuściły grzywę!

„Cóż to? zawołał kalif, czy wzrok mami?
To mego błazna widzę ja przed stadem,
Więc państwo moje zasiane tchórzami?
Błazen krok zwolnił przed seraju sadem,
Tryumf i radość błyszczała mu z czoła,
Jakby przeczuwał, że kalif zawoła.

„I zgadł; nim bramę ogrodu przeminął,
Kalif nań ręką przyzywając skinął.
— To twoje konie? te wszystkie? — Tak panie!
Widzisz skarb, jaki leżał w twym firmanie;
Niechaj ci Ałłach da wiek szczęścia długi,
Żeś tak nędznego podniósł dolę sługi.

„Lecz daruj panie śmiałość mej wdzięczności!
Przez nią ze stadem nie przybywam całem;
Bo najpiękniejsze rumaki sprzedałem,
By kupić sobie cud dziwnej piękności
Którą na ziemię czasami kusiciel
Zsyła, by w sidła padł wdzięków wielbiciel.

„Cóż to za oczy, szyja i ramiona!
A jakich na nią fala włosów spływa!
Z śniegów marmuru kibić utoczona,
Ust koralowa barwa swieża, żywa,
Z ząbków perłami jak się wdzięcznie kłuci!
A czarne oko kiedy iskry rzuci....

„Gdy się głos błazna ożywiał: Ach, ciszej!
Szepnął mu kalif; — Hatun nas usłyszy, —
Czy zapomniałeś, to z muślinu ściana! —
Błazen z uśmiechem upadł na kolana:
— Nikomu nie ma wyjątku w firmanie; —
Daj i ty konia, najjaśniejszy panie!

„Konia da kalif, pan mój i małżonek —
Głos z za muślinu odezwał się ściany,
A ja dam złoty z rubinem pierścionek
Za tej nauczki pomysł niezrównany.
A kalif mruknął: A! błazen przeklęty!
I śmiech byłoby osmagać mu pięty!

Lwów 21. Czerwca.

Karol Brzozowski.

[1]) Hadżi, pielgrzym co zwiedził Mekkę.
[2]) Kiradżi, wynajmujący się z końmi, lub mułami.
[3]) Surudżi. poganiacz koni.
[4]) Szat, rzeka Tygier.

TURYSTA Z GILOWA

obrazek

przez autora „Kłopotów starego komendanta“.

Jarosław! Pięć minut! — dał się słyszeć krótki z niemiecka urywany głos konduktora, gdy pociąg sapiąc i dysząc jak apokaliptyczna bestja zatrzymał się przed stacją. Wysiadających było niewielu, a za to amatorów do wsiadania cała gromada, którzy z pakunkami w rękach i miną zatrwożoną, postępowali krok w krok za konduktorem, formując długi ogon wijący się w różne zygzaki, w miarę zwrotów konduktora.

Z podróżnemi trzeciej klasy nie robiono sobie wiele subjekcji; konduktor z miną jenerała komenderującego wskazywał miejsca w otwieranych wagonach, nie troszcząc się o to, że i tych co tam siedzieli i tych którzy wsiadali, przeznaczał na ofiary wzajemnego prasowania się wśród gorącej atmosfery wagonu. Z drugą klasą za to szło mu nieco z oporem. Szanowny władca pociągu, widocznie zanadto poprzyjmował grzecznych zobowiązań, bo omijając wiele drzwiczek, zatrzymywał się tam, gdzie nie umiano rachować się z jego grzecznością.

Uderzono po raz drugi we dzwonek, konduktor ulokował wreszcie rodzinę krzykliwego obywatela ziemskiego mojżeszowego wyznania, którego bomba żółta stała jeszcze przed stacją, i już już miał odetchnąć pełną piersią, gdy ze drzwi dworca wypada młoda kobieta z zarumienioną twarzą z pośpiechu, a ratując obu rękami wymykające się jej pudełka, parasolki, koszyczki i bukiety, biegnie ku pociągowi. Za nią również obarczony dalszym ciągiem już większego kalibru pakunków, idzie młody mężczyzna, wołając: panie konduktorze, druga klasa!

Konduktor osłupiał, spojrzał po drzwiczkach z rozpaczą, a widząc że w tę stronę zbliża się pawim krokiem naczelnik stacji w czerwonej jak krew czapce, zwrócił się nagle do jednego brodatego pasażera, wyglądającego oknem.

— Pan dobrodziej musi pozwolić, nie mam gdzie indziej miejsca... I nie czekając odpowiedzi, otworzył szybko drzwiczki, w które jak do beczki danaid zaczęły wpadać owe manatki niesione przez nowych pasażerów.

— Stasiu bądź zdrów! — zawołała nadobna pani rzucając się towarzyszowi swemu na szyję i okrywając twarz jego pocałunkami bez liczby: „bądź zdrów, a pisz, pamiętaj pisz codzień...

Dano trzeci sygnał, konduktor stał jak zły duch nad potępioną duszą, jeden mlask jeszcze głośniejszy, jedno spojrzenie przeciągłe i nasza pani znalazła się całą osobą w oknie wagonu, przesyłając pozostałemu blondynowi rączką powietrzne całusy i ,,pisz“ i „ty pisz... pamiętaj... o wszystkiem“, potem sapanie maszyny, miarowy klekot kół i pociąg zniknął z przed stacji.

— Proszę pani cofnąć się! — słyszy głos za plecami — bo iskra z maszyny może zapruszyć oko.

Obejrzała się i cofnęła od drzwiczek, dopiero teraz zobaczywszy owego brodatego towarzysza podróży, który z dziwnie poufałem spojrzeniem przestrzegał nieznajomą sobie kobietę. Nie odrzekła nic, lecz cała zamyślona zaczęła układać swoje pakunki po półkach wagonu, w czem dosyć niezgrabnie pomagał jej pan brodaty, zabierając razem z jej rzeczami i swoje drobiazgi, dotąd leżące na siedzeniu.

— Przedstawiam się pani, jestem Faustyn Golicki, fizyk z Gilowa, a obecnie lekarz turysta.

Pani spojrzała na niego uważniej, usta złożyła do uśmiechu i już chciała coś powiedzieć, lecz naraz wstrzymała słowa na języku, ukłoniła się poważnie i zajęła miejsce w siedzeniu.

— Daruje pani że ją przestraszyłem, bo widzi pani w dzień to iskry węgla z maszyny nie są widzialne, co pani musiała zauważyć w nocy, a jednak one z komina wylatują. Trzeba wiedzieć pani, że dym nic innego nie jest jak niedopalone cząstki węgla... Co, powątpiewa pani? to ja mogę dowieść.

— Nie powątpiewam... proszę, niech pan siada naprzeciwko — mówi, widząc że fizyk zajmuje obok miejsce — jest miejsca dosyć.

— Nie mogę jechać tyłem do koni, to jest chciałem powiedzieć do maszyny...

— Ja mogę — odzywa się pani — i przesiada się naprzeciw.

— Pani sądzi, że to nieprawda, że są osoby, które nie mogą tyłem siedzieć, ale to jest fakt sprawdzony... Doznają podobnego wrażenia co płynący okrętem, lub używający huśtawki. Ja, który zajmuję się wciąż badaniem cudów natury, wszystko to znam i mogę pani wyjaśnić przyczynę, dlaczego tak się dzieje... Ale à propos, pani myśli widzę przebywają jeszcze na stacji w Jarosławiu... Przepraszam, że będę natrętny i zapytam, czy to mąż był, z którym się pani tak serdecznie żegnała?

Spojrzała na niego znów z tym samym figlarnym uśmiechem, jak wtedy gdy się rekomendował, i rzekła powoli:

— Nie, to mój brat...

— Więc pani męża nie ma?

— Nie mam...

— A, winszuję pani.

— Dlaczego?

— Cóż milsze człowiekowi jak swoboda! Wszelkie zobowiązania się choćby najsłodsze krępują, a człowiek stworzony jest do wolności... Nieprawdą jest to wszystko co mówią i piszą filozofowie i prawodawcy, ja to lepiej znam, bo jestem badaczem natury.

— A pan żonaty? — przerywa mu pani.

— Żonaty, ale to tak widzi pani przypadkiem. Byłem w towarzystwie raz w Jasielskiem. Trochęśmy sobie podchmielili i oto jak pani wie, przy wesołej pogadance, powiada mi mój kolega: Czemu się nie żenisz, Faustynie? A ja na to: nie mam z kim i nie mam kiedy. Ja moja pani zawsze zajmowałem się badaniami naukowemi i dotąd się zajmuję. On na to: słuchaj, ja ci znajdę żonę... przystojna, majętna... Mówię: dobrze. On też dalej mię pod rękę i prowadzi do salonu gdzie były kobiety. Pokazuje mi brunetkę siedzącą w czarnej sukni koło starszej osoby w wielkim czepcu... i mówi: Patrzaj tu: dziesięć tysięcy reńskich gotówką; chcesz to cię oświadczę... No i co pani powie, tego samego wieczora oświadczyłem się i ożeniłem...

— Spodziewam się nie tego samego wieczora? — przerywa pani.

— Naturalnie, trzeba się było przygotować trochę dla formy.

— Więc tak pobraliście się państwo bez miłości?

— No, trochę tam było czułości pewnej, ale ja pani łaskawa jako naturalista, inaczej te rzeczy pojmuję... Darliśmy się przez pięć lat, mówię otwarcie, jak pies z kotem, ale teraz jakoś to się wszystko utarło i dobrze jest; żyjemy zgodnie. Mamy dom wygodny z werandą przez całą długość, ogród piękny, w którym owoców, wie pani tyle, że omśdziesiąt reńskich biorę za nie i wymawiam jeszcze dla siebie po parę korcy z każdego gatunku. Ja lubię wygodę bez zbytków... Nie mogę narzekać, żyjemy dostatnio.

— A towarzystwo macie państwo przyjemne?

— Z nikim nie żyję, bo na co mi towarzystwa. Człowiek naukowy sam sobie wystarcza; żona również się odzwyczaiła, bo naprawdę z kim tam żyć, takie ordynaryjne trutnie, tylko za groszem gonią. Jak się zmęczę praktyką czy nauką, idę sobie na spacer, spotkam starostę, idziemy razem i gawędzimy, bo prócz niego nie ma tam człowieka.

— A gdzież praktyka? — bada pani.

— Ja ich praktyki nie potrzebuję!... Moja praktyka to żydzi; pani, proszę mi wierzyć, że najlepsza praktyka żydowska.

— Mało intratna...

— Ja z górę mówię: kładź bratku honorarjum, inaczej się nie tknę... A mam tego dosyć tak, że aby odpocząć, postanowiłem teraz wyjechać ot jako turysta i jadę. W Gilowie będąc niepodobna by się usunąć... a tu nie jestem lekarzem, proszę mi wierzyć.. Pani dobrodziejka skąd jest? — zapytuje nagle — czy z Jarosławia?

— Nie, jestem ze Lwowa...

— Nie lubię Lwowa, miasto aroganckie, lekceważące wszystko i wszystkich, krzykliwe...

— Stolica — rzecze pani.

— Moja pani, i u nas w Gilowie są ludzie wykształceni może wyżej od ich matador naukowych, a co do obejścia towarzyskiego, to tak samo potrafią się znaleść choćby na pokojach cesarskich... Ja sam pani dobrodziejko napisałem wyczerpującą rozprawę o różnych kształtach wąsów u owadów, która miała aż siedem arkuszy, i była drukowana w pamiętniku...

— Aż siedem arkuszy? — przerywa udając zdziwienie towarzyszka.

— Bagatela, co to siedem arkuszy. Dla mnie pisanie nic nie znaczy. Ja mogę, uważa pani, w każdej chwili siąść do stolika i pisać... daję słowo, mogę o wszystkich przedmiotach, bo ja wszystko badam. Mam zbiory szkieł mikroskopowych, to moja specjalność, sto dwadzieścia sztuk; czterysta pięćdziesiąt reńskich kosztuje mię mikroskop. . takiego nie ma nikt w całej Galicji, a z lupą się nie rozstaję... Badam wszystko... ot moja pani, to się nazywa lupa podręczna — rzecze wydobywając z kieszonki mosiężną blaszkę w dwóch końcach zakrzywioną, w kształcie celownika jeometrów. — Proszę, niech pani spojrzy na mój nos...

— O przepraszam, wcale nie jestem ciekawa widzieć powiększony nos pański.

— To niech pani spojrzy na swoją rękę, zobaczy pani, że nie będzie tak gładką jak się wydaje.

— I tego sobie nie życzę widzieć, wolę żyć w iluzji...

— Tak, tak, panie wszystkie lubicie tylko same iluzje, ale dotrzeć do dna prawdy żadnej się nie chce... No, to przynajmniej niech pani popatrzy na nitki swej chusteczki, a ja pani wytłumaczę, jak pod lupą wygląda bawełna a jak len.

Gdy doktor turysta szeroko i długo wykłada towarzysce swej o różnicy nitek bawełny i lnu, czas i nam przypatrzeć się obojgu, jak też oni sami wyglądają. Powierzchowność osób, które wprowadzamy na scenę, zawsze coś znaczy, a cóż dopiero dwojga takich bohaterów w wagonie, których przeznaczamy do odegrania roli na serjo dramatycznej.

On to jest fizyk, lekarz i turysta, jest mężczyzną średniego wzrostu, mogący mieć lat trzydzieści sześć, siedm. Twarz ma w sobie coś orjentalnego, oczy żółtawo-piwne, zarost także żółtawo-złoty i to przy czarnych włosach dość niedbale ułożonych na głowie. W całej powierzchowności tego pana znać uczone zaniedbanie, bo brodę rozczochrał, wąsiska opuścił, kołnierzyk mu się z jednego guziczka odpiął a z pod niego wyglądał ciekawie na świat kawałek trykotowego kaftanika. Ubraniu również wiele można zarzucić; najprzód jest za obszerne, jakby je otrzymał w spadku po otyłym wuju i do tego tak poplamione od brody do końca spuszczającej się za kolana poły, że jak na mapie można tam rozróżnić szeroką rzekę z wyspami i pobrzeżami, namalowaną różnej gęstości tłuszczem z zup spożywanych przez szanownego turystę.

Pani przeciwnie wygląda bardzo interesująco. Nie jest to piękność uderzająca, lecz świeża, jasna cera, przy kruczych fantastycznie zaczesanych włosach i ciemno modrych błyszczących a bystrych oczach, nadaje twarzy ten sympatyczno-pociągający wyraz, który się mężczyznom podoba. Przytem znać, że potrafi ubrać się ze smakiem, bo w perkalowej szafirowej sukni w ponsowy rzucik, nadzwyczaj korzystnie uwydatniającej klasyczne kształty jej figury, wygląda na kobietę lepszego towarzystwa. Może mieć lat dwadzieścia kilka i jak na osobę niezamężną, jest dosyć śmiałą, pewną siebie i odrobinkę złośliwą, co również się podoba.

Gdy na jednej ze stacyj zatrzymał się pociąg, a pani dosłyszawszy piskliwy głosik „świeża woda“, podniosła się, aby zawołać roznoszącą dziewczynkę, uprzejmy turysta nie pozwolił się jej ruszyć, lecz sam zawołał ową dziewczynkę, wydobył swoją szklankę ze skórzannego futerała, zawieszonego na rzemyku na jego szyi, parę razy przepłókał i z gracją podał pani. Zabawnym trochę był przy tej gorączkowo-natarczywej uprzejmości, a że oprócz owej szklanki na rzemyku, miał także na rzemykach torebkę podróżną i długą lunetę w potężnym futerale, więc potykał się, mylił, wyciągając lunetę zamiast szklanki, czemu pani ze złośliwym uśmieszkiem spokojnie się przypatrywała.

— Co ci się należy mała? — pyta dziewczynki, wychylając się w pół przez okno i szukając portmonetki po kieszeniach.

— Proszę, ja zapłacę...

— A, łaskawa pani, cóż znowu — mówi nie odwracając się, i zaczyna prowadzić targi z dziewczynką, która żądała co łaska.

— To żebractwo... co to jest łaska, mów ile się należy!... Panie naczelniku... proszę tu... jaka jest taksa za wodę?

— Żadnej nie ma taksy.

— Jak to może być taki nieporządek na kolei!... Co to jest żeby nie było taksy... reński czy dwa, ale niech wiem co się należy... mówił prędko wtykając coś w rękę dziewczynie. — To tak nasze galicyjskie koleje... i galicyjski porządek... wszystko co łaska... A drą, impertynencko odpowiadają... To mi naczelnik — mówił siadając wzburzony — chodzi jak paw, ledwie raczy mruknąć... Szkoda że tak krótko stoimy, jabym mu pokazał jak to się z pasażerami obchodzić trzeba, napisałbym do księgi...

Tymczasem pani widząc takie uniesienie towarzysza i zapewne aby położyć koniec pogawędce naukowej, wyjęła książkę z torebki, usadziła się wygodnie w kącie wagonu i zaczęła przewracać kartki.

— Zapewne romans jaki? — pyta doktór operując jeszcze koło futerała swej szklanki.

— Tak jest, powieść...

— Widzi pani zgadłem. Panie jeszcze nie możecie odwyknąć od tych płaczliwych sentymentów i rozczulań. Ja nic nie czytam z takich rzeczy i nic nie wiem co tam się w literaturze dzieje... Szkoda czasu i atłasu, to wszystko głupstwa, torby sieczki nie warte...

— Z tego sądzę, że nie wierzysz pan w żadne uczucia i namiętności, skoro beletrystykę nazywasz głupstwem.

— A na co mi tych sztucznych fanaberji; wierz mi pani, ta czułostkowa uczuciowość nasza to produkt niezdrowy w cieplarni wyhodowany i grubo pani dobrodziejko szkodliwy, szczególniej nam Polakom... Trzeźwo patrzeć się na świat i życie...

— I w miłość pan nie wierzy?

— Ja nie znam żadnej miłości. Obowiązek twardy... hartowny...

— Jednakże między kobietą a mężczyzną coś istnieje.

— Instynkt, pociąg naturalny jak między wszystkiemi istotami... Po co to ubierać w fantazje i niedorzeczności, a potem chorować na uczucie...

— Ej panie naturalisto — przerywa mu figlarnie składając książkę — żebyś pan się kiedy nie załapał, bo będzie wstyd.

Turysta spojrzał na nią uważnie i to zdaje się pierwszy raz dopiero, bo zajęty wciąż wykładami różnych zjawisk natury, całą uwagę zwracał na swoje dziesięć palców, którymi przy rozprawie tak manifestował jak grabiami.

— Może pani być spokojną o mnie — rzecze z lekceważeniem.

— A żona?

— Mówiłem pani, że ją szanuję jako współtowarzyszkę życia, jako matkę naszych dzieci...

— I nic więcej?

— Nic, daję słowo; ja rozsądkiem się rządzę.

Coś dziwnie figlarnego i złośliwego przebiegło w tej chwili po uśmiechniętej twarzy pani, a oczy błysnęły nagle, jakby jakaś nowa myśl czy postanowienie szczególne przyszło jej do głowy... Kobiety nie lubią się długo namyślać i dlatego też czyny ich idą tuż za myślą.

— Może pan i masz racją — odezwała się po chwili z małem westchnieniem. — Życie nasze...

— To prosty obowiązek i ciężki obowiązek, daję pani słowo... Czy ja prosiłem o to żebym żył?

— No, ale przeznaczenie...

— Jakie przeznaczenie? Jedno jest tylko wiadome nam przeznaczenie, które ja odkryłem, ja, jak mię tu pani widzi ubożuchny fizyk z Gilowa. Żyć i wychować swoje potomstwo — nic więcej... I przy tych słowach popartych energicznym atakiem palców obu rąk do swej piersi, ubożuchny fizyk wyprostował się tak, że o mało nie przebił głową pułapu w wagonie.

Pani umilkła i doktor spauzował, jakby się chciał nasycić rozkosznem wrażeniem swej własnej mowy.

— Jaka to szkoda — rzecze pani oblewając towarzysza powłoczystem spojrzeniem — że nie długo musimy się już rozstać. Z mądrym jak to powiadają...

— A gdzie pani jedzie?

— Do Krynicy, więc w Tarnowie zapewne podróż wspólną zakończymy. Pan jak mi się zdaje zdąża do Krakowa?

— Ja jako turysta jadę bez planu... Miałem zamiar także być w Krynicy, Szczawnicy i innych zakładach kąpielowych, bo jeżeli wysyłam klijentów, to chciałbym poznać gdzie i po co... Ale porządek jazdy mię nie krępuje, mogę wprzód jechać do Krynicy i dalej, a potem być w Krakowie... Wie pani co — jadę do Krynicy...

Uśmiechnęła się wdzięcznie skinąwszy głową, a nasz turysta zdejmując kuferek swój podróżny z pułki wagonu, niecierpliwie zaczął go otwierać.

— Mam tutaj mapę Kumersberga, mam konduktora z rozkładem jazdy, bo ja zawsze mam wszystko z sobą, — to zaraz zobaczymy jak podróż urządzić... Ja pokieruję naszemi wycieczkami tak, że pani użyje wszelkich przyjemności...

— Ależ jadę do Krynicy tylko na kurację! Jestem cierpiąca, czuję zawsze dotkliwe ciśnienie na czaszkę... Nie uwierzy pan, jak każdego dnia do południa jestem słabą.

— Daruje pani — przerywa rozpatrując się w rozłożonej na kolanach mapie — o chorobach żadnych nie wolno mi słuchać. Widzisz pani przed sobą prostego turystę, nie lekarza; dałem sobie słowo, że jadę na odpoczynek i leczeniem zajmować się nie będę. — Pojedziemy tedy przez Grybów, Piwniczną, Ptaszkowę — mówi dalej wodząc palcem po mapie...

— Ja znam tę drogę doskonale — przerywa pani — trzy razy już byłam w Krynicy.

— Bilet drugiej klasy — mówi swoje doktor przeglądając podręcznik kolejowy — wynosi pociągiem osobowym cztery...

— I to wiem.

— Rzeczy godne widzenia — znów ciągnie turysta rozkładając książeczkę notatkową. — Semering polski koło Ptaszkowej, kolej idzie na podniesieniu... ot nie mam zanotowane ile stóp... Muszyna miasteczko ma trzy źródła mineralne, jedno Milowa, czy Mikowa... musimy zbadać... las lipowy... prawda pani musimy zobaczyć las lipowy... dalibóg nie słyszałem o takich lasach, to ważny i ciekawy szczegół... Ale, ale, przedtem Żegestów, pyszna kotlina... blisko kwaśne źródło Sulina, huta Lipnik... doktor praw szklarzem... Węgier i to osobliwość... musimy zrobić wycieczkę...

— Wszystko to widziałam.

— Nic nie szkodzi, drugi raz pani zobaczy, ja znam kobiece oglądanie. Tu, tam rzuci się okiem, a w głowie nic nie zostanie. Ale jak ja pani wszystko wyjaśnię, co, jak, dlaczego... przekona się pani, że to co innego.

Zaświstano z maszyny, podróżni dojeżdżali do Tarnowa i nasz turysta nagwałt zaczął zbierać rozrzucone manatki do kuferka, które miętosił jak kapustę w beczce. Gdy pociąg się zatrzymał, on w tej chwili z całym despotyzmem objął protektorat nad towarzyszką. Pełen szastającej się i nieco komicznej galanterji nie pozwolił ruszyć się biednej kobiecie bez swojej komendy. W sali restauracji, gdzie mieli czekać na pociąg idący do Muszyny, chociaż był ścisk i gwar niezmierny, jednakże pan turysta ekscentrycznem znalezieniem się swojem, potrafił zwrócić powszechną uwagę. Wszystko mu było złe: miejsce gdzie siedzi, stół za wysoki, krzesło za niskie, talerze ciężkie, karafka z wodą haniebnego kształtu, wołał więc na kelnerów, żądał spisu potraw, potem objaśnienia o przyrządzaniu tych potraw, a gdy mu nie umiano wytłumaczyć, wcisnął się sam do kuchni prawie że przez okienko, którem do sali podawano potrawy i tam wywołał formalną rewolucję, krytykując wszystko, porównywując z Gilowem, gdzie to on sam zajmuje się rewizją artykułów spożywczych, bo jako fizyk powiatowy wszędzie jest, wszystko wie i na wszystkiem się zna. — Nareszcie gdy już podano im potrawy żądane, naszemu turyście zachciało się chleba Grahama.

— Słyszysz, — woła na kelnera — weź sobie bułki, ja proszę o chleb Grahama.

Kelner wytrzeszczywszy na niego oczy, wzruszył ramiona i poszedł dalej, a turysta dopiero zaczyna się rozwodzić o zacofaniu takiego miasta jak Tarnów, które nie wie nawet co to jest chleb Grahama, kiedy w Gilowie gdzie on jest fizykiem nie ma żydziaka, któryby się nie objadał chlebem zdrowia. Zwykłą koleją rzeczy z chleba przyszło na zarząd miasta, z zarządu na autonomię powiatową, krajową, sejm, konstytucję, co wszystko pokazało się, że jest dla Galicji przedwczesną i kosztowną zabawką, poprostu blagą na wielką skalę. Bufetowa słuchając tych wywodów, chciała wtrącić jakiś słówko, zdaje się nie w obronie autonomii krajowej, lecz renomy swej restauracji, lecz turysta nie dopuścił jej do słowa, wykładając wciąż o użyteczności razowego chleba i sposobie jego pieczenia aż tak dalece, że pierwszy sygnał odjazdu do Muszyny zastał go na tym punkcie traktatu, w jaki sposób gruby chleb razowy fizycznie działa na przesuwanie się pokarmu w kiszkach.

Przy zapłacie rachunku chciał jeszcze aby mu przedłożono taksę kolejową na potrawy, lecz nie było już czasu, bo kasę otwarto, a ścisk podróżnych niemały. Pani jakby odurzona tem wszystkiem siedziała cicho z pewną podejrzliwością o nienormalnem stanie jego umysłu, lecz później widocznem było, że wszystko to ją bawi, skoro uśmiechała się złośliwie i pozwoliła sobą powodować.

Do wagonu kolei Leluchowskiej wsiedli oboje i trzeci jakiś otyły, rumiany i z siebie zadowolony jegomość, wyglądający na dostatniego i poczciwego mieszczanina z większego miasta. — Z początku turysta ani zważał na jego obecność, tylko prowadził wykłady o różnych zjawiskach natury, ku czemu ani na minutę przedmiotu nie zabrakło. — Zobaczył drzewa, zaraz nasunęła mu się fizjologia roślin, życie liści, różnica od życia zwierząt, komórki, mikroskop, szkła, teorja samorodztwa, fabryka szlifowania szkiełek, Prażmowski, jego historja, Warszawa, królewiaki, ich prasa... słowem przeskakiwał z przedmiotu na przedmiot, często pochrząkując, bo mu już usta i język zasychały.

— Jak szczęśliwą musi być żona pańska — wtrąciła pani z wyrazem zachwytu — mając tak rozumnego męża, który tak pięknie umie nauczać...

— Ja moja pani z żoną nigdy nie rozmawiam... widujemy się przy obiedzie, godzinkę albo krócej i ledwie z nią parę słów zamieniam...

— Jak to może być?

— Z żoną nie mam co do gadania, powiem pani otwarcie, moja żona poczciwa kobieta, dobra matka, ale gęś....

— Przesadzasz pan! Jak to, z domu obywatelskiego...

— Właśnie dlatego. U nas obywatelstwo pod względem wykształcenia najniżej stoi... Pani, ja ich znam jak zły szeląg. — I znowu nowy temat do krytykowania i zarzutów sobkostwa, arogancji, braku poczucia obywatelskiego i t. p.

Zdawało się, że pani słuchając tego wszystkiego była zachwyconą i poprostu zdumioną ogromem rozumu swego towarzysza. Ze spojrzeń jej pięknych oczu rzucanych od czasu do czasu w twarz mówiącego, widać było, że dopiero teraz zaczyna przeglądać na świat, że w duszy jej prawda się rozświeca i przybiera naturalne barwy. Mimo nieustannego zajęcia się swemi myślami, szanowny turysta z Gilowa musiał spostrzedz wrażenie, jakie osobą swoją i wiedzą sprawił na niewinnej ofierze swej troskliwości.

I zachwyt ten musiał mu być przyjemnym, bo twarz miał rozpromienioną, spojrzenie pogodne i wdzięczne, które mimowoli aż dwa razy w ciągu podróży zniewoliły go do ucałowania białych rączek towarzyszki.

Nie będę tu opisywał całej podróży wspólnej do Krynicy, hałasów i awantur prawie, jakie wyprawiał na stacji w Muszynie najmując powóz, targów i wspaniałomyślności w rozrzucaniu posługaczom na piwo, bo sądzę z tej próbki, którą już przedstawiłem czytelnikom, łatwo sobie wyobrazić mogą jak się mógł zachować w innych okolicznościach. Wspomnę tylko, że pani stanowczo zaprotestowała przeciw wzdraganiu się turysty w przyjęciu zwrotu kosztów, jakie on na wspólne potrzeby wydawał.

— Proszę pani, to bagatela, mnie stać na to...

— A skądże pan wie, że i mnie nie stać?

— Ja tego nie mówię — dorzucił prędko nieco zawstydzony — ale zawsze mężczyzna dla damy tego... takie drobnostki... przecież to nie obowiązuje...

Pani ściśle notowała wydatki i zwróciła mu je co do centa, z czego widocznie zadowolnionym nie był...

W Krynicy miała ona adres znajomych czy krewnych, które już zamówiły dla niej mieszkanie, więc doktor musiał się z nią pożegnać gdy stanęli na miejscu, przyczem pocałował ją znów w rękę i przyobiecał jutro rano szukać ją na deptaku.

Nie wiem dlaczego, jednak w domku pod Gruszką przez cały wieczór i długo w noc słychać było wesoły szczebiot trzech kobiet, przerywany od czasu do czasu głośnemi wybuchami śmiechu. Zdaje się, że nasza znajoma a niewiadoma podróżna, trafiła na bardzo wesołe usposobienie swoich gadatliwych towarzyszek, przed któremi również miała dużo przyjemnych rzeczy do opowiadania. Przeciwnie, w hotelu gdzie turysta stanął, w pokoju jego zalegało grobowe milczenie. Czy pan doktor zmęczony był podróżą i całodzienną eksploatacją swych wiadomości, czy też snuł jakieś projekta na dzień jutrzejszy, dość, że nie konferował z posługaczem, nie krytykował kolacji i herbaty, jadł zamyślony, a wróciwszy do siebie chodził prawie do północy po klatce zwanej numerem gościnnym, gryzł paznokcie i od czasu do czasu przeglądał się w lustrze jakby się chciał przekonać, czy on turysta z Gilowa jest rzeczywiście tym samym mizernym fizykiem, jakim się przedstawiał.

Rano, zaledwie wróble zaczęły na dzień dobry świergotać na drzewach przed oknami hotelu, zerwał się pan turysta i rozbudziwszy służbę w kurytarzu, posłał po cyrulika. Trzymając przed sobą zwierciadło, kazał ostrzydz głowę, brodę skrócić i wyrównać, a opuszczone wąsiska przypiec żelazkiem, aby się z obu stron podnosiły do góry. Nakaprysił, nagderał, ale zapłacił i zrobiwszy przegląd swej garderoby, wybrał najparadniejsze ubranie, które jednak miało ten sam charakter obszerności i wisiało na nim podobnie jak i wczorajsze. — Uskuteczniwszy to, zamiast torby podróżnej, zawiesił szklankę, perspektywę i dodał jeszcze łokciową rurkę szklanną, jakiej się używa do picia wód mineralnych. Na dworze było trochę chłodnawo i pochmurno, więc zawinąwszy w paski pled, parasol i laskę, kazał sprowadzić chłopaka, któryby ten pakunek za nim nosił.

Na deptaku ledwie gnieniegdzie pokazała się na modłę starego zakonu wystrojona żydówka, rozpoczynając bezpłatną eksploatację źródła mineralnego, gdy nasz turysta w towarzystwie swego chłopca — w wielkim czarnym kapeluszu o pomiętem rondzie, zjawił się w galerji. Pił wodę, chodził, smakował, w stronę domu pod „gruszką“ spoglądał i widocznie był zadowolniony z tego, że przybywający coraz liczniej pacjenci, przypatrywali mu się z pewnem zajęciem. Szczególniej zwracał ich uwagę ów chłopiec chodzący tuż krok w krok z owym pledem za swoim panem. Szeptano sobie, pokazywano palcem i zgadywano, jakiej to narodowości może być ten mężczyzna, wreszcie zdecydowano, że musi być meksykańskim farmerem.

Koło ósmej dopiero, oczy jego dostrzegły zbliżającą się towarzyszkę podróży, razem z dwoma innemi paniami nie pierwszej młodości, ubranemi skromnie i prezentującemi się niepocześnie. Na twarzy młodej kobiety malowała się szczera radość ze spotkania, co dostrzegł turysta i przybiegł na powitanie, nie słuchając jak go towarzyszkom swoim przedstawiała i nazwiska ich wymieniła. Ruszono wspólnie ku łazienkom, turysta zajął się wyłącznie panią, chciał jej koniecznie rękę podać, ale odmówiła i tylko wymógł to, że okrycia i parasole, które niosły na rękach, poodbierał im gwałtem i oddał chłopcu niosącemu jego zawiniątko.

— Idziemy na kawę? — odzywa się wskazując na werandę restauracji.

— Panna Śliweczka — wtrąca na to jedna z kobiet — zaproponowała właśnie, żebyśmy wprzód zrobili wycieczkę do Słotwinki, a po powrocie wypili kawę... spacer ładny...

— A cóż tu ma rządzić nami jakaś panna Śliweczka — ofuknie dość opryskliwie turysta. — Żadnej Śliweczki nie znam, i żeby to nawet sama Śliwka proponowała, to co my mamy cudzych propozycji słuchać... Proszę na kawę.

Wszystkie trzy spojrzały na niego, poczem na siebie i naraz parsknęły głośnym serdecznym śmiechem.

— Jak to, pan nie zna panny Śliweczki? — zapytuje taż sama pani czerwieniącego się z irytacji doktora.

— Nie znam i znać nie chcę...

— Ależ to przecie pańska towarzyszka podróży Janinka tak się nazywa — mówi wskazując na śmiejącą się naszą bohaterkę.

Turysta zaniemiał i spłonął wstydem. Rzeczywiście dotąd nie przyszło mu na myśl zapytać się o nazwisko tej tu pani, którą się opiekował przez całą drogę i z którą się tak spoufalił. Ratując sytuację, zaczął przepraszać wychodząc z zasady, że u niego nazwisko nic nie znaczy i że ceni osobę dla niej samej.

— I nawet nie był pan doktor ciekawy dowiedzieć się, co ja za jedna? — rzekła z uśmiechem i pewnym żalem Janina.

— Ja z kilku słów wiem, co kto wart, każden naturalista jest znawcą ludzi i o pani wiem co sądzić. Inteligencja i rozum nie potrzebują legitymacji.

Zdziwiła panią Janinę tak pochlebna opinia o jej osobie, bo rzeczywiście w obec ciągłej gadatliwości turysty nie miała okazji wydać się dotąd ze swoim rozumem — widocznie adoracja okazywana panu doktorowi, dostatecznym była dowodem jej inteligencji.

W Krynicy towarzystwo zabawiło tylko przez tydzień i wszyscy z tamtejszego pobytu nie byli zadowolnieni. Pani Janinie kuracja nie służyła, miejscowy lekarz radził wyjechać gdzieś na kąpiele rzeczne; dwie jej towarzyszki kończyły sezon kuracyjny i miały jak to mówią po szyję towarzystwa pana doktora. Czem były dla niego grzeczniejsze, tem bardziej je lekceważył, kierując wszelkie względy, zabiegi i usługi wyłącznie dla pani Janiny, która nieustannie musiała zbyt naprężone stosunki łagodzić i turystę reflektować. — On sam miał najwięcej powodów do niezadowolnienia. Pooddawał wizyty kilku lekarzom miejscowym, a ci nie umieli go uczcić i ocenić jak należało.

— Same blagiery, pani dobrodziejko — mówił do Janiny — komedjanci w okularach i rękawiczkach... Historje wyrabiają z choremi, a ja obłudy i arogancji nie cierpię!... Każą pić wodę po odrobinie, naznaczają na kufelkach kreski, dotąd, tyle... a to można pić ile kto chce... Jeden nawet osioł to wierzy w to co mówi i chciał mię przekonywać, mnie, naturalistę, który już setki zrobił rozbiorów chemicznych różnych wód mineralnych... A ta publiczność! Jakieś same nadęte figury, wielcy ludzie, panowie, znakomitości... kobiety, kokietki... jednem słowem duszno mi tutaj... jadę... Krynicy mam dosyć!...

Gdy więc na drugi dzień dowiedział się, że panie uradziły wyjechać do sąsiedniego miasteczka Muszyny i tam przebyć parę tygodni kąpiąc się w Popradzie, turysta aż klasnął w ręce.

— I ja jadę z paniami...

— Jakże, kiedy pan miał jechać do Szczawnicy? — wtrąciła jedna z pań starszych, nazywana Honoratą.

— Moja pani, jestem człowiek wolny i jadę tam, gdzie mi się podoba... Wyjechałem na odpoczynek i wszędzie mi dobrze, gdzie jestem zadowolniony.

Znów tedy zajął się ulokowaniem kobiet w owej Muszynie i tak je opanował, że odetchnąć bez jego pozwolenia nie śmiały. Na terenie małego miasteczka doktor czuł się jak na swoich śmieciach: wszystko zbadał, skrytykował i urządził na swój uczony sposób. Gospodyni, u której najął dla siebie pokoik na kilka dni, kompletnie straciła głowę; kazał jej mleć pszenicę w żarnach, piec chleb Grahama, kucharza na stacji kolejowej uczył jak ma robić befsztyk, sam przyrządzał zupy, dyrygował połowem pstrągów, badał źródła mineralne miejscowe, formował współkę do eksploatacji tych źródeł. Burmistrzowi dawał sążniste nauki, jak ma rządzić miastem, biegał do szałasów w góry przyrządzać żętycę i od świtu do nocy uczył, wykładał, demonstrował i przekonywał, jakby te biedne trzy kobiety i całe miasteczko Muszyna przeznaczone były niby Sodoma i Gomora na zniszczenie, a on czuł w sobie posłannictwo ocalić je od zbliżającej się katastrofy...

Cały tydzień szło tak dobrze, aż tu pewnego dnia odebrał z poczty list, który go widocznie zakłopotał. Czytając owe pismo podskoczył parę razy, parę razy uderzył w papier ręką i mnąc go odezwał się do pani Janiny:

— Jutro wieczornym pociągiem muszę jechać...

— To niepodobna! — rzekła z miną przerażenia, tak prędko... czy się jakie nieszczęście stało?

Turyście podobała się bardzo ta zatrwożona fizjognomja pani Janiny i zdawało mu się nawet, że zbladła i drżeć zaczęła.

— Muszę; interesa familijne wymagają, abym pojechał do Radymna i zabrał przyrodną siostrę żony do Gilowa, gdzie mamy dopełnić działu familijnego... Miałem po nią wstąpić wracając, a tymczasem czas przeszedł...

— Spodziewam się, że przyjemnie — wtrąciła Janina.

— Jak można najprzyjemniej... Widzi pani, przyrodnia siostra mojej żony, której nie znam jeszcze, wychowywała się w Królestwie i teraz wyszła tu zamąż za jakiegoś urzędnika kolejowego.

— Przepraszam, jak się nazywa siostra żony?

— Joanna Kwapil... ma to być ziółko w swoim rodzaju... no, ale jak trzeba jechać, to trzeba... Cóż pani się śmieje? Czy pani ją zna?

— Ją troszkę, a lepiej jej męża inżyniera.

— Ach dobrze; niech mi też pani coś o niej powie, bo zawsze lepiej wiedzieć o osobie, z którą się ma mieć do czynienia. Ma być bardzo ładna...

— Tego nie powiem... tak sobie przystojna, żywa...

— Żona mówiła mi, że złośliwa i filuterna...

— Nawet dobrze; zdaje się, że i arogantka, słowem powiem panu otwarcie, nie podobała mi się...

— Eh, to u pań zwyczajne, że nie lubicie przyznawać drugiej jakichbądź przymiotów.

— Tylko nie u mnie — przerywa pani Janina — ale co tam będziemy o obcych rozmawiali... Więc pan jedziesz jutro? Wie pan, nie mogę temu uwierzyć... tak jakoś przyzwyczaiłam się do towarzystwa pańskiego — mówi dalej spoglądając przeciągle w twarz doktora — że doprawdy... jakże to tak można... Ha, skoro tak, to i my pojedziemy, nie ma tu więcej co robić — dokończyła lekko westchnąwszy.

Doktor zarumienił się, a oczy jego spoczęły na obliczu pani Janiny. Patrzył, patrzył i milczał, nareszcie zerwał się nagle i pełen roztargnienia opuścił towarzystwo.

Po południu tego dnia ułożoną była wspólna przechadzka i turysta o 5. godzinie stawił się przed dom, gdzie mieszkały panie.

— Nie będzie nic z naszego spaceru — odzywa się przyciszonym głosem z okna pani Honorata. — Janina dostała nagle silnej migreny i leży w drugim pokoju.

— Cóż jej się stać mogło? — pyta niespokojnie doktor.

— Dalibóg nie wiem; po rozmowie z panem weszła do mieszkania i zaczęła narzekać na ból głowy. Powiada, że się nudzi w Muszynie, że powietrze jej

nie służy... więc za dwa dni wyjeżdżamy. Ej, panie doktorze, czy pan jej coś przykrego nie powiedział, ona taka wrażliwa...

— Nie, daję słowo — odrzekł pomięszany i zakręciwszy wzrokiem do koła, ukłonił się i zniknął.

Do samego wieczora błąkał się gdzieś po górach i wertepach, a ci którzy go w tym czasie spotkali, zapewniali, że coś do siebie rozmawiał, że się zatrzymywał, ręce rozkładał, kapelusz zdejmował, jakby chłodził rozpaloną głowę.

O zmierzchu zjawił się znów przed mieszkaniem kobiet i wręczył służącej list, aby go oddała natychmiast pani Janinie. List był krótki i zawierał te kilka wierszy:

Szanowna Pani!

Tak dłużej być nie może. Musimy się stanowczo rozmówić, jestem rozdrażniony i tracę miarę zwykłej przytomności. Proszę pani, racz jutro o 8. godzinie rano udzielić mi chwilkę rozmowy sam na sam, o co żebrze najwierniejszy jej sługa

Dr. Golicki.

Jakie wrażenie sprawił ten bilecik na umyśle pani, już mi nie wiadomo, lecz na drugi dzień punkt o ósmej stała ona przed mieszkaniem swojem, czekając przybycia turysty.

— Pozwoli pani — rzecze spostrzegłszy ją doktor, że pochodzimy trochę nad Popradem. Jak pani widzi, jestem cały wzburzony i nie mogę ustać na miejscu.

Ruszyli tedy ścieżką przez ogród nad rzekę szumiącą tuż za domami. Ona z przygnębieniem widocznie malującym się na pięknej twarzy, szła milcząc, obok niej doktor-turysta kręcił się, wzdychał, kapelusz zdejmował i czoło chustką obcierał...

— I cóż pan ma mi powiedzieć? — spytała wreszcie, podnosząc na niego melancholijnie szafirowe swe oczy.

— Czy pani się nie domyśla?

— Nie — odrzekła z figlarnym uśmiechem, uderzając parasolką o kamyki nadrzeczne.

— Albo ja jestem warjat, albo pani chcesz mię do warjacji doprowadzić... Czy pani nie ma oczu?...

— No, mam i widzę niezwykłe rozdrażnienie pana, co mię zastanawia, bo człowiek tak pozytywnego usposobienia, powinien nad sobą panować.

— A jeżeli nie mogę?

— To pan zadajesz fałsz swej własnej teorji.

— Tak jest, zadaję fałsz! — krzyknął zatrzymumując się przed nią. — Nie znałem przedtem, co znaczy siła uczucia...

— A teraz pan znasz? — mówi spokojnie Janina. Jakże się ucieszy żona, gdy powita pana tak korzystnie zmienionym...

— Proszę niech pani nie wspomina o żonie! To mój zły duch, to sroga kara za lekkomyślność i zuchwalstwo moje...

— Panie doktorze — rzecze wolno, dziwnie się uśmiechając — słowo żona to ważne słowo, równoznaczne ze słowem...

Nie dał jej dokończyć, ale zawołał z najwyższą irytacją:

— Ja zerwę te kajdany! zerwę, zdepczę, jeżeli tylko pani...

— A ja co tu mam do czynienia?

— Jak to, pani nie widzisz, że ja oszalałem dla niej, że pani dla mnie jesteś aniołem, bożyszczem, że ja panią kocham, przez nią oddycham, żyję!... I w przystępie najwyższego uniesienia złożywszy ręce jak do modlitwy, zgiął się, aby uklęknąć przed nią.

— Co pan robisz! — zawołała — ludzie na nas się patrzą. Jeżeli pan nie masz szacunku dla siebie, to proszę pamiętać, że narażasz mój honor!

— Za pani honor, rozkaż, a skoczę w tę rzekę...

— Tego nie wymagam, tylko zachowaj się pan przyzwoicie... inaczej odejdę od pana. Przebaczam panu ubliżające dla mnie słowa, jako od człowieka żonatego, bo widzę, że jesteś niezwykle rozdrażniony, lecz zastrzegam sobie, żeby temu był koniec... Zostańmy życzliwemi towarzyszami podróży jak było i rozjedźmy się.

— Pani jesteś jak ten kamień przy drodze! — przemówił z żalem i rozpaczą... Dobrze, ja wykonam rozkaz pani, ale proszę o jedną łaskę...

— Słucham.

— Zostańcie panie tutaj jeszcze przez kilka dni. Ja dziś jadę po tę nieznośną siostrę, do Gilowa ją odwiozę i na niedzielę będę tu z powrotem.

— Nie mogę — odrzekła pani stanowczo. — Dość mam już tej kuracji, właśnie uradziłyśmy z kuzynkami, że jutro rano wyjedziemy — i to zgadnij pan gdzie?

— Już mię to nie wiele obchodzi. Więc nawet tej drobnej łaski wyświadczyć mi pani nie może!... Daję najświętsze słowo, że w domu stanowczo skończę i wrócę wolny...

— Czy i od żony?

— Ma się rozumieć! Zrywam... podaję się w rozwód.

— No, no, nie tak gorąco mój panie doktorze... Na to będzie jeszcze dość czasu... Otóż widzi pan, jedziemy w okolicę Gilowa do ciotki mojej kuzynki Honoraty, w tej chwili zapomniałam, jak ona się nazywa, ale mieszka tam gdzieś bardzo blisko.

— To i ja pojadę z paniami — decyduje doktor.

— Bardzo mi będzie przyjemnie; przyznam się panu, że trochę liczyłam na to — rzecze nieśmiało pani Janina. — Pan jesteś tak grzecznym i przyjemnym towarzyszem podróży, a my same kobiety musiałybyśmy jechać, że tylko wdzięczną mu jestem... Ale cóż? — pan musisz zatrzymać się w Radymnie' wszak trzeba zabrać tę... tę siostrę żony...

— A niech ją tam!... — zawoła machając ręką. Już mi niepotrzebna; układów nie chcę żadnych.. Zdecydowałem się zerwać krępujące mię więzy, więc też posagowe sprawy wcale mię nie obchodzą...

— Jedziemy tedy jutro o szóstej?

— Jedziemy... Słówko jeszcze — dodaje doktor, gdy się zbliżali do mieszkania.

— Ani słówka, proszę, bo nie pojadę.

— Ale jak z moją żoną skończę, pozwoli pani...

— Ani słówka, bardzo proszę — rzekła mu serjo. Proszę zapomnieć co było i tylko pod tym warunkiem ja przyrzekam, że zapomnę.

— Pani jesteś okrutną i bez litości...

— Do widzenia jutro — odpowiedziała wchodząc do bramy domu — jeżeli pan chcesz żebyśmy zostali przyjaciółmi...

* * *

Podróż ku Przemyślowi już nie odbywała się tak wesoło i przyjemnie, jak niegdyś od Jarosławia ku Muszynie. Doktor niby to był grzeczny i uprzejmy, ale jakoś bez poprzedniej werwy. Nie odbywał wykładów naukowych, instrumenta fizyczne pochował, narzekał, że czegoś jest spiącym, więc ulokowawszy głowę na kątowych poduszkach wagonu zamykał oczy, a od czasu do czasu gryzł paznogcie i wzdychał. W Tarnowie jeszcze pożegnała towarzystwo jedna z trzech pań, która mieszkała razem w Muszynie, do Przemyśla tedy jechały tylko z doktorem pani Janina z Honoratą. Prawda, że tej Honoraty doktor antypatycznie nie lubił, więc kto wie czy jej obecność nie była przyczyną jego osowienia. W Przemyślu przesiedli się na pociąg Łupkowski, a doktor coraz więcej czuł się niespokojnym; to się zamyślał, oknem wyglądał i nie zwracał uwagi na szczebiotliwość kobiet, którym ani na chwilę przedmiotu do rozmowy nie zabrakło.

— Wie pan doktor — zaczepia go Honorata — bardzo jestem ciekawa poznać żonę pańską.

— Nie ma co poznawać! — odrzekł nie odwracając twarzy od okna wagonu, którem spoglądał gdzieś w okolicę.

— A ja znów — dodaje Janina — chciałabym zobaczyć naukowe zbiory pana doktora, o których nam wspominał. Szczególniej zaciekawia mię ten sławny mikroskop, przez który można widzieć w kropli wody takie cuda natury. Nigdy jeszcze nie widziałam mikroskopu... A przytem owa kolekcja szkieł...

— Wszystko to w nieporządku jak mnie nie ma — mówi doktor obojętnym tonem. — Parę dni trzeba to czyścić, przygotowywać... Jeżeli pani dłużej u ciotki zabawi, to z największą przyjemnością przyjadę... Spodziewam się i tak, że pani pozwoli się odwiedzić.

— Z całą roskoszą doktorze — mówi podając mu rękę — i owszem, prosimy, ale pomimo to, dlaczegożbyś nas pan nie miał przedstawić swej żonie?

— Naturalnie, przecież poznaliśmy się bliżej — rzecze Honorata — tyle mamy do zawdzięczenia doktorowi, więc po prostu złożymy mu wizytę, poznamy ten śliczny dworek i sad... W Gilowie musimy się zatrzymać parę godzin nim konie się znajdą.

— Na dworcu stoi tyle furmanek i powóz dostanie...

— Widzę, że pan doktor nie radby mieć nas w swoim domu — przerywa Janina — a to przyznam się jakoś...

— A i owszem, z największą przyjemnością... cały dom mój będzie na jej usługi. Ja myślałem, że panie żartują, lecz jeżeli na prawdę...

— Na prawdę... nie widzę w tem nic niestosownego i spodziewam się, pańskiej żonie nie zrobimy subjekcji, jeżeli chwilkę zabawimy i powinszujemy, że ma tak uprzejmego i rozumnego męża.

— Zbytek łaski — rzecze zarumieniony doktor — tylko jak to panie wiedzą, przy gospodarstwie, moja żona... dla tego z góry przepraszam...

— Czyż my się nie znamy na tem? Kobiety kobietom wybaczą... Więc panie doktorze prosisz nas pan, co? Przebierzemy się w zajeździe...

— I to niepotrzebne, wprost pojedziemy ze dworca — mówi doktor — u nas w miasteczku żyjemy bez ceremonii.

Na tem zakończyła się rozmowa wspólna, ale rozpoczęło widoczne zakłopotanie doktora... To wstawał, rzeczy swoje oglądał, to siadał, gazety chciał czytać, na zegarek spozierał i paznogcie gryzł, a panie rozmawiając i śmiejąc się ciągle, nie zwracały na to uwagi, że to propozycja ich właśnie ten zły humor i niepokój wywołała. Mój Boże! jak też te kobiety mało się jeszcze znają na charakterze mężczyzn! Każden z nas od razu by się na tem poznał, one zaś, aby fantazji swej a więcej pewno ciekawości dogodzić, już zresztą nic nie widziały, o nic się nie troszczyły. A jednak, gdy pociąg się zatrzymał i doktor na pół przytomny wsadzał je do powozu, którym miały jechać do miasta, mogły zobaczyć, że był blady, drżący i dziwnie rozstrojony — jednem słowem, inny człowiek niż dotąd. Po drodze przyglądały się ciekawie miasteczkowym dworkom ponętnie kryjącym się wśród zieleni — unosiły się nad ich wdziękiem i co chwila zapytywały doktora, kto w nich mieszka. Kto się tylko ukłonił doktorowi, zaczepiały zaraz kto to, co za jeden, a on bąkając coś pod nosem oglądał się, z powozu wychylał i niecierpliwił, że skrzydło ocierając się o koło, skrzypiało, jakby kto człowiekowi serce na dwoje rozdzierał. Rzeczywiście, aż żal było patrzeć, co kosztowała przymusowa grzeczność doktora i nie pomylę się utrzymując, że w tej chwili przeklinał w duchu cały świat i wszelkie wycieczki dla odpoczynku i wszelkie znajomości nawet z tak przyjemnemi kobietami, jak pani Janina.

Powóz wreszcie zatrzymał się przed sztachetami dworku lekarza. On wyskoczył pierwszy i zamiast podać rękę kobietom, z miną rekruta, który usłyszał pierwszy strzał nieprzyjacielski, wpadł przez ganek do sieni. W drugim pokoju spotkał żonę i nie witając się, mówi prędko:

— Moje serce, tu dwie panie, z któremi poznałem się w drodze, przyjechały i chcą nam złożyć wizytę... Proszę cię wyjdź... prędko...

— Gdzież Joasia?

— Nie przyjechała, a dlaczego, powiem ci potem... No bądź tak dobra moja droga... bardzo porządne osoby... chwileczkę zabawią... proszę cię wyjdź!

— Nie mam potrzeby — mówi szorstko — twoi goście, to ich tam przyjmuj.

— Zlituj się Maniu... nie wypada... zrób to dla mnie, na chwileczkę, nie trzeba nic podawać... no, no... zrób Maniu...

Rozmowa ta króciej trwała, niż jesteśmy w stanie ją powtórzyć, bo ledwie zaczęły panie wysiadać z powozu, on już wrócił przed ganek z rozognioną twarzą i zaczął im pomagać. We drzwiach sieni tymczasem pokazała się gospodyni, osoba młoda jeszcze, rumiana brunetka, nieco otyła i poprawiając

sobie włosy na głowie z miną nie bardzo gościnnie usposobioną, spojrzała na przybyłe kobiety. Naraz, czarne jej wyraziste oczy błysnęły radością, zerwała się z miejsca i całym pędem przybiegła do pani Janiny, rzucając się w objęcia.

— Joasiu! droga moja Joasiu!... jakże się masz... Co ja widzę, Honorcia nawet... co za niespodzianka... Ach Boże jaka ja szczęśliwa!... Pójdźciesz do pokoju... tu wszystko zniosą — mówi biorąc Joasię w pół i jeszcze całując po drodze.

— Czegożeś mię ty zdurzył? — rzeknie przechodząc koło męża, który na podobieństwo żony Lota pod Sodomą, stał przy powozie cały blady, zdumiony i osłupiały.

Z wnętrza mieszkania dolatywał go wesoły gwar witających się kobiet, połączony ze szczebiotem dzieci, a on stał i stał — i nie widział, jak mały jego czteroletni chłopczyk wybiegł na ulicę, wyciągając ku niemu rączki, a za nim spieszyła piastunka z małym bobem na ręku.

— Czemuż nie zdejmujecie? — woła przez okno gospodyni — Ignacy! każ znosić Joasi kufry do mojego pokoju... Czekajcie, przyszlę Józefa, to pomoże zdjąć z kozła.

I Józef wyszedł, z furmanem pozdejmowano kufry, a doktor nie wiedział co się z nim dzieje. Jak człowiek pijany co chwila zdejmował kapelusz i wkładał go na głowę i przeżegnawszy się lewą ręką, poszedł wprost do swego gabinetu.

— A to ci historja! No, no... djabli wiedzieli, że to może być Joasia... chyba to ona... Okropność co to będzie... co ja tu nieszczęśliwy pocznę... a to ci kobiety, ha!...

Zamiast do pokoju pani, rzeczy wszystkie kazał znosić do swego gabinetu, fiakrowi zapłacił, nie wiedząc co daje i zamknąwszy drzwi od sieni, rzucił się na sofę w rozpaczy... Nawet porządnie myśli nie mógł zebrać, tak mu się wszystko w głowie mąciło, kotłowało i szumiało... Co tu robić teraz, jaką przyjąć rolę w obec żony, czym wiedział, że wiozę siostrę żony, czy też przyznać się, żem nie wiedział. W tej chwili był, co się powszechnie nazywa, w djablich tarapatach, do tego jeszcze tak komicznych, że nie wiadomo, którędy wypłynąć.

— Ignacy! — słyszy naraz głos nad sobą — czegoż tak siedzisz... jak to, więc się nawet ze mną nie przywitasz? A, czuły małżonek, nie ma co mówić.

— Duszko moja, jestem tak znużony... widzisz — odpowiada, całując żonę.

— Wstydź się, mężczyzna... cóż znowu... Tu kufry poznosili... Widzę że wróciłeś bardziej roztrzepanym, niż byłeś... No pójdźże do nas... obiad zaraz podadzą... Przymuś się Ignacy, tak nie można przy gościach... prawda jaka Joasia ładna i miła?

Co on w tej chwili sądził o owej ładności i miłości Joasi, to łatwo czytelnicy sobie wyobrażą, lecz rad nie rad musiał iść na ten obiad, jak na ścięcie, a wchodząc, rzucił jednak tak błagalnomiłosierne spojrzenie na panią Joannę, że ta aż chusteczką zatkała sobie usta, aby nie parsknąć głośnym śmiechem.

Przy stole siedział nieprzytomny i jak na rozżarzonych węglach. Żona nieustannie napędzała go, aby usługiwał gościom, żeby odkorkował wino i nalał w kieliszki — on czynił to machinalnie, wymawiając się szalonym bolem głowy. Był zdecydowany już zdać się na łaskę Joanny i wymódz u niej milczenie, lecz złośliwa kobieta, do samego rozejścia się na spoczynek nie dała mu ani na chwilę sposobności, żeby parę słów mógł z nią zamienić. Ze sprytem i tyranją tego rodzaju osobom właściwym, wywijała się jak wąż, ile razy korzystając z tego że była samą, chciał się do niej przybliżyć. To wyprowadzał ją do ogrodu, aby ułożyć bukiet, to proponował pokazanie mikroskopu, to wiódł ją do salki na obejrzenie obrazów, lecz ona tak się trzymała żony lub pani Honoraty, lub wreszcie nianki bawiącej dziecko, że ani sposób słówko przemówić. Przy kolacji nawet, żeby mu jeszcze lepiej dokuczyć, odezwała się do siostry:

— Ale, à propos twego poczciwego męża, co ja ci mam do opowiadania, że się zdziwisz i zachwycisz...

— Pewno nabroił tam dosyć — odpowiada doktorowa, spoglądając w jego stronę. — Oho, czerwieni się, musi tam coś być. . Ignacy widzisz jest tego rodzaju gadułą, że jak tylko mnie nie ma, popuszcza wodzę swemu językowi...

— Przepraszam cię, cóż to dziecko jestem? Jakże można...

— Gniewaj się nie gniewaj, ale przypomnij sobie, ileś ty już nasprowadzał sobie przykrości i nieprzyjaźni, przez to nieszczęśliwe gadulstwo... Jak się zapomni, grzech śmiertelny wypowie...

Stało się, doktor musiał iść spać nieporozumiawszy się z panią Joanną i oka całą noc nie zmrużył, będąc niespokojnym, czy ona też całej historji żonie nie opowie, tembardziej że do drugiej godziny po północy słyszał jeszcze przez ścianę głośną rozmowę kobiet, której słów jednak mimo przykładania ucha do muru, rozróżnić nie mógł.

Jeszcze cały dzień następny, trzymała go mściwa figlarka w niepewności i strachu, przesyłając kilkakrotnie bardzo groźne spojrzenia, a w wspólnej rozmowie napomykając o pewnych faktach w ten sposób, że mógł się spodziewać, iż lada chwila pęknie mu nad głową owa bomba i przykuje do ziemi. Dopiero wieczorem widząc, że nieszczęśliwy doktor bliskim jest ostatecznej rozpaczy i gotów zdrowiem tę niemą igraszkę z jego spokojem opłacić, podeszła do ganku, gdzie stał zatopiony w myślach.

— Panie Ignacy, a kiedyż nastąpi zapowiedziane kruszenie kajdan, któreś mi obiecał?

— Pani — rzecze z pokornie błagalną miną — czy się tak godzi?

— Panie Ignacy — powtarza jego tonem — czy się tak godzi, poniewierać przed pierwszą lepszą osobą w wagonie honorem i czcią żony.

Spuścił głowę jak winowajca i milczał.

— Gdzież to jest odwaga i dziarskość, gdzie zasady i przekonanie męża, fizyka i ojca dzieciom? Sumiennie rzecz biorąc, powinnabym wszystko powiedzieć Maryni, gdybym...

— Daję pani najświętsze słowo, że bardzo żałuję... że brzydzę się sobą, że zmysły tracę...

— Gdybym — ciągnie swoje Joanna — uważała pana za wytrawnego mężczyznę, ale że to co było, wyglądało na fantazję gimnazisty...

— Prawda, ja sam to widzę...

— Więc po zdaniu matury, a nasze spotkanie spodziewam się za maturę wystarczy — będzie inaczej... Dajesz pan słowo?

— Daję! — zawołał, chwytając ją za rękę i całując serdecznie...

— Otóż go masz! — rzekła, pokazując się na to pani doktorowa. — Joasiu zlituj się, jeżeli go chcesz kokietować, to przy mnie, bo inaczej z pewnością jakąś niedorzeczność zrobi.

— Bądź spokojna, mówiliśmy o interesach spadkowych, a ja się zgodziłam na jego propozycje i ztąd taka wdzięczność.

— No idź, idź — rzecze do męża — tam czeka tyle pacjentów... Dosyć się napróżnowałeś i pieniędzy pewno naszastałeś...

Gdy odszedł, ona mówi do siostry:

— Dobry człowiek, że do rany przyłożyć, tylko zawsze jak dzieciak, którego trzeba pilnować i napędzać do pracy.

— Bardzo wykształcony i zdolny jako lekarz — wtrąca Joanna.

— Cóż z tego, kiedy to tam w głowie jak w trybunale, praktyczności żadnej.

— Nawet uczony człowiek!

— Eh, odpowiem ci o jego uczoności francuzkiem przysłowiem: *bête comme un savant.*

SKARGA STAREGO DJABŁA.

Ja — stary Asmodeusz — dawny wróg Cheruba
A brat Mefistofela — oraz Belzebuba —
Gdy lat brzemię zaczyna mi ciężyć na grzbiecie,
Teraz Państwu opowiem, co mnie strasznie gniecie.
Bo od czasów Adama — aż po dzień dzisiejszy
Ludzie dręczą mnie w sposób jak najpotworniejszy,
Biją na mnie jak gdyby na puhacza kruki —
Gdzie się ludziom co stanie — to są djabła sztuki!
I gdziekolwiek z nich który coś w świecie zawinił,
Krzyczy zaraz z pewnością: „To djabeł uczynił".
Więc tak nie ma na świecie jednej ludzkiej winy,
Którejby nie dojrzeli gdzieś we mnie przyczyny,
A choć w sposób okrutny tak mi spokój trują,
Djabeł nie jest tak czarnym jak jego malują.

Już od owej historji z matką Ewą w raju,
Sekowanie mnie w ciągłym u nich jest zwyczaju:
Wężem byłem podówczas — i pełzałem w trawie,
Alem był neutralnym zupełnie w tej sprawie.
Cóż ja winien że rosły tam mądrości drzewa
I że miała apetyt na jabłuszko Ewa?
Ale ludzie komeraż natychmiast zrobili,
Że to ja — korzystając z jej słabości chwili,
Namówiłem do złego... ot, niby przez psotę,
I że ja ludziom szkodzić mam zawsze ochotę.
O obrazę honoru chciałem ich oskarżyć,
Ale cóż — prokurator nie chciał na to zważyć
I mą skargę odrzucił. Bo powiedźcież przecie,
Czy taką niedorzeczność kto słyszał na świecie,
Aby Ewa, co miała tak młodego męża,
Dała się skusić wpływom czyimś?... jeszcze węża?!...
To też gdy wpadł Cherubin z płomienistą szablą,
Adam Ewie wyprawił wtedy scenę djablą,
I wymówki jej czynił — aż się z gniewu krztusił.
Ona rzekła z pokorą: „To djabeł mnie skusił".
I tak ludzie mi ciągle reputację psują,
A djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Po tym strasznym skandalu wiele intryg było,
Aż wreszcie na djable wszystko się skrupiło —
I najwyższy trybunał — z urzędu swojego
Wydał wyrok straszliwy na mnie — niewinnego!
Próżno potem w procesie wezwałem na świadki
Wszystkie ptaki, zwierzęta, owady i kwiatki. —
Wyrok wydał trybunał okrutny, surowy,
(Ale wyrok niesłuszny — to objaw nie nowy)
Otóż rzekł: że djabeł wszystkiemu jest winien,
Adam z Ewą współwinnym tylko być powinien,
I oni — za to jabłka żarłoczne zjedzenie
Mają w inną część ziemi iść na osiedlenie.
Zaś na djabła jest wyrok na wieki wydany,
Że tylko ten dar ziemi mu będzie oddany,
O którym ów ród ludzki — tak w gniewie zażarty,
Powie w złości te słowa: „Niech to wezmą czarty!"
Ja ten wyrok przyjąłem — choć łzy gorżkie trują,
Bo djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Oj, ten wyrok, ten wyrok! Dał mi się on w znaki!
Lat tysiące się śmieje ze mnie jaki taki.
Czyżby ludzie lepszego nic w świecie nie mieli,
Nadto o czem wciąż krzyczą: „Djabli by cię wzięli?"
A przecież — ściśle biorąc — nie ma rzeczy w świecie
Której by mi nie byli — choć raz dali przecie.
Ja to chwytam z zapałem jak skarby otwarte,
Ale zawsze spostrzegam — że to djabła warte.
Ja, król piekieł, bym pragnął przecież czegoś użyć
I jakimś darem z ziemi piekłu się przysłużyć,
Ale w takich warunkach — już to dobrze czuję,
Że nareszcie ja w piekle wkrótce zbankrutuję.
Jednak ludziom nie szkodzę — choć mi życie trują,
Bo djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Po owej wielkiej, słynnej żegludze Noego,
Ludzie raz mnie wciągnęli do życia swojego.
Ojciec Noe z potopu gdy umknął na arce,
Jakieś zaczął wyprawiać czysto ludzkie harce,

A zbadawszy, że z pięknej latorośli winnej
Można oprócz owoców żądać siły innej —
Siły dotąd z winogron nikomu nieznanej,
Ale za lat tysiące „Moët et Chandon“ zwanej.
A więc z tej latorośli jakiś napój stworzył
I jak dzieje dziś twierdzą — zbyt wiele zeń spożył.
Otóż traf chciał, że Noe w tej chwili odkrycia,
Mnie zawezwał do płynu takiego spożycia.
I wyznaję, że gdyśmy zbyt przebrali miarki,
Z Noem poszliśmy oba przespać się do arki.
Jam mu li towarzyszył. — Wino rozwesela,
Alem go nie namawiał, by się spił jak Bela.
Z tego znów był komeraż. Dość, wynikło z tego,
Że choć współbiesiadnikiem li byłem Noego,
To syn jego — wyrzutek istny swego rodu,
Z ojca szydzić rozpoczął śród swego narodu.
I przed swojem żydowstwem ciągle baśnie stroił,
Że to ojca Noego tak djabeł upoił.
Cóż mam czynić? Mnie ludzie wiecznie spokój trują,
Lecz djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Później znów Cezar rzymski zaprosił mnie w gody.
Do bankietu zasiadły rozliczne narody.
Cezar rzekł: „By ród ludzki mieć zawsze w swej mocy,
Trzeba uczty, bankiety wyprawiać co nocy,
Lud zabawiać, upodlić, zgłuszyć wśród hałasu
I do innych mu myśli nie zostawić czasu.“
Były orgie, zabawy... Rzym stary upadał —
Ale wieszcz był, co biegi dziejów ciągle badał,
A poznawszy, że rzymscy cesarze skarleli,
Krzyknął: „Rzymskie cesarstwo niechby djabli wzięli!“
Ja, wyrok trybunału wciąż mając na oku,
Korzystając w tej chwili z danego wyroku,
Państwo rzymskie chwyciłem, jak gracz chwyta kartę,
Ale cóż?... Funta kłaków już nie było warte!
Bo to ludzie mnie zawsze oszukać próbują,
A djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Ja, przed laty, poznałem też Napoleona.
Była to postać wielka, urocza, natchniona,
Mówił mi, że wynalazł dla ludzkości szlaki,
I że lud każdy wobec niego jest jednaki,
Że on jest ową wielką pochodnią ludzkości,
Za którą każdy naród biegnie ku przyszłości,
I tak czysto francuskie ciągle prawił blagi —
A nie wierzyć mu — na to nie miał nikt odwagi.
Raz upatrzył on sobie pewien naród dzielny,
Którego był powalił srogi wróg śmiertelny,
Naród który gdzieś mieszkał u Dniepru i Wisły —
Wmówił w niego, że zorze przyszłości zabłysły,
I że jego nadzieja zostanie spełniona,
Byle ślepo uwierzyć chciał w Napoleona.
Łudząc tak obietnicą pan Francji nieszczery,
Naród wiódł do Afryki, Rosji, Sommo-Sierry.
Aż gdy krwi zeń wysączył nareszcie do syta,
Rzekł mu: „Wracaj w kajdany, bo już z nami kwita!“
Więc z rozpaczy, ten naród, przez wrogów rozdarty,
Krzyknął wreszcie: „Tę Francję niechaj porwą czarty!“
Ja to słysząc — wnet Francję przygarniam do łona,
Bo sądziłem, że znajdę w niej Napoleona.
Trybunału tak wyrok chcę wykonać cicho —
Lecz cóż w Francji zastaję?... Republikę lichą!
Tak to ludzie na wszystkiem wciąż mnie oszukują,
A djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Tak nie mogąc się nigdy niczego dochować,
Po Galicji zacząłem niedawno myszkować.
Wiedząc że autonomja tam władzę roztacza,
A jej owoc niejeden „dla djabła“ przeznacza.
Przekleństw tam nasłuchałem się pewno nie mało,
Więc w Galicji zagrabić wiele się udało.
Mam też w piekle dziś: mosty popsute, dziurawe,
Złe gościńce, brak światła, dzienniki plugawe,
Zgromadzenia, wybory, burdy i sejmiki,
Księży nie do ołtarza, lecz do polityki.
Brak rolników — a w zamian armję adwokatów,
Na każdą sinekurę krocie kandydatów.
Mnóstwo żydów, bankierów, różnych wichrzycieli,
I wszystko na co krzyczą: „Djabli by to wzięli!“
A więc tak moje piekło przychodzi do nędzy,
Bom ztamtąd dostał wszystko z wyjątkiem — pieniędzy.
Bo tylko o pieniądzach ludzie nie słyszeli,
By kto wyrzekł w Galicji: „Djabli by je wzięli!“
Więc mam słuszne powody na losy się żalić,
Wszak już nie mam dziś w piekle za co w piecu palić.
Teraz — przez te zdobycze tam moje rozliczne
Całe piekło się stało dziś... autonomiczne.
Tak to ludzie gdzie mogą wszystko u mnie psują,
Choć djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Nauczony więc teraz tą smutną praktyką,
Raz na zawsze już rozbrat wziąłem z polityką,
I zacząłem zajmować się mą własną sprawą,
Wszak o sobie pomyśleć mam nareszcie prawo.
A więc państwu powiedzieć coś muszę w sekrecie:
(Wy mego zaufania nie zdradzicie przecie)
Otóż wyznam, żem pragnął już mój stan odmienić,
I chciałem... (Lecz to sekret!...) chciałem się ożenić.
Lecz cóż?... Znów komeraże!... Ludzie roztrąbili,
Że niegdyś... kiedy wszyscy aniołami byli,
I ja byłem aniołem — lecz pychą zgrzeszyłem,
I tak się moją pychą niebu naraziłem,
Że mnie do głębi piekieł w pokutę wysłano,
I z anioła na djabła tam zdegradowano.
Więc to mi w konkurencji połamało szyki,
Bo gdziem tylko się zwrócił — dawano koszyki.
Czyż to nie był komeraż? — Piękne nasze panie!
Wy powiedzcie otwarcie teraz wasze zdanie!
Wszak — jak widzę — wy macie też aniołów postać,
Czyż potrafi z was która — djabłem kiedyś zostać?
Niech się piekło wytęża ze swemi siłami,
Po wiek wieków musicie zostać aniołami!
Choć wyrok trybunału ciągle trwa w swej mocy,
Do żeniaczki w nim żadnej nie miałem pomocy,
Bo o pięknej panience ludzie nie słyszeli
Aby kto wyrzekł kiedy: „Djabli by ją wzięli!“
A o której te słowa kiedy usłyszałem,
To wyznaję... ja... djabeł... już jej wziąć nie chciałem.
Otóż państwu wyznaję teraz sercem szczerem:
Wiecie państwo czem djabeł?..... Starym kawalerem!
Przecież ludzie mnie czasem i w tem naśladują,
Więc djabeł nie tak czarny jak jego malują.

Ł. S.

Monolog starego kawalera.

Grzesiu! Podaj mi kawę! — Dobrze!... już go nie ma!
A! z tym chłopcem i święty wreszcie nie wytrzyma.
Od kiedy się ożenił, jak gdyby szalony,
Służba ani mu w głowie — wciąż biega do żony.
Grzesiu! Grzesiu! — hej!... kawa!... Już mnie świerzbi ręka!
Dzwonię... dzwonię... aż w dzwonku serce prawie pęka.
Nie słyszy!... znowu pobiegł!... Fajki nie nałożył...
Jam go z dziecka wychował — no — i tegom dożył!
Siędzę teraz bez kawy — sam fajkę nakładam...
A! do kroć sto tysięcy!... Już gniewem nie władam...
Zaraz trutnia oddalę. To postanowione,
Niechaj teraz chleb traci — kiedy chciał mieć żonę.
Że był głupim od dziecka — to rzecz dowiedziona,
Lecz się żenić!... To przecież wszystkich głupstw korona!
Służbę straci! — Ja jemu tem dobrze dowiodę,
Jaką za takie głupstwo bierze się nagrodę.
Przecież przykład miał ze mnie. — A on stan swój zmienił...
Boże! Dzięki Ci składam, żem się nie ożenił.

Bo też pytam: cóż w świecie niedorzeczniejszego,
Jak ta wieczna niewola stanu małżeńskiego?
Mąż — to wieczny niewolnik, na którym drży skóra,
Ptak — co sobie ze skrzydeł sam wydziera pióra,
Warjat — co sobie łańcuch okręca o szyję,
Bo do śmierci całuje batóg co go bije.
Jam wolności mej nigdy nie sprzedał kobiecie,
I dlatego mi teraz tak dobrze na świecie.
Oj! oj!... Coś tak okropnie strzykło mi w kolanie!
Ta nieznośna artrisis!... Ej!... nic!... to przestanie!
Mąż — to istny jest Parias śród bożego świata...
Aj!... Coś w krzyżach znów boli!... Licho wszędzie lata...
Teraz już w łokciu znowu!... Nieszczęsna godzina!...
Oho! teraz znów w karku!... Grzesiu!... gdzie morfina?...
Zamknął wszystko — poszedł!... Nie mówiłem tego,
Że każdy mąż na świecie jest... jest... do niczego!...
Aj!... Aj!... kości mi łamie!... A!... to ból szalony!...
Dobrze ci tak... ty!.. Grzesiu!... Trza ci było żony?!...
Jakież to szczęście jednak — żem mą wolność cenił...
Jak ja mądrze zrobiłem, żem się nie ożenił!

Żona — to na ród ludzki najsroższe skaranie,
Jest to gniewu bożego na ziemię zesłanie.
Każda zła... lub zbyt dobra... nudna — lub kokietka
Obojętne: blondynka — czyli też brunetka.
Gdy brunetka... bądź pewnym, że ją porwie handra,
W ogniu serca żyć wiecznie chce — jak salamandra.
Gdy blondynka... bez ognia!... Obleje cię chłodem...
I zawsze nudną będzie — jak lukrecja z miodem.
Jakiejkolwiek więc maści — pewnie zawsze, wszędzie
Na głowie swego męża kołki ciosać będzie.
Oj!... coś w gardle mnie piecze!... Wczoraj na wieczerzy
Z tancerkami z baletu... łosoś był nieświeży...
A ten katar żołądka... Trza się napić sody! —
Ale Grześ wszystko zamknął!... Hej!... gdy człek był młody...
To jest... młodszy niż dzisiaj... różnie to bywało:
I palnąć także głupstwo — nieraz się myślało.
Ale rozum od czego? — Jam mą wolność cenił!
Mądry byłem... o!... mądry!... żem się nie ożenił!

Wielkie były pokusy. Każda żona w świecie,
Nim męża za łeb chwyci, była panną przecie.
Każda panna — to anioł — w posagu ma krocie,
Ale raz skarb ten uchwyć — jak dziecko łakocie,
A bądź pewnym że piekło na ziemi zdobędziesz,
I na resztę dni twoich — pod pantoflem siędziesz.
Do ołtarza gdy idzie — z wianuszkiem u czoła —
Z białych ramion tryskają jej skrzydła anioła...
Od ołtarza gdy wraca... z pod wianka niebogi
Już się zaczną wykłówać dwa djablika rogi!
A ten posag krociowy — co był jeszcze wczora —
Pewnym bądź, że do jutra zniknie jak kamfora!
Każda panna jest dobrą — i ma mieć miliony...
Zkąd się biorą niedobre... i bez grosza żony?...
Gdym te wszystkie korzyści małżeństwa ocenił,
Bardzo mądrze zrobiłem — żem się nie ożenił.

Wiwat stan kawalerski! — Choć tam wąs siwieje,
Różne środki są na to... i człek odmłodnieje.
A choć na wierzchu głowy coś włos przerzedzony,
Wolę nosić perukę — niż pantofel żony.
Ja na sobie doświadczam. Niech kto co chce gada,
Ten nasz stan kawalerski — urok ma nielada.
Ot — Irenie z baletu — jak ja w oko wpadłem
I jak do jej serduszka zręcznie się zakradłem.
A dziś — jakiż istnieje ztąd stosunek czuły!
I to bez zapowiedzi, proboszcza i stuły.
Wprawdzie mówią — że bruździ mi w tem młody książę...
Lecz na szczęście na wieki nic mnie z nią nie wiąże...
Oj!... przeklęta podagra!... znowu grać zaczyna!...
Grzesiu!... Do kroćset djabłów!... Żywej duszy nie ma!...
A tam cóż znów za hałas?... Któż się tam tak kłóci?!...
Znowu moja kucharka miotłą męża młóci!...
Między nimi porządku zrobić nie ma komu;
Tutaj... strzyka!... tam... krzyczą!... Piekło w moim domu!...
Gdybyż tak żona jeszcze!... W głaz bym się przemienił...
Jakże mądrze zrobiłem, żem się nie ożenił!

Coś mię piecze znów w gardle! — Pod piersiami bóle,
Tak jak gdybym był połknął ołowianą kulę. —
To ten łosoś!... Irena tak łososia lubi!...
Lecz przy moich cierpieniach — ten łosoś mię zgubi!
Gdyby świeże powietrze!... Pojadę na błonie! —
Tak — każę Maciejowi by mi zaprzągł konie...
Ależ prawda: naręczny coś wczoraj zakulał,

Stary Maciej zanadto końmi memi hulał...
Bo mój powóz Irenie pożyczyłem wczoraj.
Miała jakąś kuzynkę swą przywieść z klasztoru...
Konie znać się przelękły tych klasztornych dzwonów
I zaczęły unosić!... Rotmistrz od dragonów
Tam się znalazł na szczęście i uchwycił lejce...
I tak życie ocalił mojej czarodziejce.
Z jakiemż drżeniem biedaczka mi o tem mówiła!
Bo ona taka dobra! — taka luba!... miła!...
Będę ją zawsze kochał — i wielbił — i cenił...
Jak ja mądrze zrobiłem, żem się nie ożenił! —

Znowu atak przychodzi!... A!... to koniec świata!...
Ta artrisis po kościach jak szalona lata!
Teraz w łokciu!... w kolanie!... Aj!... aj!... w całej głowie!...
To starokawalerskie niech czart weźmie zdrowie!...
Czy ci ludzie bez serca?!... Na me lata stare
Mnie samego zostawić!.. jak w puszczy Agarę!...
Grzesiu!... Kości potłukę ci pięścią jak młotem,
Aż żona ciebie będzie pielęgnować potem.
Ciebie nie ma!... a pan twój się tu z bolu wścieka!...
Jego nie ma!... a w kościach... i strzyka i strzyka!...
Okna nawet nie zamknął!... Lecz tam... na ulicy...
Kogoż widzę?... to postać mojej krasawicy!...
To poczciwa Irenka!... Byłem pewny tego!
Ona idzie — mnie tutaj odwiedzić — chorego.
O!... przybywaj aniele z niebiańskich zagonów!...
Ale... cóż to?... z nią idzie... rotmistrz od dragonów!...
To ten sam, który wczoraj... Ramię jej podaje...
Coś jej szepcze do ucha!... Serce mi się kraje!...
Już bramę minęli!... Poszli do ogrodu!...
I mnie dożyć dziś przyszło takiego zawodu! —
To hydra!... kameleon!... co w chwili się zmienił!...
Nie wiem czym mądrze zrobił — żem się nie ożenił.

No! — znalazłem morfinę!... Ból nieco ustaje...
Szklankę wody trza wypić. — To jedno zostaje.
Szklanka wody z morfiną, potem wstrzykiwanie —
To starokawalerskie, wesołe śniadanie!
Piękne życie!... Sam ładu utrzymać nie mogę...
Służba dba o mnie, jak pies dba o piątą nogę...
Piękne życie!... Dokoła mam same zawody...
W chorobie nie ma komu podać szklanki wody!
Nie wiem gdzie mam przytulić moją głowę biedną!
Gdyby się miało w świecie choćby serce jedno!...
Gdzież je znaleźć?!... Ha!... kto wie?!... Człowiek żyje luźno!...
Trzeba było je znaleźć!... Lecz to już... za późno!...
Cóż to?!... Czyż bym ja marzył?!... To myśli szalone!...
Kto wie — jak by to było... gdybym ja miał żonę!...
I artrisis by może tak nie dokuczała,
Gdyby skroni dotknęła — piękna rączka biała...
Serce miałbym choć jedno... i ład byłby w domu...
Coś po sobie zostawić miałbym przecież komu...
Bo te śliczne dzieciaki... Ja dzieci tak lubię!...
W jakich ja się dziś miłych i dziwnych snach gubię!...
Szkoda że to za późno!... Dziś patrzę w ruiny!...
Nic mi już nie zostało!... Trza zażyć morfiny.
Cóż mi dziś po wolności?!... A jam ją tak cenił...
Wielkie głupstwo zrobiłem — żem się nie ożenił.

Europejczycy w oczach dzikiego.

Niezbyt dawno zwiedzał Europę jeden z książąt Abisynji. Zwano go „dzikim“, bo też istotnie nie miał pojęcia o niczem, co niesie za sobą „cywilizacja“. W podróży spotykał tyle nieznanych nowości, tyle niezrozumiałych dla siebie zwyczajów i obyczajów, że nie mógł oprzeć się chętce spisywania swych wrażeń. Notatki jego wyglądają nader zajmująco. Pismo abisyńskie mogłoby Europejczyka pobudzić do śmiechu. — A cóż dopiero spostrzeżenia tego — „dzikiego!“ Podajemy je w nadziei, że zainteresują czytelników.

* * *

Miasta europejskie są wielkie. Powodem tego są wielkie podatki. Jakże mogłyby się one pomieścić w małem mieście? Ulice są długie, ażeby długie szeregi wojowników nie potrzebowały używać częstych zwrotów.

* * *

Opowiadają w naszym kraju, że Europejczycy żyją szybciej od nas. Nie mogłem tego zauważyć. Mają oni w każdym mieście „wozy namysłu“ (zwane u nich fiakrami), które jadą tak powoli, że chcąc dostać się z jednego końca miasta na drugi, trzeba brać ze sobą kilkudniową żywność. W przeciwnym razie można paść ofiarą śmierci głodowej.

Może jednak wożą w ten sposób tylko nas „dzikich“. Czy myślą że miasto wyda nam się większe?

* * *

W miastach jest wiele biednych. Mnie to nie dziwi. Gdyby nawet zasiano zbożem wszystkie ulice, czyż wystarczyłoby to dla wyżywienia tak licznej ludności?

* * *

U Europejczyków nie zakorzeniło się jeszcze chrześcijaństwo tak głęboko, jak u nas w Abissynii. Czczą bowiem dotychczas rozmaitych — bożków.

Najwyższe ich bóstwo nosi miano „porządku“. Kapłanów tego bóstwa widać wszędzie po rogach ulic. Mają długi płaszcz, wysoki kołpak, a przy boku nóż ofiarny. Zwą ich „policją“.

* * *

Nieprawdą jest także, jakoby Europejczycy lubowali się w rodzinnem życiu. Mogłem się przekonać, że brak im rodzinnego ciepła. — W jednej z wiedeńskich kawiarni widziałem, jak młode dziewczę witało serdecznie czerstwego mężczyznę, mówiąc mu: „Jak się masz braciszku“. Powitany odszedł, nie spojrzawszy na nią. Nie chciał więc poznać własnej siostry! Starsza kobieta, która szła z nim razem, postąpiła sobie tak samo niegodziwie. Była to pewnie ich matka. Czy to pięknie?

* * *

Widziałem tu wielu rozsądnych ludzi, ale ani jednego lekarza pomiedzy nimi. Ci są bardzo ograniczeni. Wszystkich leczą, a sami nie potrafią odpędzić od siebie śmierci.

O. T. WINCKLER we LWOWIE

ulica Teatralna l. 7. naprzeciw Katedry

poleca:

Masę woskową, najlepszą jaka w ogóle istnieje; już od roku 1856 w całej Austrji najpierwej przezemnie wyrabianą z czystego pszczelnego wosku i mimo wszelkich trudów nawet w przybliżeniu od nikogo naśladowaną być nie może; rozpuszcza się według odnośnego przepisu w gotującym się ługu, i tak użyta posiada tę zaletę, że podłodze tak z *miękkiego* jak i z *twardego* drzewa nadaje podobny do lakieru połysk, połączony z trwałością, elegancją i tanim kosztem, a przytem usuwa tak nieznośne, zdrowiu nawet szkodliwe mycie pokojów, szczególnie w zimie; małe nawet mieszkania bez wynoszenia sprzętów można zapuszczać i froterować, pył zaś z froterowanej podłogi za pomocą wilgotnej ścierki, owiniętej na szczotce, usunąć się daje. Kolory masy są: *jasionowy, dębowy, orzechowy, brunatny, ciemnobrunatny i bezbarwny,* który delikatnym parkietom tylko połysk nadaje i do polerowania **naturalnego drzewa** i **mebli** używany bywa. Pół kilo wystarcza na mały pokój. Masę tę można pocztą tanio sprowadzać, gdyż od 5 klg. porto tylko 30 ct. kosztuje. Masa, jedynie moją patentowaną etykietą opatrzona, jest prawdziwa i dlatego naśladowana we Lwowie, Wiedniu i Pradze (tak zwana (**Pasten-Massa**) jest nieodpowiadająca celowi, nietrwała i niewarta pracy i zachodu. **Szczotki do froterowania** po 1·50 i 2 złr. za parę są także do nabycia.

Lakier do lakierowania podłogi, który w kilku minutach schnie i nadaje najpiękniejszy bezbarwny połysk szczególnie parkietom. Jeżeli podłoga *kolorowo* ma być lakierowana, to musi być najprzód moją masą do podłogi cienko zapuszczona, po wyschnięciu dobrze wyszczotkowana i dopiero lakierem pociągnięta. Skutek jest **nadzwyczajny i trwały.** Podłoga może być bez uszkodzenia lakieru mokrą ścierką czyszczona. Kilo tego lakieru kosztuje złr. 1·25.

Lakier polityrowy do lakierowania wszystkich przedmiotów z drzewa, do odświeżania polityrowanych mebli, za pomocą pociągnięcia pędzlem. Wysycha w kilku minutach, a skutek jest świetny. Kilo złr. 2.20.

Farby wodne i olejne dla malarzy, lakierników, — także **farby olejne** najdelikatniej w **lnianym pokoście** na mojej maszynie tarte, tak gęste jak i do malowania rozpuszczone, we wszystkich kolorach, po najtańszych cenach. Szczególnie nadają się te farby do roboty na wieś, ponieważ każdy zwykły robotnik pomalowanie wykonać może. Potrzebne do tego **pędzle i w ogóle wszystkie gatunki pendzli i szczotek** mam na składzie. Polecenie wykonuje się jak najspieszniej, wysyłając pocztą, koleją i furą, a wyjaśnień względem malowania najchętniej się udziela. Przytem nadmieniam jeszcze, że wszystkich farb dostarczam w prawdziwym i czystym gatunku i dlatego są dobre i trwałe; przeciwnie zaś farby w suchym i tartym stanie z kredą lub spatem, których funt ledwie kilka centów kosztuje, nic nie są warte, gdyż wkrótce odstają i nigdy nie stwardnieją, bo *mieszany ze skalnym olejem pokost* **niemożliwem** to czyni. Szczególnie polecam do malowania okien, drzwi, dachów itd. mój biało się utrzymujący Zinkweiss, jakoteż **żółte, brunatne, czerwone i zielone farby** i wszystkie **lakiery do lakierowania powozów, oraz drewnianych i żelaznych sprzętów.**

Koriosot (kauczukowe połyskujące smarowidło) jest najlepszy ze wszystkich smarowideł na skóry, które czyni **nieprzemakalnemi, miękkiemi i giętkiemi** (na co mam niezliczone potwierdzenia) i nadaje im większą trwałość, dlatego do **smarowania uprzęży, skór przy powozach, pasów maszynowych i butów** z najlepszym skutkiem używane bywa. Smarowanie uskutecznia się za pomocą małej szczotki, pendzla albo gąbki, jakiej się do wycierania tabliczki używa. Tak zwana *Vaselina* jest oszukańśtwem, wyrobem z nafty i wosku ziemnego, który skórę niszczy.

Korzeń mydlany i proszek do mycia wełny, do czyszczenia **owiec** przed strzyżeniem i do **mycia wełny** w każdej ilości, panom hodowcom owiec do łaskawej wiadomości polecam.

Środek do tępienia moli, skuteczny środek do wstrzykiwania w futra, w sukno i inne materje, aby je ochronić od owadów. We flaszeczkach po 20 i 40 ct.

Proszek na owady, najskuteczniejszy, z prawdziwie **dalmatyńskiej** rośliny, do **zupełnego wytępienia** wszelkich owadów, szczególnie **pcheł, pluskiew i szwabów,** we flaszkach po 25 ct.; kilo złr. 4. Strzykawki gumowe do tego proszku sztuka 30 ct.

Środek do wytępienia pluskiew, do użycia z tym samym skutkiem na przedmiotach, gdzie się proszek nie trzyma, albo żeby jajka lub młody wylęg zniszczyć. We flaszkach po 20 ct.

Proszek do czyszczenia wszelkich metali, ażeby je połyskująco jak polerowane utrzymać, w kowertach po 10 ct. Tak zwana *Putzpomade* jest oszukańśtwem składa się z nafty, wosku i trypli.

Eau de Javelle i benzyna do wywabiania plam z wina, owoców i w ogóle plam z farby roślinnej na bieliźnie, we flaszkach: $^1/_{16}$ klg. 8 ct., $^1/_8$ klg. 12 ct., $^1/_2$ klg. 30 ct.

Quilaja najlepszy i najnowszy środek do prania i czyszczenia wszelkich materyj, nie uszkadzający wcale ich barwy.

Oliwa prawdziwa niefałszowana do smarowania delikatnych części maszyn, lokomobil, siewiarek, kosiarek, młocarek i t. d. Nie należy porównywać wyż wspomnianej oliwy ze skalnym i naftowym olejem, które o 50% są tańsze, do powyższego użytku nieodpowiednie, a które jednak pod nazwą oliwy maszynowej sprzedawane bywają.

Belgijskie smarowidło do maszyn, do smarowania maszyn żelaznych i drewnianych, w skrzyneczkach po 5, 10, 25 i 50 klg.; za 100 klg. złr. 13.

Wegetacyjny balsam na włosy, najlepszy, niezawodny i nieszkodliwy środek do nadania siwym włosom pierwotnej barwy, do usunięcia skórnego łupieżu, jakoteż do gruntownego oczyszczenia włosów z części tłustych i woskowych, które olejki do smarowania włosów używane po sobie zostawiają, i jako środek przeciw wypadaniu włosów. Balsam ten czyni wszelkie pomady i olejki zbytecznemi. Flaszka złr. 2.

Farby anilinowe, gotowe do użytku, które tylko w gorącej wodzie rozpuścić i według odnośnej, dołączonej wskazówki każdym razem używać należy; za ich pomocą Panie same tak materje jak i inne części stroju, tak białe jak i kolorowe, według upodobania farbować mogą, a mianowicie: jedwab, wełnę, bawełnę i płótno. Kowerta farby kosztuje według koloru najwyżej do 20 ct., na każdej jest wyrażone, jaka ilość może być nią zabarwiona.

Farby anilinowe dla farbiarzy etc. do rozpuszczania w spirytusie i częściowo w wodzie, jak również do technicznego użytku, najtańszy i najlepszy we wszystkich kolorach **towar pod gwarancją**. Tu jest miejsce nadmienić, że zaufanie konsumentów tego artykułu bywa w wysokim stopniu nadużywane, bo zamiast czystej, drogiej farby, mielony cukier, albo dextrynę, który to artykuł jest ściśle z aniliną połączony, otrzymują. Kilo kosztuje tylko 40 ct.

Kwas karbolowy do desinfekcji, najsilniejszy naturalny środek, kilo 64 ct. Biały najlepszy kilo złr. 4.

Vitriol miedzi, najlepszy środek przeciw śniedzi w zbożu, kilo 44 ct. Zielony vitriol do tego samego celu, kilo 20 ct.; w oryginalnych beczkach taniej.

Brylantowy krochmal połyskujący, przezemnie wyrabiany, przewyższa w połysku każdy inny wyrób. Nadaje delikatnej bieliźnie elastyczną sztywność i białość, nie będąc jej szkodliwym, którą to wadę wszelkie inne tego rodzaju wyroby zawierają, a oprócz tego ma tę zaletę, że bez wszelkich dodatków do prasowania użyć się daje. Jeden pakiet kosztuje 14 ct., w każdym jest 4 osobno zapakowane pakieciki, z których jeden do skrochmalenia 3 koszul, 6 kołnierzy i 2 manszetów wystarcza, a pół godziny przed użyciem w pół litrze wody dobrze rozpuszczony być musi. Do prasowania polecam gładką, twardą podkładkę drewnianą, albo też umyślnie do tego sporządzoną tekturkę, którą zawsze mam w zapasie, jakoteż **amerykańskie żelazka do prasowania.**

Proszek drożdżowy, do wyrabiania wszelkiego delikatnego pieczywa, które przezeń staje się łatwo strawne i przyjemny smak zatrzymujące. Porcja według przepisu na pół kilo mąki kosztuje 8 ct.

Proszek trawiący, najlepszy (bez przesady) jako środek na ciężko strawne rzeczy, do zrestaurowania zepsutego żołądka, przeciw bólom żołądkowym, zgadze itp. Pudełko po 16, 26 i 40 ct.; kilo złr. 2·20.

Suche farby roślinne we wszystkich kolorach dla cukierników i kucharzy, chemicznie czyste, nieszkodliwe, do wszystkich potraw (wyrobów cukierniczych) używane, w wydatnych kolorach, stosunkowo bardzo tanie.

Soda bicarbonicum najdoskonalej czyszczona, także do gotowania nasion strączkowych i jarzyn używana (dodaje się pół łyżeczki od kawy), tudzież do utrzymania gotowanych owoców (dodaje się tę samą ilość na pół kilo masy).

Kawę sprzedaję tylko z **pierwszych źródeł**, jak najtroskliwiej przezemnie pod względem **dobroci, siły** i **smaku** przed zakupnem wypróbowaną, w najlepszych gatunkach i **pod gwarancją**, a mianowicie:

Cuba 80 ct., średnia, za pół kilo	70 ct.	Zielona Porto Cabello Nr. 3. najlep. pół kilo	95 ct.
Costa Rica I. 62 ct., II. średnia, pół kilo .	66 „	Jawa żółta, dobra, pół kilo	80 „
Zielona Porto Cabello Nr. 1. średnia, pół kilo	75 „	Jawa złota „ „ „	92 „
„ „ „ Nr. 2. „ „ „	90 „	Jawa brunatna najlepsza, pół kilo	1.05 „

Nie oceniam kawy jedynie z powierzchowności, gdyż nietylko równe, wielkie, czyste, zielone lub perłowe ziarna są dobre i delikatne, lecz jedynie wypróbowaną kawę można nazwać dobrą. Perłowa kawa zielona, pół kilo złr. 2.

Herbatę chińską wybieram tak samo wybrednie **przed zakupnem**, mogę więc śmiało wszystkie gatunki jako najlepiej smakujące podług numerów (Nr. 1. jest u mnie najtańszy gatunek) i jako wybornie naciągające polecić:

pół kilo Congo	Nr. I.	złr. 2·—	Nr. II.	złr. 2·50	Nr. III.	złr. 3·—	Nr. IV.	złr. 3·50
„ „ Souchong	„ I.	„ 2·50	„ II.	„ 3·—	„ III.	„ 3·50	„ IV.	„ 4·50
„ „ Pecco	„ VI.	„ 3·50	„ VII.	„ 4·50	„ VIII.	„ 5·50		

Herbatę proszkową sprzedaję tylko z moich gatunków herbat, u mnie wysiewaną. Z miejsc importowych sprowadzany proszek, jest najgorszą herbatą, jaka istnieje, gdyż są to najlichsze gatunki herbat, nie dające się sprzedać, starte na proszek, a których w Anglji nie sprzedają i nie używają.

Rum Jamajka najlepszy, jaki każdego roku istnieje, jest u mnie zawsze na składzie.
Nr. III. butelka złr. 1·70, litr złr. 3·00 Nr. IV. złr. 2·25.
Tańsze gatunki Nr. I. złr. 1, Nr. II. złr. 1.20.

Cognac najprzedniejszy, stary, butelka złr. 4. — dobry, złr. 2·50 i 1·50.

Arak biały, najlepszy, ryżowy, do herbaty lepszy od rumu, butelka złr. 1·90, pół but. złr. 1.

Buljon czysto rosyjskiego wyrobu, nie zaś gotowany klej z różnych kości i odpadków, lecz czysto z mięsa renów wyrabiany, kilo złr. 6.

Ekstrakt mięsny Buchenthala z Montevideo (połud. Ameryka) **według wynalazku Dra Liebiga, lecz znacznie udoskonalony** przez chemiczne doświadczenia, lepszy aniżeli Liebiga. Według świadectwa Dra Völkera w Londynie z 20. Kwietnia 1885, zawiera ten ekstrakt 50% mniej wody jak gatunek Liebiga. Główny skład dla Galicji i Węgier jest tylko u mnie.

Kaiserblau, najlepsza istniejąca farbka do bielizny, zupełnie i prędko się rozpuszczająca; dlatego też nierówne zafarbowanie (plamiste) bielizny jest niemożebnem; w wielkich puszkach po 30 ct. z opisem użycia. Podrabiane pod tem nazwiskiem są nie do użycia.

Eteryczne olejki i prawdziwy **RÓŻANY OLEJEK** do wyrobu likierów i perfumerji w najlepszym gatunku.

Woda kolońska najlepsza kilo złr. 5.

Złoty i metalowy, prawdziwy kolorowy **LAKIER** w żółtym, zielonym, czerwonym, niebieskim itp. w piętnastu różnych kolorach, kilo złr. 8.

Wasserglas-Natron do ogniotrwałego pociągnięcia murów i drzewa.

Wasserglas-Kali do celów medycznych.

Pipy do beczek automatyczne, z zamknięciem bezpieczeństwa, jakoteż z sitkiem w pipie.

Kit do okien, drzwi i innych zamknięć, biały i kolorowy.

Sznury do firanek u okien białe, zielone i szare.

Baje do drzewa we wszystkich kolorach, tani.

Bronzy we wszystkich kolorach i jakościach po najumiarkowańszej cenie.

ZNACZNIE TANIEJ JAK PRZEDTEM.

ZNACZNIE TANIEJ JAK PRZEDTEM.

ZNACZNIE TANIEJ JAK PRZEDTEM.

Premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiéj w Krakowie 1881 roku

WINA LECZNICZE

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.



Zaledwie kilka lat temu jak pierwszy wprowadziłem w granicach Państwa austro-węgierskiego wyrób win leczniczych, a już obecnie stały się środki te niezbędnymi, niemal w każdym domu; — naśladownictwa posypały się gradem a znajomość moich win leczniczych sięga daleko po za granice naszego kraju. Świetny ten rezultat polega, jak z tysięcznych świadectw przekonać się można, na rzeczywiście znakomitéj skuteczności moich win leczniczych, niemniéj jednak i na tém, że wprowadzeniem tychże wyrobów podałem Szanownéj Publiczności w obecnych czasach nieodzownie potrzebny środek leczniczy.

Bo i gdzież jest obecnie rodzina, czy to w stolicy, czy też w najdalszym zakątku kraju, wśród któréj nie napotkasz cierpiących na osłabienie, nerwowość, wycieńczenie sił, choroby żołądka, szkrofuły i podobne dolegliwości? gdzie rodzina, która się nie zatrważałaby czy to osłabieniem syna, bladnicą córki, nerwowością matki lub też innémi podobnémi chorobami?

Że wina lecznicze mego wyrobu jako leki, zaspokoiły rzeczywistą potrzebę generacyi teraźniejszéj, o tém z poniżéj zestawionych świadectw, które w streszczeniu podaję, każdy przekonać się może.

Świadectwa lekarskie w streszczeniu:

Prof. Dr. Adam Czyżewicz. Skutki osiągnąłem bardzo zadowalniające i mogę przetwory te sumiennie polecić.

Dr. W. Derblich, c. k. starszy lekarz sztabowy Iszéj klasy, kawaler orderu Franciszka Józefa, komendant szpitali wojskowych w Pradze: Chorzy zachwyceni są środkami tymi, które zastępują w nader przyjemny sposób środki lecznicze w smaku nieprzyjemne, a skutki osiągnięte są rzeczywiście znakomite.

Dr. Dzikowski, c. k. lekarz powiatowy w Podhajcach. Miło mi wyznać, że wino Pańskie wyróżnia się korzystnie pod względem skuteczności od innych tego rodzaju przetworów, a nadto dodatnią stroną....

Dr. Zygmunt Lindner, prymarjusz oddziału chorób ocznych. Przekonałem się, że środki te znakomite odnoszą skutki.

Dr. Kazimirz Mosing, operator we Lwowie. Wyrób ten ordynuję ze znakomitym skutkiem w miejsce wszystkich preparatów żelaznych.

Dr. Ignacy Rosner, c. k. radca sanitarny. Przekonałem się o znakomitéj skuteczności preparatu tego, tak, iż wyrób powyższy uznać należy jako bardzo cenny środek leczniczy.

Dr. Edward Sawicki, prymaryusz szpitala powszechnego we Lwowie. Mogę sumiennie poświadczyć dobroć i skuteczność.

Prof. Dr. Józef Weigel. Z najlepszym zapisuję skutkiem i każdemu, u kogo zachodzi potrzeba używania podobnych przetworów, jak najlepiéj polecić je mogę.

Dr. Oskar Widmann, prymaryusz szpitala powszechnego we Lwowie. „Wina lecznicze wyrobu p. Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie, zastosowywałem w praktyce mojéj w wielu przypadkach z szybkim i dobrym skutkiem i przekonałem się, że są bardzo skuteczne.

Podając zastosowanie moich win leczniczych, umieszczam w dalszym ciągu kilka listów pacyentów, którzy win moich używali.

Wina lecznicze HENRYKA BLUMENFELDA aptekarza we Lwowie

premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiéj w Krakowie.

Marka ochronna dla wszystkich wyrobów — jako niebieska opaska każdą flaszkę zamykająca.

Malaga z żelazem



(Przed użyciem)

najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw niedokrewności. Przyjemnego smaku i niezawodnéj skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnéj niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Cena 2 zł. w. a.



(Po użyciu)

Doniesienia o skutkach Malagi z żelazem.

Wielmożny Panie! Wyżywszy jedną flaszkę Pańskiéj Malagi z żelazem, doznałem znacznéj ulgi w cierpieniu; proszę mi ponownie przysłać jedną flaszkę Malagi z żelazem pod adresem: *Wincenty Zbijewski*,
urzędnik przy c. k. uprz. kolei Karola Ludwika
w Brodach.

Ponieważ wino malaga z żelazem, pańskiego wyrobu, bardzo skutecznem się okazało przeciw niedokrewności, więc upraszam Szanownego Pana o przysłanie mi znowu za zaliczką, odwrotną pocztą, dwóch butelek Malagi z żelazem. Przemyśl dnia 10 kwietnia 1883.

Z uszanowaniem
Ignacy Tychowicz,
c. k. profesor gimn. w Przemyślu.

Bratkowice, dnia 12 grudnia 1881.

Szanowny Panie aptekarzu!

Preparat Pański: Malaga z żelazem, okazał swoje zbawienne działanie na zupełnie podupadłém zdrowiu mojéj córki, która po zażyciu kilku flaszek tego, w całém tego słowa znaczeniu znakomitego leku, nietylko czuje się wzmocnioną na siłach, ale nawet zdrowszą niż przed chorobą. Muszę przeto za lek ten wyrazić WPanu moje najserdeczniejsze podziękowanie i każdemu to lekarstwo, znakomite pod względem rychłéj swéj skuteczności, polecam. Z wysokim szacunkiem zostaję WPana sługą.

M. Mescheles,
właśc. dóbr Bratkowice stacya kolei Karola Ludwika,
poczta Gródek.

Wola Adamowa, 15 sierpnia 1883. Poczta Toporów.

Pańska Malaga z żelazem wywiera rzeczywiście skutki zadziwiające. W parę dni bowiem żonę moją postawiła na nogi. Łącząc moje „Bóg zapłać“ proszę o nadesłanie jednéj flaszki pocztą. Pełen szacunku i t. d.

S t a w,
kierownik chmielarni.

Proszę o ponowne przysłanie za zaliczką butelki Malagi z żelazem i 1 butelkę wina pepsynowego z diastazą. Wina lecznicze wyrobu Pańskiego skutkują znakomicie

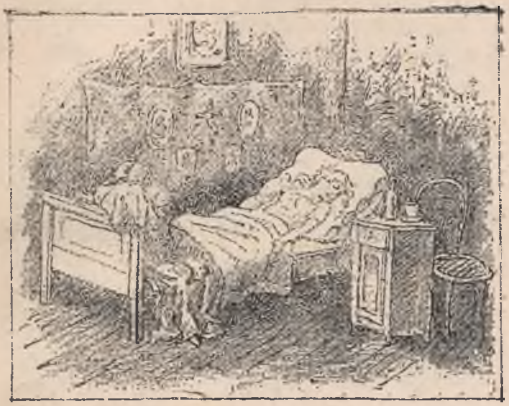
K. H. Kmicikiewicz,
w Myszkowcach, poczt. Mikulińce.

Malaga z Chiną.

Środek ten jest extraktem królewskiéj kory chinowéj. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający, wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. — Cena 2 zł. 50 ct.

Malaga z chiną i żelazem

najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi



(Przed użyciem)



(Po użyciu)

po ciężkich i wycieńczających chorobach. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada.

Cena 2 zł. 50 ct.

Doniesienia o skutkach Malagi z chiną i żelazem.

Dnia 24 listopada 1881.

Szanowny Panie!

Preparat Pański, Malaga z chiną i żelazem, okazał się nadzwyczaj skutecznym na cierpienie skutkiem niedokrewności u kilku osób mnie bliskich, przeto upraszam o przysłanie mi znowu za zaliczką tego lekarstwa, znakomitego pod względem swego rychłego działania.

Z poważaniem
Jan Burzyński,
właściciel dóbr w Uhrynowie Górnym,
poczta Stanisławów.

Hołochwasty, poczta Wołoczyska (Rossya)
dnia 1 lipca 1882.

Szanowny Panie!

Doznawszy prawie cudownych skutków Malagi z chiną i żelazem, wynalazku WPana, pomimo tego, że się czuję daleko zdrowszą i o wiele wzmocnioną na siłach po używaniu przez czas wcale niedługi tego znakomitego leku, postanowiłam jeszcze czas jakiś przedłużyć tę kuracyę, która, śmiało powiedzieć mogę, postawiła mnie na nogi. Proszę więc WPana o przysłanie jak najprędzéj za zaliczką dwie butelek. Serdecznie sobie życzyłabym, aby Malaga z chiną i żelazem wyrobu WPana, rozpowszechniła się w mojéj okolicy, o co, o ile tylko będę mogła, starać się nieomieszkam.

Zostaję z należnym szacunkiem
Michalina Sokolnicka.

Czarne Niwy, poczta Łopatyn, dnia 8 kwietnia 1883.

Do Pana Henryka Blumenfelda apt. we Lwowie.

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi za pobraniem pocztowém 2 butelek wina leczniczego Malagi z żelazem i chiną — jakie już kilka razy brałem, **a którego cudownych skutków żona moja doznaje**. Z szacunkiem
Ignacy Gruszecki, właśc. dóbr.

Rohatyn, dnia 8 stycznia 1884.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, właściciel apteki we Lwowie.

Za prawdziwie cudowne skutki, jakie pańska Malaga z chiną i żelazem, na zdrowiu matki méj, osoby już wiekowéj, wywarła, czuję się być obowiązanym złożyć niniejszém najszczersze dzięki.

Z wysokiém poważaniem
Kazimirz Michalewski w Rohatynie.

Celejów, dnia 19 lutego 1883.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ już wielokrotnie zapisywałem od Pana Pańską Malagę z chiną i żelazem, jakotéż ze samém tylko żelazem, i przekonałem się, że takowe są *najwyborniejszymi środkami* w zakresach swojego działania, przeto upraszam o łaskawe przysłanie za pobraniem jeszcze jednéj butelki z chiną i żelazem. Z szacunkiem
E. Baraniecki,
włośc. dóbr Celejów, poczta Chorostków.

W Cerekwi, dnia 23 lutego 1883.

Wielmożny Pan Blumenfeld we Lwowie.

Proszę o cztery butelki Malagi z chiną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte cztery butelki znakomicie mi skutkowały w cierpieniu nerwowém. Należytość załączam.

Z poważaniem
Juliusz Traczewski,
właściciel dóbr w Cerekwi,
ost. poczta Ujście Solne (nad Wisłą).

Uhrynów Górny, ost. poczta Stanisławów.

Wielmożny Panie!

Proszę o jak najprędsze wysłanie dwu butelek Malagi z chiną i żelazem do Prus, dla mocno osłabionéj matki mojéj, hrabiny Michaliny Czapskiéj w Bromberg. — Jeżeli lekarstwo to okaże się dla Niéj równie skuteczne jak dla siostry mojéj, pani Burzyńskiéj w Uhrynowie, to wkrótce będziesz Pan miał znaczną klientelę w Poznańskiém, czego serdecznie pragnę, bo i sama doznałam wzmocnienia, używając tylko bardzo krótko tego środka.

Zostaję z szacunkiem *Matylda Osiecimska.*

Malaga z fosforanem wapniowym.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie



(Przed użyciem)



(Po użyciu)

angielskiéj i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm. Z najlepszym skutkiem używane w miejsce nieprzyjemnego w smaku i na żołądek szkodliwie oddziaływującego tranu rybiego. — Cena 2 zł. w. a.



(Przed użyciem)

Malaga z rebarbarum

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Cena 2 zł. w. a.



(Po życiu)

Wino pepsynowe z diastazą,



(Przed użyciem)

środek działający niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudném trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Cena 2 zł. w. a.



(Po użyciu)

O Maladze z rebarbarum i winie pepsynowém z diastazą.

Przeworsk 9 lipca 1885.

Poprzednio użyta flaszka Pańskiéj Malagi z rebarbarum, przyniosła wielką ulgę w moich cierpieniach. Proszę...

Ks. Szymon Zieliński,
bernardyn w Przeworsku.

Lutcza, dnia 28 stycznia 1884.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Spełniło się com sobie życzył, wina Pana Dobrodzieja na zdrowie nędzne méj staruszki matki podziałały nadspodziewanie. Ma się znacznie lepiéj — Bóg Panu Dobrodziejowi za to zapłaci. — Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić, proszę o jedną butelkę wina pepsynowego z diastazą i o jedną butelkę Malagi z rebarbarum, za pobraniem pocztowém.

Z wielkim szacunkiem
Ks. Jakób Drzewicki,
proboszcz w Lutczy, poczta Strzyżów.

Proszę Pana przysłać mi flaszkę wina pepsynowego z diastazą, Jego własnego wyrobu, i to w jak najkrótszym czasie. Wino pepsynowe z diastazą Chassanga nie odniosło takiego skutku jak wino u Pana raz brane.

Józef Grodecki,
w Domaszowie, poczta Uhnów.

W przewlekłéj chorobie żołądka używałem Pańskiego wina pepsynowego z diastazą z jaknajlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczém nie ustępuje oryginalnym francuskim, od których jest o połowę tańszym, a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.

Chciej Pan przyjąć wyraz mojego poważania
Jan Lam, we Lwowie.

W przejeździe moim przez Szczawnicę w roku przeszłym, wstąpiłem do Wgo Dra Ściborowskiego dla zasięgnięcia rady w mojém cierpieniu żołądkowém (chroniczny katar), trwającym od lat 8—9. Pan Doktor zalecił mi wino pepsynowe z diastazą pańskiego preparowania, w które, wracając do kraju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, gdyż po użyciu pierwszéj dozy uczułem wyśmienity skutek.

Dziś jestem zdrów, za co składam dzięki Bogu, Doktorowi i Panu, pozostając zawsze z wdzięcznością

Kniaź Jan Gintoft,
dymisyonowany Generał-Major
Z Podszacia dnia 26 maja 1885.

☞ Wina te zażywać należy rano, w południe i wieczór po małym kieliszku. Pożywne i posilające potrawy przyczyniają się do kuracyi. — Kwasów i potraw spowodowujących wzdęcia, unikać należy.

Ostrzeżenie.

☞ Ponieważ przetwory te wyrabiane są z wszelką starannością i z wyśmienitéj jakości składników, przeto ostrzega się Publiczność przed licznémi naśladownictwami i fałszowaniami i zwraca się uwagę na to, ażeby każda flaszka podpisem ***Henryk Blumenfeld*** i godłem apteki pod **„Złotym Słoniem“** we Lwowie, zaopatrzoną była. ☜

Cena butelki Malagi z żelazem **2** zł., Malagi z chiną i Malagi z chiną i żelazem **2 zł. 50** ct., Malagi z fosforanem wapniowym, Malagi z rebarbarum i Wina pepsynowego z diastazą **2** zł. w. a.

Opakowanie od jednej flaszki **20** ct., od dwóch **25** ct., od 3 lub 4 **30** ct., od 5 lub 6 flaszek **35** ct.

Zamówienia uskuteczniają się zawsze odwrotną pocztą.

Liczne skargi na bezskuteczność a nawet szkodliwość win leczniczych, podsuwanych Szanownéj Publiczności w miejsce powyższych wypróbowanych wyrobów, zniewalają mnie do ogłoszenia następującego listu:

Dubrawka, poczta Żurawno, dnia 8 Listopada 1882.

Wielmożny Panie! Proszę o 3 butelki Malagi z chiną i żelazem. Proszę nadesłać za pobraniem. Zeszłego roku brałem wino to u pana **i skutki były nadzwyczajne.** Tego roku poszedłem za namową drugich i wziąłem 7 flaszek nie od pana, lecz od pana... Lecz nie mogę odżałować tego i każdemu polecę najsumienniéj pana. Pobrane nie od pana, lecz od pana... wina lecznicze *nie skutkują zupełnie.*

Z szacunkiem
Konstanty Lewicki
właściciel dóbr Dubrawki.

Główny skład tych przetworów u wynalazcy
aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, we Lwowie,
skąd też wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą załatwia się.

Składy na prowincji: Kraków aptekarz *Stockmar*, Tarnopol apt. *Fr. Jamrógiewicz*, Kołomyja apt. *Sidorowicz*, Stanisławów apt. *Admirowicz*, Brzeżany apt. *Durst*, Jarosław apt. *de Grzymała Wisłocki*, Sambor apt. *Alexiewicz*, Stryj apt. *Chalbazany*.

Skład na Bukowinę w aptece *Beldowicza* i w handlu *p. Schnircha.*

Phosphate de Fer

czyli Roztwór fosforanu żelazowego

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

W rozprawie mojéj o Maladze z żelazem, (takową wysyłam na żądanie franko), wykazałem, jak niezbędnym środkiem jest żelazo w chorobach, pochodzących z niedokrewności. Brak krwi a raczéj brak zdrowéj krwi u generacyi dzisiejszéj, szczególnie zaś u inteligencyi, jest tak powszechnym, że tylko mała część stanowi wyjątek z tej ogólnéj reguły.

Dziś, kiedy do pokonania walki o byt, każdy jak największym zapasem wiedzy zaopatrzyć się musi, kiedy od pierwszych lat dzieciństwa, mózg nasz z wytężeniem pracuje, zużywamy do pokonania tego zadania, nasze nerwy i naszą krew — a następstwa tego wysilenia umysłowego są — niedokrewność i nerwowość.

Krew, która odtwarza i zasila mózg, jak i nerwy, która pędem strzały przechodzi organizm nasz — tu zasilając, tam przez organizm zużyte i dla organizmu niepotrzebne wydzieliny usuwając — krew ta musi być zdrową i zasilaną tymi składnikami, które dla mózgu, nerwów i innych ważnych organów są potrzebne. Tym składnikiem, tak ważnym dla czerstwości krwi i organizmu całego, jest żelazo, a to w formie żelaza fosforowego (Połączenie, w jakiém żelazo w krwi się znachodzi). Roztwór fosforanu żelazowego, który najsumienniéj wyrabiam, odtwarza i zasila krew — a zatém mózg i nerwy. Nie jest to środek nowy, gdyż już od roku 1849 od Dra Lerasa używany i Akademii umiejętności w Paryżu przedstawiony, uzyskał sławę światową. Przez nadzwyczaj niską cenę (50 ct. flaszka) robię środek ten, do-

tychczas 1 zł. 20 ct. kosztujący, wszystkim, nawet uboższym klasom dostępnym. Środek ten stosownie do postępu nauki ulepszyłem. Zażywanie jest łatwe, dowolne — nie czerni zębów, wylecza szybko upławy u kobiet, niedokrewność — skrofuły, chudnienia i wszystkie te cierpienia, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, jak wogóle osoby niedokrewne.

Zażywa się 2—3 razy dziennie, w dozach małego kieliszka, wpół godziny przed jedzeniem.

☞ **Uwaga.** Tylko ten roztwór fosforanu żelazowego, uważać należy za mój wyrób, który na flaszce, sygnaturze i kapsli, firmą apteki mojéj pod „Złotym Słoniem“ jest zaopatrzony. Tylko za skuteczność moich wyrobów odpowiadam, nie zaś za szkodliwość podrobień.

Cena flaszki 50 ct. w. a.

Syrup z podfosforanu wapna

(Syrup d'hydophosphite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Od niepamiętnych czasów szukają lekarze i chemicy lekarstwa przeciw suchotom. Choroba sama, zagadkowa, pochłaniająca tysiące ofiar (podług wykazu statycznego niestety największą stosunkowo iłość w Galicyi), zachowuje się uporczywie przeciw wszelkim środkom, a jakkolwiek środki narkotyczne wywierają pozorne skutki, choroba sama jest pod wpływem tychże tylko przytłumiona, a to na koszt siły i apetytu. To też po niejakim czasie tém gwałtowniejsze są objawy téjże choroby, zwłaszcza, że tak zwana siła odporna w organizmie przez użycie narkotyków zniweczoną została. Zastanawiano się głęboko nad istotą téj choroby, i w r. 1857 Dr. Churchill w swéj rozprawie mianéj w Akademii umiejętności w Paryżu, wykazał, że podfosforan wapniowy stanowi jedyny środek przeciw suchotom i tuberkułom, jak w ogóle dla osób cierpiących na piersi. Od tego czasu używano tak w szpitalach w Paryżu, jak w ogóle wszędzie gdzie tylko sława tego nowego środka doszła, Syrupu z podfosforanu wapna, a rezultaty osiągnięte okazały, że środek ten w początkach choroby używany, stanowczo wylecza, w późniejszych zaś stadyach choroby, takową wstrzymuje i znaczną ulgę w cierpieniu przynosi.

Użycie: Początkowo rano i na noc łyżkę stołową, po 8 dniach trzecią, po 14 dniach po 2 łyżki.

Kwasów wystrzegać się.

☞ **Uwaga.** Tylko ten wyrób uważać należy za prawdziwy, który na flaszce, sygnaturze i kapsli, firmą méj apteki pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie, jest zaopatrzony.

Za szkodliwość naśladownictw nie biorę na siebie odpowiedzialności.

Cena 1 zł. 20 ct. w. a.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem“

Henryka Blumenfelda

we Lwowie

Liczne świadectwa o znakomitéj skuteczości tego środka, są dla interesowanych do przeczytania w powyższéj aptece.

Syrup z podfosforanu wapniowo-żelazowego

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

U skrofulicznych objawiają się skrofuły anormalnością krwi i kości. Krew staje się limfatyczną, pozbawioną kulek czerwonych, kości miękną i wytwarza się „Rachitis“, „Atrofia“, lub inna skrofuliczna choroba kości. Z najlepszym skutkiem zatém używa się w téj chorobie syrupu z podfosforanu wapniowo-żelazowego, odtwarzającego krew i kości, udzielającego im utracone przez chorobę składniki.

U cierpiących na choroby piersiowe, uważamy nadzwyczaj zwiększone wydzielanie fosfatów i wapna przez urynę, nadto krew pozbawiona żelaza, nie funkcyonuje prawidłowo, nie odtwarza organizmu, nie odżywia pojedynczych organów. Tak więc organizm, wydzielaniem się wapna pozbawiony możności zwapnienia tuberkułów — z braku fosfatów i z tego powodu złego trawienia — wreszcie przez brak krwi, podupada, a w ostateczności całkowite zniszczenie następuje.

Przez użycie syropu fosforanu wapniowo-żelazowego zapobiega się niszczącym skutkom gruźlicy. Podczas gdy żelazo fosforyczne działa odtwarzająco na krew i ustrój nerwowy, wapno syrupu z podfosforanu wapniowo-żelazowego zwapnia tuberkuły, zasila kości i pobudza cały organizm do nowéj energii.

To téż pod wpływem tego środka chorzy wkrótce odzyskują zdrowie — powraca zdrowa cera, ustaje kaszel, duszność, znikają nocne poty i cierpienia żołądkowe, które tak często chorobom piersiowym towarzyszą — a cały organizm napełniony jest nową siłą i energią.

Syrupu podfosforanu wapniowo-żalazowego, aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, w następujących chorobach używać należy:

W skrofułach, Atrofii (wycieńczeniu kości) — Rachitis (chorobie angielskiéj), w niedokrewności, w chorobach piersiowych wszelkiego rodzaju, w katarze krtaniowym, bronchialnym i katarze płuc, wreszcie we wszystkich cierpieniach osłabiających i po chorobach wycieńczających. — **Cena 1 zł. 20 ct.**

☞ **Uwaga.** Ostrzegam przed naśladownictwami, gdyż tylko za skuteczność mojego wyrobu zaręczam, za szkodliwość jednak podrobień nie odpowiadam.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Z braku miejsca umieścić nie mogę licznych świadectw przemawiających za wybornym skutkiem tego syrupu, zapraszam jednak wszystkich, których to interesuje, dla przeczytania do méj apteki.

Boyveau Roob Laffecteur czyli Sarsaparylian

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Sarsaparyla, roślina z rodziny Smilax, przez Hiszpanów do Europy sprowadzona, a zatém prawie od czasów odkrycia Ameryki znana, doszła do tak wielkiéj sławy jako środek krew czyszczący przeciw

chorobom syfilitycznym i zołzowym, że niesumienni fabrykanci używają téj dobréj reputacyi sarsaparyli i pod firmą téjże zalecają Publiczności środki sarsaparylowe, które częstokroć prócz nazwy żadnéj innéj styczności z Sarsaparylą nie mają.

Obawiając się, aby przez tego rodzaju reklamę dobra sława Sarsaparyli nie ucierpiała, postanowiłem wyrabiać Sarsaparylian czyli tak zwany Roob Laffecteur, z najlepszego korzenia Sarsaparyli. — Jak wiadomo, rośnie Sarsaparyla w niedostępnych prawie moczarach Ameryki, a przystęp do tychże moczarów przez wydzielające się wyziewy dla zdrowia nadzwyczaj szkodliwy. Takich przezorności używa natura, aby najdroższe swe skarby ukryć przed chciwém ramieniem człowieka. Ztąd téż nadzwyczaj wysoka cena Sarsaparyli. Wyrabiany przezemnie Sarsaparylian jest sumiennie z najlepszego korzenia przyrządzony i polecam takowy w chorobach zakażenia krwi — w chorobach syfilitycznych lub zołzowych, jako krew czyszczący środek. Cena 1 zł. 20 ct. w. a.

Użycie: Rano i na noc po małym kieliszku.

Uwaga. We własnym interesie raczy każdy kupujący uważać, by na flaszce, kieliszku i kapsli firma méj apteki, pod „Złotym Słoniem“ była uwidocznioną.

Za szkodliwość innych wyrobów nie odpowiadam, za dobroć mego preparatu zaręczam.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem“

Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Pastylki przeciw niestrawności

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshubl i innych tego rodzaju pastylek. W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki.

Użycie: Po każdorazowém jedzeniu 2 lub 3 pastylki zażyć.

Cena 50 ct. w. a.

Pastylki pepsynowe z diastazą

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach. Dotychczas używano w chorobach tych pastylki, proszki, lub wody mineralne, mające za główną podstawę węglan sodowy. W nowszych czasach dopiero wykazały badania, że węglan sodowy przy dłuższém użyciu powoduje dyspepsyę, przyczém wytwarza się choroba pęcherzowa.

Tak więc jako jedyny racyonalny, na dłuższy czas do użycia przeznaczony środek, zostaje pepsyna, która w połączeniu z diastazą, stanowi najwyborniejszy środek ułatwiający trawienie i uchylający niestrawność.

Użycie: Dwie pastylki zażyć należy przed każdorazowém jedzeniem. — **Cena 1 zł. 60 ct. w. a.**

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te sporządzone z składników balsamiczno-roślinnych, zawierają części na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływujące. Są one jedyne w swoim rodzaju — a skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych indyspozycyach płuc i krtani. — Dla spiewaków, są pastylki te prawdziwém dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny.

Pastylki te różnią się znacznie od wszelkich innych pastylek zawierających często nic więcéj jak cukier palony lub mieszaninę cukrów z kleikami — należy zatém żądać wyraźnie tylko pastylek piersiowych Blumenfelda.

Cena 50 ct. w. a.

Użycie: 6—8 sztuk dziennie, stosunkowo do stopnia cierpienia — dzieci używają połowę téj dawki.

Wstrzykiwanie z Matico

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie,

najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi), upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Dotychczas podawano Publiczności pod nazwą wstrzykiwań, zwyczajnie takie płyny, których podstawę stanowiły części metaliczne, działające mniéj więcéj gryząco, a skutek tychże w każdym razie był tego rodzaju, że przez swe gryzące działanie, wytwarzały w kanale moczowym stwardnienia (strykcje).

Po licznych próbach wynaleziono wkońcu w Matico (piper angustifolium), roślinie rosnącéj w Indjach, środek, który w wyciekach rzerzączki, tak świeżo powstałéj, lub téż chronicznéj, używany bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono zapomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierały się wszelkim używanym lekom.

Najsławniejsi lekarze, jakoto: pp. Dr. Botinet, Cazanave, Cullerier, Favcot, Hardy, Ricord, Schuster, którzy głównie tego rodzaju leczą słabości, potwierdzili to w swéj praktyce.

W samych Indyach używa ta roślina wielkiéj sławy, tak np. proszek téjże wsypany do otworzonéj arteryi, tamuje niezwłocznie krew.

Fabryka i główny skład sprzedaży w aptece pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie, przy placu Krakowskim, HENRYKA BLUMENFELDA.

Apteka ta utrzymuje na składzie suspensorja (woreczki), wstrzykawki z gutaperki, szkła i metali dla męszczyzn, tudzież wstrzykawki maciczne dla kobiet.

Kabzułki z Matico

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie,

wskazane dla tychsamych chorób, w których używane bywa wstrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico“, „Kopaiwy“ i „Kubeby“ tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy. Cena 80 ct.

Premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiéj w Krakowie r. 1881
wyroby aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.

Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Główny skład tych środków w aptece Blumenfelda we Lwowie.

Stare wino MALAGA prawdziwe

najlepsze i najskuteczniejsze, sprowadza wprost z Malagi apteka pod „Złotym Słoniem“ i tylko dlatego sprzedaje po tak nizkiej cenie 2 zł. półlitrową butelkę.

Prawdziwy stary COGNAC leczniczy

prowadzany wprost z Cognacu, znakomity w smaku i skuteczności, utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słoniem“ **H. Blumenfelda** we Lwowie. — Cena ćwierćlitrowéj butelki **1** zł. **50** ct.; półlitrowéj **2** zł. **50** ct.

KAWA ZDROWIA

złożona z najskuteczniejszych i najcenniejszych składników, głównie ze słodu.

Dla cierpiących na piersi, żołądek i niedokrewność, również dla dzieci słabych i delikatnych, jest najlepszym pokarmem, przez pierwszorzędne powagi lekarskie dla osób nerwowych i niedokrewnych zalecana. — Cena **30** ct.

Znana od lat wielu

WODA RASPAILA

przeciw bolowi głowy.

Przy kongestyach, w migrenie, w bolu głowy pochodzenia reumatycznego lub nerwowego, ból ustępuje w chwili po zlaniu głowy tą wodą. — Cena **50** ct.

EAU DE BOTOT.

Woda ta wolna od wszelkich kwasów, jest najwyborniejszym środkiem do utrzymania zdrowych zębów i płukania ust. Będąc produktem roślin tonicznych i balsamicznych, wzmacnia i pokrzepia dziąsła, utrzymuje emalię zębów, nadając jéj białość i połysk i zapobiega zepsuciu zębów. — Cena **50** ct.

Woda MORĄSSA do włosów

przeciwko łupieży,

uchyla wypadanie włosów a przyspiesza porost tychże, zapobiega siwiznie i dodaje włosom życia.

Odchylając włosy naciera się skórę tą wodą, poczém wkrótce skutek następuje. — Cena **80** ct.

Woda anaterynowa

aptekarza **Henryka Blumenfelda** we Lwowie, uznana za najlepszy środek do utrzymania zdrowych i pięknych zębów. Cena **50** ct.

EAU DENTIFRICE SALICILIQUE.

Woda ta mająca ulubiony zapach, używana codziennie do płukania ust, zapobiega psuciu się zębów, niszczy nieprzyjemny z zepsutych zębów pochodzący odor, a zawierając ciała antiseptyczne i ściągające, utrzymuje dziąsła, jakoteż zęby w najlepszym stanie.

Łyżeczka od kawy dodana do małéj szklanki letniéj wody, wystarcza na całodzienny użytek. — Cena **50** ct.

Wódka francuzka ze solą Will Lee,

wewnętrznie przy nudnościach, osłabieniu, omdleniu, zewnętrznie przy obrzmieniach, w bolu członków po natężeniach, w bolu mięśni. — Każda butelka jest — dla odróżnienia od podobnych fabrykatów — zaopatrzona marką ochronną. — Cena **65** ct.

NIEZAWODNA TRUCIZNA NA MYSZY I SZCZURY

w słoikach po **25** i **50** ct.

Sakowce poczta Jezierna, 10 Października 1882.
Pobrana u W. Pana trucizna na szczury, okazała się wyśmienitą, szczury znikły. Z poważaniem *Stanisław Milewski.*

Wyborny atrament chemiczny do znaczenia bielizny,

utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słoniem“ **Henryka Blumenfelda** we Lwowie. — Cena kartonu **50** ct.

Gliceryna toaletowa

nadaje płci gładkość, miękkość i białość, zapobiega zmarszczkom skóry i niszczy wszelkiego rodzaju wyrzuty. Cena **1** zł.

Słynny paryski PROSZEK DAMSKI

biały, różowy i chamoix (dla brunetek)

używa się zamiast pudru i odznacza się nadzwyczajną delikatnością i lekkością. Pyłki proszku tego przylegając do płci, nadają jéj białość, świeżość, nadto ochraniają przed wpływem promieni słonecznych i powietrza. — Cena **40** ct.

Od stu lat używana

Maść cudowna hamburska

jest dotychczas najlepszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju ranom, obrzmieniom, ropieniu, odmrożeniu i nagniotkom. Cena **40** ct.

Od dawna znana Dra Warburga

Tynktura na zimnicę

skutkująca niezawodnie w febrze. — Cena **35** ct.

Ostrzega się Publiczność przed licznemi bezwartościowemi naśladownictwami téj tynktury.

Salicylowy proszek do zębów

zapobiega psuciu się zębów, niszczy nieprzyjemny odor z ust, pokrzepia dziąsła i działa ściągająco i antiseptycznie. Cena **50** ct.

Sławny proszek od kaszlu

Fiaker-Pulver

uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu nawet najsilniejszy kaszel. — Cena **30** ct.

Znakomite i niezawodnie skutkujące

Cukierki od robaków

działające bez względu na zmianę księżyca,

chętnie zażywane przez dzieci jako przyjemne w smaku, nie sprawiające dolegliwości żołądkowych i działające bez szkodliwych następstw. — Cena **20** ct.

Wny P. H. Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.
Przekonawszy się, że Pańskie medykamenta są bardzo skuteczne, upraszam o rychłe nadesłanie 5 pudełek cukierków od robaków, które polecić mogę jako najlepszy środek dla dzieci.
L. Lichnowski, Kobaki poczta Kutty.

Ziółka antifluksyowe.

Przy fluksyach, obrzmieniach i wrzodach zębów ustępuje ból, jeżeli odwarem tych ziółek, sporządzonym ze szczypty ziółek na pół szklanki wody lub mleka, usta co ćwierć godziny się wypłukuje. — Cena **30** ct.

Prawdziwy czyszczony z miętusa

OLEJ RYBI WĄTROBIANY.

Oleju tego używa się jako środka krew czyszczącego w słabościach piersiowych, płucowych i naskórnych. Służy on jako jedyny środek leczniczy przeciw skrofułom i cierpieniom piersiowym. — Chorowite dzieci i osoby dorosłe osiągają najpomyślniejsze skutki, gdy takowego w odpowiedni sposób używają. — Cena **65** ct.

ALGOFON

krople uśmierzające najdotkliwszy ból zębów. — Cena **35** ct.

zł. ct.

Olejek tanninowy, wstrzymuje wypadanie włosów, wzmacnia cebulki włosowe i ochrania od siwizny, cena . . . . . . —.50

Oryzalina, farbnik turecki, używa się do ściemnienia włosów, flakon . . . . —.60

Pilipton, woda odmładzająca włosy, jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor . . 1.50

Pomada balsamiczna, używa się do przytrzymywania i ułożenia wąsów, nadaje elastyczną sztywność, słoik . . . . . —.40

Pomada chinowa otrzymuje się z wyciągu kory chinowej i najprzedniejszych tłuszczów, korzystnie działających na skórę i włosy. Pomada chinowa używa się z bardzo zbawiennym skutkiem przeciw wypadaniu włosów, odznacza się przytem przyjemnym i delikatnym zapachem, słoik . . . . . . —.80

Pomada chino-tanninowa otrzymuje się z garbnika chinowego i tłuszczów naftowych. Doświadczenie okazało, że pomada ta używana przez pewien czas stanowczo wpływa na porost włosów. Szczęśliwe połączenie tych środków, jest nadzwyczajnie ważnym nabytkiem w sztuce kosmetycznej, w skutek tego cieszy się ogromną wziętością i uznaniem, cena słoika 1.50

Pomada kosmetyczna przywraca stopniowo włosom siwym i wypłowiałym naturalny kolor, cena . . . . 1.—

Pomada litewska, jestto najprzedniejsza pomada, posiada przyjemny zapach, włosy miękczy, na kolor włosów nie wpływa i nie jełczeje. Stale używana przyczynia się do bujnego i pięknego porostu włosów, cena . —.50

Pomady: różana, fiołkowa, rezedowa, jaśminowa, Milefleurs, konwaliowa, bergamotowa, heliotropowa itp. słoik po 30 ct., 50 ct. i 1.—

Pomada orzechowa używa się na ściemnienie włosów, słoik . . . . . 1.—

Pomada węgierska do ułożenia i nadania sztywności wąsom, biała, ciemna i czarna, słoik —.25

Pomada na wąsy Sobieskiego, laska —.50

Płyn uniwersalny usuwa łupież, swędzenie i pieczenie skóry na głowie, flakon . . 1.—

Puder brylantowy, bardzo pięknie przyozdabia włosy ciemne i czarne mianowicie wieczorem, pudełko . . . . . —.50

Puder popielaty do pudrowania włosów na kolor popielaty bardzo efektowny, pudełko —.50

Puder srebrny do ozdoby włosów dla blondynek i szatynek, pudełko . . . —.50

Puder na włosy biały do czyszczenia i pudrowania włosów, pudełko . . . . —.30

Puder złoty do ozdoby włosów jasnych, pudełko . . . . —.50

Valentin. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny nawet zadawnione od działania Valentyny pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 1.60, większy 3.—

zł. ct.

Woda ateńska używa się do odświeżenia włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fijołkowy zapach, piękny połysk i świeżość, cena flakonu . —.80

Woda Biruty usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów i udziela włosom przyjemnego i długotrwałego zapachu, cena flaszki . 1.—

Wosk lepki do przytrzymywania peruki, laseczka . . . . —.30

Wyciąg orzechowy otrzymuje się z niedojrzałych łupin orzechów włoskich, używa się do ściemnienia włosów siwych lub wypłowiałych, cena flakonika . . . . . —.50

Środki kosmetyczne do pielęgnowania i upiększenia twarzy.

Antilenttilia znakomity ten środek wypróbowanej dobroci, usuwa piegi, plamy żółte, brunajne i opalanie słoneczne. Twarzy przywraca piękną białość, przejrzystość i nadzwyczajną delikatność, cena . . . . . . 2.—

Balsam de Mekka. Od niepamiętnych czasów używa się na wschodzie do zachowania świeżości i delikatności cery. Niewinny ten środek daje zdumiewające rezultaty, doza . . 4.—

Benzoe używa się z wodą do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i wągrów, cena flakonu —.50

Gold-krem używa się do wydelikatnienia i zmiękczenia naskórka, słoik 25 i . . 1.—

Gliceryna toaletowa do twarzy, używa się do zachowania gładkości i miękkości skóry, oraz przed pudrowaniem, gdy skóra jest sucha i pudr twarzy nie trzyma się, flakon 50 ct. i —.30

Grysik toaletowy do mycia twarzy i rąk, wybornie oczyszcza i wygładza naskórek, pudełko . . . . —.25

Karmin (róż) do nadania rumieńców, pakiecik po 3 ct., pudełeczko . . —.25

Krem z Balsamem de Mekka przywraca twarzy świeżość, delikatność i przejrzystość, słoik . . . . 1.—

Krem Celest, używa się do wygładzenia i wydelikatnienia skóry, usuwa pryszczyki potowe i kataralne wypryski, cena . . —.35

Krem migdałowy, najdelikatniejszy środek do mycia twarzy, słoik . . . . . —.50

Krem Ihnatowicza usuwa pryszcze, twarz odświeża i odmładza, słoik . . . 1.—

Krem orjentalny biały, doniosłość tego kremu jest nadzwyczajną, nadaje bowiem twarzy śliczną białość, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa, słoik . 1.—

Krem orjentalny różowy (dla blondynek.) Oprócz białości, nadaje twarzy piękny, naturalny, cielisto-różowawy odcień, cena . 1.20

Krem orjentalny żółtawy, dla brunetek i szatynek, używa się zwykle pod pudr dla tych samych celów, co i poprzednie, słoik 1.20

Magnolina, znakomity ten środek usuwa czerwoność twarzy i nosa, skórę oczyszcza z pry-

zł. ct.

szczy i trądzików, zapobiega tworzeniu się liszaji i zgrubieniu naskórka, cena flakonu 1.50

Mączka ryżowa, pudełko 20 ct. i . . —.35

Ołówki do uwydatniania brwi i rzęsów, czarne i ciemne po . . . . . —.60

Ołówki niebieskie i czerwone do robienia kresek naśladujących żyły i arterye, sztuka . —.70

Orjentailna pudr płynny, jestto znakomity pudr, nadaje bowiem twarzy naturalną, śliczną i przyjemną dla oka białość, nieopada i przy spoceniu nie ściera się . . . 1.—

Pomadka różanna do gojenia popękanych ust, najprzedniejsza, słoiczek 25 ct., przednia pudełko 10 ct., kawałek . . . . —.02

Pudr hygjeniczny używa się do odświeżenia i nadania twarzy przyjemnej białości, wydelikaca przytem zgrubiały naskórek, pudełko 30 ct. i 50 ct., z łabędzikiem . 1.—

Pudr książęcy biały, odznacza się nadzwyczajną delikatnością, nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje prześliczną naturalną białość i tak delikatnie rozciera się po twarzy, że jest zupełnie niedostrzegalny, pudełko 60 ct., 1 złr. i z łabędzikiem . . . 1.50

Pudr książęcy różowy nadaje twarzy oprócz białości i odcień różowawy, właściwy blondynkom, co tak przyjemy i piękny urok tworzy, pudełko 70, 1.20 ct., z łabędzikiem . 1.60

Pudr książęcy żółtawy (kremowy) dla brunetek i szatynek, o ile blondynki mają płeć różowawo-białą, o tyle szatynki i brunetki posiadają żółtawo-białą z odcieniem różowawo-ciemnym, dla tego też i pudr odpowiedni trzeba używać. Pudełko 70 ct., 1.20 ct. a z łabędzikiem 1.60

Pudr orjentalny biały, nadaje twarzy świetną białość, pudełko . . . . —.60

Pudr dr. Sieradzkiego, do przesypywania dzieci, pudełko . . . . . . —.40

Pudr biały, pakieciki po 5.10, pudełko . —.25

Pudr różowy, pakieciki po 5.10, pudełko —.25

Pudr kremowy, pudełko 25, pakieciki po 5.10

Róż tłusty używa się do nadania naturalnych rumieńców i pięknego koloru ustom, słoiczek —.50

Woda fijołkowa, usuwa pryszcze, liszaje, pieszczchnienie i łuszczenie się skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe , twarz odświeża i nadzwyczajnie wydelikatnia, flakon . . 1.—

Woda liljowa, usuwa z twarzy, szyi i piersi plamy żółte, tak zwane o s t u d y, ochrania płeć od opalenia słonecznego i wytwarzania się wągrów i białych kropek na twarzy . 1.50

Woda poziomkowa, używa się do mycia twarzy zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo, oprócz wielu pierwiastków, zawiera nadto wapno, wskutek czego skóra staje się szorstką, twardą i traci tę piękną przejrzystość, flaszka $^3|_4$ litra . . . . . —.25

Róż sultański na porcelanie w pudełkach, nadaję piękny i naturalny rumieniec, cena 1.25

zł. ct.

Heliantina, piękność, świeżość i białość otrzymuje się po użyciu Heliantyny, jestto nieoszacowany środek toaletowy i kosztuje tylko . 1.50

Pudr kosmetyczny, nadaje twarzy cudownie piękną i naturalną białość, utrzymuje się cały dzień na twarzy niepozostawiając żadnych śladów, pudełko 1.50

Ziółka wschodnie, do naparzania twarzy przed użyciem Balsamu de Mekka, paczka —.50

Barwiki teatralne (Schminki).

Używają się dla charakterystyki scenicznej tak na scenach większych jak i zabawach prywatnych. — Każdy kolor oznaczony jest Nr. a mianowicie :

Nr. 1. biały służy za podkład.
Nr. 2. blady do wyrażenia bladości lica.
Nr. 3. jasno-różowy do scharakteryzowania młodego blondyna.
Nr. 4. Cielisto-różowawy dla ról młodych szatynów.
Nr. 5. Cielisto-ciemno-różowy.
Nr. 6. Ciemno-cielisty.
Nr. 7. Nadaje opaleniznę twarzy.
Nr. 8. Nadający starość.
Nr. 9. Zgrzybiałość.
Nr. 10. Rdzawy do nadania zmarszczek.
Nr. 11. Balwierski do oznaczenia brody ogolonej.
Nr. 12. Maurytański.
Nr. 13. Czarny do brwi itp.
Nr. 14. Karmin. — Róż dla nadania rumieńców twarzy, ustom i uszom.

Bielidło na ręce, twarz i szyję, białe, różowe i żółtawe, flakon . . . . . —.50

Mastyks w płynie do przyklejania wąsów i brody, flakon . . . . . . —.25

Wosk teatralny do urabiania nosów, brodawek itp., laska . . . . . . —.25

Środki kosmetyczne do pielęgnowania ust i zębów.

Essencya aromatyczna do płukania ust, zmięszana z wodą daje bardzo przyjemne płukanie, ożywia dziąsła i przywraca piękny i zdrowy kolor, flakon . . . . . —.80

Essencya miętowa, kilka kropel dodanych do pół szklanki wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiające płukanie do ust, poprawia smak i zostawia przyjemny miętowy zapach w ustach, flakon . . . . —.50

Pasta aromatyczna miętowa pieniąca, do czyszczenia zębów, wypróbowanej dobroci, znakomicie oczyszcza zęby od kamienia i nadaje prześliczną białość, kawałek . . . —.30

Pasta roślinno-alkaliczna odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość. Zapobiega psuciu i pruchnieniu zębów, słoik . . . . 1.—

zł. ct.

Pastylki aromatyczne do ust, dla nadania przyjemnego odoru ustom przymówieniu i oddechaniu, pudełko . . . . . —.50

Plomba balsamiczna do zębów, bardzo dokładnie wypełnia otwory w zębach, bez żadnego bolu, jest trwałą i w zastosowaniu praktyczną, flaszeczka . . . . . —.50

Płukanie alkaliczne do ust i zębów, cząstki organiczne zostające między zębami rozkładając się, wydzielają kwasy niszczące zęby i gazy nieprzyjemnie woniejące. Płukanie alkaliczne usuwa jedno i drugie, zęby oczyszcza, dziąsła wzmacnia i nieprzyjemny odor z ust pochodzący niszczy, flakon . . . —.50

Płukanie żywiczno-balsamiczne. (Sakkil al Sakki.) Jest to jeden z tych kosmetyków, który nadaje zębom białość i chroni takowe od psucia się. Dziąsłom przywraca piękny różowy kolor, usta odświeża i pozostawia przyjemny smak i zapach żywiczny. Wszelkie słabości zębów, dziąseł i ust pod wpływem tego płukania ustępują, cena flakonu . . 1.20

Pudr (proszek) roślinno-alkaliczny do zębów, kto chce mieć czyste piękne, białe i zdrowe zęby, to niech tylko tym proszkiem czyści zęby, a ręczę za skutek, pudełko 30 ct. i —.60

Proszek salicylowy do zębów, doskonale oczyszcza zęby z kamienia, przywraca białość i usuwa nieprzyjemny odor z ust lub zębów pochodzący, pudełko 30 ct. i . . . . —.60

Kreda szlamowana z miętowym zapachem do czyszczenia zębów, pudełko 15 ct. i . —.30

Guttapercha preperowana w kawałeczkach różnej wielkości do plombowania zębów bardzo trwała, kawałeczek 1 ct., pudełko . —.60

Esseneya z kwiatów pomarańczowych zmięszana z wodą, używa się do płukania ust po jedzeniu, pozostawia bardzo przyjemny smak i zapach, flaszka . . . . . . —.40

Woda anaterynowa do płukania ust, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby, flakon —.30

Woda salicylowa do płukania ust, niszczy nieprzyjemny zapach pochodzący z zepsutych zębów, utrzymuje zęby i dziąsła w jak najlepszym stanie i zapobiega wytwarzaniu się kamienia ślinowego, flakon . . . . —.60

Wódka francuzka czysta, do płukania ust itp., flakon 50 ct. i . . . . . 1.—

Wódka francuzka z solą preperowana do nacierania dziąseł i płukania ust, flakon 60 ct. i 1.20

Woda Bottota, powszechnie używa się do płukania ust, znakomita ta woda składa się z wyciągów aromatyczno-ściągających i bardzo skutecznie na zęby i dziąsła wpływa, flakon —.40

Wosk biały w tabliczkach do plombowania zębów, tabliczka . . . . . . —.05

Węgiel lipowy z miętą, do czyszczenia zębów pudełko 15 ct. i . . . . . —.30

Środki kosmetyczne do pielęgnowania i wydelikatnienia rąk.

zł. ct.

Gliceryna do rąk, wygładza popękane i spierzchnięte ręce, flakonik mały 15 ct., większy . . . . —.30

Grysik migdałowy, do wygładzania i wybielania rąk, pakieciki po 2, 4 ct. i . —.10

Krem roślinny, usuwa czerwoność i szorstkość skóry wygładza, nadaje białość i delikatność rękom, słoik . . . . . —.80

Woda miodowa, używa się dla nadania miękkości, delikatności rękom, flakon . —.50

Wijolin, usuwa pocenie się rąk i pach, flakon —.60

Proszek do czyszczenia paznogci, nadaje białość i różowawy odcień paznogciom, pudełko —.25

Balsam kaukazki przeciw odmrożeniu rąk, flakonik . . . . —.70

Krem waselinowy nadzwyczaj korzystnie wpływa na skórę, chroni od pękania, łuszczenia się i tworzeniu się brodawek, słoik —.30

Karbolin, niezawodny środek do zniszczenia brodawek, flakonik . . . . . . —.25

Mydła toaletowe, hygieniczne, lekarskie, glicerynowe itp.

Mydło najprzedniejsze do golenia brody . —.25
Mydło golarskie kilo . . . . . —.80
„ **migdałowe,** bardzo delikatne . —.25
Mydło migdałowe zwykłe do rąk, sztuka 10 ct. i . . . . —.20
Mydło kokosowe białe do rąk 10 ct. i —.20
Mydło palmowe żółte 6, 12, 18 ct. i . —.24
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk —.40
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę . . —.30
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczanie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite . . . . —.25
Mydlo piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach . . . . . . —.30
Mydło paczulowe, przyjemnej woni, jest bardzo poszukiwane . . . . . —.30
Mydlo różanne, najprzedniejsze 40 ct. i . —.80
Mydło oliwne dla dzieci . . . . —.36
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszai i wyrzutów . . . . —.30
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę i nadaje białość . . . . . . —.40
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni . . —.35
Mydło sałatowe, do mycia twarzy, sztuka —.80
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość —.60
Mydło hygieniczne, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy . . . . . —.50
Mydło ryżowe, używa się do wydelikatnienia i wybielenia skóry na twarzy . . . . —.60

zł. ct.

Mydło glicerynowe białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się . . . . . . —.30

Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35°/₀ czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i . . . . —.40

Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszai i trądzików, flaszka . . . . —.40

Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 ct. i —.25

Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych . . . —.10

Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów . . . . —.50

Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronięcia od zakażenia się —.20

Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczy i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze . . —.25

Mydło benzeosowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych —.25

Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . . . . —.25

Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek . . . . —.10

Mydło mieszczańskie, znakomite . . —.10

Mydło przeciw poceniu się nóg . . . —.15

Mydło smołowe, zawiera 40°/₀ czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie . . . . —.30

Mydło smołowo-glicerynowe miękczy i oczyszcza skórę od lyszaji, trądzików i t. p. kawałek . . . . —.30

Wyskok mydlany, do mycia głowy, oczyszczania skórę i włosy od potu i tłuszczów, flakon . . . . —.35

Proszek mydlany, do golenia brody, pudełko —.35

Mydło księżniczek, do twarzy . . —.60

Mydło wschodnich piękności. Żadne inne mydło nie posiada tych zalet co mydło wschodnich piękności . . . . . . —.80

Perfumy własnej destylacji.

Perfumy moje w ogólności zyskały powszechne uznanie i wziętość w najwyższych sferach naszego społeczeństwa, mianowicie: perfumy. Fijołek, chypre, heliotrop, jasmin, Jokey-Club, hyacent, Essbouquel, millefleurs, paczula, tatrzańskie, reseda, róża mchowa, oppoponax, Ylang-Ylang, piżmo, róża, świtezianka, ambrozya, niezapominajka, pieszczotka, pierwiosnek, kwiat polski, kwiat wschodnl, kwiat alpejski, kwiat polny, konwalia, werbena, bławatek, mariolla. Śmigus i t. p.

Wszystkie te perfumy znajdująsię w najprzedniejszych gatunkach we flakonikach po 25, 40, 50, 75, 1 zł., 1·50 i 2 zł.

zł. ct.

Bukiety specjalne, flakoniki po 2 zł. Wallenrod, Bukiet Mickiewicza, Bukiet Szewczeńki, Ulana, Aldona i perfumy królowej Marysienki.

Saszetki (zapachy perfumowe w stanie suchym) do sukien, bielizny, papierów listowych i t. p. udzielają przedmiotom zapachu przyjemnego i długotrwałego, mianowicie zapach fiołkowy, heliotropowy, konwaliowy, paczulowy, piżmowy, różanny, chypre, millefleurs, Essbouquet i t. p.

pakieciki papierowe po . . . . . —.50

poduszeczki ozdobne jedwabne po 75 ct., 1.50 ct., 3 zł., 5 zł. i . . . . —.10

Wody pachnące.

Woda lwowska, odznacza się bardzo przyjemnym, wyszukanym i długo trwałym zapachem. Woda lwowska uznaną została nie tylko jako najprzedniejsza perfuma, lecz i jako najwyśmienitszy środek do odświeżania powietrza w salonach, flakon mały 80 ct., duży 1.50

Woda lewandowo-ambrowa, posiada bardzo przyjemny i mocny zapach, używa się do skrapiania sukien i chustek, jak niemniej jako bardzo przyjemne i zdrowe kadzidło, flakon mały 70 ct., duży 1.20

Woda lewandowa podwójna, orzeźwiający zapach tej wody nadaje się tak do sukien i chustek jak i do skrapiania mieszkań, zmięszana z wodą służy do obmywania ciała, pół flakona 50 ct., cały . . . . . —.90

Woda kolońska potrójna, własnej destylacyi, flakon 20 ct., 40 ct., 80 ct., 1.50 ct., we flaszkach oplatanych 50 ct., 1 zł., 1.50 ct. 2.50 ct., 3 zł. i . . . . 5.—

Woda kolońska przednia, flakon po 15 ct., 25 ct., 50 ct., i . . . . . . 1.—

Woda ostrowska, posiada przyjemny i długo trwały zapach, flakon 40 ct., i . . . —.80

Woda krakowska, należy do rzędu perfum, silnie woniejących i dla amatorów mocnych zapachów, jest cennym nabytkiem, flakon po 50 ct., i . . . . 1.—

Woda toaletowa bukietowa, do elegancyi dzisiaj należy usunąć wszelki odor ciała i zastąpić go wonią kwiatów odznaczających się przyjemnym i pociągającym zapachem. — Woda toaletowa czyni zadość wszelkim wymaganiom i kosztuje tylko . . . . . 1.—

Woda warszawska, otrzymuje się przez destylacyę kwiatów polnych i odznacza się nadzwyczaj przyjemnym i długotrwałym zapachem. Najwraźliwsze nawet osoby zapach ten lubią i wyszczególniają przed innymi zapachami. Gdybyśmy potrafili zebrać wszystkie kwiaty woniejące w jedno miejsce, a otrzymany zapach nie dorównałby jeszcze zapachowi Wody warszawskiej, flakon 95 ct. i . 1.80

Octy.

zł. ct.

Ocet toaletowy, zmieszany z wodą używa się do nacierania ciała, do płukania ust i do kadzenia w pokojach, jest to bardzo przyjemny i odświeżający środek, flakon mały 50 ct., większy . . . . 1.—

Ocet salonowy, specyalnie używa się jako kadzidło, za pomocą rozpylacza, lub do polewania na rozżarzoną blachę, flakon . —.50

Ocet aromatyczny, używa się również do odświeżenia i odwonienia powietrza w pomieszkaniach, flakon . . . . . . —.30

Ocet desinfekcyjny, jest to zbawienny środek do radykalnego odwonienia powietrza w mieszkaniach, flakon 25 i . . . —.50

Kadzidła.

Kadzidło kościelne najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i . . . . . . 1.—

Kadzidło królewskie, składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i . . . . . —.50

Kadzdło sułtańskie płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik —.25

Kadzidło warszawskie płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . —.50

Kadzidło sosnowe, kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon . . . . . . —.60

Kadzidło antimiazmatyczne jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. . . —.50

Kadzidło w papierkach przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i . . —.24

Kadzidło indyjskie w tasiemkach wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach w salonach, pudełko . —.50

Kadzidło salonowe używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze w salonach, flakon po 30 ct. i . . . . —.60

Trociczki czerwone praktyczne w użyciu przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 i . —.50

Trociczki czarne również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2, i 4 ct. pudełko po 15 ct. i . . . . . —.25

Trociczki desinfekcyjne znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko . . —.10

Środki do wytępienia wszelkiego rodzaju owadów domowych.

zł. ct.

Fenilin wypróbowany środek do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach, meblach. Jest najlepszym środkiem ochronnym od moli, flakon . . . . . . —.60

Papier ochraniający futra, suknie, portjery, firanki, meble od moli, sztuka . . . —.03

Ziółka antimolowe bardzo znakomite, pudełko na jedno futro wystarcza do przechowania na całe lato . . . . . . —.30

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, nieszkodząc wcale innym zwierzętom, flakon . . —.30

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskw tak z mebli jak i z murów, flakon —.50

Papier na muchy wypróbowanej dobroci, sztuka . . . . —.03

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów paczka po 5 ct. i 10 ct. flakon po po 20 ct. i . . . . —.30

Cebula morska preparowana, do wytrucia myszy i szczurów, 1 doza . . . —.50

Środki do wywabiania wszelkich plam z różnych materyi.

Amandina usuwa plamy powstałe z wszelkiego rodzaju soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik . . . . —.25

Apseina wyciąga plamy tłuste z materyi jedwabnych kolorowych . . . . . —.25

Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . . . —.25

Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe tak z materyi jak i z rękawiczek, oraz plamy maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały . . . . —.30

Brazylina, materye czarne wypłowiałe i poplamione, prane lub zmywane odwarem brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet . . . . . . —.08

Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon —.25

Janina rozpuszcza plamy czarne powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik . —.30

Javelina używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu i t. p., flakon . . . —.20

Odalina najlepszy środek do czyszczenia sukień męzkich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t.p., flak. —.35

Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, lecz tylko z materyi białych mianowicie z papieru i bielizny, flaszka . —.25

Kwasek w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka . . —.05

zł. ct.

Sól szczawikowa służy do wywabiana plam atramentowych, pakieciki po 2 ct. i . —.04

Ziemianek oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu i przywraca pierwotną białość, pakiet . . . . . . —.20

Mydełko żółciowe używa się do wywabiania plam z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek . . . —.25

Quilaja, materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nic nie traci, pakiet . . . . —.06

Korzeń mydlany biały, służy do prania materyi jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakieciki po 2 ct. i . . . . . —.04

Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon . . —.25

Artykuły do prania bielizny.

Mydło gospodarskie do prania bielizny, suche bezwonne i dobrze oczyszczające bieliznę, kilo —.48

Soda do robienia ługu, kilo . . . . —.12

Wapno chlorowe (Chlorkalk) do blechowania i nadania bieliźnie pięknej białości, pudełko po 2 ct., kilo . . . . . —.25

Ammonina płyn do prania bielizny na zimno bez gotowania na 100 sztuk . . . —.25

Krochmal pszenny najprzedniejszy, kilo . —.48

Krochmal brylantowy nieporównany, daje białość, sztywność i prześliczny połysk, pakiecik zawierający 4 mniejsze . . . —.12

Farbki, gałkowa, tabliczkowa i w proszku, paczki po 2 ct., 4 ct. i . . . . . —.10

Wosk biały, używa się do nadania świetnego połysku ze sposobem użycia. 5 ct., 10 ct., i —.20

Stearyna czysta tabliczkowa 5 ct., 10 ct., i —.20

Guma arabska proszkowana najprzedniejsza, pakieciki po 2 ct., 4 ct., i . . . . —.10

Boraks w proszku najprzedniejszy do prasowania bielizny, pakieciki po 5 ct. i . . —.10

Atramenty i farby do stempli.

Atrament kampeszowy czarny raz na zawsze, nie pleśnieje, nie gęstnieje, piór nie psuje, z pióra dobrze spływa, nie zalewa, i jest nieszkodliwy, flaszeczki po 10, 15, 20, 30, 50 ct. —.55

Atrament alizarynowy czarny, bardzo dobry, flaszki po 10, 20, 30ct. i . . —.50

Atrament galasowy czarny, flaszka po 10, 20, 30 ct. i . . . . . . —.60

Atrament do kopiowania, flaszka po 15, 25, 35 ct. i . . . . —.70

Atramenty salonowe fiołkowy, flakon . —.10

„ „ niebieski, „ . —.10

„ „ zielony „ . —.10

„ „ karminowy „ . —.15

„ „ metalowo-czerwony . —.15

„ **czarny** do znaczenia bielizny bez gumy, niewywabialny flaszeczka . . —.30

zł. ct.

Atrament sympatyczny, sekretny . . —.50

Farby do stempli niebieska, flaszka . —.15

„ „ zielona „ . . —.15

„ „ czerwona „ . . —.15

„ „ fijołkowa „ . . —.15

„ „ czarna „ . . —.15

Wyroby kumysowe.

Kumys zwykły, uznany przez wszystkie fakultety medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie za jedyny środek radykalnie leczący suchoty, katary, kaszle, chrypki, osłabienie ogólne i płciowe, flaszka . . . . . —.60

Kumys żelazawy, niezawodny środek przeciw niedokrewności, leczy radykalnie: bladaczkę, białaczkę i t. p. słabości pochodzące wskutek złego odżywiania flaszka . . —.70

Kumys wapniowy, znakomicie odżywia organizm, usuwa katary, szkrofuły, kwasy żołądkowe itp. . . . . —.70

Kefer najprzedniejszy środek dyjetyczno odżywczy, flaszka . . . . —.40

Pastylki kumysowe otrzymane przez zgęszczenie kumysu, znakomicie działają w słabościach piersiowych i żołądkowych. Uspakajają kaszel i zobojętniają kwasy żołądkowe, pudełko . . . . —.50

Kurki do picia kumysu . . . . . —.60

Różności.

Alichenia, niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze grzyba domowego, kilo . —.40 (Naczynie rachuje się oddzielnie).

Cezarin, pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia nagniotków w przeciągu 20-tu dni, pudełko . . . . —.40

Kółka na odciski bawełniane i gąbkowe, małe po 2 i 3 ct., większe w trojakiej formie po 5 ct. i . . . . —.08

Smarowidło litewskie do obuwia i skór, czyni skórę miękką, elastyczną i nieprzemakalną, chroni od pruchnienia, utraty koloru i od pękania, 10, 20, 50 ct. i . . 1.—

Czernidło glicerynowe do butów, nie zawiera kwasu, daje szybko trwały, piękny połysk, skórę miękczy i konserwuje, puszka po 10, 20, 30 ct. i . . . . . —.50

Fusy atramentowe dla szewców i kapeluszników do czernienia skóry itp., litr . . —.10

Guma płynna do klejenia, flaszeczka 10 ct. i —.20

Kit uniwersalny do trwałego sklejania szkła, porcelany, fajansów, bursztynów itp., flasz. —.25

Pudr przeciw poceniu się nóg . . . —.50

Płyn przeciw poceniu, oparzeniu nóg . . —.50

Bawełna chem. czysta do twarzy, pakiecik —.05

	złr. ct.
Szczoteczki i pilniczki do czyszczenia paznogci, od 30 ct. do	5.—
Szczoteczki do czyszczenia zębów miękkie, twarde i gutaperchowe od 15 ct. do .	2.—
Siodełka do oczyszczania paznogci po 50 .	1.—
Pędzle do golenia brody po 30, 50, 1 złr. i	2.—
Gąbki najprzedniejszego gatunku. Lewatyńskie Zimmoka i inne, prane i bielone różnej wielkości i formy od 10 ct. do	10.—
Rozpylacze szklanne, gutaperchowe i metalowe, różnego gatunku i formy od 24 ct. do	7.—
Grzebienie rzadkie i gęste, rogowe, słoniowe i szyldkretowe od 30 ct. do	20.—
Szczotki druciane, ryżowe i szczecinowe do czesania głowy, od 50 ct. do	5.—
Szczotki do paznogci różnej wielkości i formy od 40 ct. do	4.—

	złr. ct.
Łabędziki do pudru od 12 ct. do . . .	1.50
Flakoniki do perfum szklanne, szlifowane, oplatane i metalowe, od 30 ct. do . .	4.—
Orzeźwiacz do wąchania, usuwa katary i zapobiega tworzeniu się zarodków szkodliwych zdrowiu, flakon	—.30
Siatki i worki gutaperchowe do przechowywania gąbek od 50 ct. do	2.—
Korki z maszynkami do perfum po 10, 12, 15 ct. i	—.20
Kwas karbolowy chem. czysty we flaszkach po 20 ct. i	1.50
Nadmanganan potasowy płynny, używa się do usunięcia nieprzyjemnej woni w naczyniach nocnych, flakon	—.40
Woda karbolowa 5%₀ do skrapiania mieszkań, zmywania naczyń i odwietrzania powietrza, flaszka po 25 ct. i	—.40

Lakier woskowo-kauczukowy do zaprawiania posadzek, kilo 1.80.
Wosk do podłogi 50 ct. i 1 złr.

Baloniki do rozpylaczy, łyżeczki i gąbeczki do czyszczenia uszu, maszynki do czyszczenia grzebieni, skrobaczki do języka, flakoniki do perfum
od 20 ct. do 5 złr.,

lusterka, puszki na pudry, mydła, flakony i t. p. artykuły toaletowe,
są w najlepszych gatunkach do nabycia.

Analizy chemiczne kamieni, minerałów, ziemi, mleka, wina, wód, likierów, moczu itd.
przyjmuję i wykonuję
z największą starannością i ścisłością naukową
po bardzo umiarkowanych lecz naprzód umówionych cenach.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się rychło i wzorowo.

Cenniki rozseła się franko.

☞ **Opakowanie na pocztę lub koleje liczę po cenie kosztów własnych.**

J. DREXLER i SYNOWIE

przy placu Kapitulnym L. 2 we Lwowie,

polecają

SKŁAD FABRYCZNY PŁÓCIEN

angielskich jako też *rumburgskich, szwajcarskich, irlandzkich i szląskich,* **Płótna krajowych wyrobów** przydatne na grubsze Prześcieradła, Kalesony, Maglowniki, Sienniki i Ścierki.
Bieliznę stołową, Ręczniki, Chusteczki angielskie, Szirtingi z najpierwszej fabryki *Benedykta Schrola* syna. **Calicot** na kalesony i prześcieradła.
Bieliznę męzką: Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, **Firanki, Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki wełniane,** bawełniane. jedwabne i **Dr. Jägera.**
Kretony i Satyny na suknie damskie, **DRELISZKI LIBERYJNE i MATERACÓW,** Flanela, Barchany, Kocyki, Kapy gobelinowe, rypsowe, pikowe i trykotowe.
Dywany prawdziwe angielskie z fabryki J. Grossleya w Halifax.
Watę, Bawełnę owczą, wełnę najlepszą do watowania kołder, płaszczów damskich i mezkich, **Pierze i Puch,**
Łóżka żelazne.



☛ Główny skład własnego wyrobu ☚

Kołder, Materaców,
Poduszek, Sienników, Prześcieradeł i Poszewek.
Do kompletnych wypraw doborowy sortyment Płócien i bielizny stołowej,
a zamówienia **na pościel** *uskuteczniamy w najkrótszym czasie.*



☛ Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie franko. ☚

Nowo urządzony

MAGAZYN WYROBÓW TOKARSKICH

pod firmą:

JAN KISTRYN

przy ulicy Halickiej l. 16. we Lwowie

poleca po najtańszych cenach:

Cygarniczki bursztynowe, piankowe i różne inne.
Fajki piankowe, prawdziwe tureckie (stambułki) szemnickie i drewniane.
Cybuchy tureckie (antypki) badeńskie, jaśminowe i t. p.
Tabakierki sandawskie.
Domino, szachownice, szachy, prasy do kart, marki i pudełka preferansowe.
Prasy do serwet.
Laski hebanowe, trzcinowe, naturalne najmodniejsze i wiele innych.

Grzebienie ze słoniowej kości, szyldkretowe, z bawolego rogu i metalowe.
Szyldkretowe szpilki („Haute noveaute") do włosów.
Szczotki do włosów i sukien.
Szczoteczki do zębów i do paznogci.
Kule i kije bilardowe.
Kręgle i kule dla kręgielń z drzewa twardego *i z Lignum Sanctum.*
Jakoteż wszelkie inne w zakres tokarstwa wchodzące towary.

Najnowsze **Tutki** cygaretowe z najlepszego prawdziwego francuskiego papieru
„Cartouche".
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

JÓZEF CZERNICKI

przedtem

GUSTAW WICHERT

rękawicznik i bandażysta

we Lwowie

Rynek liczba 28



poleca
łaskawym względom



swój skład
wszelkiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH

własnego wyrobu
mianowicie:

amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany

we wszystkich najnowszych barwach, damskie, mezkie i mundurowe rękawiczki wszelkiego rodzaju, jako to: jelonkowe, sarnie, kozłowe, duńskie glacée stebnowane jakoteż pojedyńczo szyte; skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne i sznurowane.
Również przyjmuję zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące, jak oprawę haftowanych poduszek, szelek i t. p.
po stałych umiarkowanych cenach.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą

PIERWSZY ZAKŁAD

wyrobów galanteryjno-tokarskich

od roku 1836 istniejący pod firmą

A. NADWODZKI

we Lwowie, Rynek Nr. 27.

poleca swój

MAGAZYN

zaopatrzony w największy wybór wszelkich

przyborów do palenia cygar i tytoniu

własnego wyrobu z najlepszych materjałów.

Prawdziwe francuskie papierki do cygaret

Fajki prawdziwe tureckie „Stambułki"

Szachy, Szachownice, Domina, tacki, marki i sztony do preferansa, **warcaby, Kule** do kręgielń i bilardu, **Fajczarnie, Etażerki** i t. p.

Największy wybór: **Grzebieni** z szyldkretu, kości słoniowej, rogu bawolego, bukszpanu i t. p. — **Szczotki** do włosów i sukień, **Szczoteczki** do paznogci i zębów, z najznakomitszych fabryk francuskich i angielskich.

Ceny stałe bardzo przystępne.



Oryginalne paryskie znakomite

HYGIENICZNE TUTKI DO CYGARET

Cena za 100 sztuk z munsztukami ze znakomitego kartonu z elegancką winietką, białe lub żółte, Nr. 2, 3 lub 4 . . . 30 ct.



NOWY WYNALAZEK

patentowany: w Austrji, Anglji, Francji i Państwie niemieckiem

CYGARNICZKI

ze szkła, pianki, drzewa.

Cybuchy, Fajki

(w rodzaju tureckich Nargile lecz bez wody) mego pomysłu, **chłodzą, oczyszczają i uwalniają** w wysokim stopniu dym **z części maziowatych, wilgotnych i szkodliwych zdrowiu,** neutralizują odór **i posmak papieru cygaretowego.** Cybuch zaopatrzony w mój przyrząd nie zanieczyszcza się i chroni fajkę i tytoń przed zawilgoceniem.

Wedle orzeczenia pierwszych znakomitości medycyny i chemji, umożliwiają te przybory każdemu przyjemne i zdrowe palenie, nawet przy najczęstszem używaniu.

A. NADWODZKI

we Lwowie, Rynek Nr. 27.

poleca

TŁUSZCZ

jedyny rzetelny środek do utrzymania wszelkiego rodzaju skór zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie.



Skóra niesmarowana wysycha przez ciepło nóg i pot, przez proch, przez czernidło którem się czerni (w każdem czernidle do butów jest pewna część kwasu siarczanego), przez błoto, deszcz, śnieg i rosę. Przez działanie promieni słonecznych, mianowicie po zmoknięciu przez deszcz, traci swą gibkość i musi się ostatecznie złamać.

Skóra smarowana tym „tłuszczem", stawia opór powyższym wymienionym wpływom, utrzymuje się zawsze miękką i elastyczną. Jest to wyborny środek do *utrzymania i przedłużenia w trójnasób trwałości* **butów, uprzęży, fartuchów i dek przy powozach.**

Na prowincję wysyłam tylko w naczyniach blaszanych po cenach $^1/_4$ miary wiedeńskiej 1 zł. 20 ct. — $^1/_2$ miary wiedeńskiej 1 zł. 95. ct. — 1 miara wiedeńska 3 zł. 50 ct.

Za opakowanie i list frachtowy 10 ct.

Sprzedaję także we flaszkach od 38 ct. zacząwszy.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH



plac Bernardyński l. 15.

poleca swój istniejący od r. 1854

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony

w wielki wybór mebli w garniturach do salonu

z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego

kompletne urządzenie

pokoi jadalnych i sypialnych, oraz

LUSTRA

w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złoconych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

Ubezpieczenie na życie ludzkie w sekcji I.—III.

Ubezpieczenie na życie stało się w ogóle potrzebnem. Odpowiadając wszelkim stosunkom bytu ludzkiego, uczestników swoich liczy już we wszystkich stanach i w najrozmaitszych stosunkach życiowych, poczynając od prostego zarobnika aż do fabrykanta i bankiera, od mieszkańców chaty aż do pałaców szlacheckich. Otóż i szczególne cele ubezpieczenia życiowego:

Zabezpieczenie rodziny przed nędzą na wypadek śmierci ojca — żywiciela.

Ubezpieczenie na wypadek dożycia i śmierci.

Wiek ubezpieczonego	Roczna premia na zabezpieczenie kapitału 100 złr., którą wypłaci bank bądź po śmierci ubezpieczonego, bądź po tegoż dożyciu wieku całego						
	40	**45**	**50**	**55**	**60**	**65**	**70**
30	9·86	6·17	4·36	3 44	2 85	2·66	2 51
35	—	9·86	6·18	4·48	3 53	3·19	2 92
40	—	—	9 86	6 40	4·60	4·01	3·53
45	—	—	—	10·19	6.61	5·26	4·48
50	—	—	—	—	10·52	7·38	5 91
55	—	—	—	—	—	11 45	8·15
60	—	—	—	—	—	—	12 38

Przy tego rodzaju ubezpieczeniu, może zatem ubezpieczony doczekać się wypłaty kapitału do rąk własnych.

Ufundowanie posagu dla dzieci i na ten wypadek, gdyby ojciec albo opiekun nie doczekał się ich pełnoletności.

Ojciec w wieku 40 lat ubezpieczy dla swego jednorocznego synka kapitał **1000 złr.** płatny przy dożyciu syna wieku 24 lat, za kwartalną premię 8 złr. 30 ct. W razie śmierci ojca ustaje dalsze płacenie premii i syn otrzyma w oznaczonym czasie **cały kapitał.** Umrze syn przed tym oznaczonym czasem, **zwróci bank wszystkie wpłacone premie.**

Wypływa z tego więc, że idea ubezpieczenia wyprzedziła już ideę kas oszczędności, albowiem już **przy pierwszej, choćby tylko miesięcznej wkładce, ubezpieczony ma w ręku dokument waloruy na cały kapitał, n. p. 10.000 złr. na wypadek swej śmierci, — gdzie on przy wkładaniu do kasy oszczędności, lub innej kasy, nigdy z pewnością spodziewać się nie może, że do swojej śmierci tejże wysokości sumę uskłada.**

Korzystna i bezpieczna sposobność asekurować się na starość — ubezpieczeniem pensji lub emerytury.

Doniosłość głównej zasady autonom. stowarzyszeń dla ubezpieczenia pensyj przez bank „Slavia“ założonych, według której **każda wkładka na pensję uważa się jako wkładka raz na zawsze** (§ 7. założ. i warunków) **a zatem przez cały czas życia ubezpieczonego nie przepaść nie może** — wykazuje następująca tablica:

Wiek przy wstąpieniu n. prz. **25 lat**	Wkładki raz na zawsze wraz z opłatą według §. 12.		**Roczna dożywotnia pensja**			
Wkładki opłacone	Ofiarowane przez chlebodawcę z dopłatą członka		bądź od lat 65		bądź od lat 60	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1 rok	30	90	48	60	27	27
2 „	30	90	45	93	25	77
3 „	30	90	43	41	24	26
4 „	30	90	41	01	23	01
5 „	30	90	38	73	21	75
6 „	30	90	36	90	20	55
7 „	30	90	34	56	19	38
8 „	30	90	32	64	18	30
9 „	30	90	30	81	17	23
10 „	—	—	—	—	—	—
11 „	41	20	36	60	20	52
12 „	41	20	34	52	19	36
Razem	360	50	423	41	237	55

Częściowo z własnej oszczędności, częściowo z wkładek przełożonego spłacono w **ciągu tylko 12 lat,** jak wyżej w przykładzie naznaczono 360 złr. 50 ct.; przez co zabezpieczono dla ubezpieczonego roczną pensję lub emeryturę w wysokości 423 złr. 41 ct. (a zatem miesięcznie 35 złr. 27 ct.), poczynając z jego dożyciem wieku 65 lat. W podobny sposób mogą także np. rolnicy, rzemieślnicy itp. zaopatrzyć się na starość przez ubezpieczenie pensji.

Gdyby stosunki ubezpieczonego tak się zmieniły, iżby pensji lub emerytury prędzej potrzebował, wystarczy do wcześniejszego pobierania pensji proste ogłoszenie bankowi „Slavia“, poczem by wynosiła pensja od roku 60 237 złr. 55 ct., lub od r. 55 141 złr. 33 ct. rocznie.

Wpłacone wkłady można za mierną dopłatą kontrasekurować i zachować w razie przedwczesnej śmierci dla rodziny lub spadkobierców stosowny kapitał.

W szesnastoletniem swem istnieniu wypłacił bank „Slavia“ po koniec roku 1884 jako nagrody za szkody razem z kosztami likwidacyjnemi 9,180.901 złr. 14 ct. — Statutami przepisane fundusze rezerwowe i gwarancyjne wynoszą 6,520.517 złr. 71 ct. włącznie z nadwyżką premjową (tak zw. rezerwą zysku) a to: 177.005 złr. 91 ct. dla I., II. i IV. i 451.428 złr. 75 ct. dla III. sekcji. — Majątek w papierach wartościowych, gotówce, realnościach, pożyczkach hypotecznych i innych wynosi razem 6,346.551 złr. 09 ct. — Z funduszów użyto na pożyczki, a to: członkom sek. IV. i V. na hypoteki po 31. Grudnia 1884 r. 1,226.846 złr. 69 ct., z których nieamortyzowany kapitał wynosi 531.437 złr. 68 ct., członkom sek. I. — III. na police i inną gwarancję 1,002.887 złr. 49 ct. i 42 kasom zaliczkowym 245.727 złr. 28 ct. — Nadwyżki premii i wkładek dla członków i funduszów rezerwowych i gwarancyjnych osiągnięto w r. 1884 w sek. I.—V. 201.656 złr. 97 ct. — Ogólny dochód z premij, wkładek, należytości administracyjnych i procentów wszystkich sekcyj osiągnął w zeszłym roku administr. sumę 2,084.748 złr. 94 ct.

W sekcji IV. (ubezp. od ognia) **i V.** (ubezp. od gradu)

jest bank „Slavia“ **jedyny** z pomiędzy zakładów asekuracyjnych, który przy ubezpieczeniach ogniowych „w myśl §. 11. swoich statutów“, wypłaca odszkodowania w pełnych kwotach zabezpieczonych bez żadnego potrącenia, jeżeli ubezpieczający przedłoży szczegółowy kosztorys asekurowanych budynków, przez rzeczoznawcę zrobiony.

Liczba członków we wszystkich sekcjach I.—V. z końcem roku 1884 wynosiła 206.587 osób.

Taryfy szczególne wysyła i na wszelkie zapytania odpowiada Jeneralna Dyrekcja banku „Slavia“ w Pradze jakoteż Jeneralna Reprezentacja we Lwowie i wszystkie reprezentacje miejscowe.

Rada zawiadowcza.

Pierwsza galicyjska Fabryka ubierania lalek w kostiumach narodowych. Sztuka od 1 złr. do 15 złr.

Pierwsza galicyjska Fabryka ubierania lalek. Sztuka od 1 do 15 złr.

MAGAZYN NOWOŚCI

oraz

Główny skład zabawek dla dzieci

HENRYKA MÜLLERA

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 6,

poleca swój

doborowo zasortowany skład

po bardzo umiarkowanych cenach:

Rękawiczki różnego rodzaju.
Krawatki, kołnierzyki, mankiety, w najmodniejszych fasonach.
Chustki jedwabne i włóczkowe.
Parasolki i deszczochrony jedwabne i wełniane.
Laski i szpicruty.
Kalosze różnego wyrobu.
Biżuterje francuskie, angielskie i wiedeńskie.
Wachlarze najmodniejsze.
Sznurówki kroju francuskiego.
Pugilaresy, portmonetki, etuis na cygara, papierosy i wizytowe karty itp. wyroby skórkowe.
Torby oraz wszelkie przybory do podróży.
Perfumy, mydła oraz wszelkie przybory tualetowe.
Woda kolońska prawdziwa.
Przybory do szycia i haftu.

Wielki zapas guzików najmodniejszych różnego rodzaju.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Pierwsza galicyjska Fabryka ubierania lalek. Sztuka od 1 do 15 złr.

Zabawki pomysłu Fröbla dla dzieci począwszy od wieku 6 do 10 lat.



Pierwsza ulepszona francuskim krojem

FABRYKA RĘKAWICZEK

wyszczególniona dyplomem honorowym

J. N. SPOŻARSKIEGO

przy ulicy Halickiej, liczba 20, we Lwowie

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności **tylko własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, w najlepszym gatunku, a mianowicie:

Rękawiczki z skór glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych. **Rękawiczki** podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, damskie i męskie, we wszystkich barwach. **Rękawiczki** francuskim krojem a la „Sara Bernhardt“ do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowanę. **Rękawiczki** najmodniejsze **jedwabne „saskie“** w różnych barwach i długościach. **Rękawiczki do miary** — wykonują się jak najściślej stosownie do życzenia i szybko. **Hafty** przyjmują się do oprawy w najnowszym guście. **Poduszki** haftowane oprawne w bufy są na składzie; również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to: **Poduszki** safianowe i samszowe. **Skóry** na łóżka, łosiowe i jelonkowe. **Bandaże** wszelkiego rodzaju. **Pantalony** jelonkowe do konnej jazdy. **Garnitury** jelonkowe. **Maski** irchowe. **Torby** podróżne. **Szelki** gumielastyczne i „Argossy“. **Poduszki** gumielastyczne. **Pończochy** na kurczowe żyły. **Krawatki** czarne i białe, **Kołnierzyki i Manszety** męskie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą po stałych i umiarkowanych cenach.

TADEUSZ OKORNICKI

Magazyn szkła i porcelany

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.



SERWISY

stołowe i herbaciane, garnitury do umywalni.

Szkło rżnięte i gładkie stołowe.

Tace lakierowane i drewniane i t. d.

☛ Zamówienia na serwisy ozdobne w monogramy, herby, napisy i fotografie, skompletowania stłuczonej porcelany, uskutecznia się prędko i po najniższych cenach.

Za szkodę w drodze ręczę.

Nowo urządzony handel

Herbaty chińsko-rossyjskiej



EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE, plac Marjacki l. 10.

poleca zbioru majowego:

1/2 kil. Cong.	zł. 1·60	1/2 kil. Pecco	zł 3.—
Souchong cza.	„ 2·—	Karawanowa	„ 4·—
zbioru maj.	„ 3·–	„ najprzed.	„ 6·—
Kaysow	„ 4·—	Gampow perł.	„ 3 —
Melange de Londres	„ 4.—	„ przed.	„ 4·—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana 3 zł. 75 ct

Wysiewki herbaciane 1/2 kilo zł. 1·30
„ z najlepszych herbat kilo zł. 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Opakowanie nie liczy się.

F. S. BARDASZ

WE LWOWIE

naprzeciw kościoła Katedralnego liczba 9.

poleca

Płótna i Stołową Bieliznę,

Największy wybór

GOTOWEJ BIELIZNY

angielskich płaszczów od deszczu

deszczochronów i plaidów

saskich pończoch i szkarpetek

najmodniejszych krawatek, mankietów i kołnierzyków

☛ **Na jesień i zimę**

wszelkie trykotowe towary.

Wybór wełnianych koszul, kaftaników i spodni Dra Jaegera.

Towar doborowy.

Ceny stałe i najmniejsze.

GŁÓWNY SKŁAD KART do GRANIA JÓZEFA GLANZA Z WIEDNIA

SCHILLING & STELZER

we Lwowie ulica Halicka l. 16.

polecają swój

Magazyn nowości dla dam i dzieci

oraz

Przybory do szycia haftów i t. d.

Wielki wybór najnowszych

koronkowych, jedwabnych i mulowych Tichus, kryz do obszywania sukien, kołnierzyków i manszet, fartuszków, spodnic (halek) filcowych, włóczkowych, morowych i kretonowych.

Gorsety francuskie

rękawiczki skórkowe, jedwabne i niciane, parasolki, deszczochrony, chusteczki włóczkowe i jedwabne na szyję, chusteczki do nosa, kaftaniki trykotowe wełniane, kamizelki damskie, kamasze włóczkowe.

Narzutki balowe i wachlarze

Wstążki, aksamitki, koronki, gazy, iluzje, mule, muszliny, organtyny, podszewki.

Wielki wybór najnowszych guzików do sukien.

Guziki do bielizny, rogi do staników, stalki na metry i do turniur.

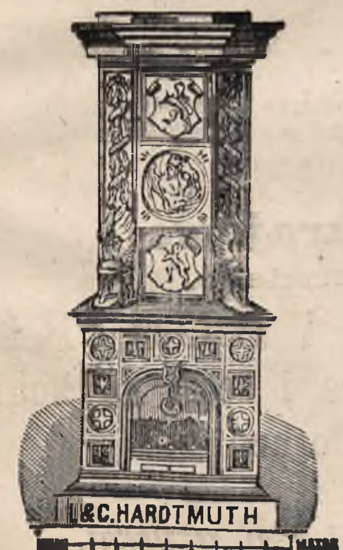
Szlarki haftowane

bawełnę białą i w rozmaitych kolorach do haftu, bawełnę i nici królewskie do robienia pończoch, włóczkę berlińską, zaczęte hafty.

Prawdziwą wodę kolońską. Perfumy prawdziwe francuskie i angielskie, mydełka, kosmetyki i wiele innych w zakres tego handlu wchodzących artykułów.

Ceny stałe i najniższe.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najdokładniej, odwrotną pocztą.



PIECE PORCELANOWE

sprzedaje i ustawia firma

L. i C. HARDTMUTH

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 3.

Dlatego tak tanio że nie na froncie!

Najtańszy

SKŁAD PAPIERU
I PRZYBORÓW SZKOLNYCH

we Lwowie

w kamienicy przechodniej, Rynek l. 29

pod firmą:

A. JACHIMOWSKI

100 biletów wizytowych . .	45 ct.
20 kopert i listów z literą .	10 „
50 kopert i listów	15 „
1 libra papieru białego . .	6 „

i t. d.

Cenniki na żądanie franko.

Z szacunkiem

Antoni Jachimowski.

KOWALSKI & MAYER

we Lwowie

pod „Opatrznością“ Rynek, Liczba 26,

polecają swój

obfity skład wszelkich rodzajów Płócien

Web rumburgskich, szwajcarskich, holenderskich i irlandzkich

oraz

różne Cachemiry, Tybety, Alpaki, Wełnianki, Flanelki, Barchany kolorowe i białe,

Pończochy, Skarpetki, Pończoszki dziecinne, Kaftaniki, Spodnie

różne wyroby trykotowe i włóczkowe

Nici, Bawełnę białą i kolorową, Watę i Bawełnę czesaną, Kołdry, Kocyki i nakrycia na łóżka.

Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincyę uskuteczcznia jak najspieszniej i najakuratniej.

J. CIROK

przedtem

E. ZIEGLER

rękawicznik i bandażysta

we Lwowie, Rynek L. 30.

pod godłem „Rycerza“

poleca swój skład

własnego wyrobu wszelkiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH

mianowicie:

wszelkie rodzaje damskich i męzkich rękawiczek we wszystkich najnowszych barwach, amerykańskie jelonkowe pantalony, skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby, czapki mundurowe i cywilne, szelki, bandaże płócienne i elastyczne, pończochy gumielastyczne, oraz rozmaite wyroby skórkowe

po stałych i umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

ADOLF ALEXANDROWICZ

we Lwowie

ul. Halicka 44

poleca

swój obficie

zaopatrzony

MAGAZYN OBUWIA

męskiego i damskiego

z materyałów najlepszego wyrobu krajowego i zagranicznego



na każdą porę roku według najnowszej mody i gustu wykończone.

Zamówienia miejscowe i z prowincyi uskutecznia się szybko i po cenach umiarkowanych.

Kazimierz Lewicki we Lwowie

ulica Trybunalska L. 6.

Główny skład dla Galicji **Porcelany, szkła i towarów mięszanych,** założony w roku 1845.

Chińskie srebro Nr. I.
w najlepszym gatunku, fason gładki

Szt.		Złr.	ct.
12	łyżek stołowych	17	—
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	8	75
12 12	widelców (grabek) nożów } razem 12 par	32	50
12 12	widelczyków deserowych (grabek) nożyków } razem 12 par	25	50
1	chochla duża	6	—
1	„ średnia	5	50
	ze złoconą czerpaczką o 1 złr. więcej		
1	chochelka	2	80
	ze złoconą czerpaczką o 50 ct. więcej		
1	łyżka półmiskowa	4	—
1	widelec półmiskowy	3	50
1	łyżka do rosołu dla dzieci	1	20
12	podstawek pod noże i wid.	7 10	20 —

Alpaka Nr. I.

Szt.		Złr.	ct.
12	łyżek stołowych	6	75
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	3	60
12 12	widelców (grabęk) nożów } razem 12 par	14	25
12 12	widelczyków deserowych (grabek) nożyków } razem 12 par	11	25
1	chochla	2	50
1	chochelka	1	20
1	łyżka do rosołu dla dzieci	—	50

Czajniki
z metalu Brytania

Numer wielkoś.	Cena jednej sztuki	Złr.	ct.
1	mieści 1/4 Litra	2	80
2	„ 1/2 „	3	50
3	„ 3/4 „	4	—
4	„ 1 „	5	50
5	„ 1 1/4 „	6	50
6	„ 1 1/2 „	8	—
8	„ 2 „	10	—

Wszelkie inne przedmioty z chińskiego srebra i srebra platerowanego (d'argent placque) **są w wielkim wyborze na składzie, jak: cukierniczki, szczypczyki do cukru, siteczka do herbaty, serwisiki do octu i oliwy, lichtarze, kandelabry, puszki na toalety, tace, kosze na owoce, etażerki na cukry, dzidki do pieczeni i t. p.**

oraz polecam

SAMOWARY ROSYJSKIE

Tace drewniane i Tace z lakierowanej blachy.

GŁÓWNY SKŁAD KAPELUSZY

MARCINA MÜLLERA

we Lwowie ulica Halicka l. 17,

Kapelusze filcowe czarne, brązowe, sztywne lub miękkie 1 za 5 złr.
Cylindry jedwabne z fabryki Habiga 6, 8 do 9 złr.
Kapelusze składane Chapeau Clapue tybetowe i atłasowe 5, 6, 9, 10 zł.
Czapki, kołpaki filcowe czarne, brązowe i popielate 2, 2.50 złr.
Czapki sukienne i jedwabne zł. 1, 1.50 do 3.
Czapki barankowe i futrzane złr. 3, 5, 8, do 10.
Czapki, kapelusze i cylindry liberyjne.
Buty filcowe i sukienne do podróży i polowania.
Berlacze damskie, męzkie i dziecinne z filcu.
Pantofle filcowe na skórzanych podeszwach.
Podeszwy nieprzemakalne filcowe, słomiane, korkowe.
Kamasze skórzane, filcowe i włóczkowe.
Kaftaniki i koszule trykotowe i flanelowe.
Skarpetki filcowe, wełniane i flanelowe.

Kalosze rosyjskie i wiedeńskie mężkie i damskie.

Perfumerja angielska, francuska, mydła i woda kolońska.

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

GŁÓWNY SKŁAD

NASION i ROŚLIN

J. STACHIEWICZA

WE LWOWIE



przy pl. Marjackim L. 11.



poleca

całkiem świeżego zbioru



nasiona jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, koniczyny krajowej i oryginalnej, lucerny francuzkiej, nasiona leśne, krzewów i t. p.

Drzewa owocowe

i dla ozdoby parków

Róże, Georginije

jakoteż wszelkie rozsady

jarzyn i kwiatów.

Od Września do końca Grudnia

Cebulki kwiatowe

t. j. Hyacenty, Tulipany, Narcyzy, Tacety, Jonskwile, Krokusy, Lilie itp.

Oraz w każdej porze roku

Bukiety i Gierlandy

ze świeżych i zasuszonych kwiatów.

Za zdatność kiełkowania wszystkich nasion ręczy bezwarunkowo.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko.

HANDEL

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

Lwów — Rynek, liczba 48.

poleca:

NAJLEPSZE

HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIE

jedyne co do wybornego zapachu i smaku.

Herbaty czarne:

Pół kilo herbaty Congo . . .	zł. 1 ct. 90
„ „ „ Souchong . .	„ 2 „ 30
„ „ „ „ p. zbiór maj. .	„ 3 „ —
„ „ „ „ najprzedniej. .	„ 4 „ —

Herbaty z kwiatem:

Pół kilo herbaty Pecco . . .	zł. 2 ct. 90
„ „ „ „ przedniej .	„ 3 „ —
„ „ „ „ najprzed. .	„ 4 „ —
„ „ „ „ karawanowej .	„ 5, 6 i 8
„ „ „ „ zielonej (Gumpowder)	3 i 4

Najlepsze okruchy herb. pół kilo zł. 1.50, 1.80 i 2.30

DZIESIĘCIOLETNI STARY RUM BREMSKI

Butelka cała	zł. 1 ct. 50
„ „ najlepszy . . .	„ 2 „ —
Pół butelki	„ — „ 75
„ „ najlepszy . . .	„ 1 „ —
Ćwierć butelki	„ — „ 40
„ „ najlepszy . . .	„ — „ 50

Cenniki rozsyłamy franko. Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą. Opakowania nie liczymy. Ceny oznaczone na pół kilo w paczkach po $^1/_2$ $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo. — Zwracamy uwagę, że na skład herbaty mamy osobny lokal, takowa więc nie może naciągnąć innemi szkodliwemi dla niej zapachami, jak to się często dzieje w handlach towarów mieszanych.

PŁÓTNA

rumburskie, szwajcarskie, irlandzkie i holenderskie

najlepszej jakości i trwałości

jakoteż

WIELKI WYBÓR

BIELIZNY STOŁOWEJ,

BIELIZNY GOTOWEJ

damskiej i męzkiej,

CHUSTEK, RĘCZNIKÓW

i najlepszych

saskich pończoch i skarpetek

po cenach nader niskich.

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi.

SCHUBUTHA MASA

do zapuszczania podłogi

w 5 kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój

kosztuje 1 złr.

Do nabycia w handlach: we *Wiedniu, w Pradze i Bernie; we Lwowie:* Narodna Torhowla, St. Markiewicz; w *Krakowie:* J. F. Fischer, M. Jawornicki, Fr. Lenert, K. Okoń, A. Suski; w *Brzozowie:* A. Mariniowa i Sp.; w *Bochni:* J. Michnik; w *Brzesku:* J. M. Cellnik; w *Brodach:* W. Adamowicz; w *Brzeżanach:* E. Moerl; w *Czerniowcach:* J. Schnirch; w *Czortkowie:* M. Brenholz; w *Jaśle:* G. Steinhaus i Syn, M. Weisenfeld; w *Jarosławiu:* K. Zabłotny; w *Kałuszu:* J. Korytowski; w *Nowym Sączu:* K. Millner, F. Garan; w *Przemyślu:* M. Krug, E. Machalski; w *Przeworsku:* S. Rejmański; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Rzeszowie:* Schaiter i Sp., E. Neugebauer; w *Rohatynie:* F. Marx; w *Sanoku:* R. Barth, J. Rynczarski; w *Stanisławowie:* W. Waldek, Ch. Meisels, T. Szawiński; w *Samborze:* B. Żuławski; w *Sokalu:* A. W. Grot; w *Serecie:* J Dempniak; w *Tarnowie:* F. Leszczyński, Müldner i Sp.; w *Tarnopolu:* E. Frantz; w *Zaleszczykach:* L. Schiller i Syn, H. Sanocki.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo licznych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowej.

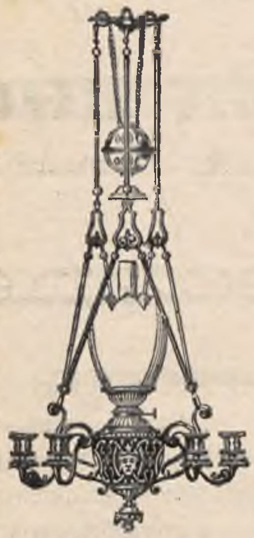
Fabryka w Wiedniu:
R. Ditmar
c. k. uprz. fabryka lamp i wyrobów metal. III. Erdberger Strasse 23-27.

Fabryka w Warszawie:
firma:
Warszawska fabryka lamp
R. Ditmara ul. Chłodna 41.

Skład fabryczny
R. DITMARA
WE LWOWIE

plac Marjacki l. 9. i ulica Sobieskiego l. 1.

Rysunki na żądanie gratis.



Ogromny wybór w gustownych i dokładnie wykonanych fasonach

lamp naftowych i pająków,

„Gigant“ słoneczne palniki
w sile światła od 50 do 130 świec.

„R. DITMARA niewybuchowy petrol“ (nafta)
tylko u mnie do nabycia

i „R. Ditmara oliwa do lamp poprawnych (Moderateur)“
w najlepszym i niezrównanym gatunku.

Znak fabryczny.

„CONCORDIA“
pierwszy lwowski zakład pogrzebowy
F. OPUCHLAK
plac Kapitulny L. 3.

Urządza pogrzeby począwszy od najskromniejszych do najwspanialszych dla wszystkich stanów, a wykonując ze znaną sumiennością jak najobszerniejsze zlecenia, uchyla wszelkie trudy pozostałej rodzinie.

Wszelkie przybory pogrzebowe są zawsze w jak największym wyborze na składzie.

Główny skład **TRUMIEN KRUSZCOWYCH** hermetycznych.
(Co do jakości i wytrwałości niezrównane)

Trumny drewniane dębowe, politurowane, imitacje metalowych, obite aksamitem i atłasem.

Materace do trumien, poduszki i kapy atłasowe, adamaszkowe, satynowe, mulowe, organtynowe itp

Skład komisowy wieńców grobowych

metalowe z porcelanowemi kwiatami, z suchych i robionych kwiatów w bogatym wyborze, również szarfy i wstęgi do wieńców jedwabne, atłasowe i morowe z napisami lub bez tychże.

WIEŃCE z żywych kwiatów wykonuje bez różnicy pory roku jak najspieszniej.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ urządza także kompletne pogrzeby na prowincji. Wszelkie zamówienia z prowincji bez różnicy czasu (we dnie czy w nocy) wykonuje bezzwłocznie.

„Concordia“.

Magazyn towarów bławatnych i płócien Stachiewicza i Abrysowskiego.
Magazyn towarów bławatnych i płócien
Stachiewicza i Abrysowskiego we Lwowie, Rynek l. 32.